

13
21
20
19
18
17
16
15
14
13
12
11
10
9
8
7
6
5
4
3
2
1
0

B

KSIEDZA FABIANA BIRKOWSKIEGO

Z ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO,

KRÓLEWICA J. M. WŁADYSŁAWA ZYGMUNTA

KAZNODZIEIE

DZIEWIEĆ KAZAŃ

Z OKOLICZNOŚCI PUBLICZNYCH

DO KTÓRYCH PRZYDANE

KAZANIE ŻAŁOBNE

NA POGRZEBIE

X. PIOTRA SKARGI.

POZNAŃ.

NAKŁADEM N. KAMIŃSKIEGO I SPÓŁKI.

1849.



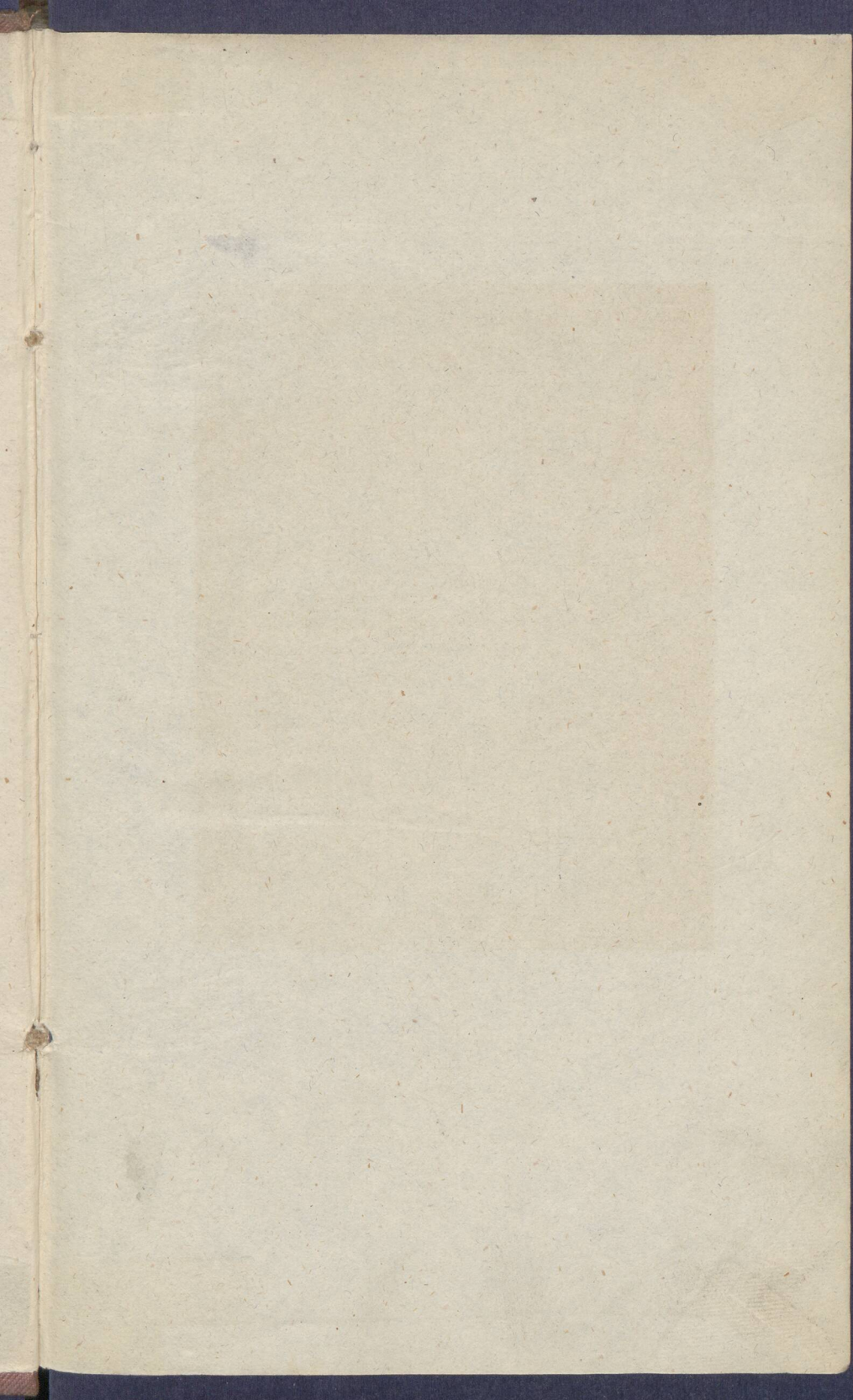
II

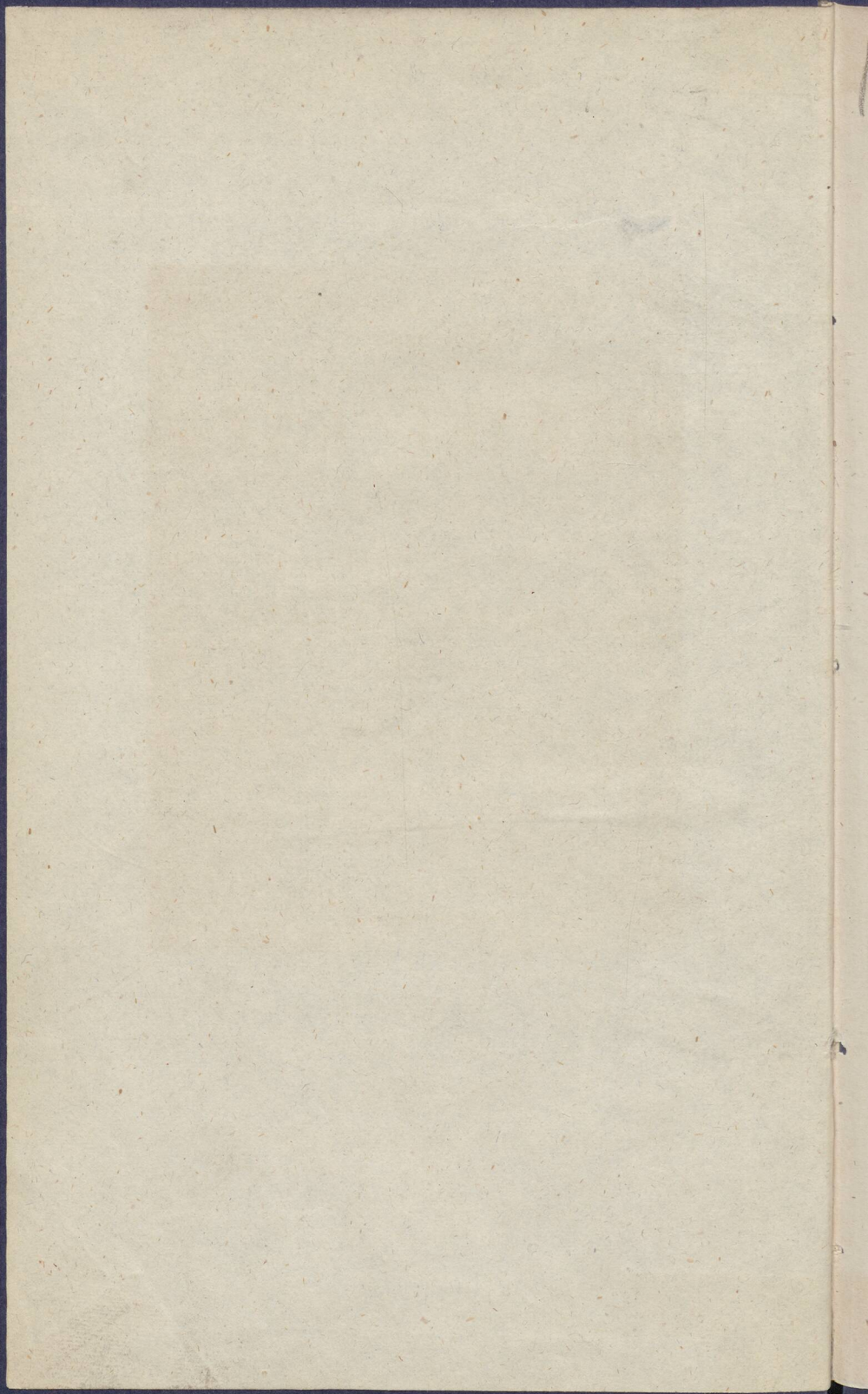
112064

Wypożycza się
tylko do czytelní



BIBLIOTEKA
DRA JANA RYMARKIEWICZA
ZE ZGORZELIC
z Poznania.





13
KSIĘDZA FABIANA BIRKOWSKIEGO

Z ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO,

KRÓLEWICA J. M. WŁADYSŁAWA ZYGMUNTA
KAZNODZIEIE

DZIEWIEĆ KAZAŃ

Z OKOLICZNOŚCI PUBLICZNYCH

DO KTÓRYCH PRZYDANE

KAZANIE ŻAŁOBNE

NA POGRZEBIE

X. PIOTRA SKARGI.

POZNAŃ.

NAKŁADEM N. KAMIŃSKIEGO I SPÓŁKI.

6 6883 1849.

1

112064. II



Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki.

1922.16936 a

Kazania Birkowskiego na niedziele i święta ogłaszane do r. 1628. znachodzą się dosyć często dla tego, że dzieła większe nie tak łatwo zawieruszają się i nikną jak cienkie poszyty. Wydał atoli Birkowski niemało kazań, dziś prawie nieznanych, a wszystkie te spisał i podzielił na kazania z okoliczności publicznych i na kazania żałobne Ossoliński w dziele swoim Wiadomości Krytyczne. Oprócz żarliwej religijności, rzadkiej wymowy, są wielkim skarbem w tych kazaniach różne szczegóły historyczne, a zwłaszcza wyborne rysy obyczajowe. Uważaliśmy tedy za rzecz narodowi potrzebną zabezpieczyć je od wyginiecia i wydać w zbio-
rze zupełnym. Po długiem szukaniu rozrzuconych tych kazań, udało nam się zgromadzić je wszystkie, a to z biblioteki kornickiej pana Działyńskiego, z biblioteki lwowskiej Ossolińskich i ze zbioru książek kanonika Teodora Kilińskiego. Rozpoczął się tedy druk. Ale któżby sądził, że

cenzor chęłpiącego się rządu z oświaty, znajdzie Birkowskiego dominikanina z siedemnastego wieku tak rewolucyjnym, że wiele jego myśli kreślić będzie musiał, a nareszcie w kazaniu Exorbin-tancye przeciw kościołowi mało co pozostawi. Ten wypadek rzeczywiście zaszyły spowodował nas do wytoczenia procesu przed sądem cenzuralnym w Berlinie. Sprawa jak zwyczajnie toczyła się długo, wygraliśmy ją nareszcie, ale mimo gorliwego zapobiegania cenzorów przyszła rewolucya i na Prusy. Zmiana stosunków europejskich zmieniła handel księgarski i zapewne na czas długi tak będzie się zajmowała czytająca publiczność rzeczami nowemi, że starych niepodobna drukować temu, co musi dochód jed-niej książki obracać na wydanie drugiej. Ile więc było gotowe, jako początek dwóch tomów, wypuszczamy teraz na świat, ciesząc się, że przynajmniej część dzieł znakomitego pisarza zabezpieczymy dla potomności i przyszłego hi-storyka, nie tracąc nadziei, że w czasie, jeżeli nie my, to kto inny, na co niniejszem każdemu zupełne przyznajemy prawo, dokona przedsię-wziętego i rozpoczętego przez nas zamiaru.

Wydawcy.

To co wykreśliła cenzura dodać należy.

Stronnica wiersz po wyrazach:

- | | | |
|----|----|---|
| 4 | 18 | <i>przykładają heretycy</i> , którzy i dobrego słowa w Chrzescianstwie niegodni Ateistowie. |
| 52 | 30 | <i>poganin</i> , wyrzucie <i>y</i> kwoli Kalwinistom bezecnym |
| 83 | 21 | <i>y ztamtąd</i> nowych wiarek |
| „ | 21 | <i>korony</i> nanosili? |
| „ | 26 | <i>do Charybdy</i> . Żal się Boże tak wiele dusz, ktore na wieczne poszły potępienie. |
| 84 | 10 | <i>y Czechach</i> ognie te wszystkie wypadły z kacerskich szkół z Heidelbergu, z Witembergu, z Leydy. Moia rada, abyście po wodę bieżeli, wodę żywą, a tą zagasili te ognie, chccieli aby szczątek iaki był wasz na ziemi. |
| 93 | 28 | <i>na kim inszym</i> . Podobno się spodziewacie, iż z tego gąsiora urodzi się łabędź, iako wrożył Hus, gdy miał w ogniu zgorzeć (z popiołu, pry tego mego, który się ukaże ze mnie, powstanie znamienity łabędź:) nie łabędź Husie, ale Kruk piekielny się urodził z ciebie, to iest Marcin Luter, y habitem, y obyczajmi krukowaty; krukowi brat, ktorzy go po śmierci do piekła zaprowadzili. Nędzna mysz, trochę słoninki obaczywszy w łapce, dla trochy rokoszy traci skórę: toż z wami będzie, ieśli dla trochy frazesow z Erazma Roterdama, abo ia- |

Stronnica wiersz po wyrazach:

kiego Skaligera, w sidła się pomkniecie, w których zguba, y dusze y ciała waszego wieczna.

105 34 *wykowane były*, na ziemi, y rysowały one, iako Pismo św. uczy ¹⁾: Odstępy twoi na ziemi będą napisani; *Recedentes a te in terra scribentur*. Oby ieszcze na ziemi, ale pod ziemię węgle te poydą: gwiazdy te głupie, ktore przez herezyią przekłętą gląns swoy straciły y tam w gruby, abo raczey w ogniste piece wtrącone będą na wieki.

106 23 *tój doczesnej* (a capite) O was PP. Here-tycy, ktorych po części było w obozie, co mam mowić, iedno to, iż nie iesteście policzeni między gwiazdy prześwieatne niebieskie, ani imion waszych regista Boże trzymaia. ²⁾ Przekłeta ona gwiazda, ktora w Obiawieniu Iana świętego z nieba spadła y straciła trzecią część gwiazd mniejszych (bezecny Luter mowię) winna wam barzo, żeście y one iasność na krzcie św. wzięta, utracili y że imiona wasze z ksiąg Żywota wiecznego są wytracone. Gdyście tedy od szable turckiey abo, od niewczasow obozowych, zwłaszcza od głodu niesłychanego, umierali: wychodziły dusze z ciał waszych nie iako gwiazdy, ale iako głównie ogorzałe, czarne upadały.

¹⁾ Esa 17. 13. — ²⁾ Apocal. 8.

SPIS KAZAN.

	Stronnica.
Bogarodzica albo kazania obozowe na dzień Nawiedze- nia Panny Maryey	9.
Kazanie wtore na dzień Nawiedzenia Panny Maryey	27.
Nagrobek Osmanowi cesarzowi tureckiemu	43.
Kazanie na dzień Świętego Jacka o prawdziwych cu- dach chrześcijańskich	65.
Kazanie o ćwiczeniu młodzi przy pamięci B. Jana Kan- tego akademika Krakowskiego	81.
Panu Bogu w Troycy S. Jedyemu na podziękowanie za uspokojenie Korony y W. X. Litewskiego, z ce- sarzem tureckim roku pańskiego 1621.	101
Na pogrom Kantymira Baszy y woysk tatarskich r. 1624.	121.
O exorbitancyach przeciw kościołowi katolickiemu	149.
Exorbitancya druga to jest o wydziedziczeniu synow y co- rek ktore do zakonu wstępują	167.
 Dodatek. Kazanie na pogrzebie wielbnego Xiędza Piotra Skargi.	

9	...
27	...
33	...
55	...
57	...
101	...
121	...
140	...
167	...

Kazanie Obozowe
O B O G A R O D Z I C Y .

Przy tym

NAGROBEK OSMANOWI

CESARZOWI TURECKIEMU:

y insze Kazania

O S. JACKU, i B. KANTYM

przez

W. O. X. FABIANA BIRKOWSKIEGO

z Zakonu Kaznodziejskiego, Królewica I. M. WŁADISŁAWA
ZYGMUNTA Kaznodzieie, na świat podane.

Sumptem (z wiecznej Fundacyey Akademiei Krakowskiej uczynioney) Urodzo-
nego B. NOWODWORSKIEGO, Kawalera Maltańskiego, Zakonu S. Jana
Chrzciela z Jeruzalem, I. K. M. Dworzanina, y Kapitana Harcerzow.

Na co Panie Boże day szczęście.

*(Wydane po raz pierwszy w Krakowie, w Drukarni Andrzeia
Piotrkowczyka, I. K. M. Typographa. Roku Pańsk. MDCXXII.)*



Approbatia

1. M. P. Rektora Akademiei Krakowskiej, y Prowizora Nowodworskiego.

Kazania te, W. X. D. Fabiana Birkowskiego z Zakonu Kaznodziejskiego, etc. niemają nic w sobie przeciwko wierze Katolickiej, y dobrym obyczajom; y owszem iako dobry owoc, drzewa dobrego, zapach wdzięczny y użytek pobożności y cnot wszelakich z siebie wydaia: Przeto słusznie do Druku mają być podane.

Dat. in Maiori Collegio Academiae Crac. die 20. April. Anno Dom. 1623.

M. BASILIUS GOLINIUS, S. T. D. et
Professor, Canonicus Crac. Universitatis
Crac. Generalis RECTOR, et Provisor
Novodvorscianus.

Wysoce urodzonemu

Jego Mści Panu Bratu,

BARTŁOMIEIOWI NOWODWORSKIEMU,

KAWALEROWI MALTAŃSKIEMU, HARCERZOW I. K. M. KAPITAŃOWI, etc.

Brat FABIAN BIRKOWSKI,

**z Zakonu Dominika Ś. Kaznodziejskiego, błogosławieństwa
wiecznego, W. Z. &c.**

Plenie starych Polaków, którego na woynach używali, parą Kazań wyłożone odsyłam do ciebie Cny Kawalerze Maltański. Bogarodźcą zowiemy od słowa pierwszego, od którego początek swoy bierze. Straszny to był głos kiedyś w bitwach, który wychodził z ust Polskich, gdy pogaństwo gromili mężni oni Chrześcianie; straszny i po dziś dzień, lub to on w namięciech samych przy kapłanach zostaje obozowych. Wielka otucha zwycięztwa, gdy ten okrzyk zagrzmi w ustach żołnierza Chrześciańskiego; gdy się nie wstyda starey wiary, która ze świętymi obyczajami weszła była do Polski, zaraz z tą pieśnią Bogarodźcą, wielmi ukochana. Iaka wiara bywała w starych Polakach, ten testament S. Woyciecha pokazać może, y pokazuje. Nie była

jedno Katholicka Rzymska, z Rzymu do Polski od Woyciecha Ś. zanieśiona, cudami wslawiona, rossą błogosławieństwa z nieba pokropiona. Iakie obyczaje były, trudno mam o nich mówić, bo ich niewiele widzę; nowe iakieś nastąpiły, nietylko cudzoziemskie, (mniejszaby to, byle dobre) ale Pogańskie, Tatarskie, Machometkańskie. Y tak ia w Kronikach podobno muszę szukać obyczajów Staropolskich, bo ich naleść przytrudniejszym między ludźmi. Kędy one zacne chęci Szlachty Polskiej, do rozmnożenia chwały Bożey, do budowania Kościołów, do fundowania Szpitalow, Szkół, iakie były przedtym? Teraz po Trybunałach, po Seymach, po Seymikach, o zniszczeniu Kościołów naygęstsza mowa; o umknieniu dzieściń; o poniżeniu stanu Kapłańskiego; o wydarciu Funduszów. Więc się do tego przykładają Heretycy y Ateistowie, ludzie bezbożni; a to iako oni mówią, dla kompozicyey iakieys między Stany, która do tego czasu ieszcze, ani na łokieć się od ziemi niepodniosła.

Coż ia rzekę o żołnierskich obyczaiach onych starych, czy są teraz takie, iakie przedtym były? Bywałyż kiedy te bezecne Confoederacye, na Kroła, na Kapłana, na miasta ubogie? Czy iest pamiętka jaka tego w Kronikach, aby tak wiele iadał żołnierz, żeby wszytek żółd swoy na iednym obiedzie połknął? O Szkołach starych pisze Hector Bochus, iż gdy iakiego żarłoka między sobą widzieli, który iadał wiele, wiele piiał; kazali mu

raz dobry obiad nagotować, y nakarmiwszy, napoiwszy, zaraz z nim do rzeki, topili onego szkodzce Rzeczypospolitey, iako więc bestye szalone topiemy. By przyszło te żarłoki, te bestye obżarte, teraz topić, podobnoby zatamowali sobą rzekę iaką, żeby wezbrała y powodź nową uczyniła. Coż ma być dla Boga? służy żołnierz wojnę; idzie na wojnę, drze, łupi ubogie ludzie, bracią swoją: z wojny się wraca, pieniądze bierze, ani wie, iak mu one Talary z garści wyleciały; ledwie przyszły, a już ich niemasz. Idzie tedy iako zmyty od Pisarzow skarbowych, i że niema nic w trzoście, patrzy kędyby szablą znowu chleba dostawał; nieśmie do Tatar, ani do Turek, więc się puści do swoich, ci u niego są miasto pogańskich synow, miasto Tatar: nad tymi się pastwi, te zabija gwałci, odziera, plądruje. Nie wybiega się po miasteczkach wstyd, od tych dobrych ludzi; w skrzynkach cudzych Tatarow albo Talarow szukaia; iakby napuścił owych liszek Samsonowych między zboża Philistyńskie z pochodniami. Więc nabrawszy, złupiwszy, siędą do stołu, y zbiory swe krwawe na kostki rzuca; y razem abo panami, abo chudzinami będą: Panosza ich nie trwała, ubostwo dłuższe, y to ich wygania y za granice, bo niemogą już więcej znieść Oyczyzny, która ich iako hańbę swoją, obecnością swoją trapi. Nie dziwiuie się tedy, iż na kilku wojnach będąc, nigdy nie słyszał tych Polakow, gdy do potrzeby idą, aby Bogarodzącę śpiewali; raczey więc iako wilcy hukali na nie-

przyjaciela, bo nie ludźmi im było być, ale wilkami, którzy tak y na swoje okrutni! Bogarodzica, Matka iest miłosierdzia: a oni iakoby się nie z tey matki, ale z wilczycy iakiey porodzili, tak byli y są okrutnemi. Byli wprawdzie tacy niektorzy, którzy zawołani od Kapłanow, pod namioty chodzili, y Bogarodzice wespół z nimi śpiewali; ale mało takich bywało, więcej tych, którzy ani wiedzieli co to iest, ani wiedzieć chcieli.

Ia do starego Żołnierza, starą pieśń niosę, w którym stare (nie nie pochlebiam) obyczaje widzę. Żołdy twoie, ktoeś brał za krwawe posługi twoie, nie poginęły; nie są od marnotrawcow pożarte, iako niektorych, którzy ani wiedzą co to grosz zachować; nigdy nic nie mają, ani przed wojną, ani na wojnie, ani po wojnie. Znaczne zbiory twoie po Akademiach, po Szkołach, po Klasztorach; Boże day szczęście, Cny KAWALERZE y daley. Brał niegdy DAVID Krol Izraelski, plony, a o kościele myślił, iakoby z nich naypiękniej go wybudować mógł. Ty taki Cny KAWALERZE, twoie iedyne kochanie, Kościół Pański widzieć iako naozdobnieyszy; do tego sposobisz wszystkie żołdy i zasługi twoie, aby Bog był w nich chwalony, y święte imie iego. Z tey tedy miary odsyłam tobie Bogarodzicę twoię.

Do tego iako KAWALEROWI, który krzyż święty nośisz zawsze na piersiach twoich, y ramionach, posyłam Nagrobek, Osmanowi Cesarzowi Turekiemu napisany, w którym Panu Bogu

dzięki czynię, że tak wielką pochodnię Chrześcianaństwa tak prędko zagasił. Nieprzyjaciół to był wierutny Ukrzyżowanego, tego, którego wszyscy za Boga chwalimy, Chrystusa IESUSA. Ten w Przodkach swoich, święte one KAWALERY, z Ieruzalem wyrzucił, y z Rodu: ten w Solimie oycu Solimanowym, chciał koniecznie Malte zburzyć; dwóch wielkich Hetmanow swoich, z wielką armatą morską nasławszy na wyspę onę, bytnością Pawła świętego poświęconą. Boday tak wszyscy poginęli nieprzyjaciele Krzyża świętego, iako ten zginął. Wiemci ja, iż ta moja Modlitwa, Heretykom, y odszczepieńcom w smak nie poydzie, ktorzyby woleli Pogany, aniż Katholiki mieć nad sobą: ale ja do KAWALERA mówię, który wieczne wojny przysiągł przeciwko pogaństwu, y nieprzyjacielem być nieprzyjaciółom Krzyża świętego.

Mam też ja do Osmana osobną przyczynę: Użyłem dobrej drogi, wyjeżdżając z Wołoch przez most, który był zbudował dla siebie, y dla armaty swojej: ten Polakom zostawił przy Traktaciech; tego się y mnie dostało. Prosiłem Pana Boga w pierwszym Kazaniu, po wojnie Turckiey, aby mu zapłacił tę dobrotkę, iako on sam wie nalepiey. Zapłacił śmiercią, od swoichże własnych, ktorzy mu gardło ono bluznierskie cięciwą zawiązali. Złemu człowiekowi, niesprawiedliwemu, nie może być większa dogoda, iako gdy do niego Pan Bog śmierć ześle, która ukroci wszystkie zbrodnie jego. Nie będzie taki

po śmierci więcey broił, ani szkody w ludziach czynił; azatem, nie będzie robił na więtsze męki. Y terazci ich ma dosyć, ale za uczynność iego, iako Mostownicemu Polskiemu, to dano, że więcey na więtsze męki robić nie będzie; iuż związany z potępionymi, sobie równymi, w wiązań one piekielną, y na ogień położony.

Ciebie zacnego y milego KAWALERA, niechay Pan Bog błogosławi tu łaską swoją, a potom onym żoldem z nieba, który koroną zowie Paweł święty, obrońco prześwieatney Maltańskiej wyspy, y wszystkich KAWALERIY Chrześcianańskich. Amen.



BOGARODZICA

ALBO

KAZANIA OBOZOWE

NA DZIEŃ

Nawiedzenia Panny Marycy.

Psalm 149. X 6.

*Wychwalania Boże w gardłach ich, a miecze obosieczne
w rękach.*

Gdy do potrzeby chodzili żołnierze Izraelscy, w chwałę Pańską naprzód uderzyli, iako w trąby y kotły; potym mieczow dobywali y gromili nieprzyacioly swoje. Psalm 149. ten zwyczaj wyświadczy, z ktorego wiersz ieden wspomniałem. Wyświadczy y ona historia, którą wspomina Pisarz św. za czasow Heli Kapłana y Sędziego: Skoro do obozu weszła skrzynia Pańska, okrzyk wielki uczynił lud Pański, ktorego się dziwnie lękał Philistyńczyk. Iozaphat św.¹⁾ gdy miał dać bitwę synom Ammon, chciał Pana Boga Hymnami ubłagać. Gdy pierwsza chorągiew, to iest skrzynia Pańska²⁾ ruszała się w drogę do obozu, krzyknął Moyżesz³⁾: „Powstań Panie, a niechay rosproszą się nieprzyjaciele twoi; a niechay uciekaia ci, którzy nienawidzą cię od twarzy twoiej.“ Pewnie tych słow używał wielki Hetman na woynach, Dawid św., iako znać z Psalmu 67. 2. Do potrzeby dziś idzie nawyższy Hetman nasz Chrystus IEZUS, którą ma czynić z grzechem pierworodnym, wielkim nieprzyjacielem na-

¹⁾ 1. Reg. 4. — ²⁾ 2. Paral. 20. — ³⁾ Num. 10.

rodu ludzkiego. Niewiedział wszystek świat iako się mu odiać, aż przyszedł Chrystus IESUS; ten miał za iedno ukochanie swoje, woyny toczyć z nieprzyacielem. Ieszcze przy piersiach był matki swojej, a już na smoki y gadziny te piekielne ważył ¹⁾: „Kochać się będzie niemowlątko jeszcze u piersi, będąc nad dziurą żmieie; a ten który odkarmiony jest, rączkę swoją tam włoży.“ Mogłeś więcej czasu zaiąć wielki Proroku: Czy nie widzisz, dnia dzisiejszego, Pana w żywocie jeszcze Matki swej będącego; a ten woyny toczy, a ten na odsiecz przyszedł przyjacielowi swemu, łanowi św. posłańcowi swemu? Odpędził grzech, oswobodził dzieciątko; ktoremu gdy okowy odiał, o iako wyskoczył! „Rozradowała się dziecina w żywocie moim,“ mowi Elżbieta św.²⁾ Ale okrzyku nie masz wojennego? Czy nie słyszycie pieśni wojenney, którą czyni Panna błogosławiona? „Wielbi duszo moja Pana.“ Czy nie słyszycie iako mocarze upadają, iako pokorni gorę biorą? nie słyszycie iakie dzieła ramie iego czyni mieczem uzbroione? iako płosza hardych w sercu swoim? Za łaską twoią Chryste IESU, ia dziś nową muzykę zacznę, muzykę Staropolską, ktorey na wojnach swoich Polscy twoi Chrześcianie zażywali: zowią onę „Bogarodzica“ od naświetszey Matki twoiey; wszak to skrzynia twoia, która gromiła nieprzyacioły; wszak ta dała cię tobie, to dawszy, dała miecz, którym pogromiłeś wszystkie mocarze, a nam przyniosłeś błogosławieństwo. Będzie tedy wychwalanie twoie w gardle Polskim dzisiaj, a miecz obosieczny w rękę naszych; a to w imię twoie święte CHRISTE JESU.

Iako Dawid na wojnach przedtym śpiewał, a śpiewając wzywał ratunku Bożego: tak Woyciech św. Arcybiskup Gnieźnieński, na wojnach potym śpiewał y wzywał ratunku Pańskiego; tamten przy Arce, a nasz przy Bogarodzicy się opowiedziawszy. Słuchajmyż iako śpiewa: Bogarodzica

¹⁾ Esa. 11. 8. — ²⁾ Luc. 1. 41.

Dziewica, Bogiem wstawiona Marya: U twego Syna Hospodyna, Matko zwolona Marya. Arkę podnoszono, a Moyżesz do Pana śpiewa: „Powstań Panie, a niechay się rozproszą nieprzyjaciele twoi. My Pannę naświętszą, która Boga y człowieka Chrystusa Pana urodziła, widzimy, a widzimy Bogiem wstawioną, widzimy z wolei Bożej obraną Matką, (to znaczy zwoloną) od Syna swego Wielkiego Krola Hospodara, Hospodyna nieba y ziemie, a od Pana Boga ratunku przez przyczynę iey prosimy. Ale czemuż to naprzod Bogarodzica wspomniana? Słuchay.

Mądrego Salomona słowo było o Bogarodzicy 1): „Pan mię ogarnął na początku drog swoich. Jeśli Pan początek drog swoich począł od Bogarodzice, czemu nie ma sługa potrzeb swoich początkow błogosławić imieniem tym świętym? Przez drogi Boże kreatury rozumieją święci Oycowie, według onego Iob 40. „On jest początkiem“ (mowa jest o Behemoth) drog Bożych.“ Będzie tedy takie rozumienie tych słów. Na ten czas gdy Pan począł budynek świata czynić, mnie naprzod ogarnął: patrzył na mię Bogarodzącę swoię, iako dziś. Iakoż to, ponieważ żadnego człowieka jeszcze nie było na ten czas, miał patrzeć Bog na Pannę naświętszą Maryą? powiem iako. Jest pismo Hierem. 33. v. 21.: „Jeśli nie ważne może być przymierze moje ze dniem, y przymierze moje z nocą, aby nie bywał dzień abo noc czasu swego? będzie przymierze moje nieważne z Dawidem sługą moim, aby nie był z niego syn, któryby krolował na Thronie iego.“ Hebrayski text, iako Galatyn pisze, tak czyta 2): „Gdyby przymierze moje nie było, ani dnia ani nocy; ani praw ziemi, ani niebu, nie położyłbym.“ I tak tłumaczy: „By nie dla miłości Maryey y IESUSA Syna iey, iabym świata żadną miarą nie budował.“ Hebrayscy tedy Kaballistowie wszytek ten świat, dla jedney Panny naświętszey Maryey, y dla Syna iey namilszego zbudowany być po-

1) Prou. 8. 22. — 2) Lib. 7. de arcan. c. 2.

wiadaia. Myśl ich tedy taka iest: Iż Bog wszechmogący, gdy miał świat budować, pierwey weyrztał na Maryą y IE-ZUSA, iako na cel swoy, do ktorego zmierzał. Wdzięczniejsza tedy robota iego była, abowiem wiedział pewnie, iż naświetsza P. Marya kiedyś, (wiedział on czas y godzinę) miała światło to oglądać, y wziąć w dzierzawę swoię, iako własna Pani, wszystkim świat, który stracił Oyciec pierwszy gdy zgrzeszył¹⁾; aby roskazowała rybom morskim, y ptakom niebieskim, y wszystkim bestyom, y wszystkiemu temu, co się czołga po ziemi. Ale nie tylko w ziemie miała wziąć posessyą, y w niebo iako Krolowa niebieska. Służą tu słowa Bernarda św.²⁾: „Z tey y dla tey wszystko pismo napisane, kwoli iey świat wszytek zbudowany, y ta łaski Bożey iest pełna, y przez tę człowiek iest odkupiony, słowo Boże ciałem się stało, Bog pokorny, człowiek wysoki.

Myślił na początku Bog o Bogarodzicy, abowiem na ten czas wszystkie stworzenia swe ktore miały być, wartował iako karty w wielkiey księdze, a brał z każdego dostoięstwa y zacności co przedniejsze, ktore potym wszystkie w iedney Maryey Pannie zamknął, aby była własna z niey Pandora, (to iest wszelakimi dary opatrzona) nie ona, o ktorey Poetowie baiali. Y dla tego Epiphaniusz św.³⁾ zowie Pannę nieba y ziemie tajemnicą: to iest, cokolwiek ma w sobie niebo y ziemia zacnego, wszystko to cudownym skroceniem ma Bogarodzica. Bernard św. Bogarodzicę światem nayosobliwszym zowie, zbudowanym w sprawiedliwości y świętobliwości. *Author in C. 1. Math. Imperfectus*⁴⁾: Maryą Pannę zowie piękniejszą y godniejszą, niż wszystkie świat; y nie tylko ona porównała ze wszystkimi kreaturami, przewyższyła wszystkie, dla czego Maryą nie *Microcosmem* to iest małym światem zwać mamy, (tak każdego człowieka nazwać może) ale *Megalocosmem*, wielkim iakimsiś światem nad ten świat większym. Czemu, abowiem tego, ktorego

¹⁾ Gen. 1. 26. — ²⁾ In Salve Regina. — ³⁾ De laud. Virg. —

⁴⁾ In Ser. de Deip.

wszystek świat ogarnąć nie mógł, ani godzien był przyjąć, w łóżnicy żywota swego zasłużyła sama przyjąć.

Widzi to Elżbieta święta dzisiaj, y dziwuje się barzo: „A mnie to skąd: aby przyszła matka Pana moiego do mnie! Iam miała do ciebie biec po tych gorach, y upaść do nog Krowey nieba y ziemie, Matki Boga moiego: y coż się to dzieje? Rzeki wstecz do głów swych idą? Pan do sługi przyszedł, Pani do służebnice swojej? Możesz mówić Elżbieto św. więcej, y zawołać na wszystkie kreatury, aby tak zacnego Pana y Gościa z nieba przychodzącego w żywot matki swej, przywitali. Wszystek świat niechay gotwie potrzeby tak wielkiemu gościowi, niechay pokaże wdzięczność y radość swoją, na przyście jego. Tak miało być, ale nie było. Corka Aaronowa z Zacharyaszem mężem swoim, a Ian trzeci, jeszcze za ścianą, umieli przywitać Pana; ta wdzięcznym głosem: „Błogosławionas którą uwierzyła;“ ten węzły językowe potargawszy: „Błogosławiony Bog nasz Izraelski,“ krzyczy y dalej: „a dziecię,“ iako Dawid nowy przed Arką, y tym który w Arce siedzi, „tańcuje y skacze.“ Poczula Matka wesele synaczka swego y mówi ¹⁾: „Rozradowało się niemowlątko w żywocie moim.“ Sromay się bezecny y nieczysty świecie, a to żeś nieumiał Pana twego przywitać, nieumiałeś się na przyszście jego chędożey ubrać, mówi o tobie Augustyn św. Nigdy świat plugawszy nie był, iako na ten czas, gdy „Słowo ciałem się stało.“ Pisze o tobie Ian św. w Ewangeliey ²⁾: „Na świecie był, a świat go nie poznał: do własnej przyszedł, swoiż go nie przyjęli:“ powinni jego, krew jego, y ta go nie znająca, zaprzany był od wszystkich, zaprzającem był u krwi swojej.

Coż cię przywiodło, przedwieczne Słowo, abyś przyszedł na świat, między te niestworne ludzkie, niezgrabne, grubiani? By się wszytek świat nagotował, tak iako miał się nagotować; jeszczeby to mało było na dostojne przyję-

¹⁾ Luc. 1. — ²⁾ Ioan. 1.

cie twoje: coż gdy ani o tym myślił? Powie on sam kto go z nieba sprowadził: Ta Panienska pokorna, która dziś w dom Zacharyasza wchodzi: ta, w której wszystkie co przedniejsze klejnoty położył, Pan nieba y ziemie. Więc niedbał o innych przygotowanie, ponieważ „weyrzał na pokorę służebnice swojej¹⁾”; „która ją wszystkimi cnotami y darami ubłogosławiła, nieba y ziemie. Niedbał o wszystko świat, ponieważ miał jedną tę kreaturę, która mu była wszystkim światem, miłszym, wdzięczniejszym niż kiedy świat wszytek w szerokości swojej. Która taka? ta, o której Woyciech św. śpiewa: „Bogarodzica Dziewica, Bogiem wslawiona Marya:“ ta u swego Syna wielkiego Krola Matka jest zwolona Marya.

Śpieway daley Chorąży niebieski, Arcybiskupie święty. Zyszczy nam, Spust winam, Kyrie eleison, Twego syna Krzciciela. Zbożny czas, usłysz głosy, napełni myśli człowiecze, słysz modlitwy, ienże cię prosimy. Day na świecie zbożny pobyt: Po żywocie Rayski przebyt, Kyrie eleison. Prosi odpuszczenia win y grzechow św. Ociec; prosi miłosierdzia; prosi o chrzest nowy przez ogień, który obiecany był przez Iana św., który dziś z żywota matki swey wita Pana: „On was, (mówił) ochrzczi w duchu y ogniu;“ prosi o czas przyiemny; prosi o wysłuchanie modlitwy, o napełnienie myśli Duchem św. o zbożny pobyt; to iest, o święte obyczaje y sprawy na tym świecie, a potym przez miłosierdzie Boże, o Rayski przebyt: a to wszystko przez przyczynę Panny błogosławionej Maryey Bogarodzice. Skąd taką modlitwę wyczerpnął Woyciech święty, słuchaymy.

Gdy Pan Bog świat stwarzał y sporządzał, wiedział dobrze, iż skoro przestąpi, abo złamie przymierze człowiek grzeszny, miało się wszystko z kluby swojej ruszyć, y wypaść każda kreatura z ordynku swego pospołu z Panem, z człowiekiem, dla którego stworzoną była. Żeby iednak

¹⁾ Luc. 1.

nie odstępował Bog od przedsięwzięcia swego, abo żeby wolej nie odmienił; przyczyną była Panna naświetsza Marya, przez którą wiedział, iż miały obaliny świata tego być naprawione, ściany pochylone dźwignione, rysy y w niebie y na ziemi zaprawione. Wszystkich Oycow świętych na to zgoda, iż iedyna Panna naświetsza Bogarodzica, kreatury wszystkie naprawiła. Tak mówią Bernard św. ¹⁾ *Bonaventura, Andreas Hierosolymit: Serm: de Annunc. Ansel: de Excel: Virg. Damasc: Orat: 1. de Nativit: Virg.* Iakoż to? Odpowiada Damascen św. przez Maryą, naturę wszelaką stworzyciel przez dobrodzieystwo człowieczeństwa przyiętego z niey, odmienił y odnowił. Bo gdyż człowiek we śrzednim nieiakim mieyscu, miedzy myślą y materią postanowiony wszystkich rzeczy stworzonych; tak tych ktore w oczy idą, iako y tych ktore od oczu się kryją, węzłem iest y związkiem: zaprawdę rzemieślnik, Bog a słowo z naturą ludzką złączone, przez to zuniowane iest ze wszystkim stworzeniem. Y któryż sposob do naprawy wszystkich rzeczy, mógł być wymyślony sposobniejszy? Zaprawdę żaden. A ten dobrodzieystwu Bogarodzicy przypisuje Damascen: bo dla tego wszystkie doskonałości wszystkich kreatur, do iedney zebrał, aby z niey człowieczeństwo wzięwszy, w ktorey wszystkich kreatur było skrocenie, wszystkich do siebie mocno przywiązał, ze wszystkimi się spowinowacił, wszystkich uszlacheił, y do pierwszego dostoięństwa przywrocił. Wszystkie mowią kreatury, bo natura człowiecza, którą do siebie przyklił, ze wszystkimi powinowactwo y pokrewność trzymała.

Anzelm Św. ²⁾ wymyślił drugie dwa sposoby naprawy natury, ktore się szczęśliwie stały przez naświetszą Pannę. Na dzieła Pańskie, sromotne obciążenie padło, ciężkie im było używanie, y z pogardą; bo prawa do nich żadnego

¹⁾ Bern. in Serm. de Nativ. Bonaventura in Speculo. —

²⁾ Lib. de Excel. V. c. 10.

nie miał, ten który się sprzeciwił wolei Bożej, przez złe swoje uczynki. W tym tedy, iż światła niebieskiego y obrotów, gwiazd, w potrzebach swoich człowiek winowayca używał; toż niebo y gwiazdy same, wielkie uszczerbki swego dostojenstwa cierpiały: służyły abowiem temu, dla którego nie były stworzone; bo nie na posługę niesprawiedliwego człowieka, ale były stworzone dla sprawiedliwego. Wszystkie tedy kreatury y napiękniesze, pokryte były żalobą nieiakąś; abowiem temu, który bez przestanku Boga gniewał, służyć, y poddaństwo mu oddawać bez przestanku musiały. Niewola ta na karkach ich trwała długo, aż się urodziła ta, o ktorej mowimy, Panna MARYA. Skoro ta przyszła, y do siebie Syna Bożego w ciało swoje przyjęła; dostojenstwa dawnego w Bogu który się rodził, dopadła natura człowiecza, y wolności oney oyczystey, którą była obdarzona przy stworzeniu. Na ten czas kreatura wszelaka, która miała te wolności, aby temu służyła tylo, który na obraz Boży stworzony był, gdy spostrzegła, iż przyszedł człowiek do podobieństwa stworce swojego, przez Maryą; służyła potym iako Panu, iarzmo niewoley z siebie otrząsnąwszy. Poty Anselmus. Którymi słowy daie znać, iż wielką przyczynę miał Bog wszechmogący; aby na ten czas gdy świat budował, naprzod o tym myślił, aby dostojność kreatur, przez grzech pierwszego człowieka utraconą, przez Maryą Pannę naświetszą, naprawił y przywrócił.

Wspomina y drugi sposob, ¹⁾ iako Bogarodzica wszytek świat naprawiła, w te słowa: Zaprawdę (mowi) człowiek na to był stworzony, aby zawsze okiem bogomyślności na stworcę swego patrzył; ale iż stworca sam Duchem iest, y żadne oko do niego, tak iako iest sam w sobie, przyść nie może: położone przed nim są iestestwa innych rzeczy, aby na nie patrząc, rozumem swym ścigał wysokości onego, który sam przez się widziany być nie może. Ale skoro po grzechu rodziców pierwszych, rodzaj ludzki wpadł w chuć

¹⁾ Liber. de Excel. V. Cap. 6.

serca swego, y zaśmierdzał w zbrodniach swych; nie tylko bogomyślność stworce, ale y rzeczy stworzonych cudownych zbawienne rozmyślanie, przez które miał powstawać do Boga, od niego zniknęło. Widzisz jakim sposobem przy upadku ludzkim, dostojenstwo rzeczy wszystkich upadło? W rozmyślaniu abowiem ich człowiek miał się piąć do poznania Boga; y tak miał z nich mieć iako stopnie, którymi miał przysć do stworce: ale na ten czas ta godność w nich zginęła, gdy żadnego nie było, któryby godnie ich mógł używać. Y ani się mogły kreatury zebrać na odiskanie tego dostojenstwa swego, y dobra swego, aż się narodziła nam Panna Marya; przez którą gdy człowiek był zwrocony do znajomości Bożej, wszelaka inna kreatura do stanu swego pierwszego wrocila się, y kondycją swoją odiskała. Abo- wiem poczał człowiek niedozyrzanych od kreatury światowej tajemnie Boskich, przez to co się stało, dożierać. Wszystko to mamy przyczytać tej, przez której żywot Paniński on przyszedł na świat. Bo acz to wszystko Chrystusowi Panu przypisuiemy; ale abychmy y Bogarodzicy przypisowali, uczą nas Oycowie święci tego: bo onę Chrystus Pan odkupienia naszego, aż towarzyszkę y za pomocnicę chciał mieć, która nam nie tylo urodziła, ale y darowała Zbawiciela naszego.

Śpiewayże tedy święty Biskupie; Życz nam, Spust winam: to iest, uproś nam od Syna twego naprawę, ciał y dusz naszych, którzy też należymy do świata tego: uproś nam miłosierdzie, abychmy dostąpili omycia z grzechow naszych, przez ogień on miłości, który Syn twój spuszcza; Chrzciciel ognisty, który spuszcza y czyści srebro, y syny Levi, według Proroka. Czas potemu zbożny, miły, wdzięczny, poki żyjemy, my cię prosimy, o Naprawicielko świata, a ty wysłuchay modlitwy nasze; łaską Syna twego napełni dusze nasze, iakoś niegdy winem wdzięcznym napełniła Kanę Galilejską.¹⁾ Co iesli będzie, zbożny pobyt będziem mieć

¹⁾ Ioan. 2.

na tym świecie, poki poty; ale po tym żywocie Rayski przebył, krolestwo niebieskie, wieczne, wiekuiste, przebył nieprzebyty, a przecię miły a nie przykry; Hospodynie pomiluj nas: tak kończy ten wiersz Greckimi słowy, Kyrie eleison.

Idzie dalej z chorągwią wiary Polskiej starodawney, Chorąży nasz. Narodził się dla nas Syn Boży. W to wierzy człowiecze zbożny: iż przez trud Bog swoy lud odiał dyabłu z straże. Przydał nam zdrowia wiecznego, Starostę skował piekielnego: Śmierć podiał, wspominał człowieka pierwszego. Ienże trudy cierpiał bezmierne, Ieszcze był nie przyspiał za wierne, Ależ sam Bog zmartwychwstał. Wiara nasza tak uczy: iż dla nas, y dla naszego zbawienia, zstąpił Syn Boży z nieba, poczał się z Ducha św. narodził się z naświetszej Panny Maryey. Gdy miał wolą zstąpić, zesłał Archanyota Gabryela z nieba w dziewosłaby do Nazareth, do Panny poslubioney mężowi; y nie pierwey zstąpił, aż Panna poselstwo zrozumiawszy, rzekła: ¹⁾ „Oto ja służebnica Pańska, niechay mi się stanie według słowa twego.“ O błogosławiona Panno, któraś uwierzyła; zawołaymy głosem wielkim z Elzbieta świętą, abowiem zyszczą się te rzeczy, które tobie powiedziano od Pana. Ktoreż to rzeczy? Oto te. Abo wiem „porodzisz Syna wielkiego, którego będą zwać Synem nawyższego, który usiedzie na stolicy Dawida Oyca swego; y będzie krolował w domu Iakobowym na wieki, a krolestwu iego nie będzie końca.“ Syn ten twoy odeymie czartom z straży iego, lud swoy, zwiąże książę ono mocne, y okuie, plony mu odebrawszy: a to przez trudy swoje bezmierne, y niesłychane męki, które prędko y spieszno odprawi; aby wiernym swoim kleynot Zmartwychwstania sam na sobie pokazał, y swego czasu takież y z posagiem oddał.

Powodem tak wielkiego dobrodzieystwa Bogarodzica

¹⁾ Luc. 1.

była. Ono słowo: „Niechay się stanie podług słowa twego, ubłogosławiło Pannę, y nas wszystkich wespół. Gdy Bog stwarzał świat, tym słowem stwarzał: *Fiat*, „niech się stanie.“¹⁾ Panna naświetsza tymże słowem wszystko naprawiła, gdy rzekła: „Oto służebnica, niechay się stanie.“ Pyta się Ian Złotousty, gdy na one słowa pisze: ²⁾ „Uczyńmy człowieka na obraz y podobieństwo nasze, etc.“ czemu to? Bog gdy stwarzał niebo i ziemię, światłość y fabrykę inną świata tego; tylo słowa używał *Fiat*, „niech się stanie.“ a gdy człowieka miał stwarzać, tak mowi: „Uczyńmy człowieka,“ *in plurali*, y odpowiada: Zaczność cynu to sprawiła, abowiem ducha człowieczego, podobnego Anyołom, y niemal rownego, miał z ciałem złączyć y skleić: taki cyn że, był wielki, wszystkie trzy persony Troyce przenaświetszey do tego się miały przyłączyć, czego nie trzeba było, gdy podlejsze kreatury były stwarzane, dosyć, gdy rzeczono: „Niech się stanie światłość,“ etc.

Myślze teraz o onym słowie, które z ust swoich puściła Panna naświetsza, iakiey wagi było. Niechciał Bog wszechmogący słowem iednym, *Fiat*, człowieka stworzyć, bo to było wielkie dzieło, duszę z ciałem związać. A czemuż większe dzieło puścił na iedno słowo? dzieło nad które większe ani może być pomyślane, to iest, wiązanie dwu natur do iedney persony, które *unionem hypostaticam* zowią! Puścił mowę, na iedno słowo, *Fiat*, Panny naświetszey? O waga Panińskiego słowa niewysłowiona?

Odpowiada na pytanie toż inaczey Bernard św. Dla tego (mowi) przy stworzeniu innych rzeczy, użył Bog słowa onego, *Fiat*; abowiem to słowo iest rozkazującego Pana, *Fiat*, niechay tak koniecznōe będzie. Po Pańsku (mowi) miały stanąć wszystkie kreatury, które miał porzucić potym pod nogi człowieka, aby wrożkę brały przysługę posłuszeństwa Panu swemu przyszlemu. Gdy czło-

¹⁾ Genes. 1. — ²⁾ In Genes.

wieka miał stwarzać, użył tego słowa: „Uczynimy,“ które nie znaczy żadnego rozkazania, znaczy raczej pilność wielką: aby dawał znać, iż człowiek na Państwo się rodzi, aby stworzeniu inszemu panował, rybom, ptastwu, bestyom, etc. Gdy drugie stworzenia stwarzał, słowa Pańskiego rozkazującego używał, aby dawał znać iż kreatury tak stworzone mają służyć; człowiek że inaczej, Panem być ma y Krolem nad stworzeniem.

Do czegoż te rzeczy poydą? do tego. Gdyż Syn Boży, iako sam o sobie świadczy, nie przyszedł aby mu służono, ale aby służył, aby przy poczęciu swoim wrożkę brał, co się z nim dzieć miało: tak miało być, iż wcielenie iego miało zawisnąć na słowie iakim, *Fiat*, nie Bożym, (bo to już minęło przy stworzeniu świata;) toć tedy naświetszy Panny Maryey: a to miało być y przyczyną iakąkolwiek, aby naturę ludzką przyjął, y przykładem posłuszeństwa: posłuszeństwo tedy ono, które Panna pokazała w onym słowie, *Fiat*, ¹⁾ wrożyło; iż Syn Boży na to się rodzi, aby służył: iakoż tak było. Ieszcze się nie urodził, a na tym obłoku swoim, to iest w żywocie Bogarodzice, bieży do domu Zacharyaszowego, aby sługę swego ratował, nowy sługa zbawienia naszego, według onego pisma: ²⁾ „Oto sługa moy, przyjmę go, etc.“

Obacz tu, proszę, w iakim poszanowaniu u Boga iest posłuszeństwo; nie dosyć rozumiał być na jednym słowie, *Fiat*, gdy człowieka stwarzał: a gdy Wcielenie Syna swego robił, dzieło naprzednieysze swoje odprawił ono, na iedno słowo naświetszy Panny Maryey, *Fiat*: iakoby zachowując to słowo do ust Bogarodzice: ia nie rzekę, ona niech wymowi, a ia uczynię. Przyczyny pytasz? powiem. *Fiat*, gdy Bog mowi, rozkazuje: gdy Bogarodzica posłuszeństwo swoje tym słowem oświadcza, *Fiat*; y dla posłuszeństwa iedney Panienci, ustępuje Bog

¹⁾ Isa. 19. 1. — ²⁾ Isa. 42. 1.

Mandatow swoich, odłogiem leżą, aby posłuszeństwo wagę swoją miało. Od tego czasu w takiej wadze jest, *Fiat*, Panny naświetszej w niebie, iż nie masz tej łaski, tego daru, ktoreyby z nieba schodziło na ziemię, żeby nie przez *Fiat*, Panny błogosławionej Maryey przyszło, bo kto dopadnie tego słowa *Fiat*, z ust Bogarodzice, ma, wszystko o co Boga prosi. O błogosławiona, któraś uwierzyła, wszystko to będzie, czym cię obeszano od Pana: a ja śmieje mówię; o co prosić będziesz Syna twego, a w prośbie twej tego słowa użyjem, *Fiat*: „Niechay tak będzie o co proszę.“

Ktoż się teraz dziwuie, iż na początku drog swoich, Bog obeyzrzał się w kole wieczności swojej na tę Pannę, ponieważ dzieła piękniejszego, poważniejszego, nie miał w oczach swoich, nad Bogarodzie? Naznaczył iey tedy pierwsze miejsce, y czas przystoyny; y że tak rzekę, pilniey o niey pomyślił, niż o wszystkich innych kreaturach. Iako więc dobry Malarz, gdy Boginią iaką malować chce na kwadrze iakim, po stronach gaie, zwierzęta, morza, czasem też y ludzie inne maluje po wielkim kole, y pędzlem rzuca prędko nierozmyślnie: ale skoro przyidzie sam konterfet malować, zasadzi się sam wszystek, oczy wszystkie w quader wlepi, y co umie to wszystko dowcip iego na ten czas wywiera: owszem, nim co pocznie, na początku tablicę onę pomierzy, y miejsce dla konterfetu wypatrzy y okryśle, ktore rozumie naudatniejszy, aby go drugie sztuczki zdożyły. Takimże sposobem on Rzemieślnik wszystkich rzeczy, Bog, gdy szeroką tego świata tablicę, napełniał obrazami wszelakich kreatur; wydzielił ziemię, morza, lasy, zwierzęta, ludzie, y inne wszystkie rzeczy, tak od ręki (y że tak rzekę) rzucając pędzlem. Skoro przyszedł do nazacniejszej tej kreatury swojej, Bogarodzice mówię, o ktorej naprzod pomyślił, nim świat miał postanowić; stanął iak wryty nad malowaniem tym, ukazał siłę potęgi swojej wszystkę, bo ani może, by też chciał, lepszej, zacniejszej matki sobie

stworzyć, iako iest Bogarodzica Marya. Tak y Tomasz święty o tym uczy. ¹⁾ Y nie darmo więc św. Doktorowie, one słowa Mędrca, sposabiaią do Panny naświetszey. ²⁾ „Zwierciadło bez zmazy Boskiego dzieła, y Obraz dobroci iego.“ W Greckim iest, *Dei energiae*, Boskiey sztuki; abowiem w tym obrazie dobroci swoiey, sztukę pokazał wszytkę. Ieszcze z początku wszystkich świat rozmiarzał, y wszystkie wieki dzielił, aby Pannę naświetszą na miejscu najlepszym, y czasu naprzystoynieyszego stworzył; aby wszytkie inne cząstki świata, y wprzod y wzad, które był postanowił stworzyć, Bogarodzicy służyły, y onę barzief wydatnieyszą y okazalszą, wszystkim ukazały; aby to było, co prorokuie sama: ³⁾ „Oto będą mię zwać błogosławioną narody wszelakie.“ Inne tedy kreatury, ziemia, morze, gaie, zwierzęta, y niebiosy, y z drugimi; przykładkiem są do Obrazu Panny naświetszey. Nadobne są słowa Bonawentury św. na Psalmy: „Za rządem twoim,“ o naświetsza Panno, „trwa świat, któryś ty z Bogiem od początku ugruntowała.“ Tymi słowy uczy Doktor św. iż Panna zbudowała świat, wespół z Bogiem; to iest, takim sposobem, iakosmy wyzszy rzekli. Gdy Bog budował świat, pierwey weyrzał na Bogarodzicę swoię Maryą, niż mu brzmiało w uszach to święte *Magnificat*; *Fiat*, ktorechmy wspomnieli.

Y nam ma być wdzięczne to *Magnificat*, to *Fiat*; było wszystkim Świętym zawsze, mianowicie Woyciechowi św. ktorego słuchaymy co daley śpiewać będzie. Adamie, ty Boży kmieciu, Ty siedzisz u Boga w wiecu, Domieś nas swe dzieci, Gdzie kroluą iuż święci. Tam radość, tam miłość, Tam widzenie Tworcy Anyelskie bez końca. Tu się nam ziawiło dyable potępienie. Do ktorego Adama okrzyk czynisz święty Arcybiskupie?, O dwu czytamy

¹⁾ 1. parte. — ²⁾ Sap. 7. — ³⁾ Luc. 1.

w Pismie św.: o iednym, który był stworzony z ziemię, y w ziemię poszedł: ¹⁾ o drugim, który zstąpił z nieba, y do nieba odszedł; obu wyraził słowy onymi Apostoła. Pierwszy człowiek z ziemię, ziemski: Wtóry człowiek z nieba, niebieski. Iaki był ziemski, takowymi są y ziemscy: a iakowy niebieski, tacy są niebiescy. Przetoż, iakosmy nosili obraz ziemskiego, nośmy y obraz niebieskiego. Do któregoż wołasz? Mym zdaniem, że do obu-dwu. Naprzod do tego ziemianina, który z ziemię poszedł, w Raiu postanowiony, kmieciem własnym; bo tak napisano: ²⁾ „Adamowi dano Ray aby go strzegł, y robił w nim.“ Iuż teraz nie robi Pańszczyzny Adam, siedzi u Boga w wieczności, w pałacach onych niebieskich; pokutował za grzech swoy przez lat 900 y więcej; wyprowadzony od grzechu, iako mądrości księga świadczy: ³⁾ modły czyni za nami, ktorzychmy dziećmi iego, abysmy widzieli Tworcę naszego, ktorogo on z świętymi, y z Anyołami widzi: abychmy użyli wieczney oney radości y miłości, ktorey nie przerwie dyabeł iuż potępiony, iuż do piekła osądzony, lub to ieszcze nie puścił się świata, który ustawicznie trapi pokusami swoimi. Ale wierzę, iż miał na oczach swoich y nowego Adama, Chrystusa Pana, Adama niebieskiego, nazwanego także kmieciem od Proroka: ⁴⁾ „Czemuż to Panie, będziesz iako kmieć na ziemi?“ do tego wzdycha, aby go z tey mizeryey wyciągnął, a domieścił radości wiecznych, iako Pan, rzekszy nam: ⁵⁾ „Nuż słuگو dobry, wnidz do krolestwa Pana twego.“ Gotow to uczynić nowy Adam, ale my powinnichmy według Pawła św. słow, nosić na sobie obraz niebieski, iakochmy nosili obraz ziemski. Iaki obraz? on który zmalowany iest z farb zacnych, nie Zamorskich, ale Niebieskich, starym wiekom niesłychanych; to iest z pokory, z Panieńskiey czystości, z ubostwa, z posłuszeństwa,

¹⁾ 1. Cor. 15. 47. — ²⁾ Gen. 2. 15. — ³⁾ Sap. 10. 1. —

⁴⁾ Ierem. 14. 8. — ⁵⁾ Matt. 25.

y z innych: których cnot konterfet pokazał na sobie Chrystus IESUS, iako początek drog Pańskich.

Rzeczysz: trudno takich farb dostać, y ktoż może takich cnot być, iakich był Chrystus IESUS! Weyźrzyżę na Bogarodzącę, Matkę Chrystusową, która też „Początkiem“ może być nazwana, cnot Chrześciańskich; (początkiem, uprzedzeniem do exekucyey ich, nie przyczyną; *initium non causae, sed executionis anticipatione*;) abowiem Panna naświętsza, zacne te cnoty cynem swym wykonała, pierwey niż Chrystus przyszedł, abo ich uczył słowem y przykładem. Dla tegoż o Panieństwie, które słubiła Panna naświętsza Bogu, tak napisał Bernard św. 1) O Panno mądra, o Panno nabożna, kto cię nauczył tego, iż się podoba Bogu Panieństwo? Ktore prawo, która sprawiedliwość, która kara starego Testamentu, abo roskazuie, abo radzi, abo upomina, w ciele żyć, nie według ciała, y na ziemi Anyelski żywot prowadzić? Kędyś to czytała o Pannach, iż śpiewaią pieśń nową? kędyś czytała chwałę tych, którzy się utrzebili dla krolestwa niebieskiego? Y niżej: A ty nie miałaś ani roskazania, ani rady, ani przykładu, chyba że cię pomaszczenie uczyło wszystkiego: y słowo Boże żywe y skuteczne, przed tym u ciebie było Mistrzem, a niż Synem; pierwey nauczyło duszę twoię, aniż oblokło ciało z ciebie. Poty on św. Doktor.

Miała y cnoty insze Chrześciańskie Panna naświętsza, żadnego na nią Mandatu ani rady nie wzięwszy, y tak miało być: miał się Syn udać w Matkę, miała tedy Matka być cnot wszelakich pełna; których naśladowując Chrystus, urząd Zbawiciela mógł dostojnie odprawować.

Do tego, łacniej nam ubogim ludziom wizerunk wziąć z Bogarodzice, niż z Chrystusa, łacnieysze, sposobnieysze cnoty w Pannie są, (mowi św. Ambroży) do naśladowania, aniż w Synu. Chrystusa abowiem Pana, Bo-

1) Ser. 3. de Annunc.

stwo czyni cudownego, które gdy słaba natura widzi, w rozpacz idzie, ani się spodziewa tam doysść, kędy on doszedł: ale Marya naszej kondicyey iest, do naśladowania więcey służy naszego. Przykłady Chrystusowe że wielkie, dla tego straszne: Panny naświetszey milsze, łaskawsze, do tych tedy podźmy; prędko podobni będziemy Synowi, iesli Matce podobnymi się staniemy. Ieszcze początek drog Pańskich iest Chrystus, to iest, praw iego, na których wypełnienie Ociec Syna zesłał. Sam o sobie mowi: ¹⁾ „Nie przyszedłem prawa psować, ale wypełniać.“ Tychże praw początkiem iest Panna naświetsza Marya, która prawdziwie po Synu swoim, początkiem była wypełnienia praw, y przykładem, y przyczyną. Iako szanowała prawa zawsze, Oczyszczenie iey znaczy: słowa prawne ią z tamtey ceremoniey wymowały, a ona przedsię prawu głowę swoją schyla, aby w niczym prawa onego nie naruszyła.

Zaprawdę Panna naświetsza była oną skrzynią Testamentu, (iako tego doznał Alfons św. w tajemnicach) która w sobie zawiera rozgę, mannę, y tablicę Prawa. Rozga iest Chrystus, dziś odpędzająca smoka piekielnego, od Iana przez poświęcenie. Manna iest Duch św. który zstąpił na Bogarodzącę: a tablice Prawa, które w sercu wryte, zawsze nosiła. Ktoemu prawu tak wiele dogadzała, iż Panieństwa nawet swego, które, z Gabryelem mówiąc, nad matectwo przeniosła; w opiniey ludzkiey odstąpiła, aby y namnieyszey krzywdy w domniemaniu ludzkim, ono prawa od niey nie cierpiało. Iest zacny wiersz starego Poety Chrześciańskiego, który zaleca Panny naświetszey Maryey posłuszeństwo, godzien aby w Polsce czynnie był położony:

Diua parens euge, parensq; puerpera multò

Longior obsequio, quàm partu, euge inclitya Virgo.

Kto *quantitatem* rozumie, smak w tych wierszach poczuie.

¹⁾ Matth. 5.

Rozumienie ich takie: Panno błogosławiona, więcyeś się podobała posłuszeństwem niż matectwem; zaczęmeś była, gdyś matką została, zaczęyszą, gdyś została posłuszną; szerokość twoja, długość twoja, wielkość twoja, z samego roście posłuszeństwa.

Słusznie tedy Oycowie św. zowią Pannę drogą do nieba Krolewską: powiadaia, że iedną drogą z Krakowa do Warszawy, która z Warszawy do Krakowa: przez Maryą Pannę naświetszą, przyszedł Adam on niebieski na ziemię. Czemu nie ma Adam ziemski przez tę Maryą, iako drogę nieiaką, z ziemie do nieba wstąpić? ¹⁾ aby niebieskim był, aby w oney radości y miłości żył, mając wychwalania Boże w gardle swoim, a miecz obo-sieczny, to iest, Słowo ono przedwieczne w rękach swoich, które się mieczem zowie: kto go dopadnie z dzieci Adamowych, śpiewa wesoło: ²⁾ „Trzymam go, ani go puszczę,” na wieki wieków. Amen.

¹⁾ Hebr. 4. 12. — ²⁾ Cant. 3. 4.

to uczyniły, bo gdy deptane były nogą Bogarodzice, która one z ukwapliwością przechodziła, iako owieczki iakie wyskakały z mieysc swoich od radości ¹⁾. Iako y kiedy to było, nauczy nas Woyciech św. w pieśni swoiey, ktorey ostatek mam wolą teraz odprawić, w imię Pańskie.

Ni srebrem, ni złotem, Nas dyabłu odkupił:

Swą mocą zastąpił. Ciebie dla człowieka

Dał Bog przekłóć sobie Bok, ręce, nodze obie:

Krew święta szła z boku, na zbawienie tobie.

Wierźże w to człowiecze, iż Jezus Bog prawy,

Cierpiał za nas rany, Swą świętą krew przelał

Za nas Chrześciany.

Iż lud Pański rażno wychodził z Egiptu, y kto się dziwiue śmierć okrutna y niewola żelazna wygania, wabi złota wolność, y wdzięczna swoboda, a nie iść? a nie biec? Iż Chrystus IESUS tak prędko chciał po gorach y pagorkach biegać, ieszcze się nie urodziwszy, ieszcze noszony w żywocie matki swey, dziwuymy się wszyscy, bo nie bał się śmierci ten, który był panem żywota, y żywotem własnym; nie strachał się niewoley ten, który świebodą istotną, Oycem złotey wolności. „Jeśli was Syn oswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. ²⁾“ Na coż tedy bieży? aby Jana swego miłego okowom odiął, aby pokazał w tym stanie swoim niemowlęcym, co miał potym czynić ze wszystkimi, których nie złotem, nie srebrem, ale swą mocą zastępował, krew swoię na szanie położywszy, rany w rękach y w nogach, na wagę sprawiedliwości bożej. O Kamillusie Hetmanie y Diktatorze Rzymskim powiedaią, iż targ był zrzucił, który z Francuzami Szlachta Rzymska zawierała, bez wiadomości iego ³⁾. Nie był w Rzymie, gdy miasta dobyli Francuzowie; przydzie potym z garścią ludzi świeżych, iednak wi-
dzi, a ono Rzym złotem na wążkach odważaią iego bracia: zapłonie się wstydem wielkim, y zapali czoło swoie, to wi-

¹⁾ Luc. 1. — ²⁾ Ioan. 2. — ³⁾ Livius.

dząc. Więc Francuski Kapitan przebarszcza, pieniądze odbierając, co słowo to mowi: Trzeba więcej, przyłoż więcej, nie dobra waga, noś złoto. Wytrwać daley nie może, miecza dobędzie, y dobyty na wagę położy, na ktorey złoto Rzymskie było. Teraz krzyknie: dobra waga Francuzowie: y porwawszy miecz, na swych krzyknie, targ zrzuci, Francuzy z miasta wyprze, Oyczyźnie wolność y świebodę przynosi. To Kamillus. Wielki nasz Hetman, Chrystus IESUS niechciał odważyć zbawienia naszego złotem ani srebrem, ani żelazem iakim, iako Kamillus, iako rzymska Szlachta; ale krwią swoją nadroższą, którą dobrowolnie na okup twoy stawił, aby się dosyć stało sprawiedliwości Bożej, abys ty od niewoley dyabelskiej był wolny.

Sluchay co mowi głowa Apostołów wszystkich, Piotr święty¹⁾: „Wiedźcie o tym bracia, iż nieskazitelnym złotem, abo srebrem, odkupieni iesteście od marnego waszego obcowania tradicyey oyczystey, ale droga krwie, iakoby Baranka niepokalanego Chrystusa y nie pomazanego.“ Y także to miał być kupiony pokoy nasz z niebem? krew niewinna miała zboczyć baranka niewinnego? Nie mogło być inaczy? mogło być, ale miłosierdzie wielkie Pańskie, inakszą radę w Konsistorzu Troyce przenaświętszey zawarło: krwie szukało, krwią samą, y to z ciała niewinnego wylaną, z ciała ziednoczonego z Bostwem do iedney persony, O łaska! o miłosierdzie! Wielka była dobroć Boża, iż iesteśmy z niczego stworzeni, na podobieństwo, na wyobrażenie Boże, y na Stan Pański podniesieni; ale w tey dobroczynności żadnego trudu Bog nie ucierpiał, uczynił to iednym słowem, iednym *Fiat*. Z skarbnice oney bogactw wiecznych, iedna tylo iskierka na ten czas wypadła, ledwie się błysnęła, stanął świat, niebiosy, ziemia, morze, zwierzęta.

Ale zgubionych odkupić, od wieczney zguby wrocic, nie tak łatwia robota była, zapocić przyszło czoła namilszemu

¹⁾ 1. Petr. 18.

temu Ielonkowi, gdy gory oliwne przepadał, na których pot krwawy, iako krople nawiętsze, przepadał przezeń; gdy Kalwaryine, na których strumienie krwi puściły się z ran świętych iego. Wierże w to człowiecze, iż tak było a nie inaczey, a dla ciebie wszystko. Umieszże to dobrodzieystwo uważć? Słuchay Bernarda św. iako sobie tak drogi okup szacuje y smakuie. Ieśli (mowi) mnie całego powinienem Bogu, że mię uczynił; coż przyłożę za to, iż mię znowu naprawił, a ieszcze tak ¹⁾? Nie tak iestem naprawiony łatwie, iakom sprawiony: bo ten który mię raz, y to iednym słowem stworzył, gdy mię naprawiał, zaprawdę y mowił wiele, y czynił cuda wielkie, y zniósł siła przykrości; y nietylko przykrości, ale y niegodności, &c. Tenże indziej ²⁾: Nadewszystko miłym mi cię czyni, dobry IESU, kielich któryś pił, dzieło odkupienia naszego. Ten, mowię, iest, który nasze nabożeństwo, y wdzięczniej do siebie powabia, y sprawiedliwiey wyciąga, y ściśley przy-ciska, y mocniej obeymuie. Wiele abowiem w tey mierze robił Zbawiciel, ani we wszytkiey fabryce świata takiey facygi zażył, Pan sprawca nas wszytkich. Tam tylko rzekł, y stało się: rozkazał, y stworzenie stanęło, a w tey robocie y gdy mowił, ucierpiał wiele przeciwnych iezykow; y gdy czynił co, wiele miał w sprawach swoich podstrzegaczow, miał w swoich mękach naśmiewce, przy śmierci uragacze. Patrz iako zamięłował? Czytay tegoż Oyca św. *Serm. II. in Cantica.*

Idzie daley Woyciech św. o duszy o grzeszney Sam Bog pieczę ima, Dyabłu ią odeyma: Gdzież to sam kroluie, Tam ią ksobie przyimuie. Łania błogostawiona zaranna (tak Chrystusa Pana tytułuie w iednym Psalmie Dawid ś. ³⁾) Jelonek ten ukochany porwał się do iam, y maclochow węzowych, y gadzin rozmaitych, aby z nich powyciągał iadowite wszytkie żmieie, a strawił

¹⁾ De diligendo Deo f. 6. — ²⁾ Serm. 20. in Cant. — ³⁾ Psal. 21.

ie wszystkie ogniem miłości swojej. Ściągnął dziś rękę swoją, po Jana obtoczonego gadziną grzechu pierworodnego, y potężnie go wyrwał, na stronę oddaliwszy grzech, a prawie gwałtem oderwawszy. Patrz iako teraz tańcuje niemowlątko w żywocie matki swej; znać że pasy węzowe porwane, któremi był iako łańcuchami od grzechu przedtym powiązany ¹⁾? Skoczy na przyszcie Messyaszowe, mowi Prorok, chramy iako ieleń, na przyszcie niebieskiego tego Ielenia, wyskoczył dzisiaj ielonek ten młody, aby był przesłańcem gotowym na torowanie drogi Pańskiej, na łamanie pierwszych lodów, które mroz grzechowy narobił, a pagorek wyskoczył iako baranek, przy owieczce pokornej, Elźbiecie św. Ian św., bo nie nowina iż święte, gorami, pagorkami pismo św. zowie ²⁾. „Wyniesiony będzie Chrystus IESUS nad wszystkie pagorki.“ Węć kto ieszcze rzecze tak głupie, iż go Bog zapomniał? Nie zapomniał, ale sam o duszy twej, o grzesznej duszy ma staranie, sam one z paszczeki smoka piekielnego wydzierą, y do piersi swoich krolewskich przytula, iako matka namilsza synaczka swego. Iednego tylko? o głupia mowo, milcz. Świat wszystek z grzechu otrząsnął Zbawiciel moy. Iako? Słuchay. Myśl sobie, iako kałuża wielka iest zbrodni światowych, iako nieprzebrane morze, które wszystek okrag ten ziemie zalało. Wszystko to iaśnie, rozdzielnie, przed oczy Chrystusowe, iako iest, stanęło, y na ramiona iego włożono; aby miasto narodu ludzkiego, iako rękoy mia, iako winowayca nieiaki, przed sprawiedliwością Bożą odpowiadał, y ręczył za dosy uczynienie. Co rozumiesz, iako się nie raz wzdrygnęło ono czyste serce takiego plugastwa? iako się odwracały one przeciwne oczy? iako się brzydziły? Gdyby szata iaka błotem y nieczystościami wszelakimi splugawiona, kładziona była na ciało iakie śliczne, ukochane, y okryła ie wszystko zewsząd, czyby to miło było onemu ciału, czyliby nie nu-

¹⁾ Isa. 35. 6. — ²⁾ Isa. 3. 1.

dno było ponosić tey sromoty na sobie? Właśnie tak grzechow naszych sromota zszyta z niewyliczonych obrzydliwości, na niego rzucona iest, y od oney czystości przyjęta, y przyciśniona, y przyobleczona; ta nie mogła z siebie podać, iedno okrutną iakąś zgrozę. Obleczony w tak sromotną siermięgę, stanął przed trybunałem sprawiedliwości Bożej, iako obżałowany złoczyńca za nas wszystkich, y barzo nisko, iakoby te wszystkie zbrodnie sam zrobił, się upokorzył. Win tych naszych przenośmy na Pański grzbiet, na wielu miejscach wspomina pismo św. ¹⁾ „Położył Pan na nim nieprawości wszystkich nas.“ Y trochę przedtym: „Prawdziwie choroby nasze on nosił, y boleści nasze on dźwigał. Onhi to iest zraniony dla zbrodni naszych.“ Niżej: „W umiętności swoiey usprawiedliwi on sprawiedliwy sługa mój wielu, y nieprawości ich sam zaniesie.“ Y trochę niżej: „On grzechy wielu nosił.“ Y dla tego Pan grzechy nasze swoimi zowie, bo im uczynił przenosiny na grzbiet swoy własny. „Boże, Boże mój, y dla czegoś mię opuścił? daleko od zbawienia moiego słowa grzechow moich ²⁾? Iakoby chciał rzec: Dla tegoś mię opuścił, abowiem skarga grzechow, ktorem na się przeniósł, broni do mnie zbawienia. „Abowiem obtoczyły mię złości, którym liczby nie masz; poimały mię nieprawości moje ³⁾.“ Y w Psalmie 68. „Boże, ty wiesz niemądrość moję, y grzechy moje nie są skryte od ciebie.“ Na tych y na drugich miejscach iest mowa o grzechach y nieprawościach na Pana przeniesionych. Na dzień św. Iana Chrzciiciela ⁴⁾ czytano tę Kalendę. W Rzymie pamiątka świętych wielu Męczenników, którzy za Nerona Imperatora o spalenie miasta, potwornie są oskarżeni, y różnym rodzajem śmierci, od iego rozkazania zamordowani: iednych nakryto skorami zwierzęcemi, ci od psow potargani, drugich na krzyże przybito, drugich palono, aby gdy dnia nie stawało, oni miasto sobotki y łuczy-

¹⁾ Isa. 53. — ²⁾ Psal. 21. — ³⁾ Psal. 39. — ⁴⁾ Iunij 24.

wa nocnego byli. Ci wszyscy byli uczniowie Apostolsey, y pierwiastki Męczenikow, których Rzymska Cerkiew, rodowita Męczennikow rola, przed zamordowaniem Apostołów, odesłała do Pana. Co okrutny Nero Chrześcianom, to zbrodnie ludzkie Panu y Zbawicielowi naszemu uczyniły: pokrył on wilczemi, niedźwiedziami skorami święte Męczenniki; pokryły one bydlęcemi przymiotami, bestyalskimi postępkami, sprośnościami swoimi własnymi, prześliczny grzbiet Zbawiciela moiego, y tak zaprowadziły na *Theatrum* Kalwaryyskie; puszczo przy sprawiedliwości Pańskiej na niewinność. „Otoczyli mię psow wiele ¹⁾.“ Uderzył węż Ociec sam niebieski, wywarł wszystkie męki swoje nań, sam się z tym ozywa: „Dla grzechu ludu moiego uderzyłem go²⁾“ to iest: widziałem grzechy wszystkiego ludu na grzbiecie iego. Obaczyłem na Roziemcy moim zbrodnie świata tego, stanął na placu iako nieprzyjaciel moy, nie iako syn namilszy, ale iako rękoymcą brzydki; karałem go tedy iako własnego złoczyńcę, iako grzech wierutny y złość szczerą. Y tak on, który niewiedział co to grzech iest, za nas stał się grzechem, iako Paweł św. mowi.

Ale czemuż to o Bogarodziicy nie nie słyszymy? Puściłeś się Woyciesze św. na głębią, do brzegu ma rada, ono cię na brzegu gwiazda morska czeka, port szczęśliwy, port błogosławiony; pozdrow port pieśnią iaką wdzięczną. Już pozdrawia: Marya Dziewico prosz Syna twego, Króla niebieskiego, aby nas oderwał od wszęgo złego. Pozdrawia y wdzięczną kompanią Bogarodzi-
ce: Wszyscy Święci proście, Nas grzesznych wspomóżcie: Byśmy z wami mieszkali, Iezu Chrysta chwalili. Przy męce Pańskiej naświetszą Pannę, y wszystkie święte wspomina, tak było, iako śpiewa³⁾. Nie daleko krzyża, na którym Chrystus cierpiał, stała Matka iego, y siostra matki iego, Marya Magdalena,

¹⁾ Psal. 21. — ²⁾ Isa. 53. 8. — ³⁾ Ioan. 19.

y Jan św. uczeń miły. Coż czynili ci święci? to co y my teraz: prosili Krola niebieskiego, aby nas uchwalił ode wszęgo złęgo: prosili o pomoc z nieba, aby zesłana była do nas. Obiecano to było przy męce ięgo świętey: „Ieśli położy duszę swoię za grzech (Chrystus Pan) obaczy plemię swoie długożytnę, y wola Boża w ręku ięgo kierowana będzie¹⁾,” to iest, iako zechce, tak wolą Bożą obroci; zechce pewnie na dobre nasze, bo dla nas, y dla zbawienia naszego umierał na krzyżu.

Ale coż ia widzę więszęgo przy tym staniu pod krzyżem Bogarodzice? Widzę wielkie męstwo, abowiem nie wpadła na ziemię, iako malarze głupi maluią; nie mdłała, ale stała, patrząc na Passyą iędynęgo Syna swoięgo. Nadobnie Augustyn św. wspomina ten statek błogosławionę Panny. Stała (mowi) przed krzyżem matka, y gdy mężowie pouciekali, stała nie lękliwa. Patrzay ieśli wstyd ododmienię mogła, która animuszu nie zmieniła. Stała nie wyrodkiem matka, mógł każdy obaczyć, iż się tyrana nie lękała. Wisiał na krzyżu Syn, a Matka się oddawała prześladownikom. *S. Goerricus*: Stała, mowi, niedaleko krzyża matka ięgo, która ani przy straszney śmierci Syna opuszczała. Kiedyś się ta abowiem miała śmierci przeleknąć, której miłość mężnieysza była niż śmierć? Nie przystoynie tedy maluią niektorzy, abo powiadaia, iż Bogarodzica przy krzyżu, *Syncope*, to iest, omdlewanie iakieś cierpiała, abo żałośnie narzekała, abo że włosy na sobie targała, abo swoię twarz drapała paznogciami. Boże nie day tego tak rozumieć o Pannie, której męstwo wszelakie przypisuią Oycowie święci. Zaiste Panna, która stanęła wedle krzyża, zacny y wielki wizerunek męstwa pokazała. Powiadaia Astrologowie, iż Iutrzenki gwiazdy domem iest Waga. Domem dla tego zowią niektore znaki, tego abo owęgo Planety: iż gdy do niego wnidzie, wszystkie moc y władzę swoię ukaże:

¹⁾ Isa. 53.

dla tegoż poki Planeta który w domu swoim iest, poty kro-
luie, panuie, rządzi. *Anastasius Synasta Contemplat. He-*
*xamer*¹⁾: znakiem wagi niebieskiej, krzyż być malowany ro-
zumie, na którym Chrystus Pan umarł. O tym Kościół św.
śpiewa: „Waga stanęła ciała.“ *Statera facta corporis*;
abowiem na krzyżu, iako na wadze niebieskiej, ciało Zbawi-
ciela naszego wżone było y zawieszone. Marya tedy Pan-
na, którą iutrzenką y gwiazdą ranną zowiemy, gdy stanęła
pod krzyżem, to iest pod wagą oną duchowną, iako w do-
mu swoim Planeta była, y tam pokazała władzę swoją wszy-
tkę y męstwo; dopieroż krolowała na ten czas y panowała,
y rządziła. Rządziła mowię, animuszu swego obrotami,
aby nie po białogłowsku sobie nie poczyniała. Nadobnie
*Ildefonsus*²⁾ o Pannie przy krzyżu stojącej, który wszystko
iako na wadze zawiesił, sam był na wadze krzyżowej za-
wieszony. Patrzyła na to Panna, y wielmi bolała, wielmi
cierpiała, y mieczem bolu iego zraniona na duszy była.
Otoż masz Bogarodzie iutrzenną gwiazdę, w znaku Wagi
będącą, y tam, ieśli kędy, męstwo swoje pokazującą. Przy-
kłada tam wiele święty Arcybiskup, o statku Panny błogo-
sławioney.

Ażebyście wiedzieli iakie tam męstwo było Bogarodzie,
obaczcie wielką żalność iey, która mogła porazić serce iey,
ztąd poznać władzę animuszu iey. *S. Anselm. in lib. 4.*
de fide Orthod. c. 5. Ona (mowi) błogosławiona, y nad
naturę darów godna uczyniona; bole rodzenia, których nie
miała gdy rodziła, ucierpiała czasu męki, z Kompassyey
macierzyńskiej znowu rodząc, y szarpać się po wnętrzo-
ściach swoich. Boleści tedy które Panna miała podić przy
rodzeniu, by była poddana prawom natury, odmienione są
y przeniesione na boleści one, które miała Panna przy krzy-
żu, z synem cierpiąc współ; na ten czas porównała z naj-
cięższymi bolami białychłów rodzących. Powiem coś wiet-

¹⁾ Lib. 4. — ²⁾ Serm. 1. de Assumpt.

szego: Boleści które ma białogłowa rodząca, mniejsze są, niżli boleści, które miała Panna nasświętsza przy krzyżu. Pięknie o tym *Rupertus*: Jeśli abowiem (mowi) Apostoły swoje w godzinę męki swojej, białegłowie rodzącej przyrównał Pan, gdy rzekł: „Niewiasta gdy rodzi smutek ma, abowiem przyszła godzina iey; a gdy urodzi, już nie pamięta na ucisk dla wesela; iż się urodził człowiek na świat, y wy smutek macie, &c.“ daleko więcej ta niewiasta przy krzyżu stojąca, podobna będzie niewieście rodzącej, taka matka takiego syna? Y trochę niżej przykłada: Nie miała ta matka karania tego, aby w boleści rodziła, gdy się iey syn urodził; ale teraz boleie, teraz się męczy y smutek ma, iż przyszła iey godzina, potęga ciemności. Są Oycowie święci, którzy boleści Bogarodzice przenoszą nad boleści Męczenników wielkich, nad które co było okrutniejszego? Anzelma św. słowa są: Cokolwiek okrucieństwa zadano kiedy ciałom Męczenników, lżeysze były, abo raczej nie względem twojej męki: to iest, nie porówna kupa ona z twoją jedną passyą Panno. Czemu? Pierwsza przyczyna: Iż Męczennicy gdy cierpieli, ciała ich bole cierpiały, dusze ochłody na ten czas miały; ale Bogarodzice Passyą wszystką, nie ciało ale dusze przechodziła. Obiecał iey to był Symeon ¹⁾: „Twoję własną duszę przeniknie miecz;“ miecz mowię, Kompassyey, iako mowi Bernard św. abo boleści zaraz y miłości, iako uczy *Ildefonsus*. Dla tej przyczyny Oycowie święci, Pannę zowią więcej niż Męczenniczkę ²⁾: bo iako roskosz duchowna przechodzi roskoszy cielesne, ona roskosz, która się rodzi z rozmyślania rzeczy wdzięcznych; tak bol, który duszę obeymuie, większy iest, niż ten który ciało, według nauki *Philosophów*: *Contrarium omnium, eadem est ratio*. 2. Śmierć Męczenniki robi, a Bogarodzica ucierpiała coś cięższego nad śmierć. Lżeysząby to iey była umrzeć, niż na Syna umierającego patrzeć,

¹⁾ Luc. 1. — ²⁾ Arist. 1. Ethic. 1. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

nie tylo tedy Męczenniczką była, ale więcej niż Męczenniczką. 3. Do tego Męczennicy to cierpieli, co ludzie cierpią: a naświętsza Panna pleć zwyciężyła, y człowieka w sobie, y ucierpiała nad ludzie więcej: miłowała więcej Syna, niż siebie samę, niepodobna tedy stąd boleść do niey przychodziła. Cierpiała nad ludzie, abowiem nietylko matką była człowieka, ale y Boga; nietylko bolała że człowiek syn umierał, ale że umierał Bóg y cierpiał: bo acz śmierć Bostwa nie tykała, ktore ucierpieć nie może; ale krzywda tykała Boga, ktory *ex communione idiomatum* Bog cierpiał, y dla tegoż Bogarodzica cierpiała nad ludzie wszystkie więcej.

4. Day to, iż Panna naświętsza na ciełe swym nie nie cierpiała, miała iednak zasługę korony męczeńskiej, iakoby też ucierpiała. Przebiła się przez ufiec żołnierzow Rzymskich, do Syna przystąpiła, przy konającym stanęła, śmierć nieraz potknęła, nieraz na śmierć się naraziła. Gotowa była na wszelaką śmierć, by tyrańska ręka iaka była przystąpiła. Wisiał na krzyżu Syn, a Matka narażała się między przenaślawowce, zdrowia nie szanuiąc. A ponieważż zwykł Pan Bog dobrą wolą płacić, miała Panna naświętsza zasługę korony męczeńskiej, która tak prędko wolą męczeństwu oddała.

Domyśla się więcej o tych boleściach Bonawentura św.¹⁾ mowić, gdy pisze, iż ta Panna więtszą boleść miała, aniż Zbawiciel, ktory tak wiele ucierpiał. Wysoko mowi Bonawentura św. abyś zrozumiał słowa iego, słuchay. Passya y boleść nie tak dręczyła animusz Zbawiciela naszego, iako dręczyła serce Panny błogosławioney: bo gdyż Chrystus Pan męstwem y bohaterstwem swoim, mężną Pannę przechodził barzo wysoko; musiało to być, iż lub boleści iego y męki były więtsze, nie taki mu iednak trud zadawały, y frasunek. Y tak będzie prawdziwa sentencya Bonawentury św. Panna więtszy bol ucierpiała, aniż Syn. Philo-

¹⁾ De Compass. B. M. V. lect. 1.

zophowie prędko tę kwestyą rozerwą, *ratione subiecti, non autem ratione obiecti*; abo drugi raz: *Non plures dolores sustinuit Virgo, sed magis effecta est.* Nie więcej, ale barziej bolała Panna, &c. Nie tak śmiało drudzy Oycowie o tym mówią, że nie inną Passyą cierpiała Bogarodzica, ale też którą Syn. Abowiem gwoździe które ręce przebiiały, y nogi Synowskie, y włócznia która przekłóła bok, taż w serce Panieńskie uderzyła. Hieronima św. słowo iest: Zaprawdę miłość iey więcej była mężna, niżli śmierć; abowiem śmierć Chrystusową, swoją własną uczyniła. Pięknie *Arnoldus Carnotens.* ¹⁾ Zgoła na ten czas iedna była wola Chrystusowa y Maryey, iedna ofiara całopalna, oboie ofiarowali Bogu; ta we krwi serca, ten we krwi ciała. Są wdzięczne słowa Gulielma, na ono miejsce Pieśni 7. „Wzrost twoy przypodobany iest palmie.“ Przez palmę (mowi) że się ręka starym zwyczajem zwyciężce zdobi, znaczy się znakomite ono y zwyciężające drzewo Krzyża św. Temu przyrownywa Ewangelista wzrost pobożney matki, gdy mowi; „Stała według krzyża Iezusowego Marya matka iego.“ Zgoła on po wierzchu, a ta wewnątrz krzyż cierpiała; ona sama sobie na krzyż była przybita, stojąc wedle krzyża, sama sobie przez affekt macierzyński była niejako krzyżem. Dla teyż przyczyny św. Epiphaniusz Bogarodzieę zowie *Cruciformem*; to iest, na iednym krzyżu z Chrystusem przybitą ²⁾.

Św. Symeon *Metaphrastes* ³⁾ w Homilii iedney tak mowi: Te wszystkie rzeczy przerażały Bogarodzieę głębiej, aniż które gwoździe; y miasto iedney rany w Synu, ona niezliczonemi ranami była raniona. *Arnoldus* mowi, iż Chrystus zdał się więcej cierpieć na ten czas w Matce, niż sam na sobie. Co rozumiesz tedy, iaki to bol był Panny naświetszey, który gdy się wracał do Syna przez Kom-

¹⁾ De laudib. Virg. tom. 1. — ²⁾ In Serm. de laud. Virg. —

³⁾ De dorm. Deiparae.

passyą, więcey go trapił, aniż męki wszystkie, które po wierzchu cierpiał? Przykłada Bernard św., iż wszystkie rany, które zadawali kaci Chrystusowi Panu, zadawały też wielką boleść Pannie naświetszej; ona ciężka rana, która bok święty iego otworzyła, Chrystusowi Panu bolu żadnego nie uczyniła, bo iuż przyszła po śmierci; uczyniła wielki bol w sercu Bogarodzice. Słowa są Bernarda św. Zaprawdę (mowi) na ten czas gdy wypuścił Ducha on P. IESUS, dusze iego ani tknęła włócznia okrutna, która iego (ani umarłemu przepuszczając, któremu zaszkodzić nie mogła) bok otworzyła; ale przeniknęła duszę twoję, bo dusze iego iuż tam nie było, ale twoja ztamtąd oderwana być nie mogła. Twoję tedy duszę przeniknął gwałt boleści, y dla tegoż cię zowiemy więcey niż Męczenniczką. Niechay zakończą ten Traktat słowa św. Bernardyna Seneńskiego: Tak wielka była (mowi) boleść naświetszej Panny, żeby też była rozdzielona na wszystkie kreatury, które iedno bolu uczuć mogą, wszystkieby były zaraz poginęły. Iakożto? Nic pewniejszego, iż bol serdeczny z apprehensiey y myśli złego pochodzi. Ia tak rozumiem, iż wszystkie uznawania wszystkich oraz kreatur, y wszystkie porwania na myśl bolow, frasunkow, nie porownaią z iednym uważaniem Bogarodzice, które miała, gdy patrzała na umierającego Syna swojego. Ona sama znała dostojieństwo tey osoby która cierpiała, y wedle tey miary większą miłością przeciwko niemu gorzała. Bywa tak ciężki bol serdeczny drugdy, który padnie na inne kreatury, iż bez szable zdrowie odiać może, bol z uznawania tak wielkiego, który obiał był serce Panny naświetszej, pewnieby był rozrzucony między kreatury po częścce, wszystkieby pewnie był poraził, pobił, pozabiał. Uważże teraz iakie było męstwo tey Panny, która mając, cierpiąc takie boleści, nie mdłała ani upadała, ale stanęła; bo tak Ewangelista mowi: „Stała tedy Matka, &c.“ Nie daleko kędy stanęła od krzyża, ani kryła oczu, aby na tak wielki żal

swoy nie patrzała, ale blisko barzo stanęła wedle krzyża, nie nie opuściła, czymby mogła miłość macierzyńską oświadczyć Matka P. IESUSOWA, na ten czas, koregoby druga matka zapomniła wielkiego, Matka mowię IESUSOWA, w ten czas Matką nawięcey, gdy wedle krzyża stanęła, owszem na iednymże krzyżu z Synem przybita. Słusznie tedy Kościół przypisuię w Lekeyach, Pannie błogosławionej one słowa, *Prou. 8.¹⁾*: „Moia iest mądrość, moje męstwo.“ Słusznie y Woyciech św. po Synu mężnie umierającym, Matkę zaraz wspomniął mężnie cierpiącą, bole z nim zaraz przy krzyżu. Wyznawa go Krolem niebieskim na krzyżu zawieszonogo, przykładem onego świętego łotra, który o wakancyą prosił Pana, mowiąc²⁾: „Pamiętay na mnie gdy przydziesz do krolestwa twego;“ y otrzymał o co prosił. „Zaprawdę tobie powiadam, iż dzisia zemną będziesz w raju.“

Więc mądry Grekowie Minerwie swoiey dawali trzy przymioty: Panieństwo, Mądrość y Męstwo. Bayki to były, y są, y będą, gdy na mądrość Bogarodzić, y na Panieństwo iey, y na męstwo poyrzymy, kotreimi ona Minerwy wszystkie przeszła. Wspominaią Historycy Pentesileą, królową Amazonek, męstwa wielkiego Personę, która szablą władała, łukiem, strzałą, bardzo dobrze. Coś większego ia widzę w Pannie Bogarodzicy, w Hetmanowey tak wielu Panienek, z ktrych każdą Duchowną możesz nazwać Amazonką³⁾, to iest bez piersi: y ona bowiem pierwszą iest, która tą ścieszką panieństwa wiecznego chodzić poczęła; ona takie, tak nabrane ufce świętych Panien, prawdziwych Amazonek, za sobą pociągnęła, według Psalmu⁴⁾: „Będą przywiedzione dziewice za nią, powinne iey będą przyniesione.“

¹⁾ *Prou. 8.* — ²⁾ *Luc. 23.* — ³⁾ *Ἀμαζόν sine mamma.* — ⁴⁾ *Psal. 44.*

Rzecz: kto: Czytamy o Pannie błogosławionej, iż rzec-
wno płakała, patrząc na Syna umierającego. Położmy na
ich sentencye prawidło św. Bonawentury, abychmy nie po-
błądzili, którym on statek Panny błogosławionej przy bo-
leściach onych, twierdzą równa, która dzieliła wody od
wod. *Genes. 1.* „Panna (mówi) była niebem, twierdzą,
które się nieiako obracało dla statku cierpliwości. Y lub
to dolina nawy, to iest część zmysłowa, była napelniona
wodamiorskimi, część iednak wysoka nawy zawsze pły-
wała, wiatry mając po sobie. Tak tedy mamy ły smutne
dziewicy świętey przypisować, aby one nic nie uymowały
siły, statku y męstwa, które były w sercu Panińskim.

Byli y drudzy Święci przy krzyżu Pańskim, iako Jan
święty Ewangelista, kochanek Pański; iako święte one nie-
wiasty, iako y on Rotmistrz, który przyznawał, iż pra-
wdziwie ten Synem Bożym był; iako y oni, którzy biiąc
się w piersi, wracali się do Ieruzalem: tych wspomniał
Woyciech święty, Krzyż święty wspomniawszy, y nadroż-
szą mękę iego. Wspomniał wszystkich, którzy po tym
moście Krzyża św. do nieba weszli, y mieszkają z Panem
y IESU Chrysta chwałą na wieki, onemi słowy, 24. Se-
natorow ¹⁾: „Godzienieś Panie wziąć księgę, y otworzyć
pieczęci iey, abowiem zabitym iesteś, y odkupiłeś nas Bo-
gu we krwi twoiey z wszelakiego pokolenia, y ięzyka,
y ludu y narodu; y uczyniłeś nas Bogu naszemu krole-
stwem, y Kapłany, y krolować będziemy na ziemi.“

Zakończmy ten Testament świętymi słowy, które za-
wierają: Tegoż nas domieści Iezu Chryste miły,
Byśmy z tobą byli: Gdzie się nam raduią Wszy-
tkie niebieskie siły. Pięknie z tobą było domowi Za-
charyaszowemu: Oswobodziłeś słowem Matki twoiey po-
zdrowiającey niemowlątko: darowałaś ięzyk Zacharyaszowi
niememu: matka przy tobie Elżbieta została prorokinią:
niechay też przytulimy się pod skrzydła twoie, namilszy

¹⁾ Lib. 4.

IESU, między twoie siły niebieskie, z którymi dalibog kompanią wieść będziemy.

Amen, Amen, Amen, Amen, Amen, Amen, Amen, tako Bog day, Byśmy wszyscy poszli w Ray, Gdzie kroluią Anyeli.

Przez ciebie samego, który żyjesz y krolujesz z Bogiem Oycem, y Duchem świętym, na wieki wieczne.

Amen

NAGROBEK

O S M A N O W I

CESARZOWI TURECKIEMU

w Roku Pańskim 1622. Majj 20.

W oktawę Zesłania Ducha Świętego.

Isaiaie 14.

Iakożes wypadł z nieba Lucyferze, któryś rano wschodził?

Pytał niekiedy dworzanin Iuliana Apostaty Cesarza Rzymskiego, świętego iednego, y pobożnego Chrześcianina: 1) „Co teraz robi wasz cieśla?“ (przez które imię rozumiał Chrystusa Pana, ktorego Żydowie Synem cieśle zwali) rączo odpowiedział: Co robi, pytasz? Gotuie trunnę Iulianowi twoiemu, który nie długo z światem tym się pożegna, y zginie, y do trunny złożony będzie. Nie tylo na ten czas tą robotą zabawiał się Chrystus IESUS, ale y teraz się bawi, y tak to przynależyte iego dzieło, iako y inne na niebie, y na ziemi. 2) Wszelaki abowiem Sąd oddał Ociec Synowi; onemu wszystkie rządy nieba y ziemię powierzył; wolno mu nowe pany czynić, stare znosić. 3) On to iest straszny, który bierze dusze Krolom, y Książętom ziemie. 4) On to iest, który tehnienie ich trzyma w rękę swoim: On to iest, który Lucypery z nieba Kościoła swego, na który się wspinaią, strąca; y każe im do piekła. Darńo mruczyć na Galileyczyka Iulia-

1) Marc. 6. — 2) Ioan. 5. 12. — 3) Psal. 75. — 4) Iob 34.

nowie: darmo nam zarzucacie ukrzyżowanego Messyasza, Bisurmanowie. Ten Galileyczek oszczepem swoim zabije jeszcze nie iednego Apostatę: ten ukrzyżowany, pogromi Krzyżem swym św. nie iednego Mahumetana. Dziś iednego, jutro drugiego: to robota iego, harde te pany poniżać, ubogie wierne swe sługi podnosić. Toż nie dawno uczynił w Konstantynopolu, w Oktawę *Pentecostes*, abo Pięćdziesiątnice. ¹⁾ Puścił ognie swoje w Pogany Tureckie, które do nich zanieśli zli Anyołowie, y zapalił serca przeciwko Panu sług własnych, y zniósł nieprzyiaciela swego, y Chrześcian wszystkich, Osmana przekłętogo. Nagrobek mu położmy, na który robił. Któryż? y iaki? Ten który położył Tyranowi Babilońskiemu Izaiasz św. ²⁾ Prorok. Mowi do umarłego krola Babilońskiego Prorok: Iakoć ustał pobereźnik, iakoć ucichł Pobor! Kędyż on Osman, który na to był tak rok przyszedł na granice Polskie, y rozwiódł się był Obozami swoimi od rzeki Prutu, aż do Dniestru; od Zamku Chocimskiego, aż do Kamieńca: na to, aby dusze krwią Chrystusową odkupione, miasto bierni y poboru wybierał, w Koronie Polskiej, y w Wielkim Księstwie Litewskim. Zwiódł był na to wielkie woysko z Europy, z Azyey, z Afryki: o większym myślił na przezrok. Ci wszyscy na to byli sprowadzeni, aby wydarli Chrystusowi Panu dziedzictwo iego; aby oddali złym dobroć iego, nieplodność okazyi iego, według Psalmu. ³⁾ Na syny koronne chciał położyć Pobor, brzydki, bezecny Bisurman; aby drogimi duszami opłacali zdrowie swoje: aby się Turczyły: aby się Chrystusa zapierały: aby cnot świętych Chrześcianańskich zaniechały, a ięły się wszeteczeństw Tureckich, zbrodni Mahometanańskich. Dziękuiemy tobie Chryste IESU, iżś zniósł z karkow naszych tego brzydkiego Poborcę; według obietnice twoiey, o ktorey Dawid sługa twoy śpiewa: „Z lichwy y nieprawości odkupi dusze ich.“ Lichwa jest nie-

¹⁾ Psal. 77. — ²⁾ Isai. 14. 4. — ³⁾ Psal. 34.

iaki Ponor, z wielką niesprawiedliwością złączony. Od tey lichwy, y od tey bierni, która drogie dusze Chrześciańskie miała brać, uwolniłeś nas Panie, zniozsyś łakomego tego człowieka, który iako piekło potępionymi nie mógł się nasycić, y nigdy nie mówił: Mam dosyć. Napiszmyś mu ten pierwszy wiersz nagrobku iego: „Ustał pobereźnik, ucichła biernia.“

Śpiewa daley Prorok: ¹⁾ „Pokruszył Pan kostur niezbożnych, kiy panoszezy, który tłukł ludzkie w rozgniewaniu, raną nie uleczoną, podbiiał w zapalczywości narody, przenaśladował ich okrutnie. Ucichła y umilkła wszytka ziemia, uweseliła się y wyskoczyła: iodły, y te się uweseliły nad tobą, y Cedry Libańskie; iakoś skoro usnął, nie wystąpi więcey, któryby nas podrąbywał.“ Iako prędko on Tyran kostur, y kiy własny, który był w ręku niezbożnych, skruszony iest? On to był Osman, w którym Gabor Woiewoda Siedmigródzki, Fryderyk Woiewoda Rheński, Michał Hospodar Moskiewski, iako w kosturze okowanym, nadzieię swoją byli założyli: W iego posilki ufaiąc Siedmigródzanie, posłuszeństwo y przyjaźń wypowiadał Naiśniejszemu Cesarzowi FERDINANDOWI: w nim nadzieię pokładaiąc Czechowie, zdradę pod Panem swym przyrodzonym zaczynali, krole nowe koronowali, wierną radę Pańską z okien zrzucali; wojny krwawe na Morawę y Śląsko wprowadzali. Tym się kosturem błahy Michałek, y z swoim Tatą Philaretem podpierali; y przysięgę niedawno zrzucali: Wojnę nową (iako by jeszcze starych nie syci byli) podnosili. W oczach tych niezbożnych krzywoprzysięzcow, Heretykow, Rebellizantow, kiy ten twardy skruszony iest od Pana: kiy który zabiał zapalczywie wszytkich; siał rany nieuleczone, okrutnie się stawiał każdemu, nawet y swoim nie przepuszczał, zdradziecko zabiiając Iączary, y Spahie przednie rycerstwo swoje. O iako ziemia Carogrodzka teraz się weseli? iako

1) Isa. 14. 5.

poskoczyła, gdy ciebie zobaczyła, nieubożnego Pana zadawionego? Iodły leśne (to iest Bisurmianie) y ci się nad śmiercią twoją rozweselili. Coż Chrześcianie, którzy są iako Cedrowie Libanu wysokie, ozdobne; gdy obaczyli, a ciebie éma ludzi twoichże własnych prowadzi do katuszey, w ktorey miałeś być zaduszony. Mowili tedy: Iuż nie powstanie dalibog więcej, któryby nas po gospodach mordował, któryby nas do dźwigania zaprzęgał: zdrajca nasz, nie Pan nasz, zginął. Gdy Pharaona Bog w morzu topił, „tańcowały gory iako barankowie,“ mowi Pismo św.¹⁾ Gdy Iuliana Apostatę Bog włoczną swą zabił, morze tańcowało, iako niektorzy Historycy piszą, wydzieralo się z brzegow swoich, y oświadczało radości swoje, ktore miało, gdy okrutnego Tyrana piekło pożarło. Toż ia mowię o weselu wszystkiego Chrześciaństwa, nawet y Pogaństwa; iako się weselili wszyscy, gdyś ty ieden ginął?

„Piekło (mowi daley Ezaiasz św.²⁾ pod tobą zatrwodziło się, zwłaszcza gdyś do niego przychodził; tobie kwoli wzbudziło olbrzymy swoje: wszystkie księżęta ziemi porwały się z krzesel swoich; wszyscy Panowie narodow. Wszyscyć odpowiedzą, y rzeką tobie: Y ty zranionym iesteś iako y my, nam podobnym stałeś się. Zwleczona iest do pieków hardość twoja, upadł trup twoy, pod tobą pościel będzie mol, a kołdra twoja będą robacy.“ Spodziewałeś się podobno witania innego Osmanie, aniż kiedy miał Nabuchadonozor w piekle: nie potkało cię insze od niego, boś nie robił na lepsze; przestaway na takim, iakim cię opatrzone teraz, y iakiego cnota twoja godna była. Zwiodł cię, iako wszystkich pobratymow twoich bezecny Mahomet: spodziewałeś się Raiu, a w nim rzek czterech; iedney miodem, drugiey mlekiem, trzeciey winem, czwartey wodą płynątey: y iedney z tych teraz nie masz. Masz iednę, ktora za wszy-

¹⁾ Psal. 113. — ²⁾ Isa. 14. 9.

tkie stoi, rzekę ognia y siarki pełną; tą pragnienie swoje Tyranie nasycić, nie godzienieś lepszy. ¹⁾ „Y stąpił ogień od Boga z nieba, y pożarł ich; y dyabeł, (y Mahomet) który ich oszukiwał, posłany iest do ieziora ognia y siarki, kędy y bestya, y fałszywy Prorok, będą męczeni, y we dnie y w nocy, na wieki wieków.“ Spodziewałeś się według obietnice Alkoranu, pałacow y budynkow od pereł y od złota. Nie dla Bisurmanow takie mieszkanie gotuie Bog, ale dla wiernych Chrześcian swych, iako czytamy w Obiawieniu Iana św. Nie ma co tam czynić Alkoran bezecny, z swoimi Bisurmany; bo napisano: ²⁾ „Nie wnidzie do miasta onego nic pomazanego, abo to co czyni obrzydliwość, y kłamstwo; chyba ci wnida, którzy są napisani w księgach żywota barankowego.“ Tyś u wilka piekielnego tego w Metryce, Mahomecie przeklęty: tyś pełen y z swoimi, obrzydliwości Sodomskich, cudzołożniczych: tyś pełen kłamstwa y zdrady, y krzywo-przysięstwa, a ciśniesz się do pałacow od pereł? Nie będzie z tego nic, zbrodniu przeklęty. ³⁾ Fora (ze dwora) niebieskiego, „psi y czarownicy, y niewstydlivi, y mężo-boycy, y bałwanom (Alkoranom) służący; y każdy który miłuje y czyni kłamstwo.“ A tyś taki z adherentami swymi, tamże idź, kędy twoie prawo; to iest, do iezierzysk piekielnych.

Spodziewałeś się bankietow po śmierci przepysznych, fazyanow, y ptakow innych smacznych, fruktow wszelakich, któreś miał wolą zbierać, leżąc pod pięknymi drzewy. Masz lichotę, y masz ptaki iakicheś godzien; one sępy, y harpie piekielne, które cię ustawicznie, iako Prometeusza niebożnego kłuią. Masz frukty ogniste, których przełknąć trudno; które gardziel twoy dawić będą na wieki. Spodziewałeś się psotę robić z niewiastami, psotę nie godną y do wspomnienia. Masz ogień, masz siarkę, z tymiś teraz związany, od tych węzłow nie bę-

¹⁾ Apoc. 20. 10. — ²⁾ Apoc. 21. 27. — ³⁾ Apoc. 22. 15.

dziesz oswobodzony na wieki. Wziąłeś teraz zapłatę za niecnoty twoje Mahometańskie: widzisz w piekle Mahometa twego: widzisz iako cierpi za wsteczną naukę swoją, w ktorej pozwala wszelakich zbrodni z niewiastami, bez wstydu, aż groza wspominać. Słuchałeś łotra, psina oczy zakrywszy płodziłeś niewstydy: cierpże, y kápaj się w tey sadzawce, ktora takim nagotowana, z ognia y siarki. „Prawo;“ mowi Paweł św.⁽¹⁾ (a ja przykładam; Ogień piekielny) „nie jest położone na sprawiedliwego, ale na niesprawiedliwego, my na nieposłuszne, niezbożne, y grzeszne, zbrodnie i pomazane, oycoboyce, y matkoboyce; wszeteczniki, Sodomity, sprzedańce ludzi, ktorých kradzieżą dostają, kłamce, krzywoprzysiężce.“ Osądź się, ieśliś tych tytułow nie winien, Osmanie przeklęty; abo wszystkich, abo wielu z nich, a dopiero skarż na sprawiedliwość Bożą, ktora cię do piekła wtrąciła.

Pokiś żył na ziemi, trwogiś puszczał na żywych; a teraz zatrwożyłeś umarłych w piekle: ale nie długo tey trwogi było, olbrzymy swoje ruszyło piekło, abyć droge zasłzi, y witali nowego gościa swego. Porwali się wszyscy do iednego z krzeseł ognistych: oni twoi Machmetowie, Selimowie, Selimanowie, Amuratowie; y witali cię onymi słowy: Y tyś zraniony iako y my; y tyś przyszedł do piekła iako y my. A ona duma twoja kędy, gdyś pod Chocimem nie dawno z Karakasem twoim stanął? Y Karakas twoy od ciebie łzami polany, dawno między nami, y drudzy; ale y ty za nimi, widzimy, prędkoś się pokwapił na te mieysca mąk wiecznych. Nuż tedy ciało twoje proch y robactwo w grobie rostoczy, a dusza twoja niechay tu cierpi z nami.

Ale iakie nieszczęście twoje nędzny Osmanie, żeś się to nieumiał ani mógł uchronić tey śmierci: brałeś na się sukniska pacholiczne: wykradałeś się z Szaraiu twego nie raz nie dwa: umykałeś do nałożnic twoich, abyś po-

1) 1. Tim. 1. 9. — 12-12 2007 11:05:00

wroza się iako uchronił: skłoniłeś się do Ilańczar Agi samego: pokryłeś suknię twoję pancerzem; nie to wszystko u śmierci. Nakoniec poczyłeś rzewno płakać iako dziecię, y mówić: Nicem nie winien; Chodzia y Dylawer Basza w tym winien: oni mnie do wszystkiego tego przywodzili, o co wy teraz mnie winiecie. Pomogłoż to co? Nic. Otoś to sprawił płaczem twym, że cię do Mustaphy stryia twego, na koniu Osłowi podobnym zaciągniono, y tam osądzono. Darmo rękami rosprawujesz: darmo się wielkim tykiem wypraszasz, z tey tak wielkiej émy ludzi; nie znajdziesz nikogo (chyba z Chrześcian, o tych co innego rozumiem) z twoich Mahometanow, którzyby cię pożałował. Mowiłeś do nich: Dziaćki moje, zaniechaycie mię tak okrutnie despektować. Ale pomożesz co mową twoią? Okrzyk abowiem wielki wszystkich, iako na zdraycę, na skażcę domu Ottomańskiego, na Tyranna; który się nie utulił aż w wieży, gdyś czekałem w łeb od Spahior wziął, a potym cieżciwą jesteś zadawiony.

Piszmy Nagrobek Osmanowi naszemu, my Olbrzymowie, którzyśmy się go doczekali w piekle: Okrutnemu Osmanowi, y na swoich, y na obcych; Cedry Libańskie, y iodły Pogańskie, mogiłę sypiemy: siekierę która nas wycinała, tą ziemią przyrzucamy, niechay pod nią rdze nie ie. Nie czekay od nas łez żadnych, tańcować raczey będziemy po grobie twoim. Y drugi: Straszному Osmanowi, strachy swe pokazały gmachy piekielne; a to gdy witany był od piekielnych Olbrzymow, Dziadow, y Pradziadow iego: niechay się teraz naiada strachow prawdziwych dowoley, który cieniami wielbłądow strasznych wielu straszył, pod Chocimem nie dawno.

Olbrzymowie witaia, a ty święty Proroku milczysz? Więc y ia przywitam: „O iakoś (to witanie Pro-

rockie) ¹⁾ wypadł z nieba Lucyferze, któryś rano wscho-
dził? padłeś na ziemię, któryś rany siał między narody?
Dawnożes mówił w sercu twoim: Na niebo wstąpię, nad
gwiazdami Bożemi wyniosę krzesło moje; usiedę na go-
rze testamentu, na bokach pułnocnych; wstąpię nad wy-
sokie obłoki, podobny będę Nawyższemu.“ Ale ty do
piekła ściągniony będziesz, do głębiny jeziora piekiel-
nego, etc.

Godzienieś takiego imienia Osmanie, iako przed tobą
krol Babiloński; boś stanął był na Cesarstwie Konstan-
tynopolitańskim: na którym ktokolwiek po Wielkim Kon-
stantynie, po Theodozyusie, po Marcyanie stanął; czy nie
prześwietny ten? czy promieni nie rozpuścił po wszy-
tkim świecie? Przed Cesarzy Rzymskimi noszono więc za-
palone pochodnie, aby o jasności ich wiedziano. Nie
potrzeba przed Konstantynopolitańskimi nosić żadney świe-
ce; iasnymi są iako skoro tam usiedą, własne iutrzenki;
cień od nich biele na wiele państw, których czynią iasno-
ścią swoją. Taka iutrzenka, taki Lucyfer upadł tymi
czasy: ledwie się był podniósł od Oceanu, ledwie się
ukazał, ieszcze był ani do połowice dni swoich nie przy-
szedł, a już gaśnie, już z niebios leci?

Na grzbiecie Baiazeta Pradziada twego, nogi swoje
kładał Tamerlan Tatarski Sultan, gdy miał na konia wsia-
dać. Gromił Bog hardość iego przekłątą, tą ceremonią
więzienia iego, iako y klatką w ktorej był wożony. Tyś
tego nie doczekał Osmanie, ale na gardle twoim katow-
ski powroz stanął, aby pogromił, y zatłumił okrutne wy-
roki na Chrześciany, ktore z niego, iako z otchłani nie-
iakiey piekielney, wypadały. Twoje słowa nagestsze były:
Zabij, zamorduy, gdy Gaurow, Kozakow nie stawało, za-
bijałeś więźniow swoich. Sameś nawet w ciągnieniu pod
Chocim, iednego Rotmistrza Kozackiego związanego, rę-
koma swoimi ustrzelał, zaprawuiąc się w katowskie rze-

¹⁾ Isa. 14. 12.

mięślo, ktore związanych biie. Czy nie może o tobie mowie słow onych z Psalmu: 1) „Grob otwarty gardło iego, ięzykiem swoim zdradę czynił.“ Iako wiele poginęło więźniow, na rozkazanie twoie? Iako wiele głów zleciało z owej gory przy Chocimie, dla uciechy katowskich oczu twoich? Ubogie wieśniaki z włości, psi Tatarsey zaganiali do obozu iego, iżeby od niego pieniądze brali; Kozaki ich przezywali. Kazał ich okrutnie mordować, aby krwią niewinną napasł tylo był okrutne oczy swoje. Gdy się przez Dunay przeprawiał, przywiedziono mu 40. Kozakow, ktorych na czarnym morzu było załapiono: kazał łódź, na ktorej most budowano, obrać iedną, miasto klatki, y wszystkie one Kozaki wetkać, y smołą oblać, y zapaliwszy po rzece puścić, krotofile sobie czyniąc, z śmierci haniebney więźniow swoich. Y miałże długo taki żyć na tym świecie, ktory tak okrutny? Napisał Dawid św. 2) „Mężowie krwie y zdraclwi, le-dwie do połowice dni swoich przydą.“ Nie przyszedł ten ani do połowice, krwie rozlewca, y krzywoprzysięzca; zadawiony przed czasem, przed tym niż dopędził lat 20 wieku swego.

Słuchaycie zdrady iego: W obozie pod Chocimem, Czatownicy iego na trawie w lesiech nałapali 300 człowieka, pacholików, czurow, kozaczkow. Kazał stawie wszystkich przed sobą, y wybrał z nich iednego doro-dnieyszego, iako rozumiał, y silnieyszego. Temu rozka-zał, aby wszystkich pościął, obiecując mu wolność, iako to uczyni. Uczynił katowskie dzieło nad swoimi, on przymuszony braniec: skoro głów tak wiele padło od ręki iego, obietnice swej zapomniawszy, y przysięgi, kazał y samego stracić. Piękna obietnica; nie panomby sobie tak poczynąć, ale bestyom iakim, przy ktorych nie masz ro-zumu żadnego, ani wiary.

Za takie okrucieństwa, nisko padł ten Lucyfer, pod

1) Psalm. 5. — 2) Psalm. 54.

powrozy katowskie, cięciwami iako siatką przykryty ten ptak, który tak wysoko latał. Latał wysoko ten ptak, na samo niebo chciał wlecieć: Krakowa się mu chciało, y Kościoła na zamku, STANISŁAWA y WACŁAWA Świętych. Nazwał niegdy *Mercurius Trismegistus*, Egipt swoy, w którym mieszkał, Niebem; *Egyptus coelum est*. Czemu ia nie mam stołecznego Miasta Krakowa niebem nazwać; z ktorego iako z gor niebieskich, wszelakie influxy poszły na wszystkę Koronę, y Wielkie Księstwo Litewskie? Ma swoje Słońce, ma Księżyc, y gwiazdy niebo. Wiara św. Katholicka Rzymska, prawdziwe słońce iest; ta niekiedy foremniey, ani iaśniey stanęła, gdy émy były niedawno uderzyły po wszystkiey Polsce, iako w Krakowie. Mądrość ta Księżycem iest; nocne chmury głu-
pstwa, ktore się przy młodzi wieszają, rozbiia; y ta sobie gniazdo w Krakowie postanowiła. Gwiazdy świętych pamięci y Kości są, których Kościoły Krakowskie pełne. Są y święte Zakony, Dominika, Franciszka, Ignacego, Terressy, Świętych: nad te, a ktore proszę znaczniejsze gwiazdy świecić mogą?

Na takie niebo chciał wiachać na koniu swoim Osman Sultan Turecki; chciał iako Naddziad iego Mahomet, Anno D. 1453. w Kościół św. Zophiey: tak on w Kościół św. Stanisława wiachać, y z łuku na podniebienie strzelać, chciał deptać po mądrości Chrześcianańskiej; Kościoły nasze myślił w swoje Mecety, to iest, w bożnice Mahometańskie, Rakowskim Synagogom podobne, obrocić: chciał po Kościołach św. Męczennikow, Wyznawcow, szkapami swoimi tańcować: chciał nam Obrazy y Ołtarze z Kościołow, brzydkie ten Poganin, wyrzucić, y ofiarę przenaświętszą do szczytu znieść. Nie pocieszył go Bog w tym co myślił: widzimy w cale Kościoły, Akademią, y Szkoły mądrości nie tykane; gwiazdy niebieskie, to iest święte Pańskie, w swoiey dostojności. Chciał usieść był na gorze Testamentu niekiedy Nabuchodonozor, zleciał z niey, a nie oparł się aż

o dno piekielne. Pomknął się też był Osman na górę obojga Testamentu, y starego, y nowego; tę roskopywać chciał, a na to miejsce plugawy swoy Alkoran prowadzić. Puknęły nadzieie iego wiatrem nadziane, od obu dwu testamentu porażone. Xerxes Ato górę chciał był roskopać, gdy do Grecyey z wojskiem niezliczonym nadciągał, iako pisze Plutarchus; nie mogli tego dokazać: Ato po dziś dzień górą stoi, a górą świętą, na ktorey Kaloitrowie mieszkają. Osman na Testamenty święte, ktore na gorze Krakowskiej były, ważył, te myślił roskopać, y znieść; ale omyliła go nadzieia: ¹⁾ skruszył Bog tego cielca złotego na proch, y rzucił go na wody śmierci, ktore go pożarły.

Patrzył na te boki Aquilonu, na te pułnocne krolestwa, y chciał na nich usieść: „Usiedę na bokach pułnocnych.“ A nie wiedział tego, iż nie tylo Żydom wszystko złe pochodziło od pułnoey; ale y onemu miały przyść wszystkie nieszczęścia. Gdy było woysko Koronne w Obozie pod Chocimem, wiatry wielkie, gdy do potrzeby przychodziło, były im w oczy, a w tył Chrześcianom. O iako się frasował Osman z Turkami swoimi; zwał Lachy czarnoksiężnikami, ktorzy z miechow wypuszczają, kiedy y kędy chcą, wiatry, y proch z Saletry y z ziemie w oczy im miotaia: a nie wiedzieli tego, iż z Aquilonu miały przypaść wiatry na nie, ktore im zasypać oczy Pogańskie miały.

Rzeczono Aquilonowi ²⁾: „Day,“ y Austrowi: „Nie hamuy.“ Poszedł tedy Aquilo z tramontaną swoją, y pokurczył subtelniczki one, adziamskie owe ciała powarzył. Auster zahamował dżdże swoje kwoli Aquilonowi, y tak zdychali od zimna, y od wiatrow mroźnych, Mahometani: nie mógł dosieść tych bystrych koni pułnocnych Osman, ktore go znosiły z siebie; y tak w rydwanisko ladaiaكية

¹⁾ Exod. 31. — ²⁾ Isa. 43.

wsiadł: gdy z obozu uieźdzał ku Dunaiowi. Śpiewano kiedyś Cesarzowi iednemu Rzymskiemu:

*O nimium dilecte Deo, cui militat aether,
Et coniurati veniunt ad classica venti.*

O nader szczęśliwy Cesarzu, który masz posiłki z nieba: a gdy na trwogę uderzyć każesz, wiatry masz na skrzydłach twoich. A my śpiewamy Osmanowi: O nieszczęsnny Cesarzu, przeciwko któremu niebo wojuje, któremu w oczy wiatry nieprzyjazne białą. Tamtemu Cesarzowi ufce Chrześciańskie zwycięstwo uprosiły, wiatry w oczy nieprzyjacielskie, pioruny gęste na szkapy, na same ich łby: Tu ufce Chrześciańskie były przeciwko Poganinowi: ufce Bogu miłe, skryło im niebo, y gwiazdy; iako niegdy ufcom Izraelskim przeciwko Sisarze, którego niebo samo pogromiło: ¹⁾ „Dano bitwę z nieba Sisarze, gwiazdy stanąwszy w szeregach swoich, uderzyły w Pogany.“

Chciałeś wstąpić na wysokość obłokow, y być podobnym Nawyższemu. Prostaku Osmanie, nie twoie to dzieło po obłokach skakać; przyjdzie ten, który cię już osądził wedle dusze, który karety swoje na obłokach zatoczył, y ukaże się między nimi, gdy sądzić wszystkich będzie, y wedle dusze, y wedle ciała. Obaczy go wszelkie oko, y twoie, Osmanie nieprzyjacielu Boży, y ukrzyżowanego Chrystusa: w ten czas zapłacić ze wszystkimi Powiatami ziemię: w ten czas poznasz, iaki to Pan, który takie woźniki z obłokow sprząga; ²⁾ który kładzie obłok wstęp swoy; który chodzi po skrzydłach wiatrow. Niżej Osmanie, wysokie to karoce na cię. ³⁾ Nawyższemu Chrystusowi chciałeś być podobny; stałeś się nalizszemu, y najmniejszemu masztalerzowi potym. Tak Bog pokarał barć twoię, y wyniosła dumę serca twego. Patrzcie iako na śmierć prowadzą Osmana Iañczarowie, y Szpahowie jego: kaftanik bagazyowy na nim, pancerzem pokryty; na głowie zawoiek błahy barzo, w kapciach bez papuci; na

¹⁾ Iudic. 5. — ²⁾ Apoc. 1. — ³⁾ Psal. 103.

szyi chustka gruba. Tak się był sam ubrał, aby się łatwiej mógł z Szaraïow do Szaraïow przekradać, a potem iako za morze umknąć do Skudenu, a z tamtąd iako do Arabiey.

O iako daleki ubior od ubioru który miał na sobie, gdy do Konstantynopola iako triumphator wieźdzał? iako daleki od onego Osmana, który przez most w szacie prześwieatney pod Kamieniec, aby go oglądał, podieźdzał; abo Obozy nasze Koronne obieźdzał: świecił się z nim z daleka w oczach naszych, iako Lucyfer nieiaki, abo gwiazda iutrzenna? Mowił niegdy Aeneas, Hektora rannego zwłoczonego końmi Achillesowemi, przez sen widząc:

Hei mihi, qualis erat, quantum mutatus ab illo

Hectore, qui redit exuvias indutus Achillis.

Iakoś się, niestetyż, odmienił, od onego Hektora, gdy się z plonem y zdobyczą wracał, zbroję na sobie mając Achillową, którą był zdarł z Patrokla towarzysza iego? Mogł każdy mówić toż o Osmanie, który go widział, (a widziało go ludzi na kilkakroć sto tysięcy, gdy na śmierć prowadzony był.) O iako się zmienił Pan ten młody, y różny od onego Osmana, który do Konstantynopola po Petyhorsku wieźdzał, z saydakiem Tatarskim, iako szczenię lwie, niedawno we krwi Chrześcianańskiej zaprawiony. Teraz idzie iako mulater, abo masztalerz iaki; umiera iako zdrajca Oycyzny, y tego nie ma, co lada kto miewał, aby ozdobnie ubrany na plac wychodził.

Nim miał umierać Saladin Krol Egiptu y Syryey, który Chrześcianom ziemię świętą był odiał w roku Pańskim 1180. po wszytkich obozach swoich, kazał choragiew nosić z prześcieradłem, w którym miał być trup iego po śmierci obwiniony; przy ktorey woźny te słowa obwoływał: To iest, co Pan Syryey y Egiptu Saladinus, ze wszytkiego państwa swego, samo tylo z sobą wyniesie, y zaniesie do grobu. Roskaż Mustapho stryiu synowca złego, zdiąć z niego kaftanik ten bogazyowy; roskaż go na dzidę włożyć, abo kopią iaką

wysoką: każ obwołać, tyś Cesarzem, on już więźniem twoim, y straczeńcem; iż z onego Osmana Sultana Turckiego, większego Pana y Monarchy, niż kiedy był Saladinus Egipski: nie zostało nic, iedno ten kaftanik bagazyowy, w którym oto wnetże będzie umierał. Kędy one pręty złote y srebrne, ktoś zlewał Osmanie: kędy one wory do ośmiset, w których w każdym zosobna było po dziesiątku tysięcy czerwonych złotych? Kędy one zbiory starych Cesarzów Greckich; którym iako kleynotom przepuszczali przodkowie twoi? Kędy one szkarłaty twoie, ktoś obiecował na delury kraiać lańczarom swoim, odkupując gardło twoie? Ostałeś przy iednym kaftaniku nieboże, którego ten pancerz nie wiele mógł ozdobić, pancerz marny, który nie mowię strzałam, abo łukom, ale się nie mógł odiać okrzykom onym, które nań leciały, iako grad iaki gęsty.

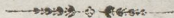
Iuż cię niosą do grobu, do grobu, w którym tak rok udawiony od rąk twoich, brat rodzony leży. Wszyscy do lewka zdechłego bieżą, wszyscy zazierają, y mówią: ¹⁾ „A tenże to mąż (młokos) który zamącił ziemią, który zatrząsł krolestwem, który położył w pustynie okrąg ziemi, y miasta iego zepsował, więźniom iego nie otworzył więzienia?“ Tenże to Osman, który po cztery kroć sto tysięcy ludzi do boiu gotowego, wyprowadził był pod Chocim? Tenże to, który Chana Tatarskiego z ośmiądziesiąt tysięcy z sobą przywiodł, aby iako ogar iaki, z lasów ubogie kmiotki wyganiał, y wygnane zabijał? Tenże to Osman, który Słonie z sobą dla pompy prowadził; (bo ich przy szturmach nie ukazował) który tak wiele tysięcy wielbłądów, mułów, osłów, koni, niezliczoną rzecz zaciągnął, na to, abyśmy wszyscy pod nogami szkap iego byli? Tenże to był, który mostem prędko barzo, mocnym, długim, przewiązał bystre rzeki, Dunaj, Dniestr, Prut? Tenże to Osman, który ze trzech stron y działa rycho-

¹⁾ Iśa. 14. 16.

wał, przeciwko Obozom Koronnym; y Iañczary swoje, których miał na 40 tysięcy, przywodził? Ono go wrzucaią do grobu, y bratowemu trupowi, bratoboycę ofiarują. Wymkniony iest z Szaraiu swego, iako płonka niepożyteczna, od czekana skrwawiony, od powroza udawiony, wrzucony między drugie, których takież cięciwy dawiły.

Zawyi porto Turecka ¹⁾ (mowi do ciebie Prorok) zawyi, y zawołał Miasto Carogrodzkie: Obalony Osman przeklęty, okrutny; Przyszedł dym od Aquilonu, gniewy przysły Iañczarskie y Spahiov, dla Aquilonu, dla Polakow, dla Obozow Koronnych nie wziętych; dla mow iego takich ladaiakich, (nie żołnierze, ale babym miał pod Chocimem, którzy nieumieli Lachow wziąć:) nie uszedłci dymow tych, zakwasily mu oczy łakome; gardło bezecne, głupiomowne, y harde, y okrutne, zatłumiły kwasem swoim. Położymysz mu y ten wierszyk na grobie: Dla tego „iż Pan grunty założył Syonu, y w nim nadzieję będą mieć ubodzy ludu;“ powstał Pan Bog, y skarał okrutnego Tyrana Osmana, aby potym Pogaństwo wiedziało, iż Pan Bog o Chrześcianach ma pieczę swoją, y staranie Oycowskie. Oycze wszelakiego miłosierdzia, bądź pochwalon na wieki. Amen.

¹⁾ Izai. 14. 31.



Wysoce urodzonemu

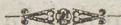
Jego Mści Panu Bratu,

BARTŁOMIEIOWI NOWODWORSKIEMU,

ZAKONU BŁOGOSŁAWIONEGO IANA CHRZCICIELA HIEROZOLIMSKIEGO,
KAWALEROWI MALTAŃSKIEMU, HARCERZOW I. K. M. KAPITANOWI,
CZŁOWIEKOWI DOBREMU RYCERSKIEMU.

Brat **FABIAN BIRKOWSKI,**

z Zakonu Dominika Ś. Kaznodziejskiego, szczęścia
wiecznego, W. Z. &c.



Wielkiego Hetmana Rzymskiego, Pawła Aemiliusa, było słowo: Dobry Hetman umie y woysko uszykować nieprzyjaciółom straszne, y stoł gościom swym nagotować wdzięczny. Bardzo dobrze rzekł on Hetman zacny, który ufce Macedońskie łamał, który krola Perseusa do Rzymu na tryumphy w okowach prowadził. Nie źle y on¹⁾ który naszego czasu żył, mawiał: Dobrego Hetmana dzieło iest, y woysko uszykować, y Akademie budować; oboie to dzieło Bohatyrow wielkich, godne. Pierwsze gromi Pogany, którzy swym okrucieństwem ciała nasze trapią. Drugie

¹⁾ Zamoycki.

nieumiejętność grubą znosi, która wiele dusz pod brzydkie iarzmo wiąże; y nie pierwey zgromiona bywa, aż ufce Szkolne, abo Akademickie Polki następować poczną. Oboie to widzimy w tobie Wielki Kawalerze. Umiesz naprzód woyska szykować, umiesz w burdach wojennych nietylko robotę dobrego Hetmana, ale y mężnego Żołnierza odprawować? Ilekroćś ty Petardy pod Zamki nieprzyjacielskie podkładał? ilekroć byłeś, iako Rzymski Horatius Cocles drugi, wszyskim szykiem, nie tak dalece mostu Rzymskiego, iako bram nieprzyjacielskich? Gdy Panowie towarzysze twoi, dla wielkich strachow od ciebie uciekali, tyś stanął nieustraszony, nic się nie przelekszy? Świadkiem tego brama Smoleńska, którą iużeś był taranem twym ognistym słuł: iużeś był wziął, by ratna ręka była przyskoczyła na czas naznaczony, ktorego przybyć miała? Świadkiem y druga Stolica Moskiewskiey Twierska? y trzecia Boryszewska? od iedney z tych z sławną raną odwroteś uczynił, y przyiachałeś do obozu na wozie, który nie pyszne bogactwa, ale cnoty twoie mężne urobily? Patrzyłem na to sam, y woysko Naiaśniejszego WŁADISŁAWA ZYGMUNTA, Krolewica Polskiego. A ona bitwa, którąś ty iako mężny Kapitan pod Mozayskiem z nieprzyjacielem zwiodł: o iaką tobie sławę wielką, iako strach wielki Moskwie uczyniła? Świadczy o tym prawa ręka twoja ona niezwyciężona; ta o tym mówić będzie, która kulą z samopalu Moskiewskie-

go, nie tak postrzelona była, iako przekopana? Ona to ręka, która w oczach moich karabin krwią swoją własną zamoczony, do obozu przyniosła? Ona ręka, która lub to barzo bolała od ran, nie lży smutne iakie abo stękania, ale słowa one godne piersi twych mężnych rodziła. Słowa (że przyganie trochę onemu który Anyoła zdłużał) mężne, prawey ręki, syny Beniamińskie, któreśmy wszyscy słyszeli, gdyśmy się do namiotu twego zeszli ¹⁾: „Postrzelony NOWODWORSKI, nie Kawaler Maltański, który zdrow, a nie naruszony; tamten boleie na ranę, ale Kawaler nie ma boleć, ma się raczey weselić, że dla dostojenstwa Pana swego, dla sławy Narodu Polskiego, ranę odniósł? Oby ieszcze Możaysk był wzięty tą raną!“ Morskie twoie bitwy z Turkiem, czaty twoie na brzegach Afrykańskich, a zwłaszcza pod Algerem, opowiedzą drudzy. Wspomnią zacne rany twoie na piersiach, któreś podiał w bitwach Francuskich za wiarę y Religią Katholicką. Iam nie miał milczeć wielkich dzieł twoich, na którym oczyma temi patrzył, w Oboziech Moskiewskich, gdy m kwiaty Wielmożney Cnoty, iako pszczoła nieiaka, na polach wojennych zbierał.

Iest druga rzecz, ktorey się wszyscy w tobie dziwuiemy, a barzief ieszcze dziwować się będzie wiek potomny. Ty od młodych lat twoich żołnierskiey pilnuiesz, y teraz ieszcze sędziwe skronie twoie szyszakiem przyciskasz; skronie

¹⁾ Gen. 32.

mówię, wszelakiego poszanowania godne, a przecie o naukach iakoby w górę szły, myślisz? y nie myślisz tylo, ale czynisz takie dzieła, abyś obozy nauk cnych ozdobił, iakie nigdy przedtym nie chodziły iedno po sercach uczonych, y z dzieciństwa w księgach zabawionych, ani mogły chodzić. Doznałeś, Wysoce urodzony Kawalerze, iż nie masz żadnego okrutniejszego nieprzyziaciela Rzeczypospolitey, iako iest głupstwo, y to grubiaństwo, ktorego Szkoła nie doyrzała, Akademia nie otrzęsła? Tacy więc Mołocy nie widzą, ktore są woyny sprawiedliwe, ktore nie: Tacy nie umieją powinności dobrych Synow Koronronnych, y cnotliwych Żołnierzow. Ciężar doma tacy: z domu wyszedszy, to w kmiotki ubogie, własni Odrzychłopsy. W obozach mało się na co przydadzą takowi: z bitwy uciekaią, w nogach wiatrowych swoich, iako w koniu Troiańskim, wszystkie ufność swoje kładąc. Ci żoldy swoje w karczmach chowaią, a nie w trzosach. Liczą ustawicznie dni y kwartały; więcej coś poszli na kupce, aniż na żołnierze: pożytki, lichwy, przyzyski, utraty rachuią zawsze. Nie szkody popadali żołnierze Rzymscy na woynach: skarby tam raczey naydowali; przychodzili z woien pełni złota y srebra, a to z plonow nieprzyziacielskich do domow swoich. Toż slycham o Kawalerach Maltańskich, (że inne opuszczę) gdy na Tureckie włości wpadną. Cny KAWALERZE, nie źle zamýślasz, gdy młodź Oyczyzny twej chcesz ćwiczyć, iako się maią obierać na żołnierskiey.

Otworzyłeś niedawno szkatułę twoją szczerą, staremi żoldami nabytą, y zbierasz rotę nadzieie dobrej, uczoną, ćwiczoną; ktoraby potym Naiaśnieyszym Krolom Polskim, y Oyczyźnie milej, w bytnościach y sprawach potocznych domowych pożyteczna była, pobożnie służąc. Te w Krakowskiey Akademiei, wychowanicy zacney IAGIEŁOW świętych, matce pobożney Katholickiey, zakładasz, kosztem twoim żywisz; prędko potym z cienia na słońce wyprowadzić masz wolą. Kupiłeś do tego Drukarnią za pieniądze swoje własne. To gdy robisz wielki KAWALERZE, obowięzuiesz sobie pamiątkę samą, aby iako Woźny niaiaiki, dzieła twoie po wszystkie wieki obwoływała. Ale nietylko twoie, lecz y drugih zacnych Bohatyrow, ktorych żywot y świątobliwość chwalebna, y godna tego, aby po wszystkie wieki wspominana była.

Miedzy takimi naparła się Drukarnia twoia tych dwu, ktorem nie bardzo dawno, gdym ORACIE Kościelne składał, chwałami memi wspominał: to iest świętego HYACINTHA Odrowąza, zakonnu Kaznodzieyskiego Fundatora, w tych krajach naszych Pułnocnych; y IANA KANTEGO Akademika, Theologa, wielkiego miłośnika Rzymskiego y Katholickiego Kościoła. Iako widzę serce twoie polubuje sobie we wszystkich Zakonach. Kocha się y w IAGIEŁOWSKIEY Akademiei, rado wszystkich chwali y pamięta, ktorzy w stanach tych świętych kiedy żyli. Panie Boże day szczęście, na takie cnoty, cny KAWALERZE;

Bogday nasza Ojczyzna wiele takich widziała.
ożyłaby pewnie prędko, y zakwitnęła na długie
czasy. Ta Wrożka niechay zakończy list moy.
Żyi długo w Panu naszym IEZUSIE Chrystusie,
ktory prawdziwą chwałą iest, y sławą na wieki.

Amen.

KAZANIE

NA DZIEŃ

ŚWIĘTEGO JAKA,

O prawdziwych cudach Chrześcijańskich.

Psal. 45.

*Przyjdźcie, y obaczcie dzieła Pańskie, które położył
Cuda na ziemi.*

Zobiera oczy po wszystkim świecie Psalmista św. aby obaczyły cuda Pańskie, które Pan czyni z ziemią swoją; iako woyny znosi ze wszystkich włości swoich; iako łuki łamie; iako orężę psuie; iako tarcze ogniem pali. Y będziem tak leniwi, abysmy oczu swoich nie rzucili na ręce Pańskie cudotworne? Mówił on niegdy ¹⁾: iż „Błogosławione oczy które widzą, co wy widzicie; uszy, które słyszą, co wy słyszycie. Ubiegali się Krolowie przedtym, y Prorocy, aby te rzeczy widzieli: więc się puśemy za Krolmi y Proroki, a obaczmy dzieła Pańskie, które on na ziemi z ziemią swoją czyni: zwłaszcza z Świętymi swoimi, z Wybranymi swoimi, którzy z ziemie poszli. Co się tycze pierwszego człowieka Adama, z którego zrodzeni, nie są iednak ziemią; abowiem do nieba się cisną przez cudowne obeszcie swoje na tym świecie, przez śliczne y niebieskie obczyaie swoje; według onego co napisał Paweł św.²⁾ „Nasze obcowanie iest w niebiesiech.“ Mowmy o tym szerczy, przy tym uroczystym święcie Iacyntha świętego w imie Pańskie.

¹⁾ Luc. 10. — ²⁾ Phil. 3.

Miały wojny poginać na przysięcie Chrystusowe: pełno o tym pisma mamy. Opowiedział to Izaiasz św. y Micheasz, gdy mówi ¹⁾: iż „zleją miecze na lemiesze, y skują grot y na sierpy; nie podniesie naród przeciwko narodowi miecza, ani się więcej ćwiczeniem wojennym zabawiać będą.“ Toż mówi Ezechiel św.²⁾ „Gdy przydzie Krol sprawiedliwy y Zbawiciel, y ubogi, wozniki wojenne wygubi w Ephraim, y konia z Ieruzalem, y łuk rycerski rozproszy, y mówić będzie pokoy do narodow. Moc iego będzie od morza do morza, y od rzek aż do granic ziemie.³⁾“ Toż Dawid św. na innym mieyscu ⁴⁾, gdy śpiewa: „Wnidzie we dni Chrystusowe z sprawiedliwością wespół, dostatek pokoju: połamie potęgę łukow, tarcze, miecz, bitwę. Y tak było, iako Prorocy opowiadali. Skoro się urodził Chrystus, pokoy był po wszystkim świecie, po wielkich onych wojnach w Państwie Rzymskim.⁵⁾ Ale wrożką ten pokoy był pokoju onego większego, który opowiedany był ludziom dobrej woli, od Anyołów ⁶⁾. Wrożką był y tego, iż przeciwko Kościołowi wszystkie oręża w kupę zebrane, nic nie poradzą, by się też spiknęły y z bramy piekielnymi. Wrożką był onego pokoju, który mieszka w piersiach każdego człowieka, który sobie nie ufając, zewlokłszy z siebie zbroję własney dufności, y tę złamawszy, na proch ztarszy, spaliwszy; w pomocy Bożej innych zbroj na się nie bierze, iedno prawdę Ewangeliey ⁷⁾, Wstrzemięźliwości, Zbawienia, Nadzieie, Wiary, Miłości: y gorzeie tym ogniem, który Chrystus przyszedł rzucać na ziemię, od którego gorąca niemasz ktoby się ukrył. Takie pokoie następować miały za Panem; bo wojny przecię po staremu bywały, y będą aż do skończenia świata. Ledwie się urodził Chrystus, a już Herod dziateczki niewinne zabija, a Chrystus sam ucieka. Skoro kazać począł, sprzeciwieństwa miał wiele; nawet śmiercią okrutną zszedł z tego świata. Skryli się Uczniowie iego, dla

¹⁾ Isa. 2. 4. Mich. 4. 3. — ²⁾ c. 39. 9. — ³⁾ Psal. 71. 7. — ⁴⁾ Psal. 75. 4. — ⁵⁾ Lucae 2. — ⁶⁾ Matt. 26. — ⁷⁾ Lucae 12.

strachu przed dniem świątecznym: potym ich biczowano w Ieruzolimie, y nakoniec niemal do iednego wybito 1). Samych tylo? y drugim wiernym Chrześcianom się dostawało: co im opowiedział mistrz sam przedtym, gdy mówił: „żem miecz, y ogień, nie pokoy na świat przyniosł.“ Całe ufce żołnierzow Chrześciankich, orężę od siebie porzuciwszy, dobrowolną śmierć podejmowali, a mogli się byli obronić 2). Więc y oni Wyznawcy, którzy wielką cierpliwością trwali w tak wielu pokusach, y prześladowaniach: ci są oni, którzy się nie dadzą zwyciężyć od złego, ale zwyciężając dobrocią złość, ci są, którzy żarzyste węgle dobrodziejstwa gromadzą, na głowy nieprzyjaciół swych; y iaśnie to pokazują przed wszystkim światem, iż żadnego oręża nie noszą z sobą, którymby kogo obrazić mogli: iż żadnego oręża nieprzyjacielskiego się nie lękają, zatępione wszystkie, żadna z nich nie obrazi ich cierpliwości y stateczności. Pokazują y to, iż orężę ich żołnierskie nie są z ciała, ale tak potężne w Bogu, iż mogą zburzyć wszystkie fortece, y Rady, y wysokości, które się wynoszą przeciwko nauce Bożej 3). Pokoy iednak w Państwie Rzymskim, na początkach Chrześcianstwa wiele dobrego sprawował: utorował abowiem drogę Apostołom, aby bezpiecznie Ewangelią po wszystkim świecie roznosili; aby się y przez twarde gory Pogańskie przebijali, iako Thomasz św. do Indyey, o ktorey Rzymianie nie słychali: y aby niezgody w onym pokoju darowanym koili. Ale więcey pokoy duchowny sprawował, przeciwko ognistym zastrzałom złości duchowney, przeciwko ufcom dyabelskim, tarczom niedowiarstwa. Orężę pobożnych ludzi, są łyzy, y wzdychania; ani potrzeba kościoła im strzedz, iako strzegą Hetmani Obozow swoich: iako niegdy mówił *Thomas Cantuariensis* naśladowując w tym, iako ia rozumiem, przekładu św. Ambrożego, który Bazyliki ustąpić niechciał, ale wojować też zaniechał, mówiąc: „Orężę moje w imię Chrystusowe.“

1) Luc. 12. 51. — 2) Rom. 12. — 3) 2. Cor. 10.

Zatym jednak nie idzie to, aby Chrześcianom nie godziło się woien staczać, ale to przynamniej, iż Duchowni ludzie nie mają oręża używać; ich abowiem bronią jest Duchowna, nie ta cielesna.

Ale co to za dzieła są Pańskie, do których zwoływa wszystkich Dawid święty? podobno one zwycięstwa y Trophaea, które stawiali Żydowie, nie ręką ludzką, ani siłą ciała, ale ręką samego Boga, y wolą jego, gdy Potentaci słabym tył podawali: gdy kupy przed garścią uciekały: gdy Panowie od niewolników swych bywali płoszani: gdy rzeczy się im powodziły nad spodziewanie. Te były nowe wojny, które wygrał Pan. Do takich dzieł rozmyślenia potrzeba; w tych cudach miał być umysł zabawiony; takie wynalazki miały tkwić w głowach ich ²⁾. Grzesznik tyło na dzieło Pańskie nie weyjrzy: chłop głupi nie pozna, ani rozumie. Nie tyło Żydowie, ale y my Chrześcianie mamy co rozmyślać; a zwłaszcza, gdy tak cudownie Pan Bóg obozy nasze, niedawno od ręki Pogańskiej obronił ³⁾: iako cudownie zniósł onego Tyrana, Sultana Osmana Tureckiego, który iako Nabuchodonozor nowy, chciał być w Kościele Katolickim z swoimi Mahometany, iako na niebie wysokim usieść, y podeptać gwiazdy niebieskie krzestem swoim, nogami Pogańskimi swoimi. Na tym był, aby zebrawszy sto tysięcy iakie nowych Iañczarów z Arabiey, (po które sam chciał iachać na Galerach) znowu iako psy swoje, puścił do Korony Polskiej, y wniwecz obrocił wiarę, Kościoły, wierne Pańskie. Takich zamysłów Tyran, iedney godziny odswychże własnych sług, Iañczarów, (których Cesarzowie synami swoimi zwykli więc byli nazywać) w więzieniu sromotnie przez katowskie ręce, cięciwami zadawiony, zaduszony, zamordowany. Y jeszczeż będziemy tak głupi, że ręki Pańskiej, która nad nami, nie poznamy, nie pocałujemy? Całujemy tę rękę zbawienną, która tak wiele dobrego w Koronie naszej sprawiła. To iedno dzieło Pań-

1) Iudic. 7. — 2) Psal. 91. — 3) Anno D. 1622. 20. Maj.

skie. Są drugie, którym się dusza sprawiedliwa przypatruię barzo, na których oglądanie wszelkiego świata oczu, zaprasza Prorok. Ktore cuda? One wielkie, gdy w iednym okiem mgnieniu, z Celnikow drapieżnych, (iaki był *Matthaeus*) Apostołowie stanęli, z Przenasładownikow okrutnych, (iaki był *Saulus*) Kaznodzieie Ewangeliey cierpliwi barzo; tak dalece, iż tę wiarę, którą gromili, potym krwią własną swoją pokropili, polali?

Piszą o iednym starcu, którego gdy w Alexandryey chałastra opadła, gdy go łaiała, pchała to tam, to sam, szydziła z niego; nakoniec ktoś się wyrwie do niego, y rzecze: Coby za cud uczynił Chrystus wasz, którego chwalicie? Odpowiedział: Oto ten, iż takim urąganiem, y świętym ieszcze, ani się obruszy, ani obraża, które mu zadacie. Y taką rzeczą wszytek Chrystus znakiem iest, cudem iest, y z swoimi wybranymi; iako sam świadczy u Izaiasza²⁾: „Oto ia y dzieci moje, których mi dał Pan, na znak y na cud Izraela, od Pana Woysk, który mieszka na gorze Syon.“ Wszyscy się dziwuia tym dzieciom, tak dalece, iż gdy na nie weyrzrą, znaią ich, y mówią: „ci są nasienie, którym błogosławił Pan.“³⁾ Ono lud mądry, rostopny, narod wielki y zawołany.“ Rozumiał to za wielki cud sam Chrystus, gdy się Oycu modlił, aby wierni byli iedno, iako on z Oycem iedno był; aby świat uwierzył, iż go Ociec posłał. Zgoda Chrześcijańska, abo uczniow Pańskich, wielki cud.

Y teraz niemały cud iest w Chrześcijaństwie, człowiek św. pobożny⁴⁾. Dobrze powiedział Opat Nesteros⁵⁾ u Kassyana: Zaprawdę więtszy iest cud, z własnego swego ciała żagiew rozpusty cielesney wykorzenie, aniż wygnać nieczyste duchy z ciał cudzych: y iest to wielmożniejszy znak, cnotą cierpliwości ruchy okrutne gniewu uskromić, niż wielmożnym Księstwom rozkazować. Więtsza to iest, wypę-

¹⁾ Psal. 138. — ²⁾ Isa. 8. 18. — ³⁾ Isa. 61. 9. — ⁴⁾ Ioan. 17. — Collat. 15. c. 8.

dzieć obżarte z ciała własnego choroby smutku, aniż cudze chorzenia, y Febry cielesne wygnać. Nakoniec z wielkich miar, zacniejsza iest cnota, y wyższy postępek, duszy własney uleczyć bole, aniż ciała cudzego.

Nadobnie o tymże mowi y drugi Opat, imieniem Chærenion ¹⁾, tamże. Y któż się nie zadziwiue cudom Bożym, y nie zawoła z wielkim sercem: Poznałem ia Panie, iż wielki iest Pan! gdy abo siebie samego, abo kogo drugiego, z drapieżnego szczodrym; z utratnego wstrzemięźliwym: z hardego pokornym, z słabego y z pieszczonego kosmaczem surowym obaczy, ubostwa y niedostatku, w rzeczach terażniejszych dobrowolnie zażywającego. Te są cudowne zaprawdę dzieła Boże, które osobliwie Prorok, y podobne tym, bogomyślnością dusze swoiey, poznawa zdumiewszy się. Te są cuda, które położył na ziemi, na które tenże Prorok patrząc, na dziwowisko wszystkich narodów woła, mówiąc: „Przyjdźcie, a obaczcie dzieła Boże, które położył cuda na ziemi, znosząc woyny aż do granice ziemie: złamie łuk y złamie oręża, y tarcze ogniem spali.“ Tak prędko z wilkow drapieżnych Apostołowie iako owieczki pokorne; z okrutników Kaznodzieie? tak cierpliwi, tak dobrzy, tak wiare miłuiący, którą podsycali krwią własną? Te są dzieła, które codzien Syn czyni z Oycem. O tych dziełach błogosławiony Dawid śpiewał: „Błogosławiony Pan Bog Izraelski, który sam cuda wielkie czyni.“ O tych mowi y Amos Prorok: Ktory czyni wszystko, y przemienia ich, y odmienia w Iutrzeny cień śmierci.“

Ieśli cud wielki, odmiana własna, gdy człowiek za pomocą Bożą, z ziemie niebem się staie; a coż odmienić drugiego, iuż to cudowniejsza: abowiem serca cudze nie są w mocy naszej. Podźcie, a obaczcie wszyscy te robotniki, ktorzy dusze ludzkie oswabadzali z grzechow, y czynili takie dzieła, które nazwał Areopagita, *Opera divinis-sima*; Dzieła wielmi Boskie. Napisał o takiej robocie

¹⁾ Collat. 18. c. 12.

Clemens Alexandrinus piękne słowa ¹⁾: Iest to (mowi) największe y nadoskonalsze dobro, gdy kto od złości do cnoty y dobrych uczynkow, kogo zawroci. Św. Ambroży ²⁾: Dobroć mądrego, y piękne przedsięwzięcie, zawsze pragnie do siebie drugich przyciągnąć, złych poprawić, nakierować błędnych. Spaniało zaś jednak bez buty mowi Ian Złotousty: iż zacniejszym Bog tego człowieka uczynił, ktoremu dał tę moc, aby dźwignął ubogiego; aniż gdyby mu dał to, żeby niebo, ktore się ma obalić, dźwignął. A komu dał, nie żeby ciało, ale żeby duszę nakarmił, aby zatrzymał upadającego, abo upadłego już dźwignął; a temu co dał? Ta iest, (jako mowi na innym mieyscu ³⁾) iałmużna większa, aniż ona (ktora ciału pomaga) owszem większa, aniż dziesięć tysięcy Talentow, aniż ten świat wszytek, iako iest wielki y szeroki w oczach naszych: abowiem człowiek ieden droższy iest niż wszytek świat. Dla niego y niebo, y ziemia, y morze iest stworzone, y słońce, y gwiazdy. Niechay kto odliczy gwałt niezliczony pieniędzy, nie podobnego nie dokaże temu, ktory duszę iednę zbawi.

Iest to tak wielkie dzieło staranie o dusze, iż do niego Bog obraca wszystkie swoje majątności, (że tak rzekę) do niego waży wszytek świat; a co wszystkie cuda przenosi, dla tego dzieła naturę ludzką przyjął, dla tego zaprzął był w tak wielkie trudy, niezmierne trudy; śmierć nakoniec okrutną swoją, w to włożył. Nawrocenie tedy dusz naszych, nie bez przyczyny przenosi wszystkie cuda, do ktorego wszystkie insze same cuda zmierzają. Większa to iest, wskrzesić na zmartwychwstanie wieczne, aniż umarłego, ktory ma prędko potym skonać. Takie iest pisanie Wielkiego Papieża Grzegorza XIIIgo do zacnego Kaznodzieie Ludwika z Granaty, Zakonu Do-

¹⁾ Paedag. lib. 1. c. 12. — ²⁾ Ambro. de Arca. c. 18. Hom. ult. in Matt. — ³⁾ Orat. contra Iudaeos in fine.

minika świętego w którym błogosławi rozumnym dziełom rąk iego, w pisaniu Kazań Dorocznych. Pięknie o tych rzeczach Grzegorz św.¹⁾ Te cuda tym większe są, im są Duchowniejsze²⁾: tym zacniejsze, im nie ciałom ale duszom pomagają, aby wskrzeszone były. One cuda cielesne pokazują niegdy świątobliwość, ale iey nie czynią: a te Duchowne, które się dzieją na duszy, cnoty żywota nie pokazują, ale ją czynią. Mogą mieć tamte rzeczy y złe, ale tych zażywać nie mogą iedno dobrzy.

Co gdy tak iest, dobrze Bernard św. gdy wspomniał iedną niewiastę, którą św. Malachiasz od umarłych wskrzesił: a potym drugą, którą z szalonego gniewu odmienił do skromności wielkiej, y cichości. Przykłada: Ieśli się godzi y mnie według Apostoła obfitować w rozumieniu moim, niechay każdy rozumie iako chce; ia ten cud przekładam nad wskreszenie umarłych: bo tu powierzchyny człowiek powstał, a w oney gniewliwej, powstał zewnętrzny człowiek do żywota, y ożył znowu. Do tego, większa to robota niemal zawsze. Słuchay św. Ambrożego³⁾. Iozue, który mógł zastanowić słońce, aby nie postępowało daley, łakomstwa ludzkiego nie mógł zastanowić, aby nie weszło było. Na głos iego stanęło. Y ztąd ono św. Marcin, iako wspomina *Severus Sulp.* gdy płynącemu przez rzekę wężowi, rozkazał był, aby się nazad wrocit, a on tak uczynił; ciężko westchnawszy, rzekł: Wężowie mnie słuchaia, a ludzie nie słuchaia. Y na drugim miejscu, u tegoż Severa *Posthumanius*, gdy podobne bestyi posługi powiadał, do Chrystusa się obrociwszy, u którego y bydłeta mądre, y bestye skromne: Twoje to są (rzecze) o Chryste, cuda, y na to wzdychamy, iż Maiestat twoy bestye czuia, a ludzie się go nie boia.

Na taką robotę posyła Bog robotniki swoje, które rozmaicie zowie pismo św.⁴⁾ iako Thomasz św. świadczy: zo-

¹⁾ Bulla. Gregor. XIII. — ²⁾ Hom 29. — ³⁾ 2. Offic. c. 26. — ⁴⁾ Dial. 3. c. 12. — ⁵⁾ 1 Cor. 9.

wie ich Żołnierzami Winogrodnikami, Pastyrzami, Woły, Oraczami, Młoczającymi, Siciącymi, y Budowniczymi Kościola. A to dla rozmaitych robot, które odprawiają, gdy cudów Bogu pomagają na tej ziemi czynić, gdy z ludzi złych, niebożnych; dobre, pobożne czynią.

Prawo było u Żydów,¹⁾ aby siódmego Miesiąca, w pierwszy dzień był Szabat, to iest Fest uroczysty, pamiętny, gdy w trąby uderzą. Było to święto Trąb, Miesiąca Września. Powiadają Żydowie, y Łacinscy Doktorowie, iż Fest Trąb, postanowiony był na pamiątkę Izaaka Patriarchy, oswobodzonego od ofiary, y miecza Oyca swego Abrahama, przez zastąpienie Barana, *Genes. 22.* przetoż tego dnia trąbili w rogi baranie; acz y w srebrne w tenże dzień uderzyli, dla nowego Księżyca, y ofiar, iako przykazano *Num. 20. V. 10.* Trąbienie tedy te, pamięć była wolności Izaakowej, y zaraz modlitwą cichą, aby Bog zmiłował się też nad nimi; y iako wyzwolił był Izaaka, tak aby y potomki jego od śmierci, y od niebezpieczeństwa.

Duchownie siódmy Księżyc znaczy czas łaski²⁾: to iest prawa nowego, w który siedm Duchow Bożych, rozesłani są po wszytkiej ziemi; y w który wzięlichmy siedmioraką Ducha św. łaskę, y ducha. Pierwszy iego Fest, iest wesela y okrzyk Trąb; to iest, Kazania Apostołów, bo ci iako niebieskie Trąby nieiakię po wszytkim świecie zagrzmiąły, y nawrocenia Pogan. Tak *Origines, Rudolphus, y Isichius.* Tych Chrystus Pan z tego świata, gdy miał do Oyca odchodzić, na wszystek świat rozesłał z Trąbami, mówiąc³⁾: „Idźcie na wszystek świat, y każcie Ewangelią wszytkiemu stworzeniu: Kto uwierzy y ochrzci się, zbawion będzie.“ Zaraz następować miały cuda wielkie za tymi Trębaczami. Cuda tych co uwierzą, naśladować te będą: „W imię moje, czarty będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą, węże będą brać; y choćby co śmier-

¹⁾ Levit. 23. — ²⁾ Apoc. 5. — ³⁾ Matth. ult.

telno pili, szkodzić im nie będzie. Na niemočne ręce będą kłaść, a będą zdrowi¹⁾.

Mieli w pamięci to roskazanie, Piotr y Ian św. y gdy im milczeć roskazywano, odpowiedzieli: „Ieśli słuszna przed obliczem Bożym, was raczey słuchać, aniż Boga; osądźcie. Bo nie możemy cośmy słyszeli y widzieli nie mówić. Św. Beniamin Dyakon, w więzieniu przez dwie lecie zatrzymany, gdy pod taką kondycją był wypuszczony, aby więcey Ewangeliey nie kazał; pamiętając na powołanie swoje, mówił: „Ani mogę, anim powinien, talentu wierze moiey powierzonego, zakopywać w ziemię.“ O tym świadczy *Theodoret. lib. 5. cap. 28.*

Pytał Franciszek św. swoich, co się wam zda pożyteczniejszego: czy żebym modlitwy, czy zaś abym Kazania pilnował? Y wyliczywszy z obu stron pożytki, zamknął na koniec. Urząd Kaznodziejski nawięcey Pan zalecić chciał Odkupiciel nasz, gdy mieszkał z grzesznikami: a że nam trzeba chodźć śladem iego, będzie pożyteczniejsza y miłsza Panu Bogu,²⁾ ieśli odłożywszy pokoy, wynidziemy z domu na pracę, y tak uczynił. Kazywał y zaraz cuda wielkie czynił: ale by też y nie było żadnych z rąk iego, same Kazania iego y Braciey iego, ktore tak wielu grzesznych do światobliwości nawrociły, stoią za cuda. Thomasza św. słowa są zacne o tym³⁾: Kazanie iest napierwsze dzieło, y własne Biskupie, y zacniejsze niż chrzczyć. Dziwuie się im Prorok Izaiasz z daleka: „O iako piękne nogi każących pokoy, każących dobra?“⁴⁾ Augustyn św. Kaznodzieie zowie Anyołem. Św. Grzegorz w Homiliey 3. na Ezechiela, to o nich pisze: Żywot Kaznodziejski, y brzmi y goreie. Goreie pragnieniem, brzmi słowem; miedź tedy rospalona, Kazanie zapalone: ale z rospaloney miedzi skry wyskakuią; abowiem z ich upominania płomieniste słowa w uszy słuchaczow bieżą. Dobrze tedy słowa Kaznodziejskie, nazwane

¹⁾ Act. 4. — ²⁾ Bonav. in vita eius lib. 1. c. 12. — ³⁾ 3. p. q. 62. a. 1. — ⁴⁾ c. 52.

są skry; abowiem tych, których serca tkną, y zapalaia. Tenże 30. *Moral.* gdy wykłada one słowa, Iob 30.

Nunquid nosti tempus partus ibicum in petris?

Potrzeba, mowi, aby Kaznodzieie byli mężnymi w przykazaniach, nad chorymi miłosierni, straszni w groźbiech, łaskawi w upominaniach; w pokazywaniu nauki pokorni; w pogardzie rzeczy doczesnych, panuiący; w wycierpieniu przeciwnych, mocni. Św. Klimunt *Lib. 8. Recognit.* Kaznodzieie przyrównywa promieniom słonecznym, które oświecaia świat, y wszystkim wzrok daia. Iakoż to Kaznodzieie nie Cudotwórcy? Których Pismo św. tak tytułue, gdy ie zowie miedzią ognistą; promieniem słonecznym! trąbą ognistą!

Iaką maia być Trąbą, uczy sam Ecclesiastes 1) „Słowa, mowi, mądrych są iako ościenie, iako gwoździe głęboko white. Na które pismo tak mowi *Olympiodorus*: Iako ościenie wołów pobudzaia, y pędzą aby pługiem brozdy rznęły; takie są słowa Theologow, które nas pobudzaia, którzy w dobrą nadzieię orzemy, abyśmy rznęli brozdę Duchowną: iż gdy oczyszczona będzie rola serca naszego, szczepilichmy w niey śliczne szczepki cnoty. Podobne też są gwoździom ognistym, y rospalonym, które głębiey y łatwiey w drzewa wchodzą: tak abowiem y słowa mądrych, iako w naygłębsze zanadra rozumu naszego wbiiane bywaią. Y Hieronim św. powiedaia, (pisze) iż słowa grzesznych koła, nie głaszczą, ani mięką ręką łzę wyciągaia, ale błędnym leniwym bole pokuty, y rany zadawaia. Ieśli tedy czyia mowa nie kole, ale słuchacze lekce y cieszy: ta mowa nie iest mądra. Tenże do Nepocyana pisząc: Gdy każesz (mowi) w Kościele, nie ma być w Kościele żaden wrzask ludu, ma być raczej wzdychanie: łzy słuchaczow w chwały twoie niechay będą. Y na innym mieyscu: Ten iest Kaznodzieia kościelny, który porusza do łez, nie śmiechu: który karze grzesznych: który nikogo nie zowie błogosławionym, niko-

1) Cap. 12.

go szczęśliwym. Na te słowa, na takie upominki mają pomnieć Kaznodzieie: są Trąbami, są ustami Bożymi; niechayże nie przestają wołać; niechay iako Trąby wynoszą głos swoy; niechay opowiedają ludowi Bożemu ich zbrodnie, y domowi Iakobowemu ich grzechy.

Trąba w sobie nie ma nic pieszczonego ¹⁾, chrapliwie y straszliwie brzmi, na trwogę raczey niż w taniec umie; uszom melodye wdzięczney nie doda; świerzbących uszu nie połecce; nie umie Gorgow ani kadencye wyprawiać, ani harmoniy abo kontentow: ale mury Hierykuntskie wali; woyska rozbiia, ufce łamie; cuda wielkie na woynach, w koniach, w ludzie robi. Takie są gardła kaznodzieyskie, y takie mają bydź. Położę tu nadobne słowa Augustyna św. ²⁾ Nie potrzeba tego aby Kapłani w kościele milczeli, ale niechay słuchaia Pana mowiącego: „Wołay, nie przestaway, y iako Trąba podnoś głos twoy, a opowiaday ludowi mojemu zbrodnie ich.“ Każą im tedy wołać, a barzo wołać: Nie folguy, mowi, nieprawości grzesznikowey, nie folguy milcząc, byś snadź folgując wstydnę grzesznego, nie wiele ufolgował zdrowiu: y żebyś ran tych, ktorych miałeś odciąć wołaniem, milczeniem gorzey nie zaiątrzył. Żeby tedy każdy wiedział o głosie Kapłańskim, każą nam barzo wołać: a iakoby ieszcze na tym mało było, każą nam podnosić głos iako trąbę. Wiedzie iż trąba nie tak dalece iest dla uciechy, iako dla trwogi, y nie tak podaje z siebie wesołość, iako strach. Niewiemżę iakie teraz głosy Kaznodzieyskie: przedtym trąb y trwog z ust ich słuchano. Było y drugie prawo Boże o tych Trąbach, *Num.* 20. „Uczyn sobie dwie trąbie srebrne. Na co? abyś nimi zwolywał lud. 1. Na ruszenie Obozu. 2. Na świat. 3. Na ofiary. 4. Do bitwy. Roskazuje dwie tylo zrobić, żeby kosztem nie obłożył Żydow, nie żeby zakazował więcey ich urobić. Znać, że ich potym więcey było narobiono, *Iosue* 7. V. 4. bo ich tam siedmioro wspominaią, na ktorych zagrzmienie Hierychowe

¹⁾ Isa. 18. 1. — ²⁾ Serm. 62. de tempore. —

mury obaliły się. Kazano srebrne porobić, y dla uczeiwości chwały Bożej, y żeby głośniey brzmiały. Kapłani na ten czas w te trąby trąbili.

Co się tknie Allegoriy: *Rupertus* przez te dwie Trąbie, rozumie dwoie przyszcia Chrystusowe: to iest, pierwsze w ciele, wtore na sąd. Naprzod abowiem Chrystus zabrzmiał: „Pokutę czynicie, przybliżyło się krolestwo niebieskie.“ Drugi raz zagrmi: „Podźcie przekłęci w ogień wieczny.“ Dla tegoż drudzy przez trąby rozumieią groźby, to iest piekła: y obietnice, to iest niebo: o których rzeczach ustawicznie mają kazać Kaznodzieie, aby wieczności, y strachem, y nadzieią w serca ludzkie uderzały, y bodły. Tak czynił św. Ian Złotousty, św. Antoni, św. Dominik, św. Iacek, św. Wincenty, y oni wielcy Kaznodzieie, którzy nie Alzbantowe, ale skuteczne mieli kazania, ktorými ludzie nawracali. Wielka abowiem ślepotą ludzka, y między innymi szaleństwem to największe szaleństwo, iż takich wiele, którzy wszystko wążą, aby dostali marnych tych y doczesnych rzeczy; wążą zdrowie, rozum, staranie, czas: o Boskie rzeczy y wieczne, żadney pilności nie czynią, y ledwie o nich pomyślą, a o tychby trzeba nawięcey myśleć, bo na tym wszystko ich dobro, a wieczne do tego, zawisło. Y dla tegoż mawiał św. Hilarius, iż Kaznodzieie mają siać wieczność: *Concionatores debent esse satores aeternitatis*.

Taki Kaznodzieia był Ian św. Chrzciel¹⁾, o którym napisano, iż żadnego cudu ani znaku nie uczynił; y mam za to, że żywot iego, y kazanie samo, za cuda wielkie było, gdy więc uderzył iako w trąbę na trwogę²⁾: „Plemię iaszczurek, kto wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu? „Wieiatka w rękę iego, y oczyści boiowisko swoje, y zgromadzi pszenicę swoją do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym. „Taki był on głos wołającego na puszczy, który opoki y kamienie kruszył, a z nich wody łez wytaczał, ktorými ich gotował do łaski, y sprawiedliwości

1) Ioan. 5. Ioan. 10. — 2) Matth.



Chrystusowej. Taka trąba cudowna była, sam Pan nasz IESUS Chrystus, gdy kazał pokutę czynić ¹⁾: „Przybliżyło się abowiem krolestwo niebieskie.“ Więc całe rozdziały 24. y 25. nie są, iedno o dokończeniu świata, o znakach uprzedzających sąd, o sądzie, o żywocie wiecznym, dla pobożnych y niezbożnych nagotowanym. Taka była trąba Piotr św. gdy kazał: „Słońce obrocilo się w ciemności, a księżyc w krew, pierwey niż przydzie dzień Pański wielki y oczywisty. Chowaycie się od rodzaju tego przewrotnego.²⁾ Takie trąby były Iakub y Ian Apostołowie ³⁾ którzy dla tego od Chrystusa nazwani są *Onaerges* to iest, synowie Piorunowi. Opisał tę trąbę, to grzmienie, Psalmista ⁴⁾: „Głos Pański (mowi) nad wodami, Bog Maiestatu zagrzmiął, głos Pański w sile, głos Pański w wielmożności, głos Pański łamiący Cedry, głos Pański rozcinający płomień ognia, głos Pański trzęsący puszcza, głos Pański gotuiący ielenie, aby od strachu grzmienia łacniey łanie rodziły; a w kościele iego wszyscy mówić będą chwałę.“ To abowiem ostatecznych rzeczy kazanie, iako piorun wody, tak ono ludu wiele wzruszyło do pokuty, do łez; Cedry, to iest hardych połamala ta trąba; rozdzieliła ogień, to iest miłość, y ięzyki ogniste na Świątki rozdała; zatrzęsła pustynią Pogańską, y wszystkimi krainami; boiażliwych ielonkow, leniwych niektórych do rodzaju cnot, strachem sądu Bożego wygotowała. Wprowadziła Potop ta trąba, y chrztu, y skruchy, w którym toną grzechy, tak ten Psalm rozumieią, św. Bazylusz, *Theodoretus*, Augustyn, *Didimus* y *Origenes*.

Taka trąba była św. Paweł, o którym Hieronym św. mowi, iż był trąbą Ewangeliey, piorunem na Pogany, rykiem lwim. Słuchay iako każe w Areopagu; Bog teraz opowiada wszystkim ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutę czynili; to dla tego, iż postanowił dzień, którego sądzić będzie okrąg świata w sprawiedliwości przez męża na to postanowionego ⁵⁾, wiarę dając wszystkim, wskrzesiwszy

¹⁾ Matth. 4. — ²⁾ Act. 2. 20. 40. — ³⁾ Marci. 3. — ⁴⁾ Psal. 28. — ⁵⁾ Act. 17.

od umarłych. Ta trąba gdy zagrzmiała, dysputując o sprawiedliwości y o czystości, o sądzie przyszłym, zadrzał Felix Starosta ¹⁾. A gdy kazał o zmartwychwstaniu umarłych, usłyszał od Starosty Festusa, one słowa do siebie: Szaleiesz Pawle; wielka nauka obrociła cię do szaleństwa. Ale św. Paweł na to: Nie szaleję, mowi, dobry Feście, ale mowię słowa prawdy y trzeźwości.

Taka była trąba Franciszek św. ktorego ustawicznie kazanie było: „Praca mała, roskosz wieczna: roskosz mała męka wieczna: wielu wezwano, mało ich wybrano; wszystkim się zapłaci.“ Taka trąba była Wincenty św. Fererius, który ustawicznie w uściech miał ono słowo: „Boyście się Boga, a daycie mu cześć, abowiem przyszła godzina sądu iego.“ O iako na to kazanie cudowne, odmiany świat czynił w Żydach, Saracenach, w zbrodniach wielkich. Cudowniejsza była Kazalnica Wincentego św. aniż skrzynia Noego; tam weszły były bestye, lew, niedźwiedź, wilk. Do kazalnicy Wincentego św. przychodzili lwi, a wracali się owieczki; przypadali wiley, a w baranki pokorne się odmieniali; przybiegali niedźwiedzie; a w ielonki łaskawe się obracali. Taka była trąba Iacek św. w tych kraiach pułnionych, ustawicznie grzmieła o sądzie Pańskim, o radościach wiecznych; według onego Pisma: „Pamiętny na ostateczne rzeczy, a na wieki nią zgrzeszysz.“ Wbiiał w uszy, w serca, te słowa, y cudownie odmieniał obyczaje grube Polaków naszych onych starzych.

Nowe trąby na nowe wojny ²⁾, na których miały być oręża kruszone, wydarte od mężnego zbroynego (co uczynił Chrystus) abo zatępione; abo my tak potężni mielibyśmy być, że nam nie miały szkodzić ich postrzały. „Strzały malutkich były razy ich.“ ³⁾ Y też to są nowe wojny? śpiewała niegdy Debora ⁴⁾: Bramy nieprzyjacielskie sam wyrzucił, tarcz y oszczep, ieśli się ukazali we czterdziestu tysięcy Izraela; to iest, dla tego był cudowny sposob zwy-

¹⁾ Act. 24. — ²⁾ Matth. 12. — ³⁾ Psal. 63. — ⁴⁾ Iudic. 5.

cięstwa, które był Iabin król odiał Izraelitom, zwycięstwo odnieśli ze czterdziestu tysięcy nieprzyjaciół, albo tak: Izraelezytkowie nie mając oręża, będąc w liczbie 40 tysięcy, zwyciężyli nieprzyjaciół swoje, iż na ten czas odebrano broń Żydom, ¹⁾ może wyświadczyć Sangar, który łemieżem 600 Pogan zabił: ²⁾ Jael, która młotem gwoździł wbiła w mózg Sysarze: ³⁾ Samson który szczęką ośla 1000 męzów zabił. Więc y to; za Saula przestrzegali tego Filistynowie, aby ani kowala, ani ślusarza nie mieli między sobą Żydowie, żeby snąć nie ukowali sobie iakiego korda, albo oszczepu. Gdy do potrzeby już przyszło, niebyło ani miecza ani włócznie w rękę, u żadnego z ludu, który był z Saulem y Ionatą, (toż rozumieć trzeba o drugim orężu, które z żelaza) oprócz Saula y Ionaty syna iego. Tak więc zwyciężcy czynią, iż broń odeymnią tym, których zwyciężyli.

Cudowniejszy Pan, gdy wojny znosi przez pokój powierzechny y wewnętrzny; gdy ciało nasze iako ziemię podbił duszy, aby nad nim panowała; gdy pokruszy łuki, to jest chytrności wielkie dyabelskie popsuje; gdy tarcz pali, to jest gdy zmiękcza serca twarde, przez ogień Ducha św. Podziczysz tedy, y obaczcie cuda wielkie, które Pan przez sługi swe czyni, a daycie mu chwałę, który żyje Bog prawdziwy, w Troycy św. iedyny, na wieki wieków. Amen.

¹⁾ Indic. 3. — ²⁾ c. 4. c. 15. — ³⁾ 1. Reg. 13.

K A Z A N I E

O ĆWICZENIU MŁODZI.

PRZY PAMIĘCI

B. IANA KANTEGO

AKADEMIKA KRAKOWSKIEGO.

Marc. 10.

Dopuszczcie małym aby do mnie przychodzili.

Pamięć czynimy zacnego, bogobojnego Doktora Akademii Krakowskiej, cudami y za żywota, y po śmierci wstawionego, po wszystkiej Koronie. Miło wspomnieć przesłiczne obyczaje iego: miło słyszeć słowa iego światobliwe, któremi pokazywał niewinność serca swego, z którego pochodziły; a robił wiele dobrego nimi, między uczniami swoimi. Możem je położyć w poczet onych, o których napisał mądry Salomon: 1) „Słowa mądrych są iako ościenie, y iako gwoździe głęboko wbite, które przez mistrzów radę, dane są od Pasterza iednego.“ Kogo nie ruszy ono słowo iego? *Diffamare cave, nam revocare grave.* Strzeż się sławiać kogo, bo ciężko odwoływać. Oścień to iest y gwoździe, który ięzyk przybiia do warg, y zagania go za zęby, przeciwko któremu trudno wierzyć; iako rzeczono Pawłowi św. 2) Wierzę, że tego wię-

1) Eccl. 12. 11. — 2) Act. 9.

cey było: starość czasow nielutościwa, zniosła pamięć w szychkich słow innych mądrych iego, kilka tylko iako przeza cne *apophtegmata* zostawiwszy. Przykładem iego, co wadzi wspomnieć ich więcej? które iako uczony Philozoph y Theolog, wspominał. Przykładem y Bazylego św. między Greckimi Doktorami nie pośledniego, który sentencyami mądrości Pogańskiej, Pogańskie grzechy z uczniow swoich znośił, o czym y traktat uczynił; powiem nieco o ćwiczeniu młodzi Chrześciańskiej, w imię Pańskie.

Do Chrystusa Pana dziateczki małe chodziły, bronili ich od Pana uczniowie, o co się on frasował, y mówił: 1) „Dopusćcie malutkim przyść do mnie, y nie hamuycie ich; takich abowiem iest krolestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: kto nie przyjmie krolestwa Bożego, iako malutki, nie wnidzie do niego.“ Y obłapiając ich, y kładąc ręce na nie, błogosławił im. Przykładem tym, wszystkim Akademikom, Mistrzom, Nauczycielom, obraz wystawił, iako się mają obchodzić z malutkimi, których onym poruczono: niechay ich noszą do Chrystusa, iako nosili rodzicy one dziateczki; y niechay się gniewają gdy ich kto hamuie od nabożeństwa, a zatym od krolestwa Bożego: niechay na nie kładą ręce swoje, y błogosławia, a strzegą tego, aby w oczach ich słowa złego nie rzekli kiedy; ciężki abowiem rachunek uczynią z tego, iako pogorszą iednego z tych malutkich; 2) y lepiej aby uwiązano im kamień młyński na szyiey, a rzucono ich w morze, a niżby przez nie miało na świat przyść pogorszenie. Mowmyż tedy dobre słowa, iako pewnie mówił KANTY święty, a naprzod zaleśmy młodym boiaźń Pańską: 3) „Boiaźń Pańska początek mądrości.“ Boycie się Boga Panowie młodzi, obiecuię wam zapewne mądrość świętą. Pięknie Krolom, Arcyksiążętom z tą: onym boiaźń Pańska stoi za korony na głowie, za noszenia na-

1) Marci 10. — 2) Matth. 18. — 3) Prov. 1. 7.

bogatsze na piersiach. „Synu moy (mowi Mędrzec) iako cię wabić słodkimi, mlecznymi słowy do siebie będą grzesznicy, nie day się im uwodzić. Nie dasz się zwieść, ieśli się będziesz obawiał Pana Boga: mądrym abowiem będziesz, oszukać się łatwo nie dasz.“ Na tym gruncie położcie iaki chcecie stan, iakikolwiek ciężar, każdy znie-sie. Uczył niegdy Seneka, aby się każdy przyuczał kon-dicyey swoiey, i miał się do pożytku upatrowania: Nay-dziesz, pry, w każdym stanie swoje uciechy y roskoszy; nie masz tak nic przykrego, kędyby obyczajny umysł nie nalazł pociechy swoiey. Posępno się drugdy postawi kon-dieya twoia, stan twoy; to iuż go odbieżeć, y szaleć z goniwiatrami, to tam to sam? Boże uchoway. Ktoż głównię po tey stronie z ognia bierze, kędy się pali? z drugiey strony możesz ią wziąć bezpiecznie: tak y my uczynmy, mińmy co pali w stanie, w przypadkach; a ty-kaymy się co nie ugara. O iako wielmi pobładzili oni Studenci, za Krola AUGUSTA, którzy dla odwłoki sprawiedliwości z pacholików iednych, hurmem wielkim z Krakowa, z Akademiey, z Burs, z Szkół wypadli, y zaszli do Niemiec do Heretykow, y z tamtąd do Korony. Zbrzydzili sobie matkę, iż im dogody nie mogła uczynić, w tym czego się byli napaarli; a za-raz, a teraz, chcemy aby sprawiedliwość była. Gorąco kąpieni byli, prędko wyskoczyli, ze dżdża pod rynnę trafili, od Scylli do Charybdy. Ale było się czym o-brazić do matki? Prawda, ale było więcey przyczyn, dla których trzeba było poszanować matkę. Mogła mo-wić ona nędzna Wychowanica Krolow, na ten czas: 1) „Synowie matki moiey wojowali przeciwko mnie, win-nice moiey nie ostrzegłam.“ Przypadli nie iuż synowie, ale wieprzowie dzicy z Niemiec, z Czech, y winogrody moie wyniszczyli; porwali mię, y Koronę zemną, na kły

1) Cant. 1. 6.

piekielne swoje, małom nie zginęła nędznica: miłosierdzie Pańskie wielkie, żem nie strawiona. Patrzył na tę żalność matki swej miłej, KANTY św. z nieba, y pewnie modlitwą swoją ratował onę; teraz mowi, co niegdy Moyses mowił: 1) „Wzywam dziś na świadectwo nieba y ziemi, iżem przełożył wam żywot y śmierć, błogosławieństwo y złorzeczeństwo.“ Wybierayże tedy żywot, abys y ty żył, y potomek twoy. Widzicie zgubę Węgierskiej ziemi, Greckiej ziemi: widzicie te wojny po Niemcach, y Czechach.

Statek naywięcey poznać w pomilczeniu; uczuł pewnie tej cnoty swoich uczniów św. Ian Kanty, y wspominał im sentencją Mędrcy: 2) „Słuchay milcząc, a za poszanowanie (Doktora do ciebie mowiącego ktorego słuchasz) przystąpi do ciebie dobra łaska.“ Młodzieńcze, ledwo co mow w twoiey sprawie, iesli dwakroć spytany będziesz, niechay ma głowę odpowiedź twoja: w wielu rzeczach bądź iako nieuk, y słuchay milcząc y pytaiąc: między Pany nie bądź bezpiecny; a kędy są starzy, nie wiele gaday. Dawał pewnie y przykłady Świętych Bożych, iako Tomasz św. z Aquinu, z Zakonu Kaznodzieyskiego, ktorego towarzystwo wołem niemym zwano, czym się on nie obrażał; wrożkę oddając Mistrzowi z siebie, iż miał tak ryknąć, że ryku iego pełen miał być wszytek świat. Wspominał y one ucznie Pithagorowe, ktorzy pięć lat milczeli gdy się uczyli, szostego dopiero usta otwierali. Więc do konwersacyey, a co pomoże wielomowstwo? Złego mową nie uskromisz tak prędko, iako milezieniem; iako ty wołasz, odgłos nie będzie milczał po skałach: milkniesz, zaraz ta odpowiedaczka, którą „Echo“ zowią, milknie.

Alium filere cūm voles, prius filere. Potym nauczał, aby Panowie młodzi strzegli się złego to-

1) Deut. 30. — 2) Eccl. 31.

warzystwa; dostawało mu do tej nauki ślicznych senten-
 cii z Pisma św. iako Theologowi: „Kto z mądrymi cho-
 dzi, mądrym będzie; przyjaciel głupich, podobnym im bę-
 dzie.“ Sowa sokoła nie wyleże, ani psica zaiączka kiedy
 urodzi: towarzystwo złe, a co ma dobrego zrodzić? To-
 warzysz iest iako y ociec abo matka: z dobrego oycy
 dobry syn, z matki złey rzadko corka cnotliwa. Pan
 ociec tnie karty, kości z ręki rzuca; pomoże mu prędko
 synaczek, rozumie że tak trzeba. Skarży się na złe to-
 warzystwo Augustyn św. które go do złego prowadziło;
 większą im dogodę drugdy czynił, niż własney matce,
 która go łzami Chrystusowi rodziła. Mówił więc pewnie:
 Synowie moi, iako *habitus est altera natura*; tak *socius*
alter pater: patrzcież kogo macie mieć za towarzysza, i
 dobrego radzę; złego nie tylo radzę, ale zakazuję. Nie
 wołaycież, ani biegaycie na on przekłety okrzyk, *Ad idem*;
 wiele tam łotrzykow was czeka, których nogi nagotowały
 się na rozboie po ulicach, na rozlewanie krwi. Więc
 was wabią, puść z nami los, mieszek ieden niechay bę-
 dzie was wszystkich. 1) „Synu moy, nie chodźże z nimi,
 hamuy nogę twoię od ścieżek ich; bo nogi ich do złego
 bieżą, y kwapią się, aby krew wylali.“ Więc że dru-
 giego zwłaszcza młodego samo oreże na harc wyciąga;
 Panie młody, nie przypasuy korda do boku, gdy do Ko-
 ściola idziesz, nie zatykay za pas krzoski żadney: y toć
 towarzysz a głupi, a zwadzi w skok, a ty zginiesz, abo
 okaliczeiesz barzo prędko.

Boiaźń Boża trzyma oczy na wodzy, aby tam nie pa-
 trzały kędy nie trzeba. Potopem zalany świat, iż syno-
 wie Boży nie strzegli oczu swoich, ale rzucili nimi be-
 spiecznie, to tam to sam, na corki ludzkie. 2) Wzięta
 gorę złość, y wielką powodzią, która gory przenosiła
 wszystkie, musiała być zgładzona. Powiadaia o Prome-

1) Prov. 1. 14. — 2) Genes. 6.

teuszu, iż ogień ukradł z nieba, niesie go w rękę; obaczy go Satyr z daleka, y iako obrazek nieiaki całować chce. Woła na niego Prometeus: Koźle z daleka, spalisz brodę y wargi; y tak przypłacił onego caczka przyszczelami po gębie. Tak bywa, kto głupi y łakomy, oczom swoim da się uwodzić. „Synu miły,“ mówił błogosławiony Kanty, ¹⁾ „a czemuż się dasz zwodzić od tej nierządnice? nie puszczay się na chytróść niewiasty: abowiem plastr pływacy, wargi nierządnice; gardło iey śliczniejsze niż olej, ale koniec iey tak gorzki iako piołun, y ostry iako miecz obosieczny.“ Gdy ptak na sieci patrzy, darmo siatkę zastawiasz; stracha się wilk, gdy nie daleko dołu wykopanego na się stapa ²⁾: a ty nędzniku czemu się nie boisz dołu piekielnego? Zginałeś, iako się tej niecnoty imiesz, co daley, to gorzey z tobą będzie, bo ognia ogniem nie zgasisz, ani oliwą. Podobno iako Theolog wspomniał, co Hieronym św. napisał o iednym ³⁾: Píše, mowi, Seneka, iż znał człowieka zacnego, który gdy miał z domu wynieść, pasem, abo taśmą żoniną piersi swoje przewięzywał, y ani na ieden punkteik czasu, nie mógł pobyć bez obecności iey; napoiu żadnego nie tknął, iedno aż pierwey tknęła go wargami swoimi żona: toż czyniła wzajem y sama. Czynili y drugie nie mnieysze marności, do których ich zaprowadzał nieopatrzny gwałt miłości: więc początek miłości był uczciwy, ale wielkość szkaradna; a niewiele na tym iesli kto szaleie by z niewiem iakiey uczciwości, atoli szaleie. Dobrze ieden napisał: Coś na cudzołożnika poszedł mąż, gdy goręcszym nad uczciwe zostaje miłośnikiem.

Adulter est amator uxoris suae ardentior.

To o żonatych, ale ty Panie młody, ieśliś mądry, oczu twoich strzeż aby marności nie widały; iako się im przy-

¹⁾ Prov. 5. — ²⁾ Prov. 1. — ³⁾ Contra Iovinian. lib. 1. c. 30.

uczą, połapi ich ow skrzydlaty Bożek, którego niektorzy zwali Kupidynem: iabym Asmodeusem słusznie mógł nazwać: te skoro poima, iuż nie twoy, ale tego który oczy pobrał. „Oczy twoie złupiły duszę twoię; weszła śmierć przez okna do ciebie, a tyś się nie postrzegł nędzniku. 1) O lwie powiadaia, gdy mu oczy płaszczem zakryto, dał się y wiązać, y prowadzić, kędy chciał ten który płaszcz na oczy iego rzucił, toż się z tobą stanie, iako oczu twoich pilnować nie będziesz. Píše Tacitus, iż pierwsze oczy w bitwie bywaią pogromione:

Primi in omnibus praelijs oculi vincuntur.

A Polacy mówią, że strach wielkie oczy ma, wiele widzi, z komora prędko słonia sobie ukleci: mogłbym toż mówić o tym Asmodeuszu, który w oczach gniazdo sobie rad czyni; y z tamtąd dziwy robi, straszy, wabi, gromi, pali; według onego co napisał Poeta:

Ut vidi, ut perij, ut me malus abstulit error.

Patrzayże tego, aby światłość ta twoia, która w tobie jest, nie była ciemnością. 2) „Świeca ciała twego jest oko twoie; iesli oko twoie szczere będzie, wszystko ciało twoie iasne będzie: a iesli złe będzie, y ciało twoie wszystko ciemniste będzie.“

Uczył y tego pobożny Nauczyciel, iż z młodu wyknąć potrzeba cnoty, nabożeństwa, boiaźni Bożej, y wszystkiego. Stare przysłowie Polskie wspominaiać, iż z młodu się tarnek ostrzy, który potym dokuczy nie jednemu sztychami swoimi; ten z młodu ostrością swoją zaraz się zakazuje. Mała rzecz, na bani abo dyni, napisz wierszyk iaki, ledwie znać z przodu: za czasem wystąpią one litery, y wysadzą się tak czytelno, iako czytelniey Drukarz ich wybić nie może, toż idzie, abo z dobrymi, abo

1) Hier. 9. — 2) Luc. 11.

ze złymi przymiotami; mało z przodku, ledwie ich znać: potym gorę biorą, y abo się ludziom przykrzą, gdy złe; abo oczy ludzkie wielmi cieszą, gdy dobre. Bodaiechmy byli listem Chrystusowym, który wspomina Paweł św. ¹⁾ „Listem iesteście Chrystusowym, napisanym, nie inkau- stem, ale Duchem Boga żywego: nie na tablicach ka- miennych, ale na tablicach serca.“ Zwał niegdy Plato młodych ludzi serca, woskowe, *Cerea adolescentum corda*: ua których łatwo wyrzeć co kto chce. Woskowe serce młodego, łatwo się do dobrego skłoni, ale prędzey do złego; bierze na się litery dobroci, y złości podczas. Patrzcież tego Panowie młodzi, abyście listami byli Chry- stusowymi, nie dyabelskimi: tablice serdeczne wasze, nie- chay cnotą popisane będą, nie grzechami. Powiedaia naszymi Polacy, iż w księgi słowo zawlecze się iednym pior- kiem, ale z ksiąg nie wynidzie dziesięcią par wołów, byś zaprzął y założył; tak się mocno opiera. Możesz też mówić o młodym człowieku, który prędko porwie z mło- du grzech, słowo iakie dyabelskie, namowę iego do złego; przyidzie iey potym zbywać, nie tak łatwo to przyidzie. O myśli wsteczney, nadobnie Seneka wasz napisał:

*Labitur sensim furor in medullas,
Igne furtivo populante venas.
Non habet latam data plaga frontem,
Sed vorat tectas penitus medullas.*

to iest, z lekka w kości ogień wpada, rana z przodu zda się mała; ale żrze skrytości serca, &c.

Oduczał hardych o sobie myśli: wiele takich między młodymi, którzy o sobie wiele rozumieią; psuie ich ta praesumpcya, y wszystko gubi, co zebrali uczonego sprzętu. Opisał takiego Mędrzec ²⁾: Widziałeś człowieka który się zda u siebie mądrym? ma nadeń więcej nadzieie nie-

¹⁾ 2. Cor. 3. — ²⁾ Prov. 26. 12.

mądry: to iest, lepszy głupi, który zna głupstwo do siebie, bo czego nieumie, poradzi się u drugich; aniż mądry taki, który w oczach tylo swoich mądry, ten pogardza radą cudzą, swoją, potrzebom swoim nie wystarczy, tak ginie. Więc ten leń (niżey mowi) zda się sobie mędrszym, aniż siedm mężow, którzy mawiaią sentencye mądre: wszystko to sprawuie praesumpcya przeklęta, która młódź zraza z nauki potrzebney.

Dzięciol tylo raz w twardy dąb uderzy, i rozumie iż dziurę w nim uczynił; trzebaby nieboże drugi raz, y setny, y tysięczny. Twardo zapisana nauka Panowie młodzi, wiele dla niey uczynić potrzeba, wiele myśleć, wiele się uczyć nim co poymiecie; iako iedna iaskółka wiosny nie urodzi, tak ani ieden rok nauki: trzeba ważyć na to więcej lat, więcej roboty¹⁾; dopieroż zdobędziesz z dębu tego subtelnego iakiego robaczka, y rozumnego: *tenerrium ligni vermiculum*. Wielkiego Varona słowo było stare: *Omnes videmur nobis superdae festivi, cum simus copreae*. Wiele nas takich, którzy się wystafiruie w mądrość, a my ladaco. Nie raz siekierą trzeba w dąb uderzyć, kto chce go wyciąć: nie raz piorko mieć w ręku, kto chce dobrą oracyą napisać, &c.

Uczył błogosławiony mąż y tego, aby młódź bała się Pana Boga, y piorunow iego gniewu; którymi twardość serdeczną iesli nie nachyli, tedy złamie y skruszy. Y mawiał mądrego Salomona słowa²⁾: „Błogosławiony mąż który zawsze iest boiażliwym; a ten który iest serca twardego, wpadnie w nieszczęście.“ Uderzy piorun drugdy w trzos monety pełen; trzosa nie ruszy, ale pieniądze w niwecz w zużel idą. Uderzy w miecz który w pochwach, pochwom da pokoy, a żelazo w proch zwierci. Uderzy w człowieka, kości w nim połamie, a skory abo ciała nie tknie, tego Meteora uczą. Także wiedzcie, iż

¹⁾ 1. Rep. — ²⁾ Prov. 27.

Pan Bog pokornych głów nie siecze, ale te twarde y wyniosłe łby kruszy ¹⁾: dla tegoż, iesliście mądrzy, ukorczcie się pod potężną ręką Pańską, aby was podwyższył czasu nawiedzenia. Areopagitowie w Athenach chłopię obiesili, który wroblom oczy śpilką wykalął, mówiąc, by nie był tyranem w państwie naszym, gdy dorośnie: a wy Panowie młodzi, tyrańskie, uporne, krnąbrne myśli zabiaycie w sobie z młodu; bo skoro z nimi podrośniecie, źle około was, zginiecie. Nie może Bog patrzeć na te okrutne serca, biłe w nie strzałami, które puszcza z łuku swego. Strzały te Psalmista naczyniami śmierci zowie ²⁾: „Y w nim nagotował naczynia śmierci, strzały swoje ogniem iako żeleścem zakończył.“ Nie radbym abyście doświadczali sami tego; wiercie Pogańskim Pisarzom. Wspomina Tacitus ³⁾ Tyrany Rzymskie, y mówi o nich: By iako utworzone mogły być serca tyrańskie, mogłbyś w nich obaczyć prędko szarpaniny y postrzały: bo iako więc ciała razami, ranami; tak ich dusze okrucieństwem, swawolą, złemi radami targaia się. Mawiał Tiberius okrutnik: Bogday mię wszyscy Bogowie y Boginie zgubili, żebym już oraz zginął, a nie co dzień ginął z wielką męką moią. Nauczcie się św. Senatora Boecyusa sentencyey:

*Quos vides sedere celso solij culmine Reges,
Detrahat si quis superbis vani tegmina cultus;
Iam videbit arctas dominos ferre catenas.*

Widzisz te buczne Krole, zdeymi z nich tę marną maszkę; obaczysz ich w łańcuchach iako brańce. Więc to nie rany na złe sumnienie? więc to nie ciężka niewola? Nieuleczona rana grzech; niechay o niey wasz Pisorym zaśpiewa:

*Vivit pectore sub dolente vulnus,
In tactis vorat ossibus medullas;*

¹⁾ 1. Petr. 6. — ²⁾ Psal. 7. 14. — ³⁾ Tacit. 6.

Vessano tacitos movet furores.

Quod Chironia nec manus levaret,

Nec Phoebus, sobolesque; chara Phoebe.

Rana żywa w piersiach żyje, pożera kości z cicha, y takie szaleństwa wzbudza, którym trudno kto ma zabieżeć, by niewiem iako był Doktor uczony. Nie zarabiaciesz na takowe serca twarde, krnąbrne, byście snąć nie zarobili y na pioruny.

Y tego nie zapomniał przed młodzią swoją, aby znali rękę Pańską nad sobą, y bieże, którymi więc y młode karze. Do Anyoła Smirneńskiego wskazano ¹⁾: „Wiem o utrapieniu, y o ubostwie twoim, aleś ty bogaty, y zbluźniony iesteś od tych, którzy się Żydami zowią, a nie są nimi, ale są bożnicą szatańską: nie boy się nic z tego co masz uciepieć, &. Bądźże wiernym aż do śmierci, a damci koronę żywota.“ Rzecze Pan młody: iakoż to? cożem winien? o coż mię Pan Bog karze? y Anyoły Bog nawiedza, y w nich drogi nieprawości maca; ciebie nie ma karać człowieka złego, zuchwałego podczas? Nie znasz ty do siebie grzechow twoich, zna ich dobrze Bog. Słuchayże co mówi Augustyn św. ²⁾. Niechay rozumie człowiek, iż lekarzem iest Bog, a utrapienie lekarstwem iest na zbawienie, nie karaniem na potępienie; gdyś położony pod lekarstwem, palą cię, rzeżą, a ty wołasz: Nie słucha tego lekarz dla twoiej woli, ale słucha dla zdrowia. Lepiej tobie tak Panie młody, gdy cię Bog karze. Ono igła u hawtarki, iako wiele dziur poczyni na płócienku: poczekay trochę, nastąpi na to miejsce nic złota, y zatką one rany wzróżkami pięknymi, kwiaty ślicznymi. Toż rozumiey o Panu Bogu, złym cię zdrowiem nawiedził, złym ięzykiem; że sowitoć te blizny nagrodzi, gdy włoży w twoię duszę nowe cnoty, którycheś przedtym nie miewał: cnoty nad złotogłowy droższe, iako skromność, ci-

¹⁾ Apoc. 2. 10. — ²⁾ Super Ps. 21.

1y
chość, rostopność, które więc za przygodami do człowieka się wnoszą. Dawne przysłowie było u Greków; *Vulnerans medebitur*: ten co ranę uleczy. Obrażony był ieden oszczepem Achillesowym, rana się goić nie chciała; więc dostano oszczepu, y żelaza trochę z niego ukruszono, y ranę tym leczono, y uleczono. Bayka to pewno była; ale to prawda co powiedaia, iż *nocumenta documenta*; *quod nocet docet*, a ta nawiętsza, iż Pan Bog rozum daie gdy karze ¹⁾: *Vexatio dat intellectum*.

1.0
1A
Więc nie tylko choroba, ale przychodzi drugdy na Pana młodego śmierci strach, o iako się przeleknie? iakoć się wyprasa śmierci? ale Mędrzec iako do starego, tak y do młodego mowi ²⁾: Nie boy się sądu (sentencyey) śmierci, tak do boiaźliwego przydzie, iako y do śmiałego: czemuż się strachasz? " Napisal twoy ukochany Poeta:

Mors & fugacem persequitur virum,
Nec parcat imbellis iuventae poplitibus
Timidoque; tergo.

Goni śmierć y uciekającego, y podcina golenie nie wojennego młoyca, y grzbiet iego tłucze boiaźliwy. Mowił nadobnie ieden Ociec święty, gdy śmierć do wrot iego kołatała, a drudzy przyiaciele iego namawiali go, aby iey przez modlitwę nie puszczał do siebie: Ieśli kiedy mam umrzeć, czemuż nie teraz? a ieśli nigdy, to dobra, będę prosić o żywot; co nie podobna, przecię umrzeć. Iabłko wprawdzie nie spadnie z drzewa, aż doyrzałe: tyś młody, ciężkoć umierać, żeś to nie doyrzałe? ma rada, ieśli lata nie doyrzałe, niechay serce będzie; to skoro doyrzeie, prędko ten frukt puścić na roskazanie Pańskie. Nadobne są słowa Augustyna św.: Kto chce być rozwiązany od ciała, a być z Chrystusem; ten cierpliwie żyje, y wesoło umiera. Y św. Iana Złotoustego ³⁾:

¹⁾ Isa, 28. — ²⁾ Eccl. 41. 4. — ³⁾ Super cap. 10. *Matth.*

Śmierć jest powinność natury już skażoney, przed którą nie trzeba uciekać, ale raczej poszanować iey trzeba; aby to było z wolej dobrej, co ma być z musu. Co muszę, to rad uczynię; mowi mądry. Ofiarujże Bogu za pokłon, coś za dług winien.

Poki żyjesz Panie bracie młodszy, patrz, strzeż, coć roskazano; abyś od przykazania Pańskiego y na paznogieć nie wykraczał. Młodo stworzonemu Adamowi roskazano, z drzewa umiejętności dobrego y złego, nie pożyway: bo ktoregokolwiek dnia będziesz iadł z niego, śmiercią umrzesz. Młodym Studentom św. Ian CANTIUS, ukazował w Kościele świętym Katholickim wszystkie drzewa, a zwłaszcza drzewo żywota wiecznego; do nich się radził mieć. Ukazował też drzewo, które szczepił przeklęty on gąsior, Ian Hus, Akademik Praski, y mówił: Zakazał Bog z tego drzewa umiejętności fruktow zrywać; zakazał ich iadać, strzeżcie, aby was te frukty nie podały; śmiercią grożą, a śmiercią wieczną. Trucizny na psach, abo na straceńcach, Doktorowie probują: miał człowiek na kim się innym dowiedzieć, co to śmierć. Czy mało bydła, ptastwa, ryb było? Chciał tych fruktow sam skosztować; sam na sobie, co to jest śmierć, doświadczyć: wskurał barzo, gdy widzi y siebie samego, y wszystkę krew swoją w grobie. Wiercie Panowie Studenci Kościołowi świętemu, który mowi; iż nauka Husowa, y Hieronyma z Pragi, przeklętych Professorow Praskich, zarazliwa jest, śmiertelna jest; nie probujcież tey trucizny na sobie, mogliście spróbować na kim inszym. Ani dla dobrego mienia, wolno wam przykazanie Boże łamać: iakoby to nie miał czym człowiekowi Bog płacić, że się to pomykacie na służbę do mammony, do Asmodeusa, do Beelzebuba; y od tego pieniędzy, od drugiego rokoszy, od trzeciego pompy marney żebrząc; zapominacie Boga, który sowite, y bogactwa, y wesela, y czi nagotował sługom swoim. Iakobyście szkapie żołądki mieli, a nawięcey wam było trzeba. Czy nie słyszycie

co Mędrzec mówi ¹⁾: „Duszy głodney y gorzkość słodka.“ Żywi wedle natury, prędko potrzeby twoje zatkasz, y nie będziesz miał przyczyny, dla ktorey miałbyś stać o dostatki fortuny: na male, na trosze natura przestaie; iako ią przeładujesz, sarka barzo na cię, abo iey nie miło, abo szkodzi, co nazbyt. Kupuiesz drugdy roskosz za drogie pieniądze; *Nocet empta dolore voluptas*: bolem, śmiercią przypłacasz tedy radości. Patrzcie na Marynarze iako się zatacaią? rozumiałby drugi że dobre wino pili, a oni z tabaku kurzawą nosy nadziali. Patrz na koniczka świecznego, ten niewiele połmiskow miał na obiad, a iako głośno śpiewa; rossy trochę skosztowawszy. Wiatrem stelkonowie żywi; a iako po lesiech rażno skaczą? Hetmany Rzymskie nad rzepą, którą sami przy oboźnym ogniu piekli, zastawano, a było dobrze: nie o tymby myśleć aby więcej przybywało, ale o tym; aby nam tak wiele nie było potrzeba: w ten czas delicyj zażyjesz prawdziwych, iako do tey doskonałości przyidziesz. Nadobnie mawiał Consul ieden Rzymski: *Beatus est, non qui ea habet quae cupit; sed qui ea non cupit, quae non habet.*

Więc y do dworu nie barzo radzę, Panowie młodzi. Dymy te dworskie prędko wam głowę zarażą; subtelne z tabaku bywają dymy, ale skwirk pewny w oczach, napłaczysz się po nich, lubeś to chrzanu nie przekąsił. Ale mię Krol, Cesarz, będzie na oczach swoich nosił? Bywa więc w tych oczach odmiana: iako cię oczy podniosą, tak cię zrzucą z siebie; bo iako prochu, tak y panoszey żadney długo cierpieć nie mogą. Czy nie czytacie u Seneki waszego: *Stet quicunque volet, potens Aulae culmine lubrico; Me dulcis saturit quies. Obscuro positus loco, Leni perfruar otio: Nullis nota Quiritibus Aetas, per tacitum fluat.* Niech kto chce na wysokim dworze, iako na ledzie stoi: wolę ia swoy pokoy; wolę émę, aniż iasność, niech o mnie nikt niewie. Wie co mówi, który widział Se-

¹⁾ Prov. 27. O jedynym człowieku, który ma wiele, ale nie wie, co ma.

iana z łaski wypchnionego Tyberyusowey, oddanego katom, y szalonemu pospolstwu, potarganego, zwłóconego, w plugastwa wrzuconego. By ieszczę był niedawnych czasow patrzył w Paryżu na kochanka Krolewskiego, ktorego Marchizem de Ankre zwano, gdy od wściekłego ludu Paryskiego z grobu, wczora pogrzebiony, był wywleczony na dzień święty Łukasza św. y na ćwierci rozsiekany, a przedtym na każdej szubienicy obieszony, nakoniec spalony. Coby był rzekł moy Seneka; czyby nie nazwał był dworu ślizawką? dworzanina zwłaszcza tego który w łasce, kotem na ledzie, a ieszczę w orzechowych trzewiczkach? Y dostoięństwo samo niebezpieczeństwą grozi, y droga do dostoięństwa także niebezpieczna; y tak prawda bywa co napisano: *Per pericula peruenitur ad maius periculum.*

Ale iż tak rozumiecie, że nic smakowitszego nie masz nad polewkę dworską, ani zgoła możecie żyć bez tey niewoley; owaście się koniecznie na to udali, abyście służyli: moja rada, żebyście poszli na dwor wielkiego Pana, nad ktorego więszego nie znajdziecie; służcie Panu Bogu: kto służy Panu temu, nie służy, ale kroluie; kędy Duch Pański, tam wolność. Św. Antoni Arcybiskup Florentski, umierając mówił: Kto służy Bogu, ten krolował. Nędzny słowiczek, poki był w lesie, lada czego się obawiał: listek powiewny chrząstnął, on na ptaśnika pomyślił; skoro się do klatki dostał Pana bogatego, y czegoż się boi? y czegoż szuka? by rozum był, pewnieby z niey nigdy nie odleciał, choćby otwarta zawsze była. Prosi was do tey świętey niewoli Mędrzec ¹⁾: Słuchay synu, y przyimi radę rozumu, y nie odrzucay rady moiey: wrzuć nogę twoię w pęta iey, (mądrości) w łańcuchy iey szyję twoię; podłoż ramię twoie, noś ią, a nie leń się chodzić w okowach iey. Y niżej: Y będą tobie pęta iey na obronę męztwa, y na grunty cnoty, y łań-

¹⁾ Eccles 6. 14.

cuchy iey obrocą się tobie w szatę chwały: ozdoba abowiem żywota jest w niej, a okowy iey związku zbawienna. Kto-
raż chwała może być ozdobniejsza, iako takie niewoli? Nie widzę, żeby który Polak umiał tak zalecić złotą wolność swoją, iako zaleca ten mędrzec niewolą świętą.

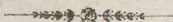
Taką niewolą radzę ia wam panowie młodzi, w której ciało posłuszne jest duszy. Chcecie, aby ciało służyło duszy, niechay Bogu służy dusza wasza, niechay się da rządzić; po-
tym łąco rządy wielkie zacznie. Poki lata po lesie ptak, nigdy z krolmi do stołu nie usiedzie, nie skosztuje wina, do łożnice krolewskiej przepyszney niezawita. Nieumie nic, bo się też nie nauczył nic; nie słyszeć od niego słów onych: Ave Caesar Imperator Auguste, które od iednego kruczka słyszano. Daycie się poimać panowie młodzi; ozdoba uzdę karności, daycie na bystre rozумы wasze założyć: iedno kochanie będzie z was miała Rzeczpospolita nasza. O iaka piękna postawa młodzieńca ćwiczonego: Nisko szyję trzyma (mówi Bernard Ś.) powieki spuści, twarz w swojej mierze, oczy powiązane, chychotania nie słyszeć, język skromny, gardło na munsztuku, obżerać się nieumie, gniew uśmierzony; postępek y ten obyczajny, kroku nieuczyni płochego. ¹⁾ Więc chcecie do pożądanego kresu przypaść, którzyście zamysłili: Barzo dobrze, ale pamiętajcie co napisano:

*Multa tulit fecitq; puer, sudavit et alsit,
Abstinuit Venere et vino, qui Pythia cantat.*

Wiele wytrwać, wiele robić potrzeba; rżębnąć, drugdy się też zapocić: kufel, podwikę porzucić trzeba temu, który chce nowy iaki wiersz zaśpiewać. Zbawienna taka niewola, która powodem jest do dobrego. Tę niewolą opuścić, trafisz na inną, gdy własnym passyom twoim służyć będziesz, których panosza y w nocy y w dzień, ciemieżyć cię będzie. Pana masz y tyrana na grzbiecie twoim, iako zółw domek

¹⁾ Epist. 113.

swoy; który kiedy się ruszy, niekiedy bez skorupy, y ty także. Takie, abo tym podobne mowy były błogosławionego Jana Kantego, gdy się bawił ćwiczeniem młodzi Koronney. Bodaiechmy wdzięcznie radę y naukę Oycow naszych chowali; błogosławieństwo w tym nasze, przez Pana Jezusa Chrystusa, który żyje y kroluie na wieki wiekow. Amen.



PANU BOGU w TROYCY S. IEDYNEMU
PODZIĘKOWANIE

ZA USPOKOIENIE KORONY y W. X. LITEWSKIEGO

Z CESARZEM TURECKIM

ROKU PAŃSKIEGO 1621.

w OKTAWĘ ROŻANCA ŚWIĘTEGO.

Przez

X. FABIANA BIRKOWSKIEGO,

ZAKONU DOMINIKA ŚWIĘTEGO KAZNODZIEYSKIEGO,

napisane.

Z pozwoleniem Starszych.

*(W Krakowie, w drukarni Andrzeia Piotrkowczyka, K. I. M.
Typographa. Roku Pańskiego 1621.)*



Psalm 146.

*Laudate Dominum, quoniam bonus est Psalmus, Deo nostro sit
iucunda decoraque; laudatio.*

PANU BOGU w TROYCY Ś. IEDYNEMU

PODZIĘKOWANIE

ZA USPOKOIENIE KORONY, y W. X. LITEWSKIEGO
z CESARZEM TURECKIM.

Roku Pańskiego 1621. w Oktawę Rożańca Św.

Kiedyż woyska wiernych Bożych wracały się z Woien bez pamięci dzieł Pańskich, które widywały nad sobą, y między sobą? Wracamy się teraz z Woyny Tureckiey, w którą nas wprawiły grzechy nasze, z ktorey nas oswo-
bodziło miłosierdzie wielkie Pańskie: iakoż mamy prze-
przepomnieć dzieł Bożych, któreśmy oczywiście widzieli w Obozach naszych? Iesli tak marnymi dędziem, iż nie oddamy chwały Bogu, wieczney sromoty pewnie nie u-
dziem; a zasromaią nas nie ladaiało one święte Niewia-
sty, które pokoy Ukrainny obaczywszy, wesołe pieśni, na-
bożne okrzyki do nieba rzuciły. Iedna z nich śpiewała,
iako Debora św. ¹⁾ „Słuchaycie Krolowie uszyma, poy-
muycie to Książęta. Ia iestem, ia iestem, która Panu
śpiewać będę: śpiewać będę Panu Bogu Izraelskiemu.“
Druga, iako Iudyt uspokoivszy Betulią, a zatym wszy-
tkie włości Izraelskie, krzyknęła ²⁾: „Pan iest który kru-
szy woyny, Pan imię iego, który położył obozy swoje
we śródku ludu swego, aby nas wyrwał z rąk wszy-
tkich nieprzyjaciół naszych.“ ³⁾ Była y trzecia siostra Moy-
żeszowa, Marya, która obaczywszy pogrom Pharaoński
y woyska iego w Morzu czerwonym, innym niewiastom
zaczynając, śpiewała: „Śpiewaymy Panu, chwalebnie abo-

¹⁾ Iudic. 5. 3. — ²⁾ Iudith. 16. — ³⁾ Exod. 15. 20.

wiem uwielbiony jest, gdy konia y iezdę wrzucił w morze.¹⁾ Dawidowi św. gdy się wracał z wojny, corki Syońskie śpiewały: „Saul uderzył y zabił tysiące, ale Dawid dziesięć tysięcy.“ A ia czemu nie mam Psalmu którego Dawidowego zaśpiewać z corkami Syońskimi, to jest z duszami wiernymi; czemu nie mam wspomnieć dzieła Pańskiego, ktorem sam widział nad ludem moim? Wspomnę, a mile wspomnę, abym Narody Chrześcijańskie pobudził do dziękowania Panu Bogu za wielkie dobrodzieystwa iego. Zaczynayże Dawidzie, wielki Hetmanie niekiedy na woynach wielkich, a teraz wdzięczny Bogochwalco moy, ia za tobą; iuż zaczyna. Słuchaymy.

Chwalcie Pana, abowiem dobry jest Psalm,²⁾ Bogu naszemu niechay się stanie wdzięczna y ozdobna chwała. Zbudował abowiem Pan Ieruzalem, do którego ma wołą rosproszonego Izraela zgromadzić. Niespodziewanym pokoiu widzeniem (to znaczy słowo „Ieruzalem“) darował syny swoje Ociec miłosierdzia, y Bog wszelakiey pociechy, którego sam Turecki Cesarz od Hetmanow naszych usilnie prosił. Nie miał wprawdzie tey wolej z Carogrodu wyieżdżając, nie dał sobie ani wspominać o pokoiu; ściął przednieysze Senatory swoje, iako mu który pokoy z Polaki wspomniał, wszystkie siły z Europy, Aziey, y Afryki, na zgubę naszą zebrał, sam nakoniec głową swoją nad brzegiem Niestru y Oyczyzny naszej stanął, zapuściwszy w zagony do nas psy okrutne swoje Tatary: zgolał wszystek na tym był, aby Koronę Panu naszemu, Naisniejszemu y Niezwyciężonemu Krolowi, ZYGMUNTOWI III. z głowy stracił, y dla tegoż strzelbę swą, którą był na Miasta y Zamki nagotował Koronne, ze trzech stron na Obozy Polskie narychtował, aby zniósł wszystkich tych, którzy dusze swoje z ochotą kładli na szanie za Wiarę świętą, y Oyczyznę. Od przedawczykow

¹⁾ 1. Reg. 18. 7. — ²⁾ Psalm. 146.

naszych niektórych przewiedział wszystkie Namioty y stanowiska Rotmistrzów naszych: do samych Krolewica I. M. Namiotów, kule ogromnie miotał, nie bez szkody sług iego. Prawie iako on Tyran Assyryjski, o którym u Izaiasza św. ¹⁾ czytamy, mowił: Nalazła, pry, ręka moja gniazdo męztwa Narodów Polskich, zbiorę ich tu iako ptaszęta prędko: wzięwszy Taborek ten Polski, Polska y Litwa moja; poydę potym daley, do Węgier, do Ziem Niemieckich, kto mi się oprze, gdy te zniosę?

Bog inaczej radził na ten czas o czeladce swojej: zamyślił abowiem był ieszcze zbudować święte Ieruzalem miasto swoje, y rozproszone swoje zgromadzić w iedno; y puścił wielki strach w oczy Tyrańskie, y przelekkł się tych, których sobie nie dawno lekce poważał, y u pogardzonych niedawno w sercu y w gębie swojej, pokoiu prosił. ²⁾ Iako więc mądry Ogrodnik, wody po ogrodzie swoim iako y kędy chce prowadzi, każe im czasem do gory, idą; każe kołem, idą kołem: tak Pan Bog serca nie tylko Krolewskie, Tyrańskie, ale y żołnierzów ubogich, konnych, pieszych, prowadził na polach Chocimskich, iako chciał. Pogańskie serca postraszał, y pędził na doł, że się lękały miecza Pańskiego, którym tego roku władała Korona Polska: Polskie umacniał, y sam mile one ochotniki wzbudzał, aby ochotnie z wołów wypadli, y darli się do ufców Tureckich, pieszy do konnych, trocha do wielu, dzieci abo Czurowie do Olbrzymów wielkich. O iako się lękali Poganie ochoty tej Chrześcijańskiej? Niechay Iudytha święta krzyknie ³⁾: „Przelekkli się Persowie (Turcy) statek Polski obaczywszy, y śmiałość wielką.“ Zawyły tabory Tureckie, iako się iedno ukazali pokorni moi, którzy schnęli w pragnieniu y głodzie wielkim. Zaganiali się za nimi iako więc za chłopięty uciekającymi, którzy ginęli w bitwie od twarzy Pana Boga moiego. Pokruszył Pan nasz bitwy, nowe

¹⁾ Isa. 10. 14. — ²⁾ Prover. 21. — ³⁾ Iudith. 16.

sposoby wymyśliwszy na ratunek swoim, gdy przychodził y stapał po gorach Wołoskich, na cztery kroć sto tysięcy licząc do boiu, okrył na kilka mil pola końmi swoimi, okrzyki takie kazał czynić Poturnakom nad szącami naszymi: Dziś tylko żywota waszego, żaden z was wieczora nie doczeka. Dziś wszyscy poginiecie. Nie mógł Pan Bog hardości iego znosić więcej, y na większą hańbę iego nie wielkie iakie woyska, abo prześwietne y sowite iakie ufce, czoło rycerstwa wszystkiego, ale luźne pacholiki, niekzemne Czury puszczał, którzy te buczne pany zaganiali aż do Taboru, a drudzy działa Tureckie rąbali, namioty obrywali, konie, wielbłądy, y inne plony wynosili. Tym strachem budował Ieruzalem swoje Pan, iako więc buduje brzegom morskim ochronę, gdy one piaskiem obłoży, y zatamuje ¹⁾: „Do tego mieysca tylko chodzić będziesz, nie wąż się dalej, tu buczne y nadęte bałchany twoje krusz, dalej nie postępuj.

Który uzdrawia pokruszonych na sercu, a obwiązuje rany ich. ²⁾ Podziękujemy P. Bogu za to, iż Woysk Oyczyzny naszej nie ustraszły wielkie razy, ktore w Obozie swym ponosiła. Małasz to rana była proszę, gdy w walnych potrzebach, a gwałtownych następach Tureckich, Hetman Wielki Karol Hodkiewicz, Woiewoda Wileński, zniesiony iest ręką Pańską przez śmierć? Iako Poganin strachał się szczęścia iego, y wielkiey ochoty do bitwy zwiedzenia; tak się wielmi cieszył, gdy usłyszał o śmierci iego. Mawiał więc tak rok w Carogrodzie, gdy Woyska nasze przez Skinder Baszę y Sułtana Gałę zniósł: iż w Polsce tylko uczniowie zostali, Mistrzowie ich ode mnie abo są pobici, abo u mnie więzniami; ale skoro pod Oboz Koronny przyszedł, zastał ieszcze iednego, ktorego zwał Mistrzem starym, ćwiczonym w dziełach Rycerskich, a tego się dziwnie lękał, na ktorego zdrowie ważył, o ktorego głowę często pytał

¹⁾ Iob 13. 11. — ²⁾ V. 3. Psal. 146.

swoich, gdy odwrot od szanów naszych czynili. Sądy Pańskie inne, wziął nie przez szablę pogańską, na którą się gęsto narażał Wielki Hetman nasz, ale sam ręką swoją duszę onę wielką straszny Pan,¹⁾ „który bierze kiedy chce dusze Książąt, straszny u Królów ziemie.“ Umarł Hetman, a za się Woysko zatrwożyło? aza padła rozpacz iaka na ktorego, by namniejszego? Zawiązał natychmiast Pan ranę tak ciężką, gdy ukazał Hetmanow innych tak wiele, wedle onego przysłowia: *Mortus aperit oculos vivorum*. Iednemu umarłemu iedna ręka oczy zawiera; umarły zaś ieden, wielom żywym oczy otwiera. Ukazał Hetmana Polnego, który był ręką Wielkiego Hetmana po wszystkie dni chorowania iego. Ukazał co większa, radę zdrową, radę Pańską, u Krolewica I. M. WŁADYSŁAWA ZYGMUNTA, który z miłości wielkiej do Wiary świętej Katholickiej, tudzież też do Ojczyzny, na samym progu Tureckim odważył zdrowie swoje, prawie zapomniawszy siebie samego, wołał wielkie a prawie krwawe trudy z Ojczyzną ponosić, a niż na stronie kędy bez trwogi siedzieć.

Który liczy mnostwo gwiazd, y każdą z nich imieniem swoim zowie. Co to są za gwiazdy, ktore do pamięci y komputu Pańskiego wchodzą? Wybrane Pańskie zowie Pismo św. gwiazdami, a te on do metryki swojej świętej włożył od wieków, którą Theologowie zowią Księgą Żywota²⁾. „Uczeni ludzie świecić się będą iako iasność twierdzy; a ktorzy sprawiedliwości wielu wyuczają, iako gwiazdy będą wiecznymi wiecznościami.“ Dał imiona zacne tym gwiazdom, ktore na tej Wojnie Tureckiej na czas pogasły, aby prędko wiecznie świeciły. Gasły niektore przed oczyma naszymi, imiona ich Kroniki, grobowce trzymać będą do czasu, dłużej y owszem wiecznie zatrzymają w niebie napisane litery, iakoby na twardym Dyamencie wykowane były,

¹⁾ Psal. 75. 13. — ²⁾ Dan. 12. 3.

osadzone złotem nieśmiertelności. I tak rozumiem, iż ci Katholicy, którzy krwią swoją Ziemię Wołoską skropili, są w liczbie onych, którzy imię Pańskie wyznawiają, nie tak dalece słowy, ale krwią: którzy kazania żelazne każą, nie głosem kaznodziejskim, ale rycerskim: ci są którzy trzymają w rękach swoich miecze ostre, y chwały Pańskie w gardłach swoich ¹⁾: *Exaltationes Dei in gutture eorum, & gladij ancipites in manibus eorum*. Miedzy takie Rycerze kładę moje Katholiki, którzy dla Wiary świętey y żeby nie widzieli zguby braci swych miłych, na te ognie ktore przeklęty poganin zapalił, nie ceber iakiey wody, ale wszystkę krew swoją nieśli. Prorokował niekiedy Daniel św. o Mistrzach sprawiedliwości, iż mieli być oświeconymi iasnie, iako gwiazdy, a to czasami nieskończonymi. Ci są żołnierze, którzy na placu boiowym, iako na kathedrze nieiakiey, dla miłości Bożej, y bliźniego, chętnie umierają, krwawymi literami oświadczają Wiarę Chrześciańską, y miłość Ojczyzny. Krew ich iako Abła niewinnego, woła o pomstę do nieba, woła y do wszystkich nas, iż nie milszego, nie ozdobniejszego, iako umrzeć dla Ojczyzny, oney wieczney naprzód, a potem tey doczesney.

Kto mię tedy spyta, cobym rozumiał o Tureckiey wojnie, odpowiem z prosta po swemu: Woyna ta nie była inszego, iedno łększa nieiaka gwiazd prześwietnych, y węgli czarnych; bo ktore dusze na iednym polu za żywota były, po śmierci, iedne do piekła, iako węgle czarne spadały na żarzewie wieczne nieugaszone. Rzecz kto: Bog tylko sam wie, kędy ktora dusza padła; Odpowiem na to: Bog wie, bo czegoż on niewie, ktorego oczy iasniejsze są niż Słońce? ale wiadomości tey użył Kościołowi swemu świętemu, który z nauki Ducha św. tak wierzy, y tego uczy, iż żaden do nieba nie poydzie, iedno ten, ktorego imię iest włożone w Metrykę

¹⁾ Psal. 149. 6.

Kościółu Katholickiego Rzymskiego, według słów Wielkiego Biskupa z Karthaginy, Cypryana św. „Nie będzie miał, prawi, Boga za Oycę w niebie, który tu na ziemi nie ma za matkę Kościoła św. Katholickiego.“

Wielki Pan, y wielka potęga iego, a mądrości iego nie masz liczby. Wielmożność twoię Panie, y wielkie siły twoie słyszeliśmy od Oyców naszych, czytaliśmy w Księgach twoich świętych, a teraz widzieliśmy oczyma tymi naszymi rzeczywiście, rękami tymi dotykaliśmy się potęgi twoiey. Ty sam Panie postraszyłeś Tureckie ufce nieprzeliczone, które zapomniawszy dzieł onych bohaterских swoich, uciekały przed dziećmi twoimi; odejmowałeś im rozum, iż przezierali fortelow onych, które nam mogły barzo szkodzić; poimałeś Panie chytrki te w chytrościach ichże własnych, zaślepiłeś oczy ich iako niekiedy Sodomskich mieszczan, aby Lota sprawiedliwego drzwi nie widzieli: to iest, wędzidło położyłeś twoie twarde w gęby Hetmanow ich, iż nieumieli roskazać, ani śmieli ukazać tych sztuk wojennych, które lada kto z naszych postrzegał. Ukazałeś do tego Panie, wielką potęgę twoię, gdyś nie proste łańczary tylko, ale Hetmany same y Basze, iako Karakasy, Usaimy, (z których pierwszy był Baszą na Budzynie, wtory na mieyscu Skinder-Baszy tak-rocznego) y inne, gromił, zabijał przed oczyma szanów naszych, którymi oganialiśmy się iako puklerzami nieiakimi, mszycey oney pogańskiej przekłētey.

Kto przeliczy mądrość twoię, większą niż wszystkie starych Hetmanow Stratagemata, któreś obdarzył syny twoie, gdy w nocy iako Gedeonczykwie wpadali do Taborow Tureckich, z obu stron Niestru, siekli y bili pogaństwo? Uciekali z namiotow swych Turcy, aby zdrowia swego ochronę iaką mieli: nie miewali strachu nigdy większego na się, iako gdy po Taborze okrzyk by najmniejszy taki gruchnął: „Kozak, Kozak.“ Dzieła te są

1) Esa. 17. 13.

twoje, Panie, ręka twoja bezecne te ludzkie gromiła, ręka twoja umacniała ręce synów twoich do bitwy ¹⁾: „Błogosławiony Bog, który uczy y ćwiczy ręce moje do wojny, y palce moje do bitwy.“ Bądź błogosławiony Panie, któryś dał oczy zwierzące synom twoim, iako niekiedy Gedeonowi, iako bez pochyby Benjaminowi, o którym napisano ²⁾: „Beniamin wilk drapieżny, rano wydierać będzie plony, a wieczor one rozdzieli.“ Iakoż tak było, nie ladaiało nas ci wilczkowie wspierali obławem swym, który w ciemne nocy brali. Na tym był wielki Hetman, aby także na śpiące y na nieostrożne przypadł, y już był stanął dwa kroć pod samym Taborem Tureckim, ale mądrość opatrzna Boska rozradzała; naprzód deszcz chojny na Woysko spuściwszy, a potem przestrożę dawszy Hetmanom, iż nieprzyjaciół w sprawie czeka, y na tym jest, aby się obłowił myśliwcami samymi. Ustęp ten mądrość Boża do serca Hetmańskiego podała, aby się nie lała krew wiernych Bożych: bo rozum ludzki inaczej chciał, y sarkał na to barzo, iż się jego natarczywym zamysłem nie dogadzało. Iakoż ieden to był dziw u mnie, gdym widział Hetmana wracającego się do Obozu, serce swe uymuiącego baczeniem wielkim, które nie tylko umie dać bitwę, ale y nie dać, gdy po temu czasu y miejsca nie masz.

Przyjmuje cichych Pan, a poniżej grzeszniki równo z ziemią. Dziękujemy Panu Bogu, iż wystąpił modlitwy pokornych swoich. Ktoreż miasto, miasteczko było w Polsce, y w Wielk. X. Litewskim, któreby modł gorących pod czas Godzin czterdziestu, i innych okazji, nie czyniło za Woysko Koronne? Wracały się stare one y święte obyczaje do Polski, które przedtym kwitnęły; trapił Bogomodłcy ciała swe postami, włosienicami: Kapłani nabożni ręce podnosili do nieba, z którego ratunku czekali ³⁾. Iozue gromił Amalechity, a Moy-

¹⁾ Psal. 143. — ²⁾ Genes. 49. — ³⁾ Exod. 17. 11.

żesz który był Lewitą, y między Kapłany policzony, ręce podnosił; y poki ie trzymał w zgorę, poty wygrywał Izrael: skoro od ciężaru puścił na dół, uciekali Żydowie przed nieprzyjacielem. Coż ia rzekę o nabożnych Kapłanach rozmaitych Zakonow, ktorem w Obozie widział; iakie nabożne modlitwy, iakie kazania gorące czynili, aby y niebo, y ziemię wzruszyli: ziemię do pokuty, niebo do miłosierdzia? Znaczne tego znaki były na ten czas, gdy był szturm ostateczny wielki, walny, na dzień św. Wacława Patrona Polskiego. Odnowiły się abowiem na ten czas cuda Machabeyskie ¹⁾. Widziano nad woyskiem Pańskim niegdy Ieremiasza św. ktoremu tę chwałę daie Duch św. „Ten iest miłośnik braciey y ludu Izraelskiego; ten iest który się wielce modli za lud, y za wszystko miasto święte, Ieremiasz Prorok Boży.“ Widziano nocy tey, która dzień Wacława św. uprzedzała, męża iednego szędziwego nad Obozem Polskim kłęczącego, szyszak miał na głowie, a ręce złożone do modlitwy: widziany był ten święty kłęczący y żołnierz od pięci godnych wiary mężow, między którymi był ieden Zakonu Karmelitańskiego. Kto był taki, który się modlił za lud Pański, domyslać się możemy nie trudno: bo abo św. Wacław był, ktoremu dzień on był od Kościoła Św. Katholickiego poświęcony, ktoremu pierwszy Kościół miasta Stołecznego Krakowskiego oddany; abo był strażnik Woyska Pańskiego Archanyoł iaki, ktoremu wartę trzymać roskazano nad nami. Na straży był Anyoł; ale nie tylko na straży, lecz y na modlitwie, która iako naywonnejsze kadzidło do nieba wchodziła, y szturdy przyszłe nawalne dnia onego wzięła. Iakoż tak było; nie odniósł nieprzyjaciół żadney pociechy na ten czas; owszem wiele nadtracił ludu rycerskiego swego, tak dalece, że się potym więcey szturmować, y następować nie poważał.

¹⁾ 2. Math. 15.

Śpiewaycie Panu wyznawając dzieła iego, śpiewaycie Panu na cytarze. Upominasz Krolu wielki, abyśmy dobrodzieystwa Boże wyznawali; czynimy to chętnie, ale nie bez cytary. Cytara iest ciało nasze, ktore gdy według przykazania Pańskiego umartwiamy, y coś innego czynimy, iedno iż cytary iakieś wdzięczne gotujemy, y niesiemy Panu, na których słodkie pieśni odgrywamy? Ty sam Panie z ciał żołnierstwa twego, ktoreś naprowadził na pogany, wygotowałeś cytary wesole. Nie stało żywności, a prędko, żołnierzom twoim, mdleli tedy niebożęta, według onego co czytamy w Psalmie ¹⁾: „Obrzydziła sobie pokarm wszelaki dusza ich, y stanęli blisko wrot śmierci.“ Iuż byli synowie twoi u bramy śmierci, puściłeś Panie choroby takie, że ani na chleb pomyśleć drudzy mogli, lubo go mieli przed sobą: umierali drudzy od głodu, ktory nieprzyaciel uczynił, gdy więncem Obozy nasze otoczył, y nikomu bez szkody wychylać się dopuszczał. O iakie na ten czas ustroienie cytar twoich było Panie, iakie modlitwy czynili, iakie nabożeństwa? iakie posty? Rzeczę kto że poniewolne. Odpowiadam na to: iż kto mądry, prędko z niewoley cnotę przerobi, według onego starego przysłowia: *Prudens ex necessitate fecit virtutem*. Wzbudzona tedy głodem y niewczasem modlitwa szła wysoko, ale nie tylko modlitwa. Ćwiczenie to było iedno żołnierskie, ktore ich uczyło obmyśliwać nowe fortele, do szukania chleba. Mówił niekiedy Persius: *Venter magister artis & ingenij*; to iest, żołądkowi głodnemu wiele sztuk y dowcipu przybywa. Przybywało y naszym wiele rozumu, gdy o czatach zamyślali, gdy chodnikami tajnymi przez lasy, żywność z Miasteczek y Wiosek poblizszych nosili, y przy nosili; gdy do woysk Tureckich, y chord Tatarskich wpadali, ktorym nie tylko więźnie odbiiali, ale y plon, gdy żywcem bawoły, konie, barany, iałowice, zaganiiali do

¹⁾ Psalm. 106. 18.

swoich. A iako przed tym kto nie wyszedł przed oboz po Mannę, Manny nie miał ¹⁾; tak y ten który był leniwy, a chciał tego, aby mu pieczone gołębie do gęby wlatywały, głodem umierał. Takich leniow było po części, którzy poki co mieli, poty iedli, a potym głodem umierali, iako źli gospodarze około siebie.

Okrywa Pan obłokami niebo, y gotuie deszcz ziemi. Dziękujemy Panu Bogu za obłoki, które niebo okrywały na ten czas, gdyśmy w Obozie przemierzowali. Obłoki miłosierne, które dżdże wielkie y pluty gotowały, ale gotowały tylko; ledwie abowiem co kropel czasu potrzeby na szańce nasze runęło. Woyna ludzi nie rodzi, ale gubi, co ona nie tylko szablą abo ianczarką, ale więcey niebieskimi strzałami robi, które gdy Bog z obłokow swoich wypuszczać pocznie, by napotężniejsze woyska obraca w niwecz. Sisarę, y ufce iego wielkie, niebem y gwiazdami porobił Pan ²⁾: „Stanęły, mowi Duch św. gwiazdy w szyku swoim, y gromiły Sisarę.“ Gorąca podobno niezwycajne z siebie wypuszczały, na promieniach swoich. Słońce miasto żeliszca ogniste groty położyło, y gromiło pogany. Drudzy mrozy rozumieią, którym też powodem są gwiazdy niektóre, te pomroziły y powięzały ręce pogańskie, że im nie przychodziło do broniey, abo że nią władać trudno mogli. Co tam było, niewiemy, mrozli, gorącoli; to wiemy, iż w sprawie gwiazdy stanęły, y w biegu swoim gromiły woyska wielkie: iako przedtym za Iozuego, gdy miasto gradu deszcz kamienny puścił Pan, aby Palestyńskie Krole, y woyska nieprzeliczone gromił, przed oczyma ukochanego Hetmana swego ³⁾.

Dziękujemy y my tobie, Panie, żeś łaskawie zatrzymał y zatamował iazy one niebieskie twoie, pokiśmy w Obozie byli: żeś nieprawości Obożne nie znosił potopem iakim, iakoś przed tym czynił, gdyś szkaradną iaką

¹⁾ Exod. 16. 13. — ²⁾ Iudic. 5. 20. — ³⁾ Ios. 10. 11.

złość na ziemi postrzegł. Y niegodneż Woyska nasze tego były, w których wiele było niewiast wszetecznych, cudzołożnych, z żołnierzem postronnym? ale y z swoim? Co miały niewiasty w Obozie czynić? Iaki pośmiech ponosimy dla tej zbrodni, od Turkow y Tatarow, miedzy którymi Rzymska ona karność po te czasy się znajduie, iż żadney niewiasty na wojnę z sobą nie biorą? Iakoż y teraz żadney nie mieli, oprócz branek nędznych z Rusi, których Tatarowie nagnali iako bydła do Taborow Tureckich, na przeday. Staną tedy Turcy y Tatarowie na dzień sądny z nami wespół, y potępią narody te, które się naydowały w Obozie Polskim, że oni przynamniemy na Woynach łotrostwa wszetecznego nie patrzyli: a ci którzy okrzyknęli na to, aby żyli w świętobliwości, w czystości, nie tylko doma, ale y na Woynach o łotrostwie myślą. Topiono przed tym takie małpy y wilczyce na przeprawach; bywali tacy Phineesowie, którzy zabijali takie Madyanitki y z łotrami samymi: bywali tacy, którzy wedle upomnienia Oblubienice Pańskiej ¹⁾: „Łapali te liszki, które winnicę Bożą psują;“ teraz abo mało, abo nie o tym. Wielkie tedy miłosierdzie swoje nad nami pokazał Bog, że dla tych swawolnych zbrodniow, nie zniósł y dobrych y złych iedno w Obozie byli, a nie zniósł wodami które się tylko wieszały na obłokach, a nie poskoczyły na zgubę wieczną naszą. Mogł nas okrzyknąć Pan, iako niekiedy okrzyknął Izraela swego ²⁾: *Anathema*, to iest, „Przeklęctwo we śródtku iest u ciebie Izraelu, nie ostoisz się przed nieprzyjaciółmi twoimi, aż będzie zniesiony ten, który iest zmazany taką niecnotą.“ Nie okrzyknął; pofolgował, y dla wybranych swoich przebaczył haniebne grzechy zbrodniom wielkim. Za co bądź pochwalony Panie.

Który daie na gorach trawę, y zioła dla usługi ludzkiej. Dziękuiemy y za to Panie, żeś na

¹⁾ Cantic. 2. — ²⁾ Iosu. 7. 13.

gorach Wołoskich zostawił trawy dostatkiem, dla sług swoich. Wprawdzie z pracą y z przemysłem dostawać trzeba było tej trawy, ale coż bez prace Bog kiedy daie ¹⁾? Kościół wtory gdy budował Zorobabel, w iedney ręce kazał robotnikom trzymać kielnią, a w drugiey szablę dobytą, dla nieprzyjaciół ze stron napadających. To Kościół który na pokoy raczey, niż na wojnę poszedł: ieszczesz na Wojnie z Turkiem było bez broniey po trawę dla szkap ięździć? kto iachał porządnie, w kupie, nie tylko z trawą, ale y z obłowem iakim dobrym nazad się wrocil: kto lada iako, co za dziw, iż przy koniach na ktore nieprzyjaciół ważył, y sam zginął? Gotow był Pan dać bydłom naszym pokarm, ten który liche kruczeta żywi, gdy do niego zawołaią: ale my wszystko mieć chcemy bez prace, bez frasunku, bez rządu, nie rad tedy widział takich leniow Pan, ktore rętszym podał, aby z nich gnusność otrzęśli, y lepiey trawy szukać umieli.

Nie w męztwie konia upodobanie swoje ma Pan, ani się kocha w mocnych y krzepkich goleniach męża. Tośmy na oko widzieli w Obozie naszym, gdy przed namioty szkap zdechłych wielkie kupy leżały. Drogo kupione szkapy, w ktore nie trawę ani owies, ale wszystkę chudobę drugi swoją wetkał, zdychały, iedno tylko Oboz obaczyły. Czemuż to? temu, abyśmy szkapom dzieł wielkich Rycerskich nie przypisowali, iakośmy po te czasy niektorzy czynili. Konia mam pry, żywotnego, ten mię wyniesie z ciasnego kąta, gdy na mię nieprzyjaciół nastąpi. Mowcie prawdę ktorameście widzieli: Ten mi zdechnie, ani złotym owsem zdrowia mu odważę, ktore traci, ten podemną szwankować będzie, gdy się z nieprzyjacielem potkam, y mnie onemu za więźnia poda: ten koncerzem abo dzidą, to iest włócznią Turecką przebity, prędko padnie, y moię głowę poda Turczynowi. Lekko rachuiąc, zdechło koni w Obozie,

¹⁾ Esdrae 4. 17.

które mógł każdy policzyć, do dwudziestu tysięcy, y więcej: bo nie była wola Pańska, aby żołnierz nasz w koniach miał nadzieję, rozkazał abowiem Bog w sobie pokładać nadzieję, nie w szkapach.

Upodobało się Panu w bojących się go, y w tych którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego. Zakazał był Bog w starym Zakonie koni wiele skupować Krolom swoim ¹⁾: „Krol, prawi, nie będzie miał wiele koni, ani wozow, ani żon.“ Narzeka przez Proroki ²⁾: „Ziemia jego pełna iest szkap, y niezliczonych wozników.“ Nie zakazował wprowadzić koni, ale zakazował wielu kupować, y na staniu mieszać. W czym zgrzeszył Salomon Krol ³⁾, o którym napisano, iż miał czterdzieści tysięcy żłobow, przy których konie były wozowe wojenne, a dwanaście tysięcy do iazdy. Dla tegoż święci oni Hetmani, iako Iozue, y inni, koniom żęły podcinali; wozy żołnierskie, z których się biłali, palili. Myć wprowadzić iako Chrześcianie, nie podpadamy prawom Żydowskiem, które są ceremonialne y sądowe; ale jednak obyczaje nasze stosować mamy wolej Bożej, która tychże grzechow zakazała w Starym y Nowym Zakonie. Tenże Bog zakazał pompy, y zbytniej tey gotowości, ktorey w koniach naywięcej żołnierz używa: tenże zakazał zawsze nadzieję pokładać iedno w samym sobie. Że tego nie bywa, ale drugdy mawiaią naszy żołnierze z Żydami ⁴⁾: „Do koni uciekniemy. Uciekniecie, ale ci rętszy będą, którzy was dogonią. Zdradliwy koń do zdrowia zachowania:“ cośmy w wielkich nie dawno Rotmistrzach y Chorążych obaczyli, których konie szwankowały, y pany gubiły. Pobit tedy Pan konie drogie, zostawił liche, aby onemu cześć y chwała była, a nie nam prochowi y popiołowi, y szkapom naszym. Obiecał był przez Ozeasza Proroka ⁵⁾: „Zbawię ich w Panu Bogu ich

¹⁾ Dey. 17. 16. — ²⁾ Isa. 2. 7. — ³⁾ 3. Reg. 10. — ⁴⁾ Isa. 30. 15. Psal. 32. — ⁵⁾ Oseae 7.

a nie zbawię ich w łuku, y w mieczu, y w wojnie, y w koniach, ani w iezdnych.“ Obiecuie swoim wiernym Pan zwycięstwo, nie przez konie, nie przez kiryśniki. Co obiecował Izraelczykom, to Polakom spełnił, którzy wielkie mnostwo koni potracili, że nie było drugdy całym rotom na co wsieść; pieszo na straż placową, pieszo do szanćow towarzystwo chodziło, pieszo wycieczki do nieprzyaciela czynili, ktorego iednak z łaski Bożey często gromili.

Niechayże będzie pochwalone imie Pańskie, y teraz, y na wieki. Synowie Oycyzny, Synowie Koronni, y Wielk. X. Litewskiego, którzyście dusze wasze niesli na szanć, a z dobrej woley, nie tak dalece dla wziętku iakiego, trudy te krwawe ponosili, błogostawcie Panu ¹⁾. Iedni z was pomarli śmiercią od Boga zesłaną, iako Wielki Hetman, y wiele innych; wy ieśliście z Panem, y iuż sprawiedliwości Bożey stało się dosyć przez modlitwy święte wiernych Bożych za dusze wasze, przez iałmużny wasze, od was testamentem ubogim rozdane, przez ofiary Kapłańskie, błogostawcie Panu, y wynoście święte imię iego, abowiem dobry, abowiem na wieki miłosierdzie iego.

Wy zaś którzyście z rozkazania Hetmańskiego, poskoczyli do ufcow pogańskich, y tam w potrzebie pomarli, (miedzy wami iako gwiazda znakomita, świeci się Zenowic, Kasztellan Połocki, starożytney familiey W. X. Lit.) błogostawcie Panu. Błogostawieni Synowie Oycyzny, zraziliście nie raz, nie dwa, ufce Tureckie sercem waszym bohatyrskim, ustępował umarłym który się żywych nie chronił. Trupy wasze ktore we śródku pogaństwa padły, Trophaea raczey są, nie trupy: abowiem się ich nieprzyaciela przelewszy, uciekał, y krył się do lasow, do ktorych chytne fortele swoje był pochował. Gdy mi przychodzą na myśl niektorzy żołnierze, ktorem widział

³⁾ Iudic. 5.

z potrzeby do Obozu przychodzące, zbroczeni krwią polską, y swoją, o iako błogosławię Pana, że mi dał widzieć Koronne Syny, y Wielk. X. Litewskiego, wielkie dzieła Rycerskie odprawujące, między którymi to największe, iż się nie lękali śmierci, która między wszystkimi strachami nastraszniejsza. Byś takich odważnych Synów wiele miała Ojczyzno, już dawno bezecny Tata-
rzyn, y przeważny Turczyn, byłby był nogami twoimi podeptany. Dojrzał takich wielkich Mężów nieprzyjacieli, y nieodwłocznie domagał się u Panów Kommissarzów podpisów rąk własnych na Traktaty, po które Czaury swoje posyłał do Obozu naszego, aby iako on mówił, warowniejsze rzeczy iego były.

Taż przyczyna była, iż most który warownie y dosyć mocno na Nistrze zrobił, nam zostawić chciał, prosząc, aby Woysko nasze, nie tylko mostem swym który miał prędko stanąć, ale iego własnym do Ojczyzny się wrociło. Byli tacy, którzy tą iego uczynnością pogardzać zamysляли; byli y tacy, którzy zasadzek iakich fortelnych na przeprawie mostowej się obawiali: mym zdaniem nie było nic inszego, iedno ulubienie pokoju zamkniętego, zaczęły wypadały łasztem iako inne tak y te mostowe dogody. Y to nie wadzi wspomnieć, gdy Hetman nasz straż Kozacką chciał mieć, aby w nocy most nie był zrzucony, Turecki Cesarz obesłał Hetmana, uskarżając się, iż uymę wielką cirpię w tey mierze, iakobym ia obietnicy nie miał dosyć z strony dotrzymania przysięgi: w ten czas, pry, mówił: mostu pilnujcie, gdy odiadę, ale w oczach moich most zepsowany nie będzie żadna wiarą. Iako niekiedy lwom onym (którzy grob Pawłowi świętemu, pierwszemu Pustelnikowi, pazurami swoimi iako motykami y rydlami wykopali, y głowy swoje skłoniwszy, lizali ręce y nogi, iakoby błogosławieństwa żądając) błogosławił Antoni święty tymi słowy: „Panie, przez którego woley ani list z drzewa spadnie, ani ieden wrobel na ziemię, day im to, co ty wiesz:“ tak y ia Pana mego

proszę, aby Iwa tego Tureckiego, Sultana Osmana błogosławił, iako on wie sam. Nie mogę tego na sobie przewieść, abym mu za most nie miał dziękować: inaczej, byśmy byli kozłów swoich na których most miał stanąć, czekali, a zatym niepogody one wielkie po trzynastym dniu Miesiąca Listopada nastąpiły, nie trzeba było dział Tureckich, wiekier oprysków przeklętych na naszą zgubę wywierając, same niewczasy, y trudności przeprawy by nas były porobiły. Do rzeczy: y most, y natarczywe żądoby traktatów, y pokoju, wytargowały strachy od Rycerstwa naszego, które w oczy jego weszły tak wielkie, iż ani otuchy potym miał więcej, aby Tabory Chrześcijańskie miał być wziąć kiedy.

Bądźże pochwalony Chryste Iezu, któryś iako na inszych mieyscach, y czasow inszych pokazywał cuda twoie; tak y naszych czasow uwielbiłeś imię święte twoie: wyrwałeś z paszczeki pogańskiej wiernych y wybranych twoich, y nauczyłeś nas tego, iż nie masz tey siły pod Słońcem świata, nie masz takiej mocy, ktoraby nie miała paść pod nogi twoie, y pod nogi Synów twoich bojących się ciebie, y w tych, którzy ufność kładą w miłosierdziu twoim, w którym iedyna chwała twoja na wieki wieków. Amen.



**Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, nie-
doyżrzanemu, samemu Bogu pokłon,
chwała, y czołobitnia**

od

**Wszystkiew Korony Polskiew, y Wiel-
kiego Księstwa Litewskiego, y od wszy-
tkich wiernych Bożych y Narodow
Ziemskich niechay będzie na wieki
wiekow. Amen. Amen.**

KANTYMR
BASZA PORAŻONY
albo
o Zwycięstwie z Tatar

przez Ięgo M. Pana

P. Stanisława Koniecpolskiego

Hetmana Polnego Koronnego

*w Roku 1624. dnia 20. Miesiąca Czerwca, w Oktawę
Św. Antoniego z Padwy, między Haliczem a Bol-
szowcem otrzymanym.*

KAZANIE

przez

W. O. X. FABIANA BIRKOWSKIEGO

Zakonu Kaznodziejskiego Św. Dominika

NAPISANE.

Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

*(W Warszawie, w drukarni Iana Kossowskiego K. I. M.
Typographa, Roku Pańskiego 1624.)*



NA POGROM

Kantymira Baszy y woysk tatarskich

Roku Pańskiego 1624. Czerwca 20. Miesiąca

KAZANIE.

*Chwał duszo moja Pana, chwalić będę Pana za żywota
mego. Psalm. 145.*

Po wszystkich Woynach, z których jako Tryumfator odchodził Dawid św. Król waleczny, pierwszego odwrotu nie czynił nikędy, iedno do progów Bożych, przed które cho-
ragwie nieprzyjacielskie rzucał, zdobywszy swoje zaprowa-
dzał, Głowy nawet y Ořeża miotał Filistyńskie ¹⁾. Świad-
kiem tego iest łeb Goliatow ²⁾, do Ieruzalem zaniesiony,
rzucony od niego y miecz, przed Arkę Pańską, przed którą
wisiał zawsze na wieczną pamiątkę. Toż ia uczynię dnia
dzisiejszego, usłyszawszy o znakomitym Pogromie który u-
czynił Pan Bog, nad okrutnym Rozboynikiem Tatarskim
(między Bolszowcem a Haliczem) przez Cne Rycerstwo
K. I. M. Pana naszego niedawno; zaniosę wszystkie zdobycz,
y ořeża, y lby tych Olbrzymow Pogańskich przed progi Bo-
ga moiego, y chwalić go będę Psalmem Dawidowym: Psalmem
który pisały palce wielkiego boiownika y do pisma mą-
drego, y do rozumnych bitew wyćwiczone. Daruycie mię
tą godziną, a ia obrocę całą na chwałę Pana mego ³⁾, kto-

¹⁾ 1. Reg. 17. — ²⁾ 1. Reg. 21. — ³⁾ Luc. 11

ry z nami uczynił miłosierdzie wielkie, gdy uczynił potęgę w ramieniu swoim, rozproszył y pogromił hardych w myśli serca swego. Złożył mocarze z barzega a podniósł pokornych. W imię Pańskie.

Dawid nasz św. drugdy do chwał Bożych wzywa nieba y ziemi, iako gdy śpiewa, chwalcie PANA na Niebiosach, chwalcie go na wysokościach, chwalcie go na ziemi, Smocy y wszelakie przepaści.¹⁾ Woła drugdy na rozumne kreatury, ktorekolwiek się znaydują na niebie y na ziemi.²⁾ Drugdy wzywa Ieruzolimy abo Syonu; podczas wszystkich narodow y ludzi; czasem dziatek niewinnych, y służebnikow Bożych na służbę Pańską, osobnie oddzielonych; podczas woła na kreatury bezrozumne, bezduszne, iako na ognie, grady, dżdże, y na wszystkie czyny Pańskie. Wiedząc iednak on dobrze, iż Bog gdy pragnie chwał od nas, nie pragnie ich dla siebie samego, ktory przez się wielki iest y chwalebny nazbyt, ani potrzebien dobr naszych³⁾, aż go sami przez się chwalić będziem, toż się mu dosyć dzieie od nas; wzbudza siebie samego, y pędzi do chwały Bożej, śpiewając: „Chwal duszo moja Pana.“⁴⁾

Kto chce pokłon oddać z chwały Bogu, ma go chwalić w duchu y prawdzie⁵⁾, ma go czcić z własney maiętności swoiey, o co mędrzec upomniał, ma Panu nie tylo czołem, ale y sercem bić, sercem nie zbiegłym do rzeczy innych,⁶⁾ y ktore nas samych opuściło, ale naszym, a tym całem oraz y z duszą, myślą y z siłami.⁷⁾ Mowi tedy do duszey swoiey Prorok, y rozkazuje iey, aby sama, iako pani sobie wolna, cała zupełna, dobrowolnie Panu chwałę niosła⁸⁾, onemu służyła y chwały ofiarę oddawała, iako umie naylepiey. „Chwal duszo moja Pana,“ a dusza co? „Chwalić będę Pana za żywota mego, śpiewać będę Bogu

¹⁾ Psal. 148. — ²⁾ Psal. 147. — ³⁾ Psalm 47. — ⁴⁾ Psalm 15.

⁵⁾ Ioan. 4. — ⁶⁾ Prou. 3. — ⁷⁾ Psalm. 38. — ⁸⁾ Luc. 10.

mojemu, poki żyć będę.“ Piękna odpowiedź duszy. Słyszę co Krolu wielki do mnie mowisz, a radabym znaczny iaki pokłon chwały oddać tobie Panu Stworecy mojemu; ale iako mam śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzey? Sąsiad moy, ciało to moje ktore przy mnie, nie po temu; ciało ktore się kazi, obciąża duszę, y ziemskie pomieszkowanie ¹⁾, tu tylo nadzieia nasza, a częstka nasza nie tu, ale w ziemi żywiących: abowiem ta ziemia umierających iest, ²⁾ y z tey do tamtey przenosiny nasze, y w oney drugiej ziemi, a w domu Bożym, na wieki wiekow chwałę ma Bog od błogosławionych swoich ³⁾, tych wszytka robota sama chwałę iego iest; teraz śmierć nasza iest nie żywot, abowiem pielgrzymujemy od Pana, przy którym być, żywot iest ⁴⁾: w nadziei tylo żyjemy, y przeto w nadziei tylo chwalić możemy, w nadziei śpiewać, nie ztąd, kędy śmierć nasza iest, ale zkąd żyjemy; nie z frasunku świata tego, ale z nadziei wieku przyszłego. Tam gdy przyjdę, chwalić będę Boga mego poki będę, a będę tam na wieki wiekow dali Bog, a z Kapelley iego nie wynidę nigdy.

Śpieway y ty duszo Polska dnia dzisieyszego, a mow z Dawidem: „Chwal duszo moia Pana.“ Wiem co rzeczesz na to, chwalić będę Pana, gdy przyjdę do żywota wiecznego, poki tam będę. Iednak y tu, proszę cię, uczyni chwałę Pańską, ponieważ cię oswobodził Pan od Zboyce okrutnego, od nieprzyjaciela Krzyża św., przez któryś ty odkupiona. Niewiesz tego, iż ona wieczność błogosławiona tu ma swoy początek, a nie kędy indzie, iedno w tey kupie, w tey czerkwi ktora iest obłana krwią Chrystusową? Niewierne Pogaństwo, iż niewierne, iuż iest na potępienie wieczne osądzone; tyś duszo sama y iedyna wybrana iest, abyś do wieczności oney niebieskiej wesła ⁵⁾. Do świątnice Pańskiej nie wchodzono beze krwi; do oney wieczney Świątnice niebieskiej nikt nie wnidzie, iedno ten, który o-

1) Sap. 9. — 2) Psalm. 141. — 3) Psalm. 83. — 4) 1. Cor. 5. — 5) Heb. 10.

moczył szatę swoją, y wybielił ją we krwi Barankowej.¹⁾ Takie są wszystkie dusze krwią nadroższą Chrystusową odkupione; takich dusz ufce wielkie, nie dawno są wydarte z rąk wieczney śmierci, z pazurów Smoka piekielnego, gdy Bog uczynił potęgę w ramieniu swoim, a hardych rozproszył w myśli serca swego.²⁾ Błogosławcie Pana dusze wierne, który was znowu wezwał do Syonu swego, w którym pieśń Pańską śpiewać możecie: Nie śmiem źle tuszyć, nie śmiem, ale rzekę przecie, byście byli więźniowie moi, z rąk bezecnego pogaństwa nie wydarci, podobno byście byli y Boga, y Kościoła jego św. y zbawienia waszego pozapominali³⁾. Teraz możecie wolnie y bezpiecznie, iako w ziemi waszey krzyknąć wesołą pieśń, niebieską chwałę czynić; u Zboyców Tatarskich wszystko precz, brzydka niewola y duszy y ciała ta tylo latałaby przed oczyma. „Chwał duszo moja Pana.“ Niewinne dzieciętki, nie dawno od Lwa Tatarskiego z paszczeki wydarte, nie dawno Krztem św. omyte, przez Wielmożnego Hetmana Polnego Koronnego na wozow kilkadziesiąt pozbierane, chwalcie Pana krzykiem y płaczem terazniejszym. Usłicie obrzydliwej niewoley niewinniątka nędzne, do której Tyrańska ręka zaganiała was, teraz, teraz chwalcie dzieciętki Pana, chwalcie imię Pańskie proszę.⁴⁾ Niechay będzie imię Pańskie błogosławione z ust niemowiątek,⁵⁾ y z sących piersi chwała Boża niechay doskonała będzie. Podniósł abowiem was Bog od ziemi ubożuchne y prawie z grobu śmierci, aby was swego czasu między Xiążęta swoje posadził w niebie. Ucieście się nędzne matki dzieciętek waszych, dwakroć od was urodzonych y przed tym y teraz z wielką boleścią, uczynił Pan miłosierdzie wielkie z wami, gdy wam powrócił dzieciętki, y jesteście matkami synow wesołe barzo. Podziękuycie Bogu y chwalcie go, abowiem owoc żywota waszego przez Krew Chrystusową błogosławiony, wrocił się

¹⁾ Apoc. 7. — ²⁾ Luc. 1. — ³⁾ Psalm. 136. — ⁴⁾ Psalm. 112. — ⁵⁾ Psalm. 2.

do was ich krzyk y płacz wielki rozrzewnił Pana; 1) krople łez sierotek z iagodeczek ich pochop wzięły aż do nieba, y do nawyższego postąpiły, y nie wrociły się nazad, bez miłosierdzia wielkiego. Nowy Herod Dziecioboyca przyszedł do Libanu Chrześciańskiego aby porwał z niego drzeń Cedrow zacnych, 2) to iest dziateczki malutkie, do których nam ukazuje nawyższa prawda, mówiąc: Ieśli się nie zstaniecie iako te malutkie, nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego; 3) Niosł ie Sep ten pod Białogrod do bezecnych Harpiy swoich na wieczną zgubę y drapież piekielną, aby z nich zaprzańce poczynił Chrystusowe, y w Tatarskim przeklętym, dał truciznę Alkoranową Machometa potępio-nego. Od wieczney śmierci oswobodzone niemowiętka przemowcie dzisiaj, a śpiewaycie z Dawidem: „Chwał duszo moia Pana; chwalić będę Pana za żywota mego, śpiewać będę Bogu memu, poki będę.“ Chwalcie dziateczki niewinne Pana, zsiadaycie z wozow tych na ktoreście od ręki miłosierney Chrześciańskiey pozbierane, nie dawno po krwawych boiach Cnego Rycerstwa; a bierzcie sukienki białe na się, wieńce na główki wasze, a idźcie z Processyą do Kościola, a Panu Bogu czołem uderzcie, za świebodę, za wolność ciał, ale y dusz waszych, abowiem dobry, abowiem na wieki miłosierdzie iego. Wielkie miłosierdzie pokazało się nad wami, Boga naszego, który dla was (tak ia trzymam) niewinniętek swoich harde Pogany pogromił, wstecz Murzy y Kommunki obrócił; nadęte y huczne Bismurmany poniżył, zawory żelazne Piekła połamał, iako nie-gdy dla Cyrusa Pomazańca swego. 4) Y wyście pomazańcami na Krzcie św. zostały, y wam zgotowane są skarby zakryte, y tajemnice wielkiego błogosławieństwa. Nuże, nuże rozbierzcie między się, ręce Białychgłów miłosiernych, te osierociałe, te nędzne dziateczki, od matek swych obłąkane, a wychowaycie ich na chwałę Bożą, aby z nich pochwalony

1) Ezech. 35. — 2) Ezech. 17. — 3) Matt. 18. — 4) Esai. 45.

był Pan Bog który dobry, którego na wieki kwitnie miłosierdzie.

„Chwal duszo moja Pana, chwalić go będę za żywota mego.“ Mow te słowa Święty Zakonniku Karmelitański, któryś przed okrutnym niedawno Kantymirem stanął, nie iako więzień, ale iako świebodny y pobożny Chrześcianin. Usiadł Tyran bezecny pod Baldachinem, który z iednego Kościoła św. porwany był ręką świętokradzką iego Hordynów, rozkazał do siebie przyprowadzić brańca świętego, chcąc tego, aby iako Bogu Ziemskiemu, czołem przed nim uderzył człowiek Zakonny. Mężnie się oparł Tyranowi, y czci, która pod tym Baldachinem bywała Chrystusowi Panu, nie chciał oddać Tatarze plugawemu, który podawał mu boty swe krwią niewinnych Chrześcian zbroczone do pocałowania. Ale on iakoby ieden był z onych trzech Młodzieńców nieustraszonych, którzy pokłonu nie chcieli uczynić złotemu Bałwanowi, odpowiedział:¹⁾ Chrystus mój którego chwałę, może mię wyrwać z ręk twoich Tyranie, co ieśli nie zechce, wiedz o tym Baszo, iż ciebie za Boga chwalić nie będę, ani ia nóg twoich prędkich na wylewanie krwi Chrześcianańskiej całować będę. Na które słowa rozgniewany Kantymir, sam szablą swoją dwie ranie mu zadał, w głowę iedną, drugą w ramię, od których on św. Zakonnik umarł szczęśliwie; teraz dusza iego chwali Boga, y chwalić go będzie na wieki, a to iż chwały Pańskiej niechciała Tyranowi oddać, y czci Bożej Poganinowi.

Chwal duszo moja Pana (mowi teraz św. ten Ociec) a z duszami innymi woła do Pana Boga, pokisz nie zemścisz się Panie krwie niewinney, która iest wylana, nad tymi którzy biegaia po ziemi? woła z Heliaszem iako uczeń Heliaszow:²⁾ Nie widzisz Panie, iż Ołtarze twoie Pohańcy poobalali, Kapłany twoie pozabiali mieczem?³⁾ Kościoły zplądrowali, zpuszczyli. Woła z Dawidem św.:⁴⁾ Boże przyszło Pogaństwo do dziedzictwa twego, zmałali imię św.

¹⁾ Dan 3. — ²⁾ Ap. 6. 10. — ³⁾ 3. Reg. 19. — ⁴⁾ Psalm. 79.

twoje, wylali krew świętych twoich, nie ma kto trupów grześć. Uderz Panie w nieprzyjaciół twoje, którzy bluźnią Imię święte twoje, którzy Krzyże, Boże męki po gościncach wycinają, Kościoły łupią, aby y pamiątki nie było, drogiego okupu przez Krew twoją nadroższą Chryste Iezu w Koronie naszey. Y coż będzie daley z wielkim imieniem twoim? Y tak ma zginąć y w niwecz paść Krew święta twoja, prace twoje? y trudy one krwawe? Taka chwała Boża iest św. tego nowego Męczennika, y drugich którzy dla zachowania św. wiary Katholickiey, dla cnoty iakieykolwiek, lubo to Kapłani, lubo nie, gardła swe potracili: każdy z nich śpiewa: „Chwal duszo moja Pana“ od ciała teraz odwiązana abyś w iedney szacie służyła Bogu, weźmiesz swego czasu y drugą, gdy się liczba braci twych wypełni. ¹⁾ Chwalić będę Boga w żywocie moim tym wedle duszy błogosławionym śpiewać mu będę, poki z nim będę; a będę na wieki.

„Nie ufaycie w Xiążętach, w synach ludzi: w których niemasz zbawienia.²⁾ Ja namawiam ludzi do chwały Bożey, a oni w stronę idą do Xiążąt, do synów Bohatyrskich, y mowią: Nie mamy kiedy Boga chwalić, obowiazalichmy się służbą Xiążąt, y Krolow. Upomina tedy Dawid św. na wielu mieyscach Psalmow swoich, abychmy tey bałamućniey więcej nie czynili: Zaprawdę, „marne iest zbawienie człowieka“³⁾, by niewiem kto był: lepsza iest ufać w Panu, aniż ufać w Xiążętach⁴⁾: dobra iest mieć nadzieię w Panu, a niż mieć nadzieię w Xiążętach:⁵⁾ w Panu nadzieię mający nie słabieie, ani się trwoży; przeklęty zaś człowiek, który ufa w człowiecze, y od Pana odstępuje serce iego.⁶⁾ Nakoniec, Pańskie iest zbawienie, Bog nasz, Bog iest zbawionych czynić: prawdziwe w Bogu naszym iest zbawienie.⁷⁾ Niechay powstaną niewiem iacy Bohatyrowie, niechay się wyrwą z charakterami swoimi Xiążęta ciemności,

¹⁾ Ap. 6. 11. — ²⁾ Psalm. — ³⁾ Psalm. 59. — ⁴⁾ Psalm. 117.
— ⁵⁾ Psalm. 75. — ⁶⁾ Ierem. 17. — ⁷⁾ Psalm. 67.

Czarcie potępieni ¹⁾, niechay nakładą guszel swoich, piątą swoich tuzinem po Kozactwie y drużynie swej zbieraney, wstańcie wszyscy y ratuycie Adherentow waszych, nie niesprawicie; nakoniec lubo to z niechęcią obaczycie y wyznacie, iż „sam tylo Bog jest ieden a prawdziwy, oprócz ktorego, niemasz żadnego ²⁾.“ Co się tycze synow ludzkich, y w tych słaba nadzieia, kłamliwi w obietnicach, umierają prędko: gdy gwałt, uciekają, zdrady pełni. Ludzie to wszystko, ludzie mówię, podobni tobie, potomkowie Adamowi. A iesli Adam tak wielkimi skarbami z Nieba od Boga oszańcowany, gdy „był we czci nie zrozumiał ³⁾“, abo iesli niektórych tłumaczow słuchasz, *non pernoctavit*, nie przenocował, to iest ani iedney nocy w roskosznym onym Raiu nie wytrwał: iako ty owych, którzy z młodości do grzechow iako szyp lecą, y u swej wolej własney, niewolnikami są, iako tych, którzy „pobłądzili z żywota“, statecznych masz rozumieć? mylisz się, mylisz się człowiecze na tym barzo.

„Bog Spomożycielem naszym na wieki“ ⁴⁾ (śpiewa Prorok nasz) ale marni synowie ludzcy, kłamliwi synowie ludzcy na wagach, aby oszukiwali sami z marności samychże siebie. Nie rozumiem aby te słowa o lada kim mówił Dawid Św. *Filii hominum*, to iest Slachta, y wielmożni, bo w Żydowskim *Beneisch*, znaczy syny mężow, szlachectwem y bogactwy znacznych, zaś *Beneadam* znaczy, nieznacznego człowieka, czern własną. W Psalmie 47. napisano, *Quique terrigenae, & filij hominum*, to iest prości ludzie, y zacni, zaraz wespoł bogaty y ubogi. Skoro tedy (mowi Dawid) położysz szlachtę y bogacze na iedną wagę, a na drugiey marność samę, bez wątpienia marność przeważy, y daleko lekszem będą, niż iest marność sama. Y rozumieszże ty, aby cię ten z niebezpieczeństwa wydarł, ktorego tak wielka marność iest? który się ustawicznie lęka, y rozmaitemi frasunkami

¹⁾ Ierem. 3. — ²⁾ Deut. 32. — ³⁾ Psalm. 48. — ⁴⁾ Psalm. 61.

utrapiiony iest, nad którym wiele tragediy wisi, y mieczow gołych? Y rozumiesz ty, żeby ten ubłogosławił ciebie, który sam źródła błogosławieństwa swego u ciebie wyziera? y który sam poddany iest prawom śmierci? Zdrowie swoje y szczęście kładzie. Pan Ziemi na orszaku wielu sług swoich; tyś tego orszaku cząstka, cząstka tedy iesteś y zdrowia y szczęścia iego: On od ciebie zebrze szczęścia, a ty od niego? On ufa tobie że go bokiem twym oszańcuiesz, a ty od niego masz zbawienia czekać? O szaleństwo wielkie? Nędzny człowiek, ktorego wszelka nadzieia wspiera się na człowiecze śmiertelnym: bo wszytek posiłek iego z umarłym człowiekiem ginie.

Co ieśli ufać się nie godzi w człowiecze, by największym, y mamże się ia bać człowieka mnie rownego we wszystkim, a dla bojaźniercy odstępować Boga moiego, y wiary Św. iego? Boże tego nie day. Nie bali się Tyranow okrutnych, Święci Męczennicy, z ochotą Piotr Św. szedł na krzyż, Andrzej także, na którym przybity goździami, y kazał, y modlitwy czynił, a obawiał się ciężko, aby z niego nie był zdięty żywcem. Nie bali się Tyranow, Święci Martinianus y Processus, gdy usta ich kamieniami tłuczono, bo słyszeli na ten czas głos z nieba, „chwała na wysokości Bogu.“ Nie bał się Św. Polikarpus, na plac wychodzący, miał dla czego; abowiem usłyszał od Anyoła głos wdzięczny: „Mężnym bądź Polikarpie, y wysokim umysłem, rzeczy twe odprawuy.“ A gdy kaci chcieli go goździami przybijać aby dostał ogniowi, którym miał być palony, nie potrzeba (rzekł) goździ, ia ogień ten dobrowolnie wytrwam. Przelekł się y płomień sam takiego męztwa, y niezwyciężonego męczennika; sklepem z siebie uczynionym otoczył, abowiem słudze swemu *arcum triumphalem* z ognia Bog chciał być uczynić, y pokazać innym, przez kogo żołnierz iego zwyciężał.

Nie odstępował wiary świętey Iustus młodzieniec, bo gdy węgle żarzyste, y z kadzidłem na rękę iego były wło-

żone, y kazano mu ią wyciągnąć na Ołtarz, aby od bólu y ogień y kadzidło rzucił, y zdał się Diabłom ofiarować, lubo to potwornie; wołał aby członki iego spalone były, aniż aby bez grzechu miał ognia z ręki zhywać. Toż uczyniła Św. Cyrilla ¹⁾ białogłowa, serca Bohatyrskiego, iako świadczy Martyrolog Rzymski. Co tu ma czynić Mutius Sceuola, abo który z onych starych? Mutius wytrwał ogień na ołtarzu, ale z baiaźniewy mężnym był, bo cudem swej cierpliwości Krola poraził, którego zabić nie mógł. W nich nie było żadney boiaźni, ktoraby im ulgę czyniła bólu lekszego. Gdyby Iust y Cyrilla trochę byli ręki ruszyli, y węgle zrzucili, mogli się spodziewać chwały wielkiej, y honorow.

Nie odstępował cnoty y wiary Theodor młodzieniec Św. który gdy cały dzień w okrutnych mękach, iako na delicyach strawił: Sędzia radził, abo o sobie myślił; wesło y mężnie odpowiedział: „Boday zhańbieni byli wszyscy, ktorzy się kłaniaią rycynom, y ktorzy się helpią w obrazach swoich.“ ²⁾ Więc ono niewymowne było męztwo dziecięcia Iapońskiego w tych czasiech, nad spodziewanie ludzkie. W trzynastu było leciech, ledwie sobą władać mogło, ale prędko opowiadać poczęło Maiestat Pański. Był ten młodzieniaszek z innymi do słupa przywiązany, aby żywcem dla Chrystusa spalony był, gdy płomień powrozow iego dopadł, odwiązany do matki, która przy drugim słupie gorzała, ciesząc ią y upominając; ona mu rzecze: „Także to synu z stanowiska twego odchodzisz?“ Uderzony tym głosem, acz był odszedł nie tak iako zbieg, wrocil się na swe miejsce: Y bez przywiązania żadnego okrutne ognie do piersi swoich przypuścił, y zwyciężył. Miasto powrozow y łańcuchow miał statek, nie ustraszony żołnierz młody Chrystusow, napoły spalone swe członki widział, y mąk swoich, iako delitii zażywał. Listy z Iaponii, Historye z Indii wiele

¹⁾ 5. Iudlii Martyrol. — ²⁾ Psalm. 96.

takich rzeczy wspominają, które z pierwszym Kościołem y z męczennikami jego równo idą. Więc iako wielkie serce było w Jakubie Pustelniku Św. na którego gdy Diabli w postaci Isaurow, iako rozboynicy padli, on na śmierć nie lękliwy, rozumiejąc iż własni zbojcy idą, zaraz długie włosy y po szyi, y po ramionach roztoczone zebrał, aby im nagą szyję, mieczowi nagotowaną ukazał, y takim kształtem przez całą noc oczekiwał śmierci swojej, której wielkim sercem wyzywał.

Wspominam dla tego mile, dzieła starych y młodych Chrześcian, abym zawstydził owych, którzy nie dawno dobrowolnie, szable dobyty przeciwko sobie nieobaczyszy, dla swej wolej posli między Pogaństwo, y pobisurmanili się, y bezecnego Machometa przyjąwszy Alkoran, Chrystusem Zbawicielem swym pogardzili. Rzeką, ciężka niewola Tatarska, brzydkie iarzmo Tureckie; prawda; brzydkie, ciężkie, ale cięższa niewola Czartowska, iarzmo potępienia wiecznego, na które zarabiacie, gdy dla sztuki chleba, dla szkapiny trochę, Chrystusa Pana dobrodzieia waszego odstępuecie. Ale y wy którzy szablą Pogańską ustraszeni, y przenosinami za morze zatrwożeni, sprosno Machometa za wodza dusz waszych przyimuiecie, nie uchodzicie hańby wieczney, a to prze niewieście serce wasze, śmierci męczeńskiej lękliwe, żywota bezecnego, plugawego, y smrodliwego chciwe. Ubiegali się przed tym Chrześcianie do Korony męczeńskiej, y teraz w Japoniey 20 tysięcy Chrześcian porwało się do Koroney, gdy obaczyli a ono ośmi palono (między którymi on młodzieniaszek był wyżej wspomniany) a wy nikczemni y boiaźliwi, takeście zniewieścili, że y słowa przykrego od was Poganin nie słyszał, gdyście w ręce jego posli, zaprzeliście się Boga, a miasto niego wybraliście sobie za zbawiciela Zboycę niecnotliwego, Mahometa potępionego. „Wroćcie się przestępnicy do serca ¹⁾,” y waszego w kto-

¹⁾ Esai. 46.

rym niegdy gospodę swoją miał Chrystus, y Chrystusowego, który bok swój na Krzyżu otworzył, abyście u niego iako gołębie w opocznych maczlochach przemieszkiwali. W nim tylko samym zbawienie wasze; w synu człowieczym, a po gotowiu w synu Diabelskim (iako iest Machomet) zbawienia niemasz.

„Wynidzie Duch jego, y wroci się do ziemi swojej, w on dzień poginą myśli ich ¹⁾“. Bywa to nakoniec, iż ten który sobie Nestorowe lata obiecował, od gorączki krotkiej, drugdy od nagłej śmierci zniesiony, poczuie iako słaby iest ten jego żywot, iako słaba sława. *Similisque vitro, fragiliter splendido*, iako mówi Augustyn Św. wspominając szczęście Rzymskie. Drugim się śni, a oni wysokie stogi z pieniędzy gromadzą, y nikomu ani Krezusowi, ani Milzie w bogactwie nie ustępują. Pałace kosztowne budują przez sen, służby złote y srebrne skupią, granice majątności swoich, szeroko y długo rozciągają; ale iako te wszystkie rzeczy światłość w kłamstwie znajduje y w marze; tak właśnie, gdy dusze Panowie wielcy wyrzucają z siebie, poznawają dopiero, iako marne y niestateczne szczęścia one są, w których się tak dalece chełpili. Śni się drugim, a oni wysokie budynki y góry walą, niebo ramionami swoimi spieraia, miasta y zamki burzą, woiska mężne gromią, ale gdy słońce wznidzie, pozna człowiek iako to marna w nich siła była, w nocy straszna, na iawie nic: tak w dzień ostateczny siły wszystkie, które wynosiły Pany, y nauczały ich pogardy Boga y ludzi, upadają. „Iako sen wstawiających Panie w mieście twoim, Obraz ich w niwecz obrocisz“ ²⁾.

Gdy tedy nieśmiertelny y wielmożny Bog na odwrot zatrąbi, y twój ziemski Panie dech, zawrocony będzie, do ziemi swojej, do ziemi mówię oney, która liche kmiotki z Senatorami mięsza, y berła z motykami równa, za-

¹⁾ Psalm. 146. — ²⁾ Psalm. 72.

raz zaprawdę pokaże się, w jakim błędzie zabawiaią się oni którzy szacują człowieka nie z tego co sam jest, ale czym zwierze upiększony jest, to jest bogactwy, y drugimi szczęścia mataninami, na ten czas ty Kantymirze, ktoremu w tej komediei szczęście było pochlebiło, ty hardy y wyniosły Baszo, z barzego z sadzony będziesz, y wrocisz się do wrzostu twego; na ten czas ty bogaczu iakoby ocknąwszy nie nie znajdziesz w rękach twoich, iedno cienie; na ten czas twoie o Boiowniku siły, któryś chciał gorami y wyspami niebo obalić, na kształt Olbrzymow, w wiatr poydą; nie inaczey iako dąb od piorunu uderzony, w trzaski drobne idzie; na ten czas twoi Adherentowie, owi Murzowie y Komunnicy twoi, miasto wdzięcznych akklamacy, wyć będą, a Chrześcianańscy wężniowie, popioły z ciebie piekłu oddadzą.

Ale co ma być za krotki czas z każdym Tyranem y Rozboynikiem, iuż się to podobno z tobą stało bezeny Kantymirze, na ten czas gdyś pod Bolszowcem od Rycerstwa Polskiego zraniony sromotnie uciekał, y plonow ukochanych twoich od Iarosławia, od Przemyśla, od Krosna odbiegał niewstydliwie. Wychodził przekłety dech z ciebie, y lałeś przekłątą krew twoię po polach, Pogańskimi stopami twoimi poszkaradzonych, po onym ślaku twoim złotym, ślaku ulubionym, posoka twoich Komunnikow płynęła. Nie widzisz Krzyża Pańskiego za sobą, który cie gromi nieprzyaciela swego, a dodaje serca wielkiego Rycerstwu Chrześcianańskiemu przeciwko tobie! *Christus te hoc vulnere, Christus immolat, & paenas scelerato a sanguine sumit.* Chrystus Pan (ktorego znak był na powietrzu w bitwie) tą raną ciebie zabił, y krew przekłątą twoię lejąc, Chrystus ciebie karze. Iulian wybiegł Cesarz, raniony na Perskiej wojnie włócznią z nieba, krwie swoiey garścią z rany dobywszy na powietrze onę rzucał, mówiąc: „Zwyciężyłeś Galileyczyku, zwyciężyłeś;“ y ty chceszli, a maszli po temu władzę iaką w sobie, dobywaj krwie bezeny twoiey z rany, a obey-

rzawszy się na Krzyż, który nad tobą stoi, mow: „Zwyciężyłeś Krzyżu Chrystusow, zwyciężyłeś,“ gadayże teraz sprosniku przeciwko Chreścianom, bluźni przeciwko Chry-stusowi Panu, pisz listy do Chrystusa teraz, to iest do Pomazańca Pańskiego Krola I. M. harde, daniey się od nas upominając, Żydami nas przezywając; a zdychay y wracay się z hańbą do ziemię twoiey, y nie tylo płonow, ale y krwie twoiey, y myśli odbiegay przeklętych.

„Błogosławiony, ktorego Bog Iakubow spomożyciel iego, nadzieia iego w Panu Bogu iego: który stworzył niebo y ziemię, morze, y wszystko co w nich iest.“ Ieśli iest iakie błogosławieństwo (ma być acz nie doskonale ieszcze, ktore wspomina Dawid w onych słowiech ¹⁾): Błogosławieni niepokalani w drodze) to iest w tym człowiecze, który umocniony iest potęgą Bożą, ziemią pogardza, na swoim przestaje, a do nieba zawsze dąży. Co ieślisz wolisz rozumieć Dawidowe słowa o błogosławieństwie onym, ktorego dusze od przywary wszelakiey ciała wolne zażywaią; taką rzeczą on który na siłach niebieskich wsparty, w Panu Bogu Stworecy wszystkich rzeczy nadzieię swoię pokłada, błogosławionym zaprawdę będzie, y stanu wzbiór wszystkiego dobra bogatego dostanie.

Zowie się „Bogiem Iakubowym“ to iest prawdziwym Bogiem: abowiem Familia Iakuba Patryarchy, prawdziwego Boga chwaliła na ten czas, gdy Ammonitowie, Moabitowie, Filistynowie, y narody inne pograniczne Bałwanom czołem bili. Nie ten tedy, który się śmiertelnemu człowiekowi iako Bogu kłania, ma być za błogosławionego poczytany, ale ten który Boga prawdziwego, nie ludzkim odmianom poddanego, ani dobr naszych pragnącego, ale źródło wszelkiego błogosławieństwa, chwali, y w nim wszelaką nadzieię swoię pokłada. Nadzieia w człowiecze barzo iest zdradliwa; ale która utkniona iest w Bogu, tak iest mocna, iż ią śmiało nazwać Dawid bezpieczen-

¹⁾ Psalm. 118.

stwem. *In pace idipsum dormiam & requiescam, quoniam tu Domine singulariter in spe constituisti me* ¹⁾. Spokojnie (mowi Prorok) się wyśpię, na obie uszy usnę, abowiem ten odpoczynek moy położyłeś w bezpieczeństwie. Należy w Hebr. tu iest *Batha*, t. i. *securitas*, bezpieczeństwo. Jeśli iaka iskierka mądrości iest w tobie, nie człowiekowi ale Bogu ufay. Y któż abowiem snadniey ratować cię będzie, kto łaskawiey, iako Bog, który z dobroci swojej wrodzoney, bez żadney prace, ten wszytek świat, nie sobie, ale dla ciebie człowieka stworzył, stworzywszy mądrze y szczerze chowa. Komu mniej ufać trzeba, iako człowiekowi, który lubo dla łakomstwa y nienawiści domagać ci niechce, lubo dla słabości, by też naywięcey chciał, niemoże?

Mieyże się tedy do Boga człowiecze. Jeśli żorawie dla słabych skrzydeł y słabości ciała, gdy się po powietrzu iako łodki wachają od wiatrow poruszone, z natury to mają, iż w pazurach kamienie trzymają, y tak się ratują w lataniu swoim. A ty człowiecze, który od Ioba Św.²⁾ słuszny listkiem od wiatru porwanym, y dźbłem suchym iesteś mianowany, czemu się nie chwycisz kamienia węgielnego? ³⁾ kamienia który odrzucili budownicy (by też na cię zewsząd uderzyły furje Czartowskie) abyś się nieczego nieprzełknął? Patrz na Hedery (mowi Tertulian) tłum ich ku dołowi, iako chcesz, natychmiast one pną się do gory, y bez wodza wszelakiego, same się zawieszają, wolą abowiem na ściany wiachać z lassem swym plecionym, a niż po ziemi dać się deptać dobrowolnie ukrzywdzone. A ty Chrześcianinie do wysokich rzeczy urodzony, będziesz rozumiał za piękną sobie rzecz, czołgańcem być ziemskim, y zaniechać pomocy Bożey, która się do gory prowadzi? Wielkieć to świętokradztwo, na ziemi szukasz tego (użyję słow Minutiusa) ⁴⁾

¹⁾ Psalm. 4. — ²⁾ Iob. 13. — ³⁾ Psalm. 117. — ⁴⁾ Minut. in Felic.

co masz wzgórze naleść. Baczę y latorośl winną (daley dzie Tertullian) jeszcze modą niedoroslą, rozumiejącą iednak dzieła swoje, y chęć mającą, aby się kędy zawiesiła y wsparła, bo tak wsparwszy się, y związawszy, lepiej rodzi. Nuż tedy Chrześcianinie miły, mów tak do Boga ¹⁾. Pod zasłoną skrzydeł twoich radować się będę, przywiązała się dusza moja do ciebie, przyjęła mię prawica twoja. A oni (to iest Czarczi, którzy na mię sieci zastawili) daremnie czatowali dusze moiey, wnidą do nizin ziemi, oddani będą w ręce miecza, częstkami liszek będą. Zaprawdę, tak ten, który pod ramieniem Bożym iest, zdrady czartowskie ławie zwycięża, tak y ten który się wdaie w rzeczy ziemskie, obłowem się ich stanie y plonem. Słuchay Cypryana Św. ²⁾ Wężowi ziemię według sententey Bożey zrączemu obłowem y pokarmem bywają ci, którzy się do ziemskich rzeczy przywiązali.

Iużeście weszli PP. Murzowie, y z czeladką waszą, z więszey części do nizin ziemskich, iużeście obłowem zostali y plonem wężow onych podziemnych; pokarmem liszek onych, które począwszy od Machometa Oycy waszego, wszystkich was na wieki wieków rzec będą. Przekłęci ktorzyście w szabli waszey, y w łuku założyli wszystko błogosławieństwo wasze, ktorych mowa harda nowe Mezenecyusze niebożne wyraża; *Dextra mihi Deus est & telum quod missile libro*. Moia prawica ta u mnie Bogiem, y strzała którą z łuku strzelam. O błogosławiony narodzie Chrześcianański, któryś nadzieję swoją w Bogu założył, posiłkował cię Bog nadzieia twoja, Bog który niebo y ziemię stworzył, y wszystko co iest na niebie y na ziemi. Hardy Tatare przyszedł na cię z sześćdziesiąt tysięcy żołnierstwa swego, uderzył na małonabrane rotę twoię, mając ufność w bachmatach y w sahaydakach swoich, w szablach swych, w tysiącach swoich, widzisz iako pogromiony zo-

¹⁾ Psalm. 62. — ²⁾ Lib. de lapsis.

stał, iako uciekał dniem y nocą, nad wiatr pędzsy, odwrotów zwykłych zapomniawszy, po lassach się kryjąc, w kałużach gliowatych, w iarach głębokich grążąc y ginąc? Omyliła go prawica iego, y koń iego natarczywy z iedzczem wespoł, przeląkł się, y pałacu odbiegać musiał.

„Który strzeże prawdy na wieki.“ Y ta niemała pochwała iest Boga naszego. Obietnicy swey Bog zawsze dosyć czyni, bo y może ratować y chce. Prawda wiary matką nazwana iest od przodków naszych, malowana była z prostą, pstrocin farbowych w sobie nie miewała, abowiem w traktatach y w paktach nie ma być nic zmyślonego, zdradliwego, albo co od prawdy różnego. „Wierny Pan we wszystkich słowach swoich, y Święty we wszystkich dziełach swoich;“ ¹⁾ iako mówi tak czyni, y w słowach y w dziełach stateczny y prawdziwy. [Rzekł niegdy do wiernych swoich; „proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie; kołacie a będzie wam otworzono.“ ²⁾ Ieszcze wątpicie, aby obietnice swoiey niemał Pan szczerze wypełnić, bychmy go iedno dobrze prosili? Rzeczysz, prosiłem a niczemu nie uprosiłem? Odpowiada za mię Augustyn Św. ³⁾ Bierze to o co prosi człowiek, iесли nie prosi przeciw zbawieniu wiecznemu swemu: a bierze kiedy ma brać. Niektore abowiem prośby nasze odłogiem leżą, nie żeby skutku niemały, ale żeby słusznego czasu były wysłuchane. Ty iedno iakoś począł kołacz, a będziec otworzono. Wierźże człowiecze Panu Bogu twemu, Prawdzie naywyższej.

Powiem ia tobie kto prawdy nie strzeże, on o którym napisano, *omnis homo mendax*, każdy człowiek kłama, na co narzeka Prorok Św., zbaw mię Panie, abowiem ustał święty, abowiem umnieyszone są prawdy od synów ludzkich ⁴⁾. Umnieyszone tylo? Ustały prawdy, (Żydowski text mówi) odeszła od zboru ludzkiego pra-

¹⁾ Psal. 144. — ²⁾ Ioan. 16. — ³⁾ Aug. tract. in Ioann. 202. initio. — ⁴⁾ Psal. 115.

wda ¹⁾. Marność mówił każdy do bliźniego swego, wargi zdradliwe w sercu mówiły. Pełno słów gładkich, wdzięcznych w gębie, a zdrada w sercu. ²⁾ Wspomina Tacitus Radamista iakiegoś, który zawierając pakta z Mitrdatesem, obłapiał się z nim, zowiąc go świokrem y oycem swoim. Przyłożył przysięgę, że niemal żadnego gwałtu czynić, ani żelazem, ani trucizną, y zaraz go do gaju poblizszego zaciągał, zapraszając na ofiarę, aby pokoy przy Bogach stanął. Coż dalej? Zaraz Radamistus iakoby na przysięgę pomniący, nie żelaza, nie trucizny na siostrę y na stryia swego dobył, ale położywszy oboje na ziemię, szat kazał wiele nanosić na nie, y tak ich podusić. Takiego Radamista mamy z Cesarza Tureckiego, że wojną nic nie wskorał, chciał traktatami z nami, po których zapomniawszy Boga (ktorego mało zna) y przysięgi swoiey, zaraz tegoż Roku, y po dziś dzień ieszcze, psy okrutne z łańcucha swego spusza, między którymi był Skinder Basza przed tym, a teraz Kantymir przekłety, y chce nas głupimi poczynić, powiadając, iż sam szabli swoiey przeciwko nam nie dobywa; Dobywasz Sultanie, Tatarskie y która wespół z Chorągwiemi twoimi na polach się ukazała. Więc Machiavella Turcy y Tatarowie nie czytają, ale z Alkoranu swego umieją pakta dobrze wzruszać, poty ie chowając, poki im ich Polityka przekłeta dopuszcza. Ustawicznie Czausowie z pokoiem do Koroney idą a idą; ustawicznie też Kantymirowie y tym podobni zboyce Tatarscy zagony nasze płoczą, w oczach własnych Czausowże y posłannikow samych, a więc to strzegą prawdy?

„Czyni Sąd krzywdę cierpiącym.“ Iako sprawiedliwemu Bogu miła iest sprawiedliwość, z tąd poznaway, iż nie gęściey y częściey nie mawia do ludzi, iako o sprawiedliwości, do tego, iż okrutnie karze złych Sędziow. Iesli tedy prawdziwie Sprawiedliwość mowicie, prosto są-

¹⁾ Psal. 11. — ²⁾ Lib 12. Annal.

dziecie synowie ludzcy. Abowiem w sercu nieprawości robiecie, w ziemi niesprawiedliwości ręce wasze snują, y trochę niżej ¹⁾: Bog skruszy zęby ich w gębie ich; trzonowe zęby lwow połamie Pan. W niwecz się obrocą iako woda zbiegająca, wyciągnął łuk swoy, aż osłabieią. Iako wosk ktory płynie, zniesieni będą: napadł ogień, y nie obaczył słońca.

Boday Panowie świata tego nie dawali krzywd czynić ludziom ubogim; Boday obrońcami mocnymi sprawiedliwości świętej byli; ale iako widzę zmędrzeli barzo, nad Karneada Sofistę subtelniejszy, y chwałą sprawiedliwość y okrutnie ią szarpaia. Więc powiadaia, iż na niey iako na gruncie Rzeczposp. stoi, widzą y to dobrze, iż niebezpieczna iest rzeczy dobrej otworzystą nienawiścią znosić. Napisał Plinius, iż *Fisci nunquam mala causa est, nisi sub bono principe*, nigdy skarb nie przegra przedzey, iako za dobrego Pana. Co tych Fiskałow u nas? co szlachcie co dzierżawca, co Arendarz. Wszytek ich zamysł (dobre y cnotliwe iednak ominąwszy) aby worki swe natkali; rozmaite tedy fortele wymyślaią, aby ubogie mieszczany, kniecie, goście trapili; na co Koronnych drugdy Praw przyciągaia, do ktorych swego mammonne niesprawiedliwości iako do sieci, napędzaia. Nazwał niegdy Traian Cesarz skarb swoy śledziona, a słusznie; bo iako śledziona wiele soku do siebie bierze, ktoryby miał się rozeyść po wszystkim cieie, to ona wysuszy y zehudzi: tak zaprawdę gdy skarb z ubogich ludzi krwi utyie, biada tey Rzeczyposp. ktora chorobą nieuleczoną, y suchotami takimi ginie. Y któż tego nie widzi (niestety) iż wiele takich śledzion po Koronie, y po W. X. Litewskim? Kto nie widzi owych Żydow, owych pobereźnikow, owych haydukow u lada Ziemianina, ktorzy iako iastrzębowie gonia queściiki po Rynkach, po targach, po iarmarkach, po drogach y gościńcach, a z nimi potym idą na maidan

¹⁾ Psalm 57.

do własnychże Panow, że nie rzekę na przewodnią? O czasy nie Chrześcijańskie, o obyczaje Pogańskie, y więcej niż Pogańskie.

Panowie Odrzychłopscy, słuchaycie co mowi do was Izaiasz ¹⁾. Pan iako mąż wynidzie, iako mąż wojenny wzbudzi żarliwość, krzycheć będzie y wołać, nad nieprzyiacioły swoimi zmocniony będzie. Wnidzie w sąd dla ubogich swoich, y zbawi syny ubogich, a upokorzy potwarce. Iako ma wytrwać dłużej Pan? Milczałem zawsze, cierpiałem, będę teraz mowił iako rodząca, rozproszę, y połknę zaraz.²⁾ Nie słyszeliście nie dawno mowy iego Okrutnicy, gdy do was mowił mową inną, y ięzykiem innym, nie rozumieliście po Polsku, zrozumiewaciesz po Tatarsku, nie tak słowa są, iako dzieła Pańskie nad wami. Iako Egipczykowie za staraniem Pańskim iednym łańcuchem ciemnościcy byli powiązani (o czym Mędrzec)³⁾ tak y wy iednym powrozem niewoley z poddanymi swoimi skrępowani ślicie w niewolą obrzydliwą. Dla czego? abowiem nieczyniliście sprawiedliwości z poddanymi waszymi, owszem czyniliście wielkie im krzywdy, łupiąc ich ledwie nie z skorey, rozbiiając ich z maieństwostek ich, tak iako Tatarowie, tak iako Rozboynicy.

Ale y wy Hordyńcy, poznaliście teraz iako Pan utrapionych swoich broni, iako czyni sprawiedliwość krzywdę cierpiącym? gdyście łupieżey waszey, do ktorey niemieliście prawa żadnego, iako złodzieie przy licu zastani odbiegali sromotnie, y od chorągwi y od pola waszego odpadaiać. Gniewał się niegdy Aurelius Alexandrinus na złodzieie tak barzo, że niechciał, aby kto inny nad nimi katem bywał, oprócz niego samego, wodzono tedy ze wsząd złodzieie y z licem do niego, a on każdemu palce swe wielkie mocno w oczy ich wraziwszy, oczy wybierał, y tak ie ślepił.⁴⁾ By chciał Cesarz Turecki kiedy spra-

¹⁾ Isai. 42. — ²⁾ Psalm. 11. — ³⁾ Sap. 17. — ⁴⁾ 5. Maximus serm. 24.

wiedliwość nam uczynić (iako obiecował) z tych dobrych Murzow, y z Komunnikow Tatarskich, nie złaby taka była iaka przed tym, aby oczy tracili ci, którzy bez wstyd, prawa żadnego nie mając do nas, wpadają iako Zboyce we włości nasze, y iako Złodzieie nocni kradną ludzie, bydło, pałą miasta, wsi, y święte Kościoły. Prawo uczynił niegdy Iob z oczyma ¹⁾, aby niemyśliły o panie, nie są tak doskonali ci Żydowscy wnukowie Tatarowie, aby sami nad sobą prawa te stanowili, a zawodzą ich oczy łakome, oczy wilcze drapieżne do wielu drapieżstw, niegodni tedy innego karania, iedno aby oczy wszeteczne potracili.

„Daie pokarm łaknącym.“ Iako niewinnych broni Bog, y nie daie im krzywdey czynić, tak y głodnych żywi. Szczodrobliwą rękę iego, a kto wychwali? Oczy wszystkich nadzieie mają w tobie Panie, a ty dasz pokarm im czasu swego. ²⁾ Otwierasz ty rękę twoją, y napełniasz wszelkie zwierzę błogosławieństwem. Puśćże się tedy Chrześcianinie na opatrność świętą iego. Iako oczy sług w rękach Panow swoich, tak oczy nasze do Pana Boga naszego, aż się nad nami zmiłuię. Niewola twoia Chrześcianinie stoi za Krolestwo, rzuć oczyma twoimi na ręce Pańskie, na których iako świadczy Izaiasz ³⁾, „napisany iesteś“, na ręce one, które ieśli tak szczodre są y napodleyszym bestykom, że napełniaią każdą z nich błogosławieństwem, zaprawdę nie będą skape tobie, na obraz Bożey stworzonemu zwłaszcza Chrześcianinowi, to iest Krolestwa niebieskiego dziedzicowi? Rzeczysz, spłądował włości moje okrutny nieprzyjaciel, kopytami szkap swoich podeptał zboża moje, role moje powodzą Pogaństwa zniesione są, szarańca Hordyńska przyleciała, y popaliła wszystkie pszenice moje. Nie frasuy się duszo Chrześcianańska; wrocie się to wszystko, co obżarta ta bestya popsowała; Otworzy Pan skarby swoje

¹⁾ Iob. 31. — ²⁾ Psal. 144. — ³⁾ Psal. 49.

niebieskie ¹⁾, puści dżdże swoje, wypuści ducha swego, a będą stworzenia nowe, y odnowi się dalibog twarz ziemi twojej. Masz Boga przy sobie; masz z nim wszystko, o co się frasujesz? Kambizes Krol Perski, tak dobry iako ten Kantymir przeklęty, spustoszył był Państwo Egypckie za czasow swoich, frasowali się barzo Egypcy; ktorych pocieszył ieden tym kształtem. Na wysoką wieżę wszedł w puł Miasta, y w iedney ręce trzymając kubek wody Nilusowej, a w drugiej brnęł ziemię, wołał: Nic wam nie ubyło Egypcyanie, poki te dwie rzeczy wam nie są odjęte, Woda a Ziemia Egypcka, woda miasto dżdżu, ziemia wiecie iaka. Wyżey ia chcę stanąć, y wyżey mówić: Nie frasujecie się, że Ruska, Przemyska, ziemi są spustoszone, przydą a prędko do siebie te włości, ieśli Boga w ręku waszych mieć będziecie. Mawiał Dawid Św. ²⁾ Dusza moja w ręku moich zawsze. Dusza duszey waszey Bog iest, ten poki w rękach naszych iest, poty z wami błogo; a będzie dalibog na wieczne czasy.

„Pan spętanych rozwiązie.“ Dusza moja chwal Boga, abowiem okowy zrzucił z nog tych, ktorzy nimi związani byli. Wielkie okowy są ktore Diabeł na więznie swoje kładzie, te zrzuca, y do prawdziwey wolności wierne swe prowadzi. Miasto tych pęt daie Pan inne więzy zbawienne, iako wieńce drogie, iako łańcuchy złote, ktore on zowie więzy Adamowe ³⁾: „Pociągnę ich w więzach Adamowych, w powrozach miłości.“ Do tych należą one słowa Oblubieńca: Piękne są iagody twoie iako synogarlice, szyia twoia iako noszenia. ⁴⁾ Był nieiaki Rabin na imię Ioseph Albo, ten chcąc prawo Mojżeszowe zalecić, twirdził, iż Ewangelia nasza prawem nie iest, a to dla tego, iż nigdy Chrystus w Ewangeliey nie czyni grzmotow, ani piorunow, ani miecza dobywa, co

¹⁾ Psal. 103. — ²⁾ Psal. 118. — ³⁾ Osee 11. — ⁴⁾ Genebrard in responso ad iudicos.

więc prawodawcy zwykli czynić. Ale chłop szalony nie widzi tego, iż w Ewangelii wiemy są miłe, wiemy miłości od Osee opowiedziane? Przypatrz się Żydzie prawu naszemu lepiej, a obaczysz wiele Chrześcian nie grzmiem ani piorunem, ale temi powrozkami miłości powabionych y usidlonych, a nie od grzechu iako od żądła gadzinnego stronią, aby niebieski żywot na tym świecie wiedli. Ale nie o tych pętach dziś mowa.

Mowa o tych pętach, które nie dawnych dni Basza Kantymir rzucił był na tak wiele tysięcy szlachty, kmiotów, szlachcianek, y kmiotówek, y dziateczek niewinnych wszystkich, y prowadził do Hordy, iako barany do iatek rzeźnik okrutny, Prowadził: ale Pan z wielkiego miłosierdzia swego, na polach Pokuckich zastąpił Rozboycom bezecnym; ¹⁾ y iako niegdy Faraona gromił, stanąwszy przy filarze ognistym swoim, tak y 20. Czerwca stanął przy ognistym swym Krzyżu, (kolumnie swojej, przez którą zwycięża) y gromił Woyska Tatarskie Farańskim onym podobne, y rozwiązał powrozy z rąk y z nog Wiernych swoich, którzy na wieczną niewolą już byli skazani. Wiesz teraz, iako jest droga złota wolność wasza? nie wiedzieliście podobno drudzy, aż po okowach, aż po onych rzemieniach y powrozach? prawda żeście mówili. Bito nas kieszcieniami za szyję, y w dzień y w nocy gnano nas iako stada bydłęce; byli między nami Lwi, ale y ci na stryczkach; były y lwice one buczne, ale y te miasto złotych pasow miały na sobie powrozy, przekłębwo Boże na sobie widziały, opowiedziane przez proroka. Y będzie miasto wdzięczney woniey smrod, miasto włosa utrefionego łysina, y miasto pasa powroz, a miasto kształcika miękkiego, siermiega. ²⁾ Oni twoi piękni Bohatyrowie padną na wojnie, y mężni w bitwie. Powstańże teraz nędznico, a obejrzy się, niemasz za tobą poganiacza na bachmacie żadnego, odwiązano od cie-

¹⁾ Exod. 14. — ²⁾ Esai. 3.

bie powrozy, wracay się do miłey Oycyzney twoiey, z którą iuż miałaś się być pożegnać na wieki. Czołemże uderz Bogu twemu, (ktory dał takie serce Woyskom K. I. M.) obrońcy twemu, za wielkiem nabożeństwem Krolewskim, abyś do świebody przyszła. Raduyże się, śpiewayże chwały Corko Syońska Panu wybawicielowi twemu, ktory kruszy bramy miedziane, y łamie zawory żelazne. „Oświecił Pan ciemności twoie,“ położywszy błoto na oczy twoie, to iest skarawszy cię y pokazawszy to, żeś proch, y błoto nikczemne. ¹⁾ „Podniósł Pan wytrąconych,“ iako miłosierny y miłościwy Pan, cierpliwy y miłosierny. Nie będzie się gniewał na wieki, ani na wieki grozić będzie. Nie według grzechow uczynił nam, ani wedle nieprawości naszych oddał nam. ²⁾ Abowiem według wysokości nieba od ziemie, umocnił miłosierdzie swe nad tymi ktorzy się go boją. Y obfitował w tym, aby odwrócił gniew swoy, y nie zapalił wszelkiego gniewu swego. Y wspomniął iż ciałem są, duchem idącym y nie wracającym się.

„Pan miłuię sprawiedliwych.“ ³⁾ Losy ich ma w rękach swoich, Pan abowiem umarza y ożywia, zaprowadza do Piekłow, y odprowadza, ktory ubogiego czyni y bogaci, poniża y podnosi. Chwał Pana duszo moja, abowiem Pan strzeże przychodniow, sirotę y wdowę przyjmie, a drogi grzesznikow wygubi. Chineńczykowie chcąc uczynić pokoy w Krolestwie swoim, od Tatar okrutnych, murem się otoczyli od nich na mil kilkaset. Niewiele pomógł tymi czasy, co ręka zbudowała, ręka zepsowała. Potężniejszy mur nasz będzie Bog w Troycy iedyny, ktory o sobie mowi ⁴⁾: „Będę murem ognistym w koło nich.“ Z muru ognistego, y coż innego iedno strzelba ognista wypadnie? z muru ognistego wypadną strzały one, o ktorych w Psalmie ⁵⁾: „Strzały swoje oprawił w goraiące

¹⁾ Psalm. 107. — ²⁾ Psalm. 77. — ³⁾ 1. Reg. 2. — ⁴⁾ Zach. 2.
— ⁵⁾ Psalm. 7.

ognie.“ Stańmy przy takim murze, a stańmy z mocną wiarą, abowiem „sprawiedliwy z wiary żyje“ y kroluie, by wszystkie Kosze, Tabory Pogańskie stanęły, w tym znaku zwyciężymy ¹⁾.

„Krolować będzie Pan na wieki, Bog twoy Syonie od rodzaju do rodzaju.“ Chwalmy Pana Boga naszego; chwał duszo moja Pana, abowiem wola iego iest, abychmy krolowali z nim - w Krolestwie iego, w którym nie goreie pożogami Tatarskimi Syon, nie stracha się wojen Rokoszwowych, ani najazdow Konfederackich. Tam podkopow żadnych niemasz, ziemia tam nie drży od strzelby, niemasz tam zaboiow ani porobstw, ani zbrodniow żadnych. Tam wieczny pokoy od rodzaju do rodzaju, pokoy iako Ocean szeroki nieprzeżyżrzany niezrozumiany. Kroluyże nad nami Panie, y tu na ziemi y tam w niebie, a tu poki wola twoja święta, K. I. M. Pana naszego, y Woyska iego, krzep łaskę y potęgą twoję, abychmy w sprawiedliwości y w światobliwości żyjąc tobie się podobali, z tobą krolowali, na wieki wiekow, Amen.

¹⁾ Rom. 1.

O Exorbitancyach KAZANIA DWOIE.

Przeciw

Niewiernym, Heretykom, Odszczepień-
com, y nowym Politykom Wierze św.
Katholickiej Rzymskiej y Duchowień-
stwu nieprzyjaciółom

Przez

K. FABIANA BIRKOWSKIEGO,

Zakonu Dominika świętego Kaznodziejskiego, Krola I. M.
Szwedzkiego Władysława Zygmunta Kaznodziei

napisane

W WARSZAWIE ROKU P. 1632.

(W Krakowie, w drukarni Andrzeia Piotrkowczyka, K. I. M.
Typographa. Roku Pańskiego 1632.)



Isaiae 52. V. 11.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere, exite de medio eius, mundamini qui fertis vasa Domini.

2. Cor. 6. V. 14.

Nolite iugum ducere cum infidelibus. Quae enim participatio iustitiae cum iniquitate? Aut quae societas luci ad tenebras? Quae autem conventio Christi ad Belial? Aut quae pars fidei cum infidei? Quis autem consensus templo Dei cum idolis? Vos enim templum Dei vivi, sicut dicit Deus: Quoniam inhabitabo in illis & inambulabo inter eos, & ero illorum Deus, & ipsi erunt mihi populus. Propter quod exite de medio eorum, & separamini, dicit Dominus: & immundum ne tetigeritis, & ego recipiam vos, & ero vobis in patrem, et vos eritis mihi in filios & filias, dicit Dominus omnipotens.

Ad Titum Cap. 2. V. 9.

Haereticum hominem, post unam & secundam correptionem devota, sciens quia subversus est, qui eiusmodi est, & delinquit, cum sit iudicio proprio condemnatus.

O EXORBITANCYACH

przeciwnych Kościołowi Katholickiemu, y Stano-
wi Duchownemu, zwłaszcza o Braterstwie z Nie-
wiernymi,

KAZANIE

NA CONWOKACYEY WARSZAWSKIEY POD
INTERREGNUM 1632.

*Iesli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, nie wni-
dziecie do krolestwa niebieskiego. Matt. 5.*

Gdy Chrystus Pan, y Zbawiciel nasz, o sprawiedliwości
iako nabogatszey mowi, a mowi przez Kaznodzieie swoje,
po wszystkim świecie; my tu w Warszawie pod to nieszczę-
sne Interregnum radzimy o tym, aby iako nayszczupley spra-
wiedliwość święta chodziła. Y mówią Politykowie: Iako
nie zwinie proporców swych tak szerokich Duchowieństwo,
iako nam *impunitatem Schismatis & Haeresos* nie pozwolą,
którą my *libertatem conscientiarum* zowiemy, woyna pewna
domowa ztąd uroście, poydziem do Zaporozia pod Mołoyce.
Flectere si nequeo superos, Acheronta mouebo. Wszak nam
tego pozwalano przedtym, a teraz czemu nie? Teraz czas
mówić o tym, pod te burze y gromy dobry połow na wę-
gorze, na wolności naszych dochodzenia. Wszytkim widzę
wolno na Duchowieństwo wołać, a Duchowni mają o tych
Exorbitancyach milczeć? Tak wiele dyssydentów y odszcze-
pieńców następują na obozy Pańskie okrzykami olbrzymowa-
temi, po Goliacku, a my milczeć mamy dla pokoju? Nic
z tego panowie: Aleć z łaski Bożej ozywają się drudzy,

y odpor dość potężny nieprzyjaciółom Bożym daią. Wystąpię y ia trochę dzisiaj, y o tych Exorbitancyach nieco rzekę. W imię Pańskie.

O niezbożnym napisano: ¹⁾ „Ucieka, lubo go nikt nie goni, a sprawiedliwy iako lew ufa sobie, y bez strachu będzie,“ to iest: Niezbożny człowiek porażony strachem o zbrodnie swoje, lubo go nikt nie goni, on przecie ucieka; swego się cienia boi, siebie samego, czemu? abowiem w nim obozem leżą wielcy nieprzyjaciele iego; to iest, zbrodnie, y grzechy szkaradne, które mu dokuczki czynią tak straszne, że przed nimi uciekać musi rad nie rad. Opisuje tu tedy mądry Salomon strachy, które upadają na niezbożne, gdy do zbrodni swych następują, iacy są zbojcy y cudzołożnicy, którzy obawiając się tego, aby na gorącym prawie zastani nie byli, gdy się psiego wąż, namniejszy się rzeczy lękają. O tych łotrzykach mówi Iob św.: ²⁾ „Oko cudzołożnika pilnuie mgły, y mówi: Nie obaczy mię żadne oko, y pokryję twarz swoją; a iako się zprędka iutrzenka ukaże, rozumie że to już cień śmierci.“ Może też y drugi raz słowo to rozumiane bydź ogulnie o wszystkich niezbożnych, którzy dla sumnienia okropnego, dla grzechow, boją się lada czego. *Sap. 17.* „Ponieważ nieprawość iest bojaźliwa, wydaie świadectwo sama o sobie, że potępienia iest godna“, zawsze abowiem srogości się boi potrwożone sumnienie.

Panowie Pismennicy, którzy tego chcecie, aby was same pismo sądziło; słyszycie iako pismo sądzi te wasze strachy na Lachy? Uciekacie pod obronę Korony, nawet y pod skrzydła Stanu Duchownego, z wielkim strachem y bojaźnią waszą; ale któż wždy was goni? któż was pozywa o Apostazy wasze, y przestępstwa? czy w oczach waszych inkwizycye Hiszpańskie y Włoskie? wszakeście w Polsce y w Litwie, kędy teraz ani cienia tych Inkwizytorow nie widać? kędy się z Duchowieństwem bratacie, kumacie, szwatacie.

¹⁾ Prou. 23. — ²⁾ Iob. 24.

Kiedyż was od Biskupa ktorego o herezyą pozywaią? iakoż za Augusta Krola, sądy nad wami za gwałtownym waszym następem, Duchownym są wydarte z ręku, gdy iawną rebellia niektórych od czarta poduszczonych wypadła, potym kákol ten przekłety miał od sędziego pokoy, bo się był tak wmieszał w pszenicę, że nie mógł bez wielkiej szkody byđż wyplewiony. Y teraz ieszcze plewidła nie masz, czemuż się strachacie? czego się boicie? na co assekuracy od Duchowieństwa zasiągacie? iuż iá macie zdawna, wolność wasza Szlachecka ta was od iurisdykeyey Duchownych ochronia do tych czasow, a przy sobie o iako wielkie wrota wszystkim zbrodniom otworzyła? Wiem o co wam idzie: o to podobno, żeby Duchowieństwo Katholickie pochwaliło wam zbrodzie wasze przekłete, przywarę mowie sprosną kacerstwa y Exorbitanciy waszych: czego nigdy nie doczekacie, za łaską Bożą. Chcecie ie wiedzieć? te są:

1. Abowiem przewrotna Religia wasza wyszła od fałszywych prorokow, a tych wskrzesił czart, chcąc w tey mierze naśladowcą być Boga. Ma on, mowi, Proroki, będę y iá miał, pełno tego szalbierstwa zawsze bywało; czytajcie 3. Reg. 18. Ierem. c. 28. Isa. c. 9. Deut. 13. Wspomniał ich Piotr św. ¹⁾ iawnie: „Bywali fałszywi Prorocy u ludu Pańskiego: iako y między wami będą mistrzowie kłamliwi, ktorzy wprowadzą sekty zgubne, y tego Pana, ktory ich sobie kupił, zapierać się będą, wprowadzając na się zgubę prędką.“ Y powinienie Stan św. Duchowny pochwalić wam. Religia waszę, ktora nietylko dusze do piekła émą posyła, ale częstokroć y ciała, y mąiętności, y krolestwa tego świata gubi? Widzieliśmy wieku przeszłego, gdy Węgierska Ziemia, y inne Prowincye dla heretyctwa y heretykow od Turkow posiadane były; gdy wojny y mordy wielkie Hugonotowie we Francyyey czynili, Purytanowie w Angliey y w Szkocyey, Lutrowie

¹⁾ 2. Petr. 2.

w Niemcech. Słusznie, iaki pan, taki kram; iaki Hetman, taki żołnierz. Hetman wasz y regimentarz iest Anyot z piekła, to iest, dyabeł, któremu imię z Hebrayska, *Abbadon*; z Grecka, *Apolyon*; z Łacińska, *Exterminans*.¹⁾ Schowaycieś się tedy z wiarą waszą panowie Dyssydenci do pieczar piekielnych, u Katholików Approbata nie będzie, mamy zgubę swoją pochwalać? Boże tego nie day.

2. My Katholicy iestechmy Chrześcianie, iakoż mamy approbować Religiją waszą nową, która się zapiera Chrystusa? Ten nas krwią swoją odkupił; O wielkie szaleństwo wasze! Idziecie za Kalwinem, który lży Chrystusa Pana, y przypisuje Panu niewiadomość y bluźnierstwo, rozpacz, potępienie; co gdy czyni, nie przyznawa mu tego, aby odkupicielem był, czyni to nie słowy, ale rzeczą samą; Sakramenta, które Pan postanowił, wyrzuca. Iakieyż pociechy po was czekać daley, iedno że ta Religija wasza zaprowadzi was prędko w Atheismum, iako ich wiele już zawiodła; słyszę Ministrow waszych, a oni po zborach każą: Y Turczyn, y poganin w swojej wierze może być każdy zbawiony; a zatym co po Chrystusie y po Chrześcijaństwie? Bierze widzę ta sekta gorę; pochwalcieś ją moi Katholicy, iakobyście też niezbożność samę chwalili.

Rzeką Panowie Dyssydenci: Mamy Antecessory nasze ludzie znaczne, którzy Religiey Rzymskiej nie byli, za tymi idziemy: rozbrat z wami Rzymianie. Dziwuję się wam panowie, że nie patrzacie na koniec tych ludzi, których spraw naśladowacie. Ledwie co poczynali Herezyarchowie waszy brodzić, zaraz okrutną śmiercią y bezecną ginęli. Szymon Czarnoksiężnik przez sztuki dyabelskie latał po powietrzu; przez modlitwy Piotra św. zrzucony iest z Kapitolium, golenie połamał, y prędko potym z bólów wielkich zdechł: Manicheusz od krola Perskiego z skory obłupionym iest, przeto, iż syna iego, którego się podiał

¹⁾ Apoc. 9.

leczyć, zabił: Montan z swoimi Prorokiniami obiesili się sami: Donatystowie, gdy psom Eucharystyą wyrzucili, od nichże samych są poszarpani: Aryusz szedł do kościoła, chcąc go ubieżeć, na brzuch zachorzał, y trzewa swe z duszą wespół w transycie zostawił: Iulian Apostata wojując z Persami, niebieską włócznią zamordowany iest: Pryscylian od Maxyma tyrana zabit: Leon Ormianin obrazoborca w kościele samym zamordowany: Heraklus Cesarz Monothelitą zostawszy, sprośną śmiercią zdechł, bo nie mógł moczu inaczej puszczać iedno na twarz własną swoją: Theodokryk krol Gottow, Aryanin, iako okrutnie umierał, y potępionym był, wspomina Grzegorz św. ¹⁾ Walens Aryanin od Gottow zwyciężony, w kuczce iedney, do ktorey był uciekł, spalony: Ięzyk Nestoryusza Czarnogrodzkiego Patryarchy, (notujcie to panowie Nalewaykowie) ięzyk mowię bluźnierski robacy rostoczyli: Huneryk Aryanin, przenaśladowca wiernych, od robactwa strawiony: Anastazyus Cesarz Eutychan piorunem zabit: Luther po wieczerzy szumney, w nocy zadawiony: Zwinglius na wojnie Szwaycarskiej, obiecując że wszystkie postrzały Katholickie miał w ręce swe chwytać, od Katholików zabit: Andrzej Carolstadius od czarta pochwycony, niewiedzieć kędy się podział: Kalwin wasz Ociec panowie Dysydenci ²⁾, który do was listy pisał, iako Herod nowy, od robactwa rostoczony, bluźniąc z przysięgami nieszczęsną duszę piekłu oddał. Y chcecież wy, aby Duchowny stan approbował te pomienione zbrodnie, y religią ich przekłątą, którą was zarazili?

3. Religia wasza wszeteczeństwa uczy: bo tak o niey Iudas Apostoł mowi: *Dei nostri gratiam transferentes in luxuriam*, to iest: wzięliście łaskę Bożą na chrcie, tedyście odbieżeli, a ięliście się łotrowskich uczynków; popsiła Religia wasza narodow wiele, y nauczyła ich roskoszy pilnować więcej, niż Boga. Śmiało o was Hie-

¹⁾ 4. Dial. c. 30. — ²⁾ Calvin. ad fratres Polonos.

ronym św. mowi: 1) „Żadna herezya nie powstała iedno dla brzucha y garła, aby zwodziła niewiastki obciążone grzechami y *in c. 9. Osege*. Z trudna znaleźć, mowi, Heretyka, któryby czystość miłował, kto niewie o świętokradzkich y o zbyt plugawych miłostkach Kalwina, Lutra, Beze, y drugich? Foremnie Thomas Morus, Kanclerz Angliey, iednemu, który kokoszył się z wiarą Luterską, powiadaiąc że prawdziwa, a znać po tym, iż wiele adherentow ma swoich, odpowiedział: *Non plus miraculi est homines ad Lutherum curere, quàm saxa ex alto ruere deorsum*. Co za dziw, że kamienie z gory na doł lecą: co za dziw, że ludzi siła do obżarstwa, do wszeteczeństwa, y sweywoley, iako świnię do błota bieży: a Luter, moi namilszy, dopuszcza wszystkiego, owszem szczerych niecnót uczy: *Si non vult uxor, veniat ancilla?* 2) Słyszysz to panie Dyssydencie? Y powinienże pochwalić Duchowny stan Katholicki taką naukę Ministrow waszych? osądz się sam.

4. Religia wasza drogę Bożą bluźni, to iest, wiarę Chrześciańską, abowiem dla plugawych nauk waszych y obyczajow, u Turkow y u pogan, w pośmiewisku Chrystus Pan zostaje: Rospuścili się ięzyki y piorka wasze na bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi, Pannie naświetszej Maryey, przeciwko Świętym, Zakonom, Klasztorom, przeciwko ślubom, postom, beżeństwu, Sakramentom, a zwłaszcza przeciw Eucharystyey przenieświetszej. Co wietsza? mając w zbórach waszych tak sprośną nierządnicę (herezyą mowię) łagodnymi y wdzięcznymi słowy, iako farbiczkami nieciakimi, tak onę piększycie, że się wam samym widzi Helena iakaś cudna, oneć to słowa wasze, które wspomina Paweł św. *Per dulces sermones & benedictiones, seducunt corda innocentum*. 3) Własne żaby, które Pharaona karały; eodzień tu teraz w Warszawie krzekotaia przeciwko prawdzie Chrześciańskiej, ale pokarmu żadnego

1) 2. Tim. 3. in c. 3. Ieremiae. — 2) Aphorismus Lutheri. —

3) Rom. 16.

rozumowi nie podadzą: bądźcie iedno z tymi grzegotkami na światło Kościoła św. Katholickiego, podźcie do Rzymu, do Hiszpaniey, wnet się wam choroba przyrzuci, którą cyt zowią:

Lumine percussae cessant maledicere ranae,

Et victus veri luce sophista tacet.

Y śmieciesz dokuczać Stanowi Duchownemu, prosząc go, aby te żaby wasze krzekotały tu w Polsce, tak bezpiecznie, iak w ieziorach Geneweskich? Y śmieciesz to twierdzić o cnych Mazowszanach, że im będzie miło słuchać tych przeklętych wrzaskow żab waszych? mam za to, że nie będzie.

5. Ministrowie waszy, którzy wam panowie Dyssydenci tę wiarę uklecieli, z czartem pobratęstwo mają, y tu na ziemi, y w piekle; y chcecież tego po nas, aby Stan Duchowny nasz wszedł trzeci w to wasze brudęstwo? Nie będzie z tego nic: wywiode wam to zaraz: Lucyper zgrzeszył hardością nieznosną, y któryż herezyarcha był kiedy pokorny? 2. Lucyper y czarci rokoszowali z Bogiem y z Kościołem niebieskim? waszy Ministrowie, y wy z nimi, rokosz podnosicie przeciwko Bogu y Kościołowi ziemskiemu. 3. Lucyper z czartami wespół zgrzeszył obrazą maiestatu Bożego, bo się porwał na maiestat Boży, mówiąc: 1) „wstąpię na niebo, nad gwiazdami Bożymi podniosę krzesło moje, podobnym będę naywyższemu.“ Tak y heretycy targają się przeciwko maiestatowi Bożemu, abowiem prawdę iego, wiarę, religią, chwałę, Kościół, Sakramenta burzą, a zatym nowego iakiegoś Boga, nową wiarę, religią, zbor, wprowadzić usiłują, w którym herezyarcha prezyduje, iako ziemski Lucyper, a w koło niego stoją heretycy, iako czarci, y wierzą mu co mówi. 4. Lucyper radby wszystkie Anyoły y ludzie z sobą zagarnął do piekła: tak y Minister wielu zwodzi y zaciąga z sobą na wieczne zatracenie. Wielka

1) Isa. 14.

Exorbitancya, na którą Stan Duchowny zaciągacie z nieba do piekła, *de Tartesso in Tartarum*.

6. Exorbitancya wasza, gdy nam szkołę nową, w którejbychmy się nowej wiary nauczyli, u Lucypera ukazujecie, ten abowiem professorem iest religiey waszey. U Kassyana *Callat.* 7. c. 32. czytamy, iż słyszał od dyabła, gdy się z tym przechwalał, że w gębie Aryuszowej y Eunomioszowej niezbożne nauki knował, y wydawał na świat. *Luther. lib. de Missa Angulari*, y do Kurfirsztą Saskiego, zeznawa, iż z dyablem więcej zjadł soli niż korzec, y że nauczył się argumentow przeciwko Mszy św. Kalwin, gdy mu Bucerus zadawał gębę złośliwą niewyparzoną, odpowiada, *hunc esse mōrbum sui, non tām ingenij, quām genij*, przymiot ten nie tak dalece tyka się dowcipu mego, iako dusze, która przy mnie wachtuje, a ta mi ustawicznie każe ludziom sromocić; nie dziwużyż mi, żem taki. Zwinglius wyznawa o sobie, że iedney nocy nauczył się wykręcać one słowa *Consecrationis: HOC EST CORPUS MEUM*: y mówić, że tu iest *figura Corporis*, y przydaie, żem niewiedział, iaki to był duch co mię uczył, biały, czy czarny. Karolstadyusza, że dyabeł porwał, y zaniósł co wiedzieć kędy, głos iest pospolity. Hozysz pisze o niektórych heretykach, którzy dziesięćkroć na dzień dyabłu pokłon oddawali, y przeto zwani byli Daemoniaci. Naszego wieku ziawiła się sekta Dyabolistow, którzy losy puszczaią, mają na sobie piętna dyabelskie, które gdy się od wina zagrzeią, radzi więc na ciele swym nagim drugim ukazuią. Namnożyło się ich tak wiele, że ich na 60 tysięcy po Francyei, iako sami twierdzą, powiedaiąc, że wierząc co się im podoba, y kiedy im czego trzeba, a czasem nic. Y do takieyż to szkoły wzywacie Pany nasze, Krole wasze, Senatory wasze, mili Dyssydenci, w której Rektorem iest Lucyper z piekła: takąże to Akademią Dworóm Pańskim zalecacie, w której się wyćwiczylu wszyscy synowie zatraćenia; w której Antychryst wszystkich zbrodni y szalbierstw

się wyuczy, iako o nim świadczy Paweł św. „Ktorego przysięcie iest, według roboty szatańskiej, we wszelakiej potędze, w znakach, y w cudach kłamliwych, y we wszelkim zwiedzeniu nieprawości.¹⁾ Kwituujemy was z takich szkół y z preceptorow, boday ich zbydź iako naprędzey.

7. Przyczyna, a zaraz y Exorbitancya wasza iest, iż gdy nas do waszey Konfederacyey kacerskiej zaciągacie, chcecie nas wprawić do onych olbrzymow, którzy potopu przyczyną byli. Iako olbrzymowie urodzili się z sweywoley synow Bożych, to iest, Kaimowych; tak swawola wielu Mnichow y Apostatow przywodzi do Heretyctwa,²⁾ aby Ministrami y heretykow zostawali. 2. Iż olbrzymowie hardo kazali, y przeciw Bogu rokoszowali; tak y wy heretycy iesteście hardymi Tyranami, woyny podnosicie przeciwko Chrystusowi y Bogu, nakoniec Atheistami zostawacie. Iako olbrzymowie oni tyranami byli, y ciemnili ludzkie, tak y heretykowie własni są odrzychłopscy. Nemrod z Konfederatami swemi, budował basztę Babel, iakoby chciał nieba dobydź, y Boga z niego stracić. Tak y wy panowie heretycy, zakładacie zbory odszczepieństwa y konfuziey, która znaczy Babel, abyście zburzyli Kościół y niebieski y ziemski. Czekaćcież plagi potopowey, która was porwie, y zaniesie aż do piekła, gińcie sami, a nam dajcie pokoy z cechem naszym tym przeklętym. Obywatele Sodomscy, między którymi przemieszkiwał Loth św., stali za męczennice człowiekowi świętemu, y wy bezecni Ministrowie święty Katholikom iesteście utrapieniem. Św. Polikarpus o heretykach mawiał: Dobry Boże, na ktoś mię zachował czasy, abym tego słuchał. Toż mowimy o waszych bluźnierstwach, y uskarzamy się przed Bogiem na was, którzy uszy nasze y oczy niewypowiedzianymi grzechami obrażacie, mowimy z Dawidem św.:³⁾ „Żarliwość moja ususzyła kości moje, abo wiem pozapominali słow twoich nieprzyjaciele twoi. Widziałem tych, którzy przewrotnie żyli, y schnąłem od stra-

¹⁾ 2. Thes. 2. — ²⁾ Genes. 6. — ³⁾ Psal. 118.

chu wielkiego.“ Pomnoż Panie więcej takich Dawidow y Lotow, a broń wiernych twoich od zarazy kacerskiey, iakoś obronił Lota od ognia Sodomskiego, y Abrahama od Chaldeyskiego, według obietnice twoiey: ¹⁾ „Gdy poydziesz przez wody, z tobą będę, ani cię rzeki okryją: y gdy chodzić będziesz w ogniu, nie spalisz się, ani płomień gorzeć będzie na tobie.“

8. Wasza Exorbitancya panowie, dla ktorey niehecmy się wiązać z wami, iż nieheccecie pana mieć nad sobą, iako o was Piotr św. świadczy: ²⁾ *Dominationem contemnitis*, Magistrat u was każdy w pomietlech, nieheccecie znać zwierzchności żadnych na sobie, ani duchownych, ani świeckich. Że to prawda; wszyscy Historycy o was świadczą, oczy nasze patrzą na rebellie wasze po Franczey, Niemczech, Anglii, Niderlandziech, Węgrach y Polsce naszej. Luther beczny chłopcy podwiodł, aby siedli na karki panom swoim, ktorych nie zwał iedno ceklarzami y katami; Turczyzna przenosił nad Pany Chrześciańskie, Biskupstwa kazał znosić, y wszelakie iurisdikcye pogardzić. W Roku Pańskim 1560. była rada w Genewie, iakoby Krola Francuskiego, krolową żonę iego, krolową matkę, krolewicze y pany Katholickie, y magistrat wszelaki iednego dnia mogli pozabijać; Beza w tey radzie regimentował, Kalwin autorem był, Ottoman Kanclerzem, Spiphaniusz wierną radą; wszyscy zboycy y łotrowie we Franczey na tę radę podpisy swe przyłożyli. W Roku 1618. widzicie, iaką radę Heretycy przedsięwzięli, gdy w Pradze Urząd Cesarski z okien powyrzucali: Krola nowego Fryderyka ukoronowali; iuż na ten czas cesarza nowego, y Elektorow nawymyślali; iuż Dom Rakuski z Państw dziedzicznych wyzuwali ludzie przekłeci. W Roku 1607. y coż czynili heretycy naszy Rokoszanie, gdy puściwszy poprawę Seymow y Senatorow, brzydką religią swoię kacerską, szablami y kopiiami stawiali na nogi? skrycie pod amnistyą te hańby wasze, cyt.

¹⁾ Isa. 43. — 2. Petr. 2.

Ale y teraz daliście sobie zły wrożki imię, gdy się zowiecie Dyssydentami, y czegoż się dobrego spodziewać po was, iedno zguby pokoju pospolitego, iedno niezgod y rozstyrkow? ktorými y siebie samych, y nas, strzeż Boże, pogubicie? Dawnoście wy tacy, wasz Minister przedni uczeń Lutrow *Aurifaber* nazwany, in *Symposiacis*, to o was napisał: *Certum est, inquit, quod quilibet haereticus, aut sectarius est seditiosus: nam posteaquam mendacia docuit, & sparsit, ea deinde homicidiis obsignat.* Y znowu, fol. 367. *Seditiones & homicidia, haereticorum imo diaboli, veluti singillum quoddam sunt.* Mężoboystwa bunt y wasze, pieczętarzami są religiey waszey; hurmem wielkim za nią wszystkie zbrodnie nastąpiły, sam się im Luter dziwował, iako o nim tenże Złotnik świadczy: Po Ewangeliey ziawioney (przez Lutra) cnota zamordowana, sprawiedliwość potłumiona, wstrzeźliwość skrępowana, prawda od psow poszarpana, wiara chromie, nieprawość codzienna, nabożeństwo wygnane, herezya zostawiona; takie zalecenie dał Religiey swoiey sam Luter, wasz ociec. Y macież to serca, abyście Biskupy y Senatory nasze do tak buntowniczey y niezgodney ligi namowili? Pastuch ieden parę wilczkow znalazł w lesie, y zaniósł ie do kuczki swoiey, y kozie swey roskazał ie karmić, ponieważ wilczyca mać ich kędyś w lesie została; o iak z ciężkością narzekała koza, że te bestye wychowała; które dorozszy, szarpać mieli mamkę, y kozodrzą z niey czynić. Y wy się ciśniecie wldzę do mleka Korony, to iest do wolności Polskiey, panowie wilczkowie, prosicie aby wam poprzysiężono pokoy y wolność, y *impunitatem*. Boię się, że potym mamkę tę pokasacie, być Oyczynie waszey na kozodrzey, dla tego, iż nieobyczajnie parę wilkow do siebie przypuściła, heretyka y Nalewayka.

9. Exorbitancya, ktora nie radzi pokoiu zawierać z nami żeście śmiałkowie wielcy: y iakoż was śmiałkami nie nazwać, a wy y Bożym i ludzkim panowaniem pogardzacie? Luter wasz Stolicy Apostolskiey na nowy rok tę Kolendę posłał: *Martinus Luther S. Sedi Romanae meam gratiam & salu-*

tem: *Sanctissima Sedes crepa*. Rozpukni się papieżu. Tenże *in librum contra Regem Angliae*, tak wykrzyka: Co to jest ten Henryk? nowy Tomista, uczeń tylko tak leniwey poczwary. Y zaraz: Tu ja stoię, tu mieszkam, tu się chełpię, tu ja depcę po Papistach, po Henrycystach, po Sophistach, po wszystkich bramach piekielnych: Bóski mająstat zemną trzyma, że nie stoię ani o tysiąc Augustynów, ani o tysiąc Cypryanów, ani o tysiąc Kościołów Henrykowych, by przeciw mnie stanęły. Nauki moje staną, a Papież z Henrycystami upadnie, na despekt wszystkim mocarstwom piekielnym, y mocarstwom wiatru, ziemi, y morza &c. Kazi się głowa widzę temu Ministrowi, do kłóży z nim co prędzey, szkoda z nim żartować, iako to z głupim. A ja was proszę, abyście Prałatom naszym dali pokoy, z tymi chłopcy głupimi. Wszak sami Wittembereczanie od Lutra swego stronili, a to był Mistrz ich, gdy go nazywali *Philauton*, *Philonicum*, *Eteristicum*, to jest, swarliwym; *hyperbolicum*, który z komora słońca czynił, *polypragmaticum*, który się swawolnie y wszetecznie natrącał wszędzie; *ingenii ostentatorem*, *stoicum*, *durum*, *capitosum*, *somniatorem*, który, co mu się w opitym łbie w nocy naśniło, to udawał miasto szczerego y prawdziwego słowa Bożego, iako o nim świadczy *Ioannes Spangerbergius*. Takież tytuły miał Luter od Erasmusa, którego był nazwał dyabłem wcielonym, a ten wet za wet oddając, zowie go szaleńszym niż kiedy był *Orestes*, piianicą od iadu y od swey woli, y radzi, by mu *veratrum* Doktorowie podali, aby zdrowsze księgi pisał. Nie wydali widzę Ministrowie w obyczaiach Mistrza swego, także w kanikułę lecie y zimie zachodzą, do kłóży z nimi, y po co się cisną do zdrowych?

10. Dla korey strzedz się was mamy, jest, bluźnierstwa szkaradne, które wyrzucacie na Boga, na Święte, y na wasze samych. Opisał ie X. Stanisław Reszka, Opat Iędrzejowski, *in Ministromachia*, barzo dobrze; y mam za to, gdybyście te iego księgi przeczytali, które on popisał o Atheismach, Falarysmach, y o poiedynkach między sobą herety-

ckich Ministrow; a iako Polacy Polakowi wiarę dali, wyrzucilibyście od siebie zaraz niedowiarstwa te przekłete, którzycheście się napili z kałuż smrodliwych Lutra y Kalwina potępieńców wiecznych. Y nie może bydź inaczey żadną miarą, przyiaźń iest to taka cnota, która mieszka jedno między dobrymi: sam tylo dobry człowiek dobremu iest przyiacielem: a zły, ani dobremu, ani złemu, kiedy z serca przyiacielem będzie? Słuchaycie co do was mowi Augustyn św. *contra litteras Petiliani: Divisio vos et divisio facit haereticos: pax vero & unitas facit Catholicos*, to iest: Niezgoda was poczyniła heretykami, Unia sama Katholikami. Słuchaycie y Tertulliana, *contra Hermogenem cap. 1.* Takowi ludzie (o heretykach mowa) *loquacitatem facundiam existimant, impudentiam, constantiam deputant, et maledicere singulis, officium bonae conscientiae iudicant.* Ten u was mądry, który wiele mowi: kto bez wstydu, ten stateczny: ten dobrego sumnienia, który łaie każdemu. Proszą tedy was bracia waszy Katholikowie Polszczy, abyście ich nie żarżali bluźnierską ich zarazą, którą herezyja wasza wiele krain zasmrodziła, zwłaszcza sąsiady wasze Siedmigrodzany, Węgry, przez one bezezne Ministry, Gerzego Blandratę, ktorego sprawiedliwym sądem Bożym synowiec własny zadawił: przez Pawła Alcyata, Leliusa Zozyma, Franciszka Dawida, y drugih: dopierożby Korona ta Polska wpadła w Exorbitancye, iakobyście Podgorzany do końca tymi kacerstwym połotrowali. Takci źle pod Zakliczynem. &c.

11. Ale kędyż to bracią waszę Panowie Dyssydenci prowadzicie? na podpisy Konfederackie: z kimże to im każecie braterstwo zawierać? z czarty, z ludźmi onymi, którzy potopem wielkim zniesieni, z bestyami, które według rozumu nie żyją, ale tam idą, kady ich furja popędza. Piotr św. zowie heretyki¹⁾ *irrationabilia pecora*; Iudas Apostoł, ²⁾ *muta animalia*: toć musimy podpisać się na braterstwo z węzami, z smokami, z bazyliškami, z wilkami,

¹⁾ 2. Petr. 2. — ²⁾ V. 10.

z niedźwiedziami? nie ufaycie nam takiey odmiany y takich zwierzyńcow. Okrzykną mię Dyssydenci! Boże uchoway, nie takeśmy dzicy, abychmy was mieli wołać do gadziny y do bestiy; prosimy was raczey na biesiadę do Lutra naszego, y do Kalwina. Kwita z bankietow waszych: Luter wasz, naiadszy się w wieczor dobrze, w nocy od czarta poduszczony do rospaczy, sam się obiesił, co wyznał sługa iego, który się potym nawrocił, iako świadczy *Thom. Bozius de Signis Ecclesiae*, tom. 2. lib. 23. c. 3. Tenże pisze iż takąże śmiercią *Carolstadius*, *Bucerus*, *Oecolampadius* poginęli, od szatana poduszeni. Kalwin wasz miły bankietniczek, dla ktorego Genewa osobne wino, y chleb gotowała, na wszawą chorobę, y na dziewięć innych sprośnych chorob okrutnych, przez cztery lata zdychał, w desperacyey wielkicy skonał, iako pisze *Bolsecus* uczeń iego, w żywocie iego. Kwituiemy was z bankietow waszych Nowochrzeńcy y Adamitowie, ktorych wyłagł Luter; ktorzy zaprowadziwszy się na bankiet nocny, świece zgasiwszy kazirodustwa płodziecie, iako przedtym *Gnostici* czynili: powodem wam był do tego Luter, który całe dni na bankietach y na biesiadach trawił, y na niecnotach, y tam kował swoje kacerstwa, aby robaki sumnienia swego, ktorzy go apostazyą kęśali, w winie potruł: to iego Biblia była sklenica kurowa wielka, na tey czytał pismo św. Kwituiemy was y z niewstydwow Ministrow waszych, w ktorych oczysą cudzołostwa pełne, y grzechu nieustawiającego. Tymi przynętami wabią was do siebie bezecne te ptaśnice: przykład tego mamy prześwietny w Henryku osmym Krolu Anglikańskim, który aby sweywoli swey heretyckicy wygodził z Anną Boleną, y bogactwa, y wiarę, y sumnienie, y duszę, y sławę, y krolestwo oraz stracił.

12. Kędyż ieszcze namawiacie bracią waszą panowie Dyssydenci? Do wolności Szlacheckicy, aby się żaden gwałt Synom Koronnym nie dział w żadney ich robocie. Iakąż to wolność obiecuiecie drugim, a samiście niewolnicy u grzechu y skaze? bo „każdy który grzech czyni, niewol-

nikiem iest u grzechu.¹⁾ Wy nietylo grzechy czynicie, ale ich y uczycie drugih, gdy Panu Bogu przypisacie wszystkie zbrodnie wasze, autorem go knuąc wszystkich pożądliwości, swawolenstwa, mordow, wydzierstw; y mowicie sobie: Ia się Bogu sprzeciwiać nie mogę, ani chcę, słuchać go tedy będę, pomknę się za chętkami moimi, za roskoszą, bez skrupułu; labuy dusze, piekło gore. Kwituujemy was Panowie Dyssydenci z wolnością waszą, bo widzimy co nabroiła po Franczey, po Niderlandziech, po Angliey, y teraz broi po Niemcach. Ono waszy bratrzykowie broń podnieśli przeciwko wiernym swoim panom, y tytuł rebelliey swojej wymyślili, y na chorągwiach rospisali, *Libertas conscientiae*. Skoro odpadli miast, onej wolność dla ktorey wołowali tak wiele lat, tak wiele krwi wylali, zburzyli do szczeru, y siebie samych oney pozbawili: bo ani sobie, ani innym dopuszczają wolności żadney Religiey obierania, ale wszystkim dusznie rokazują być protestantami, lubo Kalwinistami; nie nawiiay się Katholiku miedzy nie, bo tobie nagorzezy będzie; wołają oni Turczyzna y poganina cierpieć między sobą, niż ciebie; gorszymi są na cię, niż poganie kiedy na Katholiki. Toż widzimy poniekąd w Gdańsku, w Toruniu naszym, w Krolewcu ieszcze barziez, y w Xięstwie Kurfirstowym, w którym wielka hańba iest bydź Katholikiem: y taż to iest wolność wyszukana za tak wiele woynami, y obiecana, y poprzysiężona? A w naszey Litwie, kędy się była podziela wolność na ten czas, kiedy w Rynku wileńskim przed Farą, szubienicę panowie Dyssydenci budowali, aby poddanych swoich z Kościoła wychodzących na niey wieszali? Toć to iest Exorbitancya wasza wielka, o którą nikt nie mowi, owszem kraczą drudzy, aby się Duchowni na nią podpisali: nie day tego Boże, aby się takie koniury przeciwko wolności mieli podpisować.

Ale mię okrzykną Dyssydenci y z Nalewaykami; co po tych dyskursach na Exorbitancye nasze; iuż to nie Exorbitan-

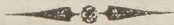
¹⁾ Ioan. 8.

cye ale *rectitudines*, kiedy ich stan duchowny, y prześwietny Senat, y Koło Rycerskie pozwoliło, ono podpisy wszystkich, ktorey się ziachali do Warszawy na pokoy z nami. Ba po-każcie mi te podpisy. Owo są. Ja ten a ten podpisuję się etc.. Owo Senatorowie, owo posłowie. Widzę, widzę, już nie ukazycie więcey hańby waszey y naszey. Podpisali Duchowni, ale z tym dokładem, aby Prawa Kościoła Rzym-skiego Katholickiego nienaruszone zostawały. Podpisał Se-nat, y ten nie wszytek, bo drudzy wyięli ten artykuł wasz Konfederacyi, y odrzucili go, y od siebie, y od Woiewodztw swoich. Podpisali Panowie Posłowie, ale nie wszyscy. Ukażcie ktorego z Woiewodztwa Mazowieckiego, ktoryby od Konfederacyey waszey nie odstępował podpisem ręki wła-sney? Podpisali drudzy, ale nie to, czego wy dopinacie, lecz to co mądre krolestwa drugdy pozwalają, *impunitatem infidelitatis*, to iest, abyście do Urzędow Duchownych o ka-cerstwa, ktorými Boga y Koronę lżycie, pozywani nie byli ani karani żadnym karaniem: y wymieniacie ie z Protokołu Inkwizytorskiego, y z Praw dawnych Panow Chrześcianańskich, ba y swoich za Jagęła, wybrawszy, (*Confiscatio bonorum, Exilium, Infamia, Carceres, & aliae poenae, puta Vivicom-burium in obstinatis, etc.*) autentykowawszy. Mowciesz te-dy, wygralichmy, przewiedlichmy na duchowieństwie coh-my chcieli? Niczeście nie wygrali, marne są tryumphy wa-sze, by wam ganiono, a ganiono tak, iako indzie gania, dziękowalibycie nam za to barzo. Czy słyszeliście wy to, co kiedy rzekł ieden: *Nihil mihi videtur infelicius impunitate peccantium*. Czemuż się to karać nie dacie synowie oycom, owieczki pasterzom waszym? Rzeczecie: miło nam w wol-ności mieszkać. Eyże, mowcie prawdę, podobno w swey-woli y niekarności, macie mowić: Wolność iest żyć iako kto chce, według Pana Boga, y rozumu niezawiedzonego błędami żadnymi. Wy takiey wolności (odpuśćcie mi) ani znacie, ani macie.

Jako tedy miasta niektore proznych domow dla swawol-nych ludzi dopuszczają, *non tam libenter, quam reverenter*

tak waszych religij Luterskich, y Kalwińskich, y Aryańskich, y Nalewaykowskich. Otolu wam prześwietna Konwokacya pozwala, wzięwszy naukę od zacnych Theologow, którzy trzymając się słow Chrystusa Pana, Matth. 13. (*Sinite utraque crescere usque ad messem, ne forte eradicetis cum eis & triticum*: Dopuszczcie tym kąkolnikom aż do żniwa rość, byście snadź nie wykorzenili z nimi y pszenice dobrej) tak uczą, iż może Pan Katholicki pogany y niewierne heretyki w Państwie swoim cierpieć, iako Żydy, y Tatarzy cierpi, aby się krew nie lała niewinna, y nie ginęli wespoł ze złymi y dobrzy. Augustyn zaś św. tak mowi lib. 2. de Ord. cap. 4. tom. I. *Aufer a rebus humanis meretrices, turbaveris omnia libidinibus*. Więc bałwochwalstwa, ktore bywały u Żydow, nie zowie pismo św. tytułem częstszym, iako Wszeteczeństwem ¹⁾: *Adhuc fornicationes matris tuae Iezabel, & veneficia multa vigent*. Herezye wasze na mieysca bałwochwalstw nastąpiły; cierpiał Bog bałwany, cierpi y heretyki iako widzę; ale wezmie czasu swego Iezabel heretyczka zapłaty swoje y z wami, ktorych wylęła, nieszczesne syny, ieśli się nie obaczycie, y do kolei, z ktoreyeście wypadli, nie nawrociecie. Życzę wam tego iako Katholik, z serca, a zemną wszyscy wierni Pańscy, nawrociecie się, nawrociecie się do kolei dawney Exorbitantowie, proszę, proszę.

1) 4. Reg 9.



EXORBITANCYA GRUBA

to jest

**o wydziedziczeniu synow y corek
ktore do zakonow wstępuią.**

KAZANIE WTORE

Na Konwokacyey Warszawskiej pod Interregnum

Roku P. 1632.

Gdy Panna Naświętsza Bogarodzica Marya z skwapliwością niesie błogosławieństwo w dom Zacharyaszow: Polacy moi Interreges teraznieyszy, z wielkim tumultem y gwałtem wnoszą do Korony prawo okrutne, na hańbę synow swoich y corek, ktore na służbę Bożą do Zakonow idą, y tych, y owych. Słyszę okrzyki seymikowe, słyszę y Seymowe, podobne onym, ktore niegdy na lud Pański od pogaństwa bywały ¹⁾: *Exinanite, exinanite usque ad fundamentum in ea*: Wygubcie, wygubcie zły naród ten. Aby ieszcze od odszczepieńcow, abo od heretykow te tyrańskie głosy pochozily; iako tako, idą od Katholikow moich miłych; & tu filii niestetyż. Wiem co uczynię tym głosom, to co dyabelskim kiedyś Chrystus, Pan moy uczynił ²⁾: *Increpans non sinebat daemonia loqui*; powiem im kilka słowek nie przykrych, ale zbawiennych: Słuchaycie, proszę, w imię Pańskie.

Widzę wielu między Katholikami takich, którzy rozumiejąc iż w błoto wrzucili, iesli co za synami lubo za corkami do Klasztorow dali: Pytam ich czemu to czynią, y ktore

¹⁾ Psalm 136. — ²⁾ Luc. 4.

im prawo dopuszcza tego? Iustinian cesarz zostawił takie prawo: Novella 123. cap. 38. *Si qua mulier aut vir Monasticam elegerit vitam, & intraverit Monasterium, filijs non extantibus, monasterio quod ingreditur, res eius competere iubemus*, to iest: Mąż abo białogłowa, gdy do klasztoru wnidzie, a potomstwa nie ma, majątności które ma, należą do klasztoru, do ktorego weszła. Potym o tych, którzy dziateczki mają, roskazuje, aby ociec, lubo matka, gdy do Zakonu wstępuje, zostawiła dzieciom pozostałym na świecie częsteczki swoje im należyte, a ostatek aby do klasztoru wniosła, y nie dopuszcza żadną miarą, aby klasztor próżen był swoiey części, iako ieden z synow. Toż czytamy Authentic. *Si qua mulier* Cod. de Sacros. Ecclesijs. Znowu cap. 41. eiusdem Novellae taki Statut mamy: *Nullam damus licentiam, aut parentibus filios, aut filijs parentes saecularem vitam relinquentes, velut ingratos a sua excludere haereditate, ob causam, quae religiosam vitam antecesserit. Interdicimus autem parentibus, ne filios suos monasticam vitam eligentes, ex sacris Monasterijs abstrahant*. Notuy z tego mieysca, będzie przyczyna słuszna, aby ociec wydziedziczył syną przed weszciem do Zakonu, ta gaśnie przez weszcie, bo iuż według prawa nie może przywowany bydź na swoiey części. Jeśli tak prawa sprzyiają Zakonowi, że y tego który od prawa odpadł dla złości swey, na nogi znowu stawiaią, y notę niewdzięczeństwa z niego otrząsaia: któż takim grubianem będzie, aby syna swego dla samego weszcia do Zakonu chciał wydziedziczyć. W teyże Nowelli cap. 37. Iustynian stanowi kwoli Zakonowi: *Ut si fuit alicui relicta haereditas, vel legatum sub conditione nuptiarum, vel liberorum, vel dotis causa, vel antenuptialis donationis, cum onere substitutionis & restitutionis, & talis religionem ingrediatur, tales conditiones esse invalidas, & non pro scriptis habendas*. Tenże Statut mamy Authentic. *Nisi regali* ad Sc. Trebellianum. Tegoż uczą Doktorowie prawni, iako Sylwester, Vabo Haereditas y drudzy Sumistowie. Feolius in cap. *In praesentia* n. 37. de probationibus, kędy

wielu innych wspomina. Abowiem Cesarские prawa wszystkie zaszkody uprzatnąć chciały, które ludzi od zakonu hamować miały. Była u Rzymian iedna kondycya: *Si non nupseris*, którą w *legatum*, lubo w instytucyą dziedzica wtrącano, tę kondycyą magistrat odrzucał, abowiem odwożiła od małżeństwa, któremu na ten czas dogadzano więcej niż czystości, iako znać L. Tiliae. §. de *Conditio-nib. & Demonstrationis*. Teraz to nie idzie w światłości Ewangeliey św. gdy światu pokazana jest waga Zakonu, y czystości, gdy Cesarzowie szanować poczęli Zakony, y odcinać wszystkie przeszkody do nich.

Powtore. Prawo to wasze zamyśłone przeciwko prawu, które *Canonicum* zowiemy, iako znać 19. q. 3. cap. *Si qua mulier*, & cap. *Non liceat*. Na których miejscach też iest Constitucya wniesiona do prawa Duchownego. Ztąd św. Grzegorz lib. 7. epist. 7. *Quia ingredientibus monasterium convertendi gratia, ulterius nulla sit testandi licentia, sed res eorum eiusdem monasterij iuris fiant, aperta legis definitione decretum est &c.* Kędy iawnie ukazuię one Constitucyą, przyjętą od Kościoła św. którey mają sędziowie na sądach zażywać.

Tarchaią coś po kątach niektorzy, iż Ociec św. Papież dał w tey mierze dyspensę Polakom, że mogą uymować obroku Sługom Bożym, y nie przypuszczać ich do dziedzictwa, ani do kupowania maiętności. Na to odpowiadam, iż ia tey dyspensy nie widział; która, by niewiem iako miękko w iedwabne płacie uwiniona była, przecie ona *vulnus erit legis*, to iest rana prawie szkaradna. Czy nie mieli Żydowie dyspensy na rozwód z żonami swemi z lada przyczyny? Mieli, y wolno im to było czynić, ale prawodawca Wieczny Chrystus Iezus dyspensę onę, nie Moyzeszowi, który się rozwodził z żoną, ale twardey krzyczey Żydów przypisował. *Moses ad duritiam cordis vestri permisit vobis dimittere uxores vestras: ab initio autem non fuit sic.* Y wy poydziecie na Żydy, iako się tych dyspens *contra ius commune, tam civile quam canonicum*, domagać

gwałtem będziecie, o was y o waszych prawach dopiero rzeką: *Dispensabitur, sed non prosperabitur.*

Narzeka na waszym podobne obyczaje y rządy św. Salwianus biskup Massylijski, o których szeroko mówi w książeczce swojej, *De Providentia & avaritia*, y przytacza plagi, które na Chrześciany padły od pogaństwa swego czasu, lib. contra Avaritiam. Co mi za obyczaje? cobyście więcej testamentem legować mieli sługom Bożym, synom waszym, a to względem Boga, to wy namniey: stanieli u was synowie widzę, dla tego że drogimi zostali u Boga, osądziście ich za niegodne dziedzictwa, którzy godnymi byli poświęcenia. Widzę to, że nikt tańszy u was iako Bog, a żeście Bogiem pogardzili, przetożście tymi synami pokinęli swemi, którzy do Boga więcej należą.

Mieli na ten czas (iako y teraz mają) wymowki swoje oni łakomi na grosz ludzie, y mówili: A Mnichom co po majątnościach, co im po równym dziale z bracią? Odpowiada Biskup św.: Aby mieli pożywienie słuszne w klasztorze, y nie byli mu ciężkimi, bo wielka niesprawiedliwość, ieśli ty bogaczom swoje majątności oddasz, a sam ubogich ciemiejysz, aby cię żywili. 2. Trzeba Klasztorom majątności, aby bogate były y więcej sług Bożych żywiły; zaczyn chwała Boża aby pomnożenie brała większe, y dla ubogich większe iałmużny mogły bywać. 3. Aby syn twoy więcej zasług miał u Boga, gdy dobrowolnie z bogactw się wyzuwa, y ubostwa się rozmiłue. 4. Odday synowi coś winien, byś snadź przeciwko Bogu nie był przeciwnym, gdy tego wydziedziczasz, od korego masz wszystko.

Wymówkę wtórą przytaczam tych łakomców: Oto (pry) majątności moje wnidą w ręce obce, to jest, w ręce Sług Bożych. Y także to u was Sługa Boży obcy? cudzy? taką rzeczą y Bog u was obcym będzie, któremu w sługach iego daiecie y bierzecie, który w sługach swoich dziedzicem zostaje, y wydziedziczonym bywa. Patrzcieś co czynicie, wojnę zaczynacie z nierównią wazną, przypłaciecie tego sowito.

Ale y naszy Politykanci mają wymówki swoje: Dość mają Mniszy, gdy im Widerkaffy na majątnościach swych dziedzicznych zapiszemy. A czemuż to panowie. Widzę, że Tatarowie Litewscy, ktorych do Litwy nagnał Witold Xiążę Litewskie, więtszych wolności zażywają, niż synowie Szlacheccy waszy. Tatarzynowi wolno kupić y sprzedać komu chce co ma, a synom waszym, gdy się dostaną do Zakonu, nie nie wolno z majątnościami swoimi dziedzicznymi czynić? August cesarz, gdy się dowiedział o Herodowym okrucieństwie, że młodzieniaszki, a między nimi syna swego w powiciu zabił, rzekł ono słowo: Wołałbym u Heroda wieprzem bydź, niż synem; toż ja mówię o synach waszych: lepiej u was Tatarą bydź niż synem, Tatarze waszemu wolno z daniną swą począc co chce, przedać, frymarczyć, zapisać; a synowi waszemu, krwi waszey nie wolno: *Egregiam laudem & spolia ampla refertis.*

Ieszcze wam sstaie wymówek, gdy po Seymikach wołać: Co po majątnościach synom y corkom naszym, które do Zakonu wstępuią, ponieważ potomstwa nie mogą mieć któremuby ie zostawili? Na to odpowiada święty Salwianus szeroko, y ia z niego krotko. Nie mają komu zostawić synowie Zakonni? Aza niemasz ubogich w Polsce waszey, które mogą za syny przywłaszczyć sobie? nie masz Bracicy Duchownych, z ktorými wespół żyją, które także po sobie zostawiają? Mają Chrystusa Pana, którego dziedzicem czynią w członkach iego: mają dusze swoje, na które to dobrodzieystwo ważyć mogą. Iakie głupstwo, aby świętcy synowie twoi w bogactwach y w majątnościach na krotki czas opływali, zaniedbać na wieczne czasy dusze swojeiy własney? wkrótce, wkrótce, ty panie Polityku poydziesz przed trybunał straszny, *scrutinium* będziesz czynił ze wszystkich spraw twoich, żadnego prokuratora nie będziesz miał, iedno dobre sumnienie, iedno cnotliwe y niewinne życie, iedno miłosierdzie, które nie daleko niewinności chodzi z iakmużnami twoimi. Y jeszczeż myślisz o tym iakobyś bogato dziedzice pozostawił, iakoby drudzy dosta-

tnie żyli po tobie, a o tym nie myślisz, że sam źle u-
mierasz?

Kochacie się (mowi tenże św. Biskup) w synach waszych, któż wam tego zakazuje? ale pierwej siebie samych poszanujcie, siebie nie zapominajcie, gdy drugim dogadzać. Zostawione synom bogactwa nie wyzwalaia rodzi-
cow z ubostwa, owszem niezmiernie bogactwa synom zo-
stawione, wiecznym ubostwem staną rodzicom. Nie może
szkodnik być większy, iako synaczek zbyt umiłowany. Poy-
zrzycie na bogacza, dziedzice ubogacił, a sam w wiecznych
płomieniach krople wody żebrał ¹⁾. O nieszczęsna kondy-
cja ludzi, innym wesele gotujecie, a sobie płacz y ogień
wieczne!

Ale rzeką ludzie po mnie, tak wiele we złocie, we
srebrze zostawił? sława wieczna między uszy ludzkie o mnie
poydzie? słuchay Zbawiciela Pana ²⁾: „Y coż pomoże czło-
wiekowi, gdy osiągnie wszystek świat, a stratę ucierpi
na duszy swojej? y iakąż on zamianę da za duszę swoją?
A tobie co potym wszystek świat dla potomków twoich
zagarnąć, a duszę w tym stracić? nie żałuy tego, co dasz
dla dusze twojej, byś dał nawięcey, fraszka wszystko, droż-
sza dusza twoja ma bydź u ciebie niż świat wszytek. —
„Synu (mowi pismo św.) ieśli masz, czyn dobrze z sobą,
y Bogu dobre ofiary oddaway: zmiłuy się nad duszą two-
ją ³⁾. Słyszycie co do was mowi Ociec św. ⁴⁾? czy wie-
rzycie wy, że będzie sąd Boży nad wami, czyście jeszcze
nie wyszumali od wczorayszey piiatyki?

Rzeczecie: a nam co do praw Cesarских, y Ducho-
wnych, y do Biskupow Francuskich; mamy swoje Con-
stitucyje y prawa, a ieśli czego niedostaie, *propter casus*
emergentes, mamy rozum od tego, którym Exorbitancye
wszytkie z Korony zniesiemy, zwłaszcza pod to *Interregnum*,
kiedy wolnych głosow naszych Maiestat żaden zatłumić
nie może, ani pochlebstwo iakie. Podźmysz tedy do ro-

¹⁾ Luc. 16. — ²⁾ Matth. — ³⁾ Eccles. 14. — ⁴⁾ Eccles. 30.

zumu, który wszystkie prawa knował: Synowie nie mogą być przywowni w tym co im służy, ani wydziedziczeni, chyba dla wielkiego grzechu iakiego przeciwko rodzicom: iako czytamy *Novell.* 115. *cap.* 3. wspominaia tam 14 grzechow: 1) Ieśliby syn porwał się ręką na rodzica, ieśliby mu wielką zelżywość wyrządził, ieśli oycę pozwał *criminaliter*, oprócz dobrego Rzeczypospolitey & ieśli się bawił z czarownikami, ieśliby heretykiem został &. Ale do Zakonu wstąpić co za grzech, co za krzywda oycu? rzecz ta pochwały iest godna, y familij nie obelży. Nie może tedy z tej miary odarty być syn z dziedzictwa.

2. Wielką się dzieie krzywda Chrystusowi, bracie synowi dziedzictwo, dla tego że się oddał Chrystusowi, y coż to iedno iest, iedno służbę Bożą za nic sobie ważyć, y znieważać syna, y mniej go miłować, przeto że się oddał Chrystusowi, y coż to innego iest, iedno służbę Bożą za nic sobie ważyć, y znieważać syna, y mniej go miłować, przeto że się oddał Chrystusowi. Iako gdyby kto wyrzekł się syna, iż przystał do krola, wielkąby krzywdę czynił krolowi, któryby to poczytał sobie za zniewagę wielką. Iest przytym nieiaki wydziedziczenie Chrystusa, bo nie możemy my inaczej Chrystusowi co zapisać iako dziedzicowi, ani go wydziedziczyć, iedno względem sług iego, dla których ieśli co czynimy, dla samego Chrystusa zdamy się czynić, według słów samego Pana: 2) „Zaprawdę powiadam wam, coście uczynili iednemu z braciey tych namniejszych, mnieście uczynili.“ Przetoż kto Klasztorowi, lubo synowi, gdy do Zakonu wchodzi, iego częśćkę, lubo dziedzictwo zostawia, Chrystusa dziedzicem czyni; wdzięcznie to pan od niego przyjmuie, iakoby sam ztąd miał pożytek. A kto syna względem zakonu odziera z iego częśćki, ten Chrystusa wydziedzicza, y boli go to barzo, iakoby sam tę obelgę na personie swej cierpiał.

1) Vide Azor Institut. Moral. tom. 2. lib. 2. c. 3. — 2) Matth. 25.

Y przeto niechay się nie dziwuią, którzy takie roboty porobili, ieśli familią swoją zawiedli w ciężkie kłopoty, a drugdy, że ją zgubili. Bierze się abowiem Bog o krzywdę swoją, y od tych, którzy go z dziedzictwa wyzuli, odbiera błogosławieństwo swoje: ktorego gdy nie masz, z wielkim orszakiem wszystkie nędze lecą, abo drugdy nieznacznie wchodzą. Zatem nieszczęśliwe ożenienia synow, szkodliwe kontrakty, strata towarow, nieurodzaie w polach, rozbicia skut, pożogi, prawa, zboycy, mory: a tymi przygodami majątności giną, stany bogate kiedyś niszczenia, y familie truchleją. Mogł był Pan Bog przygodom tym opatrnością swoją łatwiuchno zabieżeć, ale żeś tego niegodzien, on też dopuścił plagom pastwić się nad tobą: puścił wodze y czartom, abo zamysły twoie zamieszali, sąsiady na cię zbestwili, y majątności twoie pobuntowali: czego by nie było, byś się był szcudrzy z Panem obzedł, daie o tym znać pismo św. na mieyscach rozmaitych.

Psalm. 17. „Przy świętym świętym będziesz, y przy mężu niewinnym niewiemy: z wybranym wybrany, y z przewrotnym przewrotny.“ Daie znać tymi słowy, iż iako my z Panem Bogiem, tak z nami Pan Bog. My z nim szcudrze, łaskawie, on też szcudrym się nam stawia, y łaskawym. Y musi tak bydź koniecznie według słusności. Skąpo kto Bogu udaie, od ktorego wszystko ma, co za dziw, ieśli skąpy obrok bierze? 2. Cor. 9. „Kto skąpo sieie, skąpo y żać będzie: a kto sieie w błogosławieństwie, żać będzie także w błogosławieństwie. 1. Reg. 2. Pan ubogiego czyni, y ubogaca, poniża y podwyższa: wzbudza z prochu żebraka, y z gnoiu podnosi ubogiego, aby zasiadł z książętą, y stolicę chwały otrzymał.“ Y niżej: „Kto mię uczei, tego ia wielbie: a ktorzy mną pogardzają, nieszlachetnikami będą.“ Że tedy familie iedne wysoko idą, drugie na doł; że iedni na dygnitarstwach, a drudzy w obelgach: iedni ubodzy, drudzy bogaci; jednym się wedle myśli powodzi, drudzy co poczną to szkoda,

o wszystkich tych rzeczach Pan Bog wie, wszystkie losy nasze w ręku Bożych, przez opatrność swoje Bog rządzi wszystkimi. By to dobrze uważyli ci skąpkowie, nie takby ostro y twardo poczynali sobie z tymi, którzy do Zakonu wchodzą, aniby Chrystusowi części jego umykali.

Mowią Polscy Politykowie: ale nam pospolite dobro ginie, y woyny co rok z ogranicznymi nieprzyjaciół mamy, na pospolite ruszenie Mnich nie poydzie, a trzyma majątność, z ktoreyby żołnierz ieden y drugi pod chorągiew poszedł; teraz nikt nie idzie. Na to odpowiadam, że woyny y przedtym y teraz rzadko dobrze idą, z tego ruchu pospolitego: macie tego świeże experyencye za czasow ś. pamięci ZYGMUNTA III. Krola Polskiego waszego. O iakie ciężenie ubogiej Szlachty, nędzney, okaleczoney, nigdy niesłużały? z domu się wyrwali iako kret nieiaki, cienia się swego boi, a coż kiedy o Tatarach posłyszysz, czy to nie bieży iako *Albertus* z woyny? Co za dziw? puścizną po starym plebanie obłożył kolasę swoję, Dziesięciny nie dał, ani myśli dać, y woli że w tym łakomstwie zdechnie, y sam po śmierci oślim pogrzebem pogrzebiony będzie, a niż żeby wrocil Bogu co Bożego iest? Nuż owi bogatszy, którzy pocztę w liczbie stawiaią, nie mają nic milszego, iako stacye niezmierne po wsiach Duchownych y Zakonnych wyciągać. Był niedawno Prałat ieden wielki, który wielkiego pułkownika stanowiska y leże rospisuiącego sobie po dobrach Duchownych upominał, aby tego nie czynił, aby wydzierstwa żołnierzom swym bronił, y mordow nad ubogimi poddanymi, stawil się mu okrutnie, y potym sprawiedliwym sądem Bożym od pogaństwa z pułkiem swym jest zamordowany. Wrożył mu tę klęskę, iako Micheasz nieiaki Achabowi, winnic cudzych pożercy¹⁾: „Jeśli się ty z woyny wrocisz w pokoju, Bog przez mię nie mowi“. Coż tedy mowicie mili panowie, że przez Xieżą służba Rzeczypospolitey ginie? Iaka służba? ieśli ta, którą Wypra-

¹⁾ 3. Reg. 22.

wą Plebańską zowiecie, mała szkoda; ieśli inna? inna? a któraż? pieniężnego żołnierza. Ieśli wy iakie pobory na żołnierza gotuiecie, gotuią te barziefy Xięża, bo nietyło z dziesięcin daią kontrybucye (a czasem z tych, których nie biorą od łakomych panow) ale y z namnieyszego łanu roley swoiey, sowite pobory do Skarbu niosą, a czasem y Oyca świętego proszą, aby Chrześciańskich granic Oycyzną y kluczem Piotra św. bronił. Oprocz tego, okrutny żołnierz miią włości swoje, a do Xiędza nie raz, nie dwa, na śniadanie nieproszony, wieżdża, podwody od niego gwałtem bierze, a niemali koni, wołki mu zajmuie? O zacny Parafian? y masz tu Bog błogostawić takiego zboycę? Kędyż on Natan Prorok ¹⁾, a skarżył na łupieżcę bogatego, który owieczkę porwał ubogiemu, mając swoich tysiącami? kędyż on sędzia, który krzyknął: „Kto taki, synem pewnie śmierci być musi?“ Do ciebie podnoszę oczy moje, Sędzio nawyższy, który mieszkasz w niebie, ty powstań a osądź sprawę twoię; Oycyzna twoia od świętych Polakow na służbę twoię oddana, wpadła w ręce rozboynieze, iuż splundrowana, iuż pobuntowana, od przeklętych y wyrodnych Chrześcian twoich, którzy nie dosyć mają iako wilcy szarpać dziedzictwo twoie, ale szukaia tego, aby namnieysza iskierka nie pozostawała chwały św. twoiey, aby cię tu w tych kraiach ani znano, ani wiedziano o tobie, owszem bluźnione imię twoie było przez odszczepieniece y heretyki, którym *impunitatem* pozwolono, a ta iest *maxima illecebra peccandi*.

Ieszcze mają wymowki ci Politykancy. Zezwalaia synowie naszy na wydziedziczenie swoje, a to kwoli braciey, iż przestaią na równey rzeczy drugdy, y czy nawięcey Mnichowi potrzeba? prawda, ieśli ten konsens dobrowolnie czynią: inaczey bywa, ieśli *ex importunitate vel metu reverentia* będzie wytargowany y wymęczony: a takowy targ pospolicie bywa, gdy rodzice są bogaci, tak dalece, że ani

¹⁾ 2. Reg. 12.

sami, ani synowie inni potrzebiuą tey puścizny na wyżywienie swoje, bo ktokolwiek duchem Bożym wchodzi do zakonu, ten ile z niego iest, wszelakim sposobem pragnie naśladować rady Chrystusowej, która upomina, aby kto chce być doskonałym, swe majątności rozdał, nie bogatym, ale ubogim¹⁾. Y coż abowiem za to będziesz miał u Boga, gdy zostawisz majątności twe bogatym? gdy im więcej okazij przyczynisz do większej pompy y zbytku? Nie lada chwała Bogu ztąd uroście, gdy synowie twoi w bławatach świetnych po rynku poydą, gdy bankietować codziennie będą, gdy dwory y łożnice poponami upstrzą, gdy domy swe natkaią drogim sprzętem? Y nie baczycie tego, iako tych synków waszych niezliczona moc, którym wielkie majątności od rodziców zostawione, zbrodni haniebnych, y wiecznego potępienia okazyą były: a gdyby ci pankowie mniej tego szczęścia mieli byli, y mniej dostatku, byłaby cnota wcale, y zbawienie w ręku. Umieiaż bogactwa mołoyca głupiego iako pacharzynę nadać, że o sobie wiele rozumieć będzie, o żadnego nie dba, na żadney radzie nie przestaje, ani upominania słucha, wszystko czyni według swej woli, wszystkiego chce doświadczyć, wszystkich roskoszy skosztować. Bogactwa wszystkim niecnotom okazyą podaią, dodaią serca wszystkim zbrodniom, y śmiałości, y często szepcą do ucha:

Aude aliquid brevibus Gyaris, & carcere dignum

Si vis esse aliquid, probitas laudatur & alget.

to iest: poważ się o co takowego, coby to szubienicą pachnęło, y czci straceniem, będą cię mieć ludzie za delionaka; cnota lubo chwalona, drży iednak od zimna nędznica. Szepcą y one zacne słowa: Tych teraz świat co broi: *Cum vitia prosunt, peccat qui recte facit.* Bogactwa pogardzaią naukami, y mądrością, y skromnością, y czystością, y do tego przywodzą człowieka, że się wda w próżnowanie, w nikczemne zabawy z ladakim, nie zacnego nie po-

¹⁾ Matth. 19.

myśli pan młody, próżny chleb y ciężar ziemie. Y taż przy-
czyyna iest skarg na te pieszczone panięta po Polszcze y po
Litwie, które się do żadney rzeczy nie przygadzią, tyią
iako wieprzowie w domu, na wojnę go nie zażeniesz, na
Seym ledwie kiedy, y to całą noc pije y kosteruie, w pi-
wnicy konie potopi, ba y wioski; mówią potym o nim:
miał się kiedyś dobrze, utracił wszystko na bruku, boży
się o niego, aby Oyczyzny Tatarom, lubo Turkom nie prze-
dał, żeby się nie zbisurmanił, y nie zkozaczał, zaszedł abo-
wiem w takie kłopoty y do takiej szkoły, w ktorey niegdy
wyknęli *Catilina*, *Cethegus* y *Lentulus*, młódź swawolna
Rzymska. Takich turnij nie spodziewaycie się po synach
waszych Zakonnych, ani tak zacney expektacyey; są inne,
które możecie nazwać *desideria collium aeternorum*, *scalas*
& *portas coeli*, oczekiwania niebieskich radości.

Ieszcze rzeką ci Mędrkowie: nie ma Rzeczpospolita
pieniędzy, wojna powstała wielka, z wielkim nieprzyja-
cielem, panowie grosza nie mają, Pobory źle nas docho-
dzą, poźmysz do Klasztorow z Zyszką y z Halberstatem
przeklętymi, bierzmy srebro z zakrystii, iako Gustaw dziad
teraźniejszego we Szwecyey poczynił, tą cięciwą łuk wo-
ienny nałożmy, poydą nam smarowniej wszystkie rzeczy.
Słuchaycie panowie zacni prowizorowie: Dobra kościelne
mają być iako święte kotwice, na które targać się wam
nie godzi, bez dozwoleńia Oycy św. y tyło na ten czas, gdy
ostatnia potrzeba Rzeczypospolitey przycisnie. Iako się który
krol y która Rzeczpospolita inaczey porwie, niechay się nie
spodziewa szczęśliwego końca. Emmanuel Krol Lużytański
we wszystkich wojnach swoich, tak w Afryce iako y w In-
dyey, szczęśliwie sobie poczynął, y tak wielkich rze-
czy dokazował y tam sam, że wiele prowincyi nowych do
krolestwa swego przyłączał, a gdy wiele wydawał, nie
znać było w skarbie tej uimy, samo złoto y srebro w rę-
kach iego rosło; tak się mu zdało. Zachciało się potym
temuż summy wielkiej (Kontrybucyey po waszemu) od Du-
chowienstwa, miał na to od Leona IX. Papieża pozwole-

nie; sarkali na to Duchowni barzo po Luzytaniey, czego gdy Krol dostrzegł, a nie tak też wielką potrzebę miał tych pieniędzy, ustąpił indultu Papieskiego, y wołał tak uczynić, aniż ponosić gniew Duchownych Oycow swoich. Ale oni aby oświadczyli miłość swoją y affekt przeciwko Krolowi, złożyli się na sto y pięćdziesiąt skutow, y one pocztę Krolowi oddali: od onego czasu wszystkie postęпки Emmanuela Krola chromiąc szły, szczęścia nikędy nie miał, y waga krolewska jego nieladaiaako zwałala.

Gorszy Frunzudowie, którzy na grunty kościelne ręce swe nie raz podnosili, a czynili to *extorto Pontificum consensu* potrzebami się wymawiając wojennymi; patrzcież, iako na tych zbiorach z kościoła wydartych utyli? iako krolestwa swego nie raz o włos nie zgubili: śliczni oni krolowie ich od swoich poddanych mieczem zdradzieckim, lubo trucizną, lubo czarami pozabijani; y nie będzie tam nigdy dobrze, aż kościelne fundusze kościołom wroczone będą; niechay kto chce co mowi, ia tak trzymam; aż dobra kościelne od żołnierza od niewiast przeklętych odiskane będą, y znowu Duchowienstwu oddane, aby z nich służba Boża była, tak iako za Ludwika św. Krola Francuskiego niegdy. Nie mowię o kontrubucye w tymże państwie, te są znośniejsze, y nigdy nie przeczył ich dawać kościół Francuski, y pod te Rokosze y wojny domowe oddał do skarbu krolewskiego więcej niż dwadzieścia milionow, iako zacni Historycy świadczą. Wiedzę iednak, że y te mało co pomogły, bo kościelne bogactwa na coś innego dane są, nie na rokosze.

W Hiszpaniey Duchowny stan przez wiele lat, sześćdziesiąt Galer gotowych swym kosztem trzymał na morzu, wielkie to były Galery, sowito niż trzeba było większe. Mamli prawdę powiedzieć (mowi ieden Historyk y Polityk zacny ¹⁾). anim widział, anim czytał tego nigdy, aby tymi posiłkami, lubq suplementami kiedy się co wielkiego sprawiło, żeby koniec iaka woyna doskonały przez nie wzięła: owszem to

¹⁾ Gaspartes in Scholis Politic. Classe prima c. 6.

widzę na oko, iż wszystkie expedyce, które za grosz Duchowny wyprawione były, albo na wiatr poszły, albo nie wielki pożytek uczyniły Rzeczypospolitey tak dalece, że y pożytek zwycięstwa w niwecz się obracał.

A nasze miłe Prussy, także Inflanty, iako poginęły, y nie raz oblały się krwią niewinnych ludzi? czy nie dla tego, że oni Krzyżacy Mistrzowie, Apostatami od wiary Katolickiey y od Zakonu swego zostawszy, Biskupstwa y Prebendy kościelne naprzod Duchowieństwu pobrali, Kościoły w synagogi heretyckie obrocili, Mnichom y Zakonnicom swym chleb odiegli, y uczynili z Kościołom iaskinie rozboycow, rozboycow mówię, które oni Ministrami poprzeczowali: a ci co innego czynili, iedno że y dusze, y ciała z cnót y ślicznych obyczajow poodzierali, y do tych czasow ieszcze odzieraia. Zatem puścił na nie okrutne Moskale, którzy ich nieraz, nie dwa, o to, że kościoły sprofanowali, wyzabiali, puścił Szwedy, którzy toż czynili; puścił Litwę y Polaki, y ci nie lepszy: kędyż one wory złota y srebra natkane z obdartych kościołom, y z ołtarzom, y z Zakrystii Katholickich? ruszcie ich teraz Inflantowie, ruszcie Prusowie. Niesporo widzę z Duchowieństwa grosze; toż y wam wrozę moi Polacy, ieśli nie Chrześciańską, ale pogańską konstitucyą postanowicie, abyście Duchownych z dziedzictwa Chrystusowego odzierali. Da się to widzieć wkrótce, boday nie widzieć.



DODD & CO.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

EX-100-100

RECEIVED

1910-11

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

EX-100-100

RECEIVED

1910-11

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

EX-100-100

RECEIVED

1910-11

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

EX-100-100

RECEIVED

NA POGRZEBIE
WIELEBNEGO OYCA XIĘDZA
PIOTRA SKARGI

Societatis Iesu, Wielkiego Kaznodzieie na Dworze Naiśnieyszego
y niezwyctężonego Monarchy ZYGMUNTA III. z łaski Bożey Krola
Polskiego y Szwedzkiego, Wielk. X. Lit. &c.

KAZANIE

X. Fabiana Bircoviusa, Ord. Praedic.

**W Kościele ŚŚ. Apostolow Piotra y Pawła
w Krakowie.**

Roku Pańskiego 1612. Septembris 28.

Od tegoż nieco rozszerzone na miejscach niektórych.

Z DOZWOLENIEM STARSZYCH.

*(W Krakowie, w drukarni Andrzeia Piotrkowczyka, K. I. M
Typographa. Roku Pańskiego 1612.)*



NA POGREBIE

WIELEBNEGO OYCA ZIEBZA

P I O T R A S K A R G I

Wieloletni kochanek i przyjaciel, który w życiu swoim poświęcił się dla dobra państwa i ludzkości, zmarł dnia 10. września 1872 roku w wieku lat 72.

WYSTAWIŁ

J. Józefina Burdowski, Ojciec Władysław

W. Józefina Burdowski, Ojciec Władysław

W. Józefina Burdowski, Ojciec Władysław

W. Józefina Burdowski, Ojciec Władysław

W. Józefina Burdowski, Ojciec Władysław

W. Józefina Burdowski, Ojciec Władysław

Wielmożnemu Panu I. Mił.

P. ANDRZEIOWI BOBOLI

z Piaskow, Podkomorzemu Koronnemu, Staroście Pilźnieńskiemu
Panu y Dobrodziejowi swemu Miłościwemu.

Wziął nam Pan Bog, Wielmożny y Miłościwy
Panie Podkomorzy, sławnego Kaznodzieję u Kr.
I. M. y u Dworu wszystkiego, X. Piotra Skargę,
robotnika w winnicy Pańskiej nieleniwego, tak
w słowie, iako y w pisaniu, ktoremu dłuższego
wieku, dla rozmnożenia chwały Bożej pożytku
dusz ludzkich, ozdoby tey Korony, y dla pocie-
chy prawdziwych a gorących Katholików, wszyscy
dobrzy życzyli. Ale dobieżał kresu swego szczę-
śliwy robotnik, a w robocie Pańskiej, poki sił sta-
wało nieustawiający: do ktorego, gdy o Cnotach
Chrześcijańskich kazania do druku począł był go-
tować, śmierć posła swego, sił przyrodzonych
niedostatek wyprawila, ktorego nietylko się by-
namniej on nie przelekt, ale z radością Pana
swego o to prosił, aby mu szczęśliwy koniec
żywota dać raczył: gdyż iuż robić nie wiele mo-
gąc, wiek żywota dobry przepędziwszy, z tego
wygnania do wieczney oyczyzny wynisć pożądał.

W czym acz pocieszył Pan zasłużonego sługę swego, ale nas, ktorzychmy iego prace znali, niepomału zasmucił. Wielką puściznę wysokich cnot zakonnych po sobie zostawił: ktora aby ludziom była odkryta, Wielebny ociec X. Fabian Bircovius Ordinis Praedicatorum, kaznodzieia zacny, kazanie osobliwe, z pochwałą wszystkich ktorzy go słuchali, na iego pogrzebie uczynił: ktore żeby dla pociechy y pożytku pospolitego w druk było podane, a ta puścizna święta, więcej się ich podzielić y ucieszyć mogła, wiele ludzi pragnęło. Staralem się tedy, abym to kazanie, nieco z Diariusza ręką własną nieboszczyka X. Skargi pisanego, przez tegoż Wielebnego oyca X. Fabiana rozszerzone, z Drukarni moiey (ktora zawždy nieboszczykowi pilnie y ochotnie służyła) wszystkim do czytania podał. A iż wiem dobrze, iakimeś W. M. był X. Skargi miłośnikiem, a iako też on wzaiem W. M. sobie považał, to kazanie pod obroną imienia W. M. mego miłościgo Pana y Dobrodzieia, światu podaie: będąc pewien, że tak iakoś W. M. rad zawždy patrzył na żywego X. Skargę, gorącym kazaniem dusze ludzkie do cnot pobudzaiącego; tak też y na zmarłego, abo raczey w pismach pozostawionych swych, y w tym tu kazaniu, przez doskonałe przykłady cnot Chrześcianańskich żyiącego, łaskawym okiem patrzeć będziesz; smutek ktory z śmierci iego, z dobrymi wszystkimi mamy, tym sposobem gasząc. Przytym proszę abyś W. M.

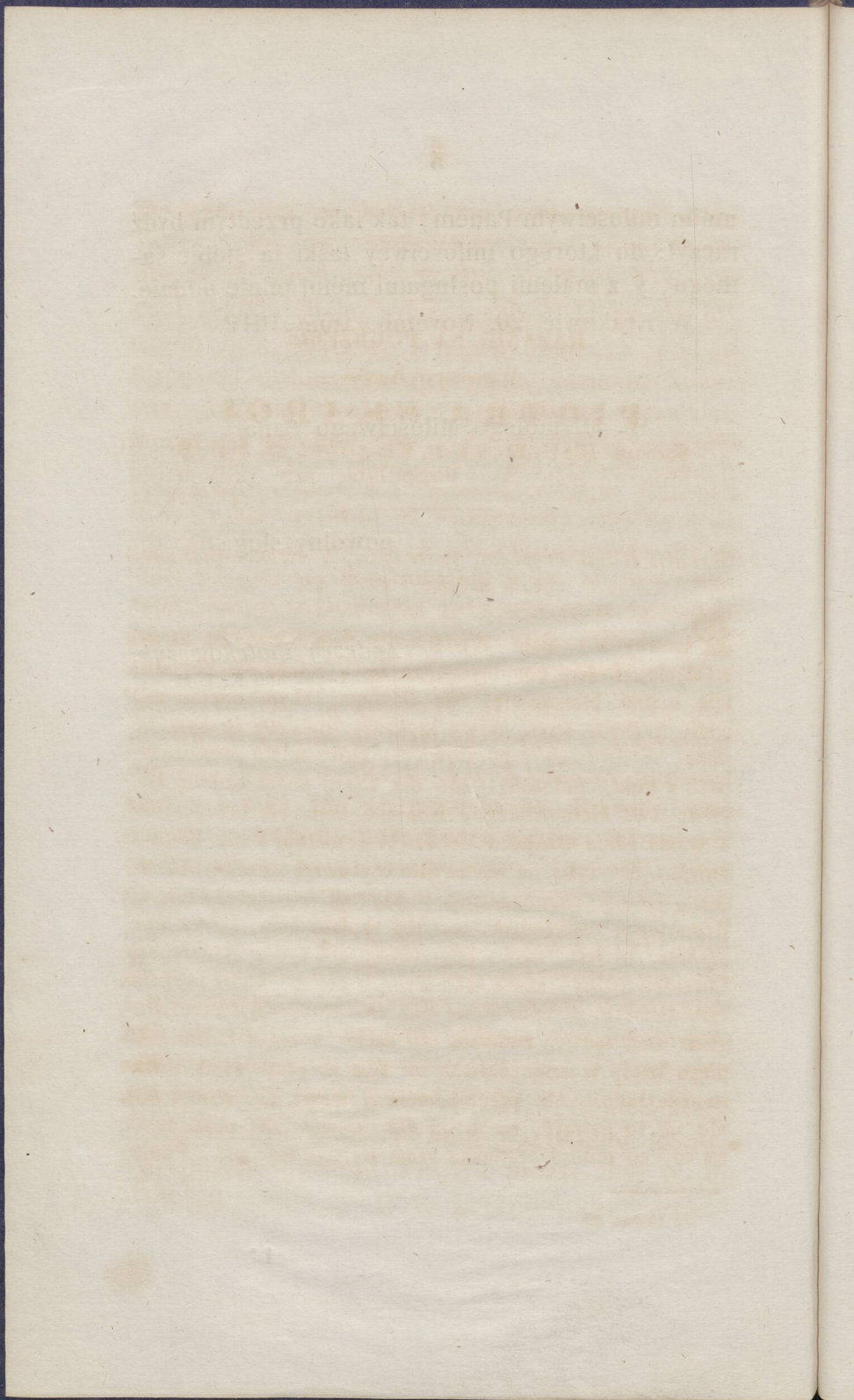
moim miłościwym Panem, tak iako przedtym bydź
raczył: do ktorego miłościwey łaski ia siebie sa-
mego, y z małemi posługami memi pilnie oddaię.

W Krakowie 20. Novemb. Anno 1612.

W. M. moiego Miłościwego Pana

powolny sługa

Andrzej Piotrkowczyk,
Typograph K. I. M.



KAZANIE NA POGRZEBIE

Wielebnego Xiędza

PIOTRA SKARGI

Societatis IESU, Krola I. M. Kaznodzieie, 28. Septemb.
Anno Domini 1612.*Surrexit Helias Propheta, quasi ignis, & verbum illius quasi
facula ardebat. Eccl. 48.*

Pierwey niż ciało Wielebnego tego Oyca do ziemię włożycie, Bracia namileyszy, za łaską waszą niechay słów kila o nim przemowę: Nie dla tego, abym onemu miał trudy y prace iego, słowy zapłacić, (lichaćby to była zapłata, w słowiech y na słowiech, które wiatr prędko roznosi y gubi, położona:) ale dla tego, abym ozdobę Kościoła św. Katholickiego, Kapłana tego nie przepomniął, a wasze serca wzbudził do dzięki czynienia Panu Bogu za onego. Nie żyłci on wprawdzie w Rzeczypospolitey Atheńskiej, albo Lacedemońskiej, w których ludziom dobrze dla Rzeczyposp. zasłużonym, wszytka zapłata była, *sermo Epitaphius*, to iest, mowa pogrzebna; ale żył w Rzeczyposp. Chrześciańskiej, która iako Prorok mowi, *habet iudicium cum Domino, & opus illius cum Deo illius*: Z Panem Bogiem miał sprawę robotnik ten zacny, a nią z ludźmi: dla niego trudy te podeymował, na tym urzędzie wielkim Kaznodziejskim. Ale przecie moja y wasza powinność iest, nie na to patrzeć, czego on nie pragnął, dla pokory; ale na to, co miłość braterska sama po nas wyciąga. Ponie-

1) Isaiæ 49.

waż tedy zacnego y wielkiego Kaznodzieie ciało do grobu dziś kładziemy, nieco mowmy naprzod o urzędzie tym zacynym Kaznodzieyskim; potym iako ten urząd zdobił Wielebnego tego Oyca, ktorego ciało przed oczyma naszymi iest położone. A to w imię Pańskie.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Pierwsza ozdoba iest dobrego Kaznodzieie, iż w oczach ludzkich porywa się iako ogień. *Surrexit Helias Propheta quasi ignis*. Z wielu miar Kaznodzieia ogniem. Pierwsza iż iako ogień iasny iest, tak y Kaznodzieia iasnością swoją przeraża oczy ludzkie, bądź to dla nauki, która światłością iest, bądź dla czystości, którą powinien być objaśniony, bądź dla Poselskiej persony, którą na sobie nosi, a ta wielmi prześwietna iest; bądź dla innych przyczyn. Zgoła iasny to urząd iest w Kościele Bożym, ukryć się ta pochodnia nie może przed ludźmi, abowiem iest w puł domu zapalona. Na piersiach nawyższego Kapłana, noszenie było barzo iasne, *Rationale* zwano. *Exod. 28. Pones in Rationali iudicii, doctrinam & veritatem, quae erunt in pectore Aaron, quando ingreditur coram Domino*. Miasto tych słów *doctrina* po Hebraysku iest *Vrim*, to iest *illuminationes*, oświecenia; a miasto tego słowa *veritas*, iest *Tummin*, to iest *perfectiones*, doskonałości. Na piersiach Kaznodzieyskich, który w puł kościoła otwiera usta swe, iest też noszenie iasne, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu Pańskim. Nie darmo Kapłany Anyoły zowie Malachiasz Prorok ¹⁾: *Labia Sacerdotis custodiunt scientiam, & legem requirunt ex ore eius, quia Angelus Domini exercituum est*. Iako Anyołowie iasnemi się pokazowali, gdy od Pana Boga ludziom wołą iego przynosili: tak y Kaznodzieia. Iasny był on Anyoł, który osobę Pańską nosił na sobie, gdy z Moyeszem z krzaku mowił gorejącego.

¹⁾ Malach. 2.

iasni byli y oni, ktorzy na gorze Synai prawo na tablicach kamiennych napisane oddawali temuż Moyżeszowi.²⁾ *Lex propter transgressionem posita est, donec veniret semen, cui promiserat, ordinata per Angelos in manu mediatoris.* Ci Anyołowie, gdy z prawem Bożym na gorze Synai pokazować się poczęli, *coeperunt audiri tonitrua, aut micare fulgura, ac nubes densissima operire montem.* Y niżej: *Votus autem mons Sinai fumabat, eo quod descendisset Dominus super eum in igne, & escenderet fumus ex eo, quasi de fornace, eratque omnis mons terribilis.* Iako tedy Anyołowie wołają Bożą opowiadający iasnemi byli: tak y Kaznodzieie, ktorzy wołają Bożą noszą do ludzi, nie mogą być bez iasności. *Lucerna pedibus meis verbum tuum, & lumen semitis meis.* Ale y z drugiey przyczyny iasnością ozdobieni są Kaznodzieie, iż czystością, która albo przy zakonnie, albo przy kapłaństwie, wieczne sobie mieszkanie zapisała, są iasnie oświeceni. Czystość wszystkim ona stanom ozdobę przynosi, ale nawięcey Kapłanom, a między Kapłany Kaznodzieiom, ktorych Apostoł św. Paweł Anyołami zowie, dla tey cnoty. *Debet mulier velamen habere super caput suum, propter Angelos:* nie dla tych Anyołow strażników naszych, iako Tertullian rozumiał, *libro de velandis virginibus,* bo się ci tam przestępstwem gorszyć nie umieją: ale dla Kapłanow, ktorzy takowey czystości być mają, iż dla ochrony iey, ani na białogłowy patrzeć mają, aż one głowy swe nakryją zasłoną iaką. A iż czystość z trudnością człowiekowi przychodzi; dla tegoż, gdy się ukaże w oczach ludzkich, iest iako *filia tonitruum*, albowiem iako grzmienie gwałtem się wielkim rodzi między obłoki, a gdy z piorunem wypada, wypada y z łyskawicą: tak czystość z trudem wielkim, y umartwieniem ciała naszego się rodzi, y wielkie podziwienie w oczach ludzkich czyni, gdy się ukaże, iako nieiaka błyskawica. Tak był iasny w oczach onych krolestw Żydowskich święty on kazno-

1) Galat. 3. — 2) Exod. 19. — 3) Psal. 118. — 4) 1. Cor. 10.

dzieia Heliasz, który powstał iako ogień, dla wolej Bożej którą opowiadał, dla żywota świątobliwego czystego, w którym się kochał, gorzał iako ogień iaki swego czasu, porażał oczy krolewskie, Achaba, Iezabelli, żołnierskie, bałwochwalskie: porazi ieszczę przekłete one oczy syna ciemności, w ciemnościach grubych wychowanego Antychrysta, na które czeka w Raiu, ten iako go zowie Tertullian ¹⁾ *Candidatus aeternitatis*, wielki y zacny Kaznodzieia.

Iest y druga przyczyna, dla ktorey urząd Kaznodziejski ogniem iest odemnie nazwany, ta, iako ogień ciepłością swoją ożywia ziemię, która od mrozu obumrze, ta zaś rozgrzana od gorąca słonecznego, chleba dostatek daie: tak kaznodzieia Katholicki słowem Bożym ziemię tę rozgrzewa, a ona pszenicą piękną weseli oczy ludzkie, umacnia serca robiących. *Panis cor hominis confirmat*. Krainy nieszczęsne, któreście dobre y święte Kaznodzieie powyganiały, mogą o was mówić słowa one Proroka Hieremiasza ²⁾: *Adhaesit lingua lactentis ad palatum eius in siti: parvuli petierunt panem, & non erat qui frangeret eis. Qui vescebantur voluptuose, interierunt in vis: qui nutriebantur in croceis, amplexati sunt stercora*. Nie żalze wam tych maluchnych dziatczek, których usechł ięzyk, y zawiesił się na podniebieniu, którzy rzewnie płaczą, chleba nie mając, bo nie masz tego, któryby go nałamał. Mielście go przedtym dostatkiem, używaliście go roskosznie, teraz zdychacie od głodu, głodu słowa Bożego, które prawdziwym chlebem iest ³⁾. *Non in solo pane vivit homo, sed in omni verbo, quod procedit de ore Dei*. Mowicie: nie iesteśmy głodni w słowo Boże, często u nas Biblia w ręku, w ustach słowo Pańskie, w uszach brzmi *verbum Domini, quod manet in aeternum*. Niebożęta, oszukani iesteście od złych y fałszywych praedykantów waszych. Rozumiecie iż słowo Boże do was przynoszą, a oni trucizną was zarażają. Farba tylo chleba na wierzchu, we wnątrz butwiałość szcze-

¹⁾ Tertul. de anima. — ²⁾ Thren. 4. — ³⁾ Matth. 4.

ra, skoreczka jagody tylko winnaye, wewnątrz żołądki pełno ¹⁾. *Fel draconum vinum eorum, & venenum aspidum insanabile. De vinea Sodomorum, vinea eorum, & de suburbanis Gomorrhæ: uva eorum, uva fellis, & bothri amarissimi.* Nie-tyło grona winne szalbierskie są na gorach Sodomskich, ale jabłka y gruszki, y owoce inne, zdadzą się z daleka piękne; tkniesz ich, w perzynę idą y w popioł. Takie są nauki wasze mili Heretycy: albo trucizną ludzie zarażacie to iest złemi, y przeciwko dobrym obyczajom naukami: albo marnością iakąś (rzekomo słowem Bożym natykacie uszy słuchaczow waszych, nie im statecznego nie powiedziawszy. Kaznodzieia Katholicki iest drugi Ioseph święty ²⁾: *Filius accrescens Ioseph, filius accrescens, decorus aspectu.* Bogaty iest w chleb ten błogosławiony, nie boi się głodu siedmioletniego, abowiem uczynił prowizyą dostateczną na czasy długie. A nie dziw; iest abowiem w liczbie domowników oney świętey niewiasty, która *facta est quasi navis institoris de longe portans panem suum. Et de nocte surrexit, deditque; praedam domesticis suis, & cibaria ancillis suis.* Dla tegoż bogaty iest w chleb ten święty, który ma z ręki kościoła św. gospodyniey tey niebieskiey, plon ten który był nagotowany komu innemu, ale prze niegodność odiy, y dany godnieyszemu. Rzeczono niegodnemu: *Tene quod habes, ne alius accipiat coronam.* Godnemu zaś, lub ma, ieszcze więcej daią. *Habenti dabitur.* Między takimi domownikami iest y był św. Heliasz, który kędy się obrocił, wszędy miał chleba dostatkiem. Był na puszczy, miał od Anyołow y ptakow pokarmy swoje: był w Sarepcie, barełka oliwy musiała być pełna, a dzieczeczka maki: Modlitwę uczynił, aliści za nią ciepły y ożywiający deszcz na ziemię spuścił się, na ziemię która przez trzy lata y sześć miesięcy sucha była, y chleba dostatkiem dodał nędzney oney y przekłętey krainie. Miał y chleba duchownego dostatkiem wielkim, który

¹⁾ Deut. 32. — ²⁾ Genes. 49.

kładł przed Krole, Rotmistrze, żołnierze, dworzany, bogate y ubogie ludzie. Ieszeze go ma nad zamiar do tego czasu, który położy przed onym ostatkiem ludu Izraelskiego czasow ostatecznych. ¹⁾ *Helias scriptus est in iudiciis temporum, lenire iracundiam Domini, conciliare cor patris ad filium, et restituere tribus Iacob.* Błogosławione one oczy, które cię obaczą, a ty niesiesz z Raju drzewo żywota wiecznego naukę zbawienną o prawdziwym Messiaszu.

Jest y trzecia przyczyna, dla czego dobre kaznodzieje ogniem nazywamy. Poki ognia w ciebie, poty dusza w nim: iako skoro oziębną członki, dusza w nich ostać się niemoże. Dobry kaznodzieia ogień ten trzyma łaski Bożej w słuchaczach swych, a nietylo trzyma naleziony, ale y zgubiony przywraca, zgoła z umarłych żywe czyni. Cudowny był Heliasz, który ²⁾ *sustulit mortuos ab inferis, de forte mortis, in verbo Domini Dei* natenczas gdy umarłe dziecię nędzney niewiasty Sareptańskiej wskrzesił modlitwą oną y ceremonią. ³⁾ *Domine Deus meus, etiamne viduam apud quam ego utcumq; sustentor afflixisti, ut interficeres filium eius? et expandit se atque mensus est super puerum tribus vicibus: et clamavit ad Dominum, et ait; Domine Deus meus, revertatur obsecro animo pueri huius in viscera eius.* Ale cudowniejszy jest święty kaznodzieia, który nie żywot ten doczesny, ale wieczny przynosi auditorom swoim. Jest abowiem pomocnikami Bożym: a iż to dzieło Pańskie jest umarłe ożywiać, tegoż urzędu pomaga Panu Bogu. Widział to wielki a świętey pamięci Grzegorz trzynasty Ociec święty, który do zacnego, i gorącego kaznodzieie Ludwika z Granaty, one słowa napisał: *Quot ex concionibus tuis profecerunt, totidem Christo filios genuisti, longeq; illos maiori beneficio affecisti, quam si coecis aspectum, aut mortuis vitam a Deo impetrasses. Praestat enim multo sempiternam illam lucem, et vitam beatissimam (quo ad mortalibus datum est) nosse, et pie sancteq; viventem, ad eam aspirare; quam mortali hae vita et*

¹⁾ Eccl. 48. ²⁾ Eccl. 48. ³⁾ Reg. 17.

luce frui, omni cum terrenarum rerum affluentia et voluptate. Y nie darmo takie słowa mówił; bo iako wielka różnica między czasem a wiecznością: tak wielka między żywotem tym doczesnym, a między onym wiecznym, który zowią Theologowie, *aeternitas participata*. Dla tegoż, gdy przyszło onego Łazarza ś. młodzieńca Chrystusowi Panu wskrzeszać, łzy wylewał iakoby żałując go, iż znowu miał przyść na tę nędzę. A gdy o żywocie y zmartwychwstaniu dusz pokutujących, mówi tenże Pan, Anyoły wspomina weselące się ¹⁾ *super uno peccatore poenitentiam agente*.

Jest jeszcze czwarta przyczyna, która mię przywiodła, abym dobre Kaznodzieie ogniem nazwał, ta. Iż czytamy *Matth: 3.* one słowa Jana ś. Chrzciela: *Qui post me venturus est, fortior me est, cuius non sum dignus calceamenta portare; ipse vos baptizabit in Spiritu sancto, et igni.* Co to za chrzest ogniowy: Kto kiedy słybał o chrzcie takim z ognia: iabym rozumiał mimo inne interpretacje ognia tego użyć na słowa kaznodziejskie, które z dusz ludzkich rdze grzechowe wypalwają, a zaraz pomaszczywają grzeszniki na pokute. O Heliaszu ś. rzeczono: ²⁾ *Qui ungit reges ad penitentiam*. Czytamy, iż miała być w domu Pańskim taka oliwa, która miała iarzma gnoić. ³⁾ *Auferetur onus eius de humero tuo, et iugum eius de collo tuo, et computrescet iugum a facie olei*. Oliwa, materya to jest ognia, im więcej oliwy tym ognia więcej y dłużej. Taż oliwa psuie y niszczy iarzma, iarzma które nas do ziemi przyciskają, abychmy w niebo niepatrzyli, iako oni starcowie przekłęci przed sądem Daniela ś. abychmy niepamiętali na sądy Pańskie sprawiedliwe. Kto tak śmiały, aby te łańcuchy które grzech położy, drugdy na ludzie, zdiał z karkow ich, w których więc człowiekowi tak miło, iż odiać się sweywoli ani może, ani umie; ba rozumie za rzeczy niepodobne. Ta trwoga padła była na ś. Augustyna. ⁴⁾ *Ligatus eram* (z płaczem mo-

¹⁾ Lucae 14. — ²⁾ Eccl. 48. — ³⁾ Esai. 10. — ⁴⁾ Lib. 8. Confes. cap. 5.

wi) *non fero alieno, sed mea ferrea voluntate. Velle meum tenebat inimicus, et inde mihi catenam fecerat, et constrinxerat me: quippe ex voluntate perversa facta est libido, et dum servitur libidini, facta est consuetudo, et dum consuetudini non resistitur, facta est necessitas.* Na te iarzma y łańcuchy, niemasz ratunku znikąd iedno od świętey oliwy, od ktorey iarzma te butwieią. Bodayże takich wiele kaznodziei było, którzyby naczynia byli wybrane, y nosili imie Pańskie przed narody, ktore nie inszego nieiest iedno oliwa. 1) *Oleum effusum nomen ejus.* Zwłaszcza gdy przyjdzie z Panow wielkich y Krolow iarzma te zrzucac, y pomaszczać ich na pokutę, wielkiego na tenczas szczęścia potrzeba, aby książęta y Krolowie rzekli z Dawidem: 2) *Dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis, et nomen Domini inuocabo.* Trudne to dzieło kaznodzieyskie, y rzemiosło frasowite, na karki pańskie rękę swą położyć, a z nich swawolą, która ańcuchy swe otoczyła, zepchnąć. Jeśli w małych ludziach nieumieią grzechy iedno krolować, coż w Panach, przy których moc y dostatek iest, grzech innego ma umieć, iedno areykrolować: Tego Tyrana, z krnąbrnego czasem y twardego serca zrzucić niemoże nikt, iedno ta oliwa. Nie oliwa ale balsam to drogi, który piękniey, y ozdobniey głowy Pańskie namaszcza, niżli on, który bywa kładziony na ich koronacyą. Balsamowe drzeweczko niosł *inter fercula triumphi Pompejus magnus*, (pisze Plinius) Palestynę y Hieruzalem zholdowawszy: dla tegoż mowi z podziwieniem ieden o tym, *etiam de arboribus triumphavimus.* Ile pokutujących Panow Krolow, czyni słowo kaznodzieyskie, tyle balsamow świętych z tryumphem prowadzi do nieba.

Te są wojny kaznodzieyskie, te tryumphy, pokutą iako balsamem iakim głowy Pańskie namaszczyć, iarzma grzechowe połamać prawdziwą wolnością ozdobić serca Pańskie. Rzeką politykowie: Jest to wdawać się w rządy Pańskie, szperac i wdzierac w tajemnice Rzeczypospolitey, iednym słowem

1) Cant. 1. — 2) Psal. 115.

wem turby i tumulty czynić. Ale mylą się barzo na tym, gdy świętą pokutę turbami y tumultami zowią. Co niekiedy Heliasz Prorok mówił Achabowi, to ia do Politykow moich mówić będę. Spytany od Krola, ¹⁾ *Tunc es ille qui conturbas Israel?* rzekł: *Non ego turbavi Israel, sed tu et domus patris tui, qui dereliquistis mandata Domini, et secuti estis Baalim.* Nie kaznodzieie państwa y krolestwa gubią, nie: Grzechom i niecnotom, tę robotkę darujecie, nie temu tak zacnemu y świętemu urzędowi. Zginęło Państwo Greckie, podobno dla kaznodziei: bynajmniej. Błogo było Carogrodowi, gdy na katedrze swojej widział Jana Chryzostoma, Grzegorza Nazyanzena, y inne święte Patryarchy. Nie stało tych, albo takich; na ich miejsca Nestoryuszowie, Alurowie, albo tym podobni się wnosili, w których prawdy nie było, ale było wiele mataniny y pochlebstwa, dogody łaskam cesarskim, dworzanom carogrodzким: tak Państwo prześwietne stracili, nie dobrzy, ale źli: źli dla tego, iż co ianego mieli przed oczyma, a nie prawdę, gdy kazali. Zginęło przedtym Państwo Assyryiskie, dla kogo: popobno dla Daniela Proroka, który krola prowadził do pokuty; podobno dla świętych onych młodzieńców, Sydrach, Mizach, y Abdenaga, którzy nie tak słowy, iako rzeczą samą kazali cześć i chwałę Boga iedynego, gdy ogień sobie wybrali raczey, a niż ukłon przed słupem złotym krolewskim. Zginęło państwo dla złego i piianego krola, dla Satrapow niezbożnych, którzy onych bankietow z krzywdą pańską krolowi swemu zażywać pomagali. Prawda y cnota y bogoboyność, państwa y krolestwa twierdzą, a nie gubią: Nieprawda y nieprawość, y niezbożność odszczepieńska albo Heretycka, dyamentowe bramy otwierają, psują niezwyciężone miasta, krolestwa wielkie w niwecz obracają. *Regnum a gente in gente transfertur propter iniustitias, et iniurias, et contumelias, et diversos dolos*, mowi mądry kaznodzieia, y niżej dokłada: ²⁾ *Propterea ea exhonoravit Dominus conuentus malorum*

¹⁾ Reg. 18. — ²⁾ Eccl. 10.

et destruxit eos usque; in finem. Sedes ducum superborum destruxit Deus, et sedere fecit mites pro eis. Radices gentium superbarum arefecit Deus, et plantavit humiles ex ipsis gentibus. Powiem ieszcze iednę przyczyne, dla czegom kaznodzieje ogniem nazwał, tę. Iż ogniem obtoczeni, iako płaszczem iakim, ludziom się ukazują, w ogniu żyją nowi Heliaszowie. ¹⁾ O Heliaszu czytamy, iż w ognistym wicherze porwany iest na wozie, który był ciągniony od koni ognistych. Pierwszy on kaznodzieia y krol między kaznodzieiami Chrystus Jezus, ktorego osobie Psalmista mowi: ²⁾ *Ego autem constitutus sum rex ab eo, super Sion montem sanctum eius, praedicans praeceptum eius.* Ezechielowi ³⁾ świętemu ukazał się na Tronie ognistym w pośrodku ognia, między czworgiem zwierząt ognistych. Ogniem z ołtarza wziętym oczyszczone są wargi Izaiasa Proroka, ⁴⁾ aby był godnym posłańcem, do ludu onego Żydowskiego. Czuł wielki ogień kaznodzieia on święty Hieremiasz: ⁵⁾ *Et dixi nou recordabor eius, neque loquar ultra in nomine illius; et factus est in corde meo, quasi ignis exaestuans, claususque in ossibus meis, et defeci ferre non sustinens.* Ogniste są postęпки kaznodzieyskie, ogniste słowa. Prędkdo nietylo biegają, ale latają po świecie, iako Anyołowie oni *Isaiae* 18. *Ite Angeli veloces*, iako kule iakieś ogniste z dział burzących wypuszczone. Łódź iedna Hiszpańska, od wschodu słońca aż do zachodu przez *fretum Magelanicum* przebiegła, y nazwana iest *Victoria* od Hiszpanow: Jakiego tytułu godni są wielcy oni kaznodzieje, którzy do Japonow, do Insuł Phiipińskich, do Molug, iakoby na przechadzkę zabiegawali; *Non erat terra, quae se absondere a calore illorum.* Sprawowała to wielka a ognista miłość, która skrzydła ogniste ich nogom przyprawiała. *Lampades eius, lampades ignis atque; flammarum.* Drudzy czytają: *alae eius, alae ignis.* Czuł ten ogień w sobie wielki on Apostoł Japoński *Francisc.* *Xaverius*, który go po onych morzach niesłychanych nosił,

¹⁾ Eccl. 48. — ²⁾ Psal. 2. — ³⁾ Ezech. 1. — ⁴⁾ Esai. 6. — ⁵⁾ Hier. 20.

bo słyszany bywał na modlitwie jego on głos: *Satis est o Domine, satis est.* ¹⁾ Czuł przed nim on wielki kaznodzieia Syracki św. Efreń Dyakon, u którego w ustach każącego ognisty język widział Bazyli św. na którego modlitwę językiem Greckim, którego się nigdy nie uczył, cudownie mówił, który także wołał na Pana: *Discede a me Domine, non possum capere magnitudinem dulcedinis tuae.* ²⁾ Czuł y niedawnych czasow święty on kapłan *Philippus Perius*, którego zapalone serce ogień tak wielki wydawało, iż kości które nad sercem są, łamać się musiały dla rozprzestrzenienia onemu zapałowi, iako potym z Anatomiey po śmierci obaczono. Tym ogniem poczynął gorzeć, on Anyoł nie człowiek Stanisław Kostka, ³⁾ perła Korony Polskiej, nie dawno do lepszego żywota zaniesiony, tak dalece, iż w zimney wodzie maczając płyty, na piersi przykładając mu musiano, dla uśmierzenia srogięgo gorąca. Poty o tych ogniach, które Bog na ziemi zapalił, dla nas grzesznych.

WTORA CZĘŚĆ.

Ale ia baczę, gdy ogulnie wspominam dobre Kaznodzieie, ich ozdobę sławiąc, że oczy wasze obrocily się na tego Kaznodzieię, którego ciało przed nami iest, X. Piotra Skargę. Zmierzyliście dobrze, namilszy auditorowie: ten iest, o którym mowimy, ognisty Kaznodzieia, który powstał swego czasu iako Heliasz, którego słowa iako pochodnia gorzały. Wspomnę niektóre dzieła jego, abym Panu Bogu podziękował z wami pospołu, y pochwalił imię święte jego, za danie dobrego robotnika do winnice Kościoła świętego.

Urodził się w Mazowszu Roku Pańskiego 1536. dziecinne lata w pięknych y pobożnych obyczajach strawiwszy, w Roku siedmastym tu do Krakowa, iako do krynice nauk

¹⁾ Horat: Turfel: in vita Xausr. — ²⁾ Gallonius in vita Nerij.
³⁾ Sachinus in vita Kostkę.

pobożnych przybył, y w Akademii Krakowskiej we dwie lecie potym wziął świadectwo iawne ćwiczenia swego w naukach (*primum lauream* zowią uczeni:) rosta dla tego honoru miłość w nim do Matki tej Akademii, przez wszystkie lata, y krzewiła się aż do starości; chciał ją nakoniec oświadczyć pismem iednym, ktore pilne uczynił, o św. Janie Kantym, w którym chęć swoją wielką y miłość stateczną do Akademii Krakowskiej potomnym czasom podał ku rozczytaniu.

Roku Pańskiego 1563. Subdyakonem został, zaraz y Kaznodzieją. Ta była wola świętej pamięci Arcybiskupa Lwowskiego X. Tarła, który piękne w nim przymioty bacząc do urzędu tego Kaznodziejskiego należyte, w prawach Kościelnych uczynił dyspensę: Kapłanem potym prędko został, a zaraz Proboszczem Rohatyńskim, y nie długo zatym Kanonikiem, y Kaznodzieją Lwowskim. Słudze Pańskiemu na małe przedstawiającemu, zdało się wiele tych *beneficia* Kościelnych, Kanonia y Probostwo: dla tego zaraz Kanonikiem zostawszy, puścił Probostwo Rohatyńskie, a gorąco serce swe obrocił do Kaznodzieystwa. Czegoż na ten czas nie czynił nasz X. Piotr Skarga, co dobremu przynależało Kaznodziei czynić: Heretyki nawracał, między ktoremi iedną Woiewodziną Ruską uporną w błędzie swym przedtym, powolną potym, pod iarzmem prawa Bożego widziały oczy jego. Do więzienia, w którym złoczyńcy na śmierć osądzeni bywali, chodził, onych aby na duszach nie ginęli, upominał. Niewiastę iedną dla świętokradztwa na śmierć skazaną, prowadził na plac, spowiedzi św. przedtym iey wysłuchawszy, crucifix przed nią idąc w rękach trzymał.

Ale na większe prace gotował Bog robotnika swego; dla tegoż puścił mu prędko potym do serca, aby pogardziwszy światem tym marnym, Panu Bogu służył *in Societate Jesu* zakonnikiem. Bieżał tedy do Rzymu, y w mieście poszczęśliwey śmierci błogosławioney onego młodzieńca Stanisława Kostki, tam przybył, y pragnienie swoje ochłodził wtorego dnia Lutego, Roku Pańskiego 1569. Probę swoją w Rzy-

mie odprawiwszy, y pewny czas na słuchaniu y nauce Theologiey św. strawiwszy, do Polski był posłany, aby kazanie czynił w Pułtowsku, w Wilnie, y na innych mieyscach. Patrzył zakon św. na pilną y ognistą robotę iego, y niemógł ścierpieć, aby dłużej odwłokę miał professyey *quarti voti*: dla tegoż Roku Pańskiego 1575. przypuszczony nieodwłocznie do ostatney tey professyey. Kilka lat potym bawił się w Inflantciech, y w Rusi, każąc, albo przed Krolem Stephanem, albo przed X. Kardynałem Radziwiłem, Gubernatorem Inflantskim na ten czas: wiarę Katholicką, która przez 60. lat na wygnaniu była, za pomocą Bożą, tudzież też za pracami Krola Stephana, y X. Radziwiła Kardynała, na one mieysca wprowadzał. Sposobił przytym więcey robotników Pańskich, gdy fundował przez wielkie wielkich ludzi ręce *Collegia* swego zakonu. Bo iako przedtym był założył *Collegium* w Jarosławiu, przez Jey Moś Panią Zophią ze Sprowey, Woiewodziną Sandomirską, z'domu wielkich onych Odrowążów, którym nie nowina Kościoły w Krakowie, ba y w Polsce fundować; tak na ten czas w Rydze, w Derpcie, w Połocku nakoniec, przez wielmożną rękę Krola wielkiego Stephana pierwszego, *Collegia* wystawił. Roku Pańskiego 1584. Krakow miasto to Stołeczne nawiedził, kazaniem swym Katholiki nie ladaiało ochłodził, na bożeństwu ktore teraz do takiej doskonałości przyszło (z czego niechay będzie Panu Bogu, cześć y chwala) wielkie pobudki podał, y mieszkając tu cztery lata, a w kazaniach ustawnie pracując, dom Professow, albo mieszkanie przy św. Barbarze Oycom sposobił, iako też y Dom *Probationis* św. Szczepana, do swey fundacley, za swym staraniem przywiodł.

Wezwany potym na pałac Pański Krola terażniejszego Zygmunta III. Roku Pańskiego 1588. zaraz po Koronacyey onegoż, unosił tak szczęśliwie młodość Pana, któremu na ten czas 21 rok liczono, iż co rzadka u świata, ani ieden zły rumor nie uderzył w uszy ludzkie, ktoryby miał pogorszyć poddane, zelżyć imię Pańskie między postronnemi.

Wpoił w serce Kroléwskie miłość wiary świętey Katholickiey nasz kaznodzieia szczęśliwie. A iako przed Cesarzmi niegdy pochodnie zapalone noszono, tak przed Krolewskim naszym nosił pochodnię słowa Bożego zapaloną X. Skarga, lat dwadzieścia y cztery y kilka miesięcy. Mogł go nazwać Krol pochodnią z Dawidem Krolew. ¹⁾ *Lucerna pedibus meis verbum tuum, & lumen semitis meis.* Ośmnaście Seymów walnych oświecał kazaniami swemi, które bogatey wymowy gorącego dobra pospolitego pragnienia pełne bywały. Prawom niebożnym które od niektórych, Machiawelem abo Bodynem podszytych wnoszone bywały na Seymy, iako chora gwom rozboyniczym szedł na czoło, ukazując to iż nie prawa są, ale rozboie, gdy przeciwko P. Bogu, y rozumowi przyrodzonemu są uszykowane. *Lex est dictamen rectae rationis*, mowią mądry. A to co za prawa w których Boga nie masz, od którego rozum stworzony: Senatory aby na swoje godność y przysięgę pamiętali upominał: bracią młodszą tey Korony, aby starszych słuchali: serca dodawał bojaźliwym, animując ich, aby się tych strachow Heretyckich, starych tych mowie sprzysiężników na złe, nie bali, których rady Bog rozprasza iako Achitofelowym niegdy uczynił. Zalecał zgodę y miłość zobopolną wszystkim, posłuszeństwo Bogu, krolowi, prawu: a czynił to z taką wagą, w słowach swych, które o tych rzeczach wypuszczał, iż nie rozemnie było, czy otec do synow, czy mistrz do uczniow mowił. Mogę o nim onych słow użyć, które o Heliaszu powiedziane były: ²⁾ *Beati sunt quia viderunt, & in amicitia tua decorati sunt.* Nierychło takiego kaznodzieie Polska nasza obaczy, który serca ludzkie trzymał w rękę swych, y obracał niemi kędy chciał, przez dziwną a iemu tylko daną wymowę. O której nie mnieby ale Skardze drugiemu trzeba mowić: bo Skargi nikt, ieno Skarga chwalić nie może. Wiem iednak co uczynię: wspomnę wielkiego Theologa y wielkiej wagi kaznodzieie u krola Stephana, X. Sta-

¹⁾ Psalm 118. — ²⁾ Eccl. 48.

nistawa Sokołowskiego, o nim rozsądek, a wspomnie iego słowy, ktore zostawił ¹⁾ *in Partitionibus Ecclesiasticis: Concionatores praeter ea quae primo & per se probant, eo amplius ali quid eruditum, incundum, iuopinatum, quasi ex latere habeant, quod auditorem & delectet & instruat: quod Skarga noster praeclare facit.* Z tych słow niechay każdy osądzi, iaki był w oczach wielkiego onego kaznodzieie X. Skarga, ktoremu przypisował takie przymioty. Czterdzieści bowiem laty y trzy *in Societate* przeżywszy, przedtym będąc kapłanem lat sześć abo siedm, wszystkie te lata strawił na urzędzie kaznodziejskim. Płynęły złote słowa z ust iego, tak dalece, iż iako Grecya wspomina swego Jana Złotoustego, *Latium* Piotra Chryzologa, to iest Złotomownego; tak Polska nasza może wspominać przez długie czasy Piotra Złotoustego, dla wdzięczney, słodkiej, złotey prawie wymowy iego. Nie bawił się na kazaniach swych subtelnościami, ale o cnotach, o świętych obyczajach kazania iego bywały, y takie rad słyszał: co oświadczył obrokiem iednym przy żywocie św. Katharzyny Seneńskiej. Przypomnie tu, iako się pierwszych czasow, w Zakonie iuż będąc, na kazanie gotował. Wiedział dobrze co ociec wymowy Rzymskiej *Cicero* napisał: *Stylus est optimus dicendi magister*: dla tegoż, y raz y drugi, czasem do trzeciego razu, kazanie iedno, po Polsku od słowa do słowa ażby było ku smaku y poięciu auditora, pisywał; choć sam ustawicznie bez pomocnika kazał: za którą pracą ten zbior bogatey wymowy iego następował, który wszystkiey Korony oczy na się obrocił. Nie lenił tedy palcow swych do roboty, ktora go wielkiej y niepospolitey wymowy nabawiła. Ale y oczy swe tam obrocił, kędy wymowy kaznodziejskiej są własne początki, to iest do pisma św. ²⁾ *Habet argentum venarum suarum principia*, mowi Job św. A ia nie nayduię inszego początku, iedno pismo św. tey wymowy,

¹⁾ Pag. 755. — ²⁾ Iob. 28.

ktore iest ¹⁾ *argentum igne examinatum, probatum terrae, purgatum septuplum. Eloquia omni, eloquia casta.* Zawsze go znalazł a on pismo św. czytał, a czytał z poważnym rozmysłem. Nawet y na ten czas, gdy w Collegium nie mógł bywać między bracią, nie iadł przy stole, ażby sługa iego podrożny kilka Rozdziałow pisma św. przeczytał. Nawet y w tey chorobie, ktora mu śmierć przyniosła, oczy iego y uszy nie były kędy indzie iedno w Bibliey. Zastany był raz od wielebnego oycy Piotra Fabrycyusza Prowincyała swego, siedzący nad dwanastym Rozdziałem Pawła św. *ad Hebraeos* one słowa czytający: *Recognitate eum, qui talem sustinuit ta peccatoribus aduersus semetipsum contradictionem: ut ne fatigemini animis vestris deficientes. Nondum enim usque ad sanguinem restitistis, aduersus repugnantes, &c.* Skoro oycy Prowincyała wchodzącego obaczył, rzecze: Zastałeś mię oycze na tym słodkim czytaniu słow świętych, ktore mi cierpliwość świętą zalecają. Wstydam się ich; bom nie ieszcze nie ucierpiał dla Pana mego, gdym się grzechom niesprzeciwiał aż do krwi, &c. To o czytaniu y o pisaniu iego.

Nazbierawszy tedy tak wiele nauki y wymowy, nie prożnował: ale gdy baczył Koronę Polską Heretykami zeszpeconą, ognistym kazaniem swym wypalał z nich kacerstwa Kalwińskie, Aryańskie, odszczepieńskie Greckie, ktorych potym do kościoła Katholickiego prowadził, między ktoremi wiele było Woiewodow, Kasztellanow, samych Ministrow kila, białychgłow znaczney familiey wiele, Szlachty inney nad zamiar. Kto nie znał onego Pana Mikołaja Kazimierskiego, wielkiego adwersarza kościołowi Katholickiemu: ten umierając na rękach X. Skargi, w Warszawie 1598. 22. *Aprilis*, na końcu Seymu z wielką radością Katholików, Katholikiem umarł, przed X. Skargą przysięgę Bogu y kościołowi świętemu Rzymskiemu oddawszy. Nie wspominam Dworzan J. K. M. Komorników, Pacholąt, żołnierzow, odźwiernych,

¹⁾ Psal. 11.

z których wiele z trądu Heretyckiego oczyścił, y do kościoła Katolickiego zaprowadziwszy, chlebem prawdziwym łaknienie ono wieczne nakarmił. Ale nie na tym stanęło: lecz gdy dobrze wiedział, iż jedność z kościołem Rzymskim, zdrowie jest wszystkich narodów, dla tegoż sposabiał serce Pańskie, aby w Oycu św. namiestniku Chrystusowym, y następcy Piotra św. kochał się zawsze, wolności kościołów y wagę ich, wiarę Katolicką y oney ozdobę aby bronił: prawa na to upraszały przywileje iakie mogły najlepsze. Odszczepieństwem Greckim brzydził się barzo. Księgi o błędach Greckich y o jedności z kościołem prawdziwym napisał. Władynom, to jest Biskupom Ruskim, którzy od Oycy św. z unią y posłuszeństwem iachali, zalecania pilne na drogę od J. K. M. uprosił. Przeciwnikom tej świętey zgody, ludziom u świata wielkim mocno się opierał, którzy z Heretykami spiknęli się byli na to, aby z tej uniejey nie nie było. Gdy się Władykowie wrocili z Rzymu, y w Brześciu Litewskim Synod złożyli, aby jedność swoię z kościołem Rzymskim oświadczył y rozgłosili, przybył sam do Brześcia, iako mógł miłości oney Katolickiey, braterskiey dopomagał. Był abowiem uczeń tego, o którym Izaiasz napisał: 1) *Calamum quassatum non confringet, & linum fumigans non extinguet*. Przetoż też Nowochrzeńce, Tatary, Żydy, gdy się do wody świętey y do kościoła św. Katolickiego prosili, prowadził z wielką ochotą, wezwawszy do tego Aktu assistantey ludzi wielkich. A gdy niezgodne widział, bądź to Duchowne, bądź świeckie, wstępował między nie, y nie odszedł aż one serca uspokoił. Panom wielkim, gdy przychodziło umierać, a przed Panem większym się stawić, na wielkiej pomocy był, aby ten salt tak odprawili, żeby wiecznie nie szwankowali: bo iako na wojnie, tak y przy śmierci, *Errare bis non datur*. Robotą taką nie tylko umierającym Panom, ale zdrowym, dużym, gdy rozumieli iż śmierć od nich daleko, był znaczny, upominając ich nie tylko na ka-

1) Izai. 42.

zaniach, które czynił z wielkim y mądrym bezpieczeństwem, ale y szczegulnie w ich pokojach, przykładem onego Proroka zesłanego od Heliusza do Jehu, który mówił: ¹⁾ *Verbum mihi ad te o Princeps, qui surrexit, & ingressus est cubiculum.* Wiedział iż prawda twarz ma ognistą; przetoż onę tak udawał, aby oświeciła, zagrzała, a nie paliła, y nie obrażała. Zwłaszcza gdy o żołnierskiej swewoli, abo o wydziertwach niektórych Urzędników słyszał, biegał z temi nowinami które pomsty wołają do nieba, do pokoiów Pańskich, prosił y upominał, aby karano niekarne, y niesprawiedliwości pełney zbrodnie, ieśli chcą uysć karania od Pana Boga.

Więc nie trzeba mi tego wielmi dowodzić, iż słowa iego które kładł do uszu Krolewskich, abo Senatorskich, pożytek wielki czyniły. Kto nie widział K. J. M. wielmożnie y pokornie ręki ściągioney, na posługę ubogim we dni Wielkanocne: Kto nie widział gdy Roku Pańskiego 1595. na zamku Krakowskim w kościele, Joska Peletowica Żyda do chrztu św. prowadził, z Krolową Jey M. Ciotką swą, duchownym oycem duchownemu synowi się być ozywającego: Kto tey wielmożney y szczodrey ręki nie widzi w tym kościele Piotra św. y Pawła, w którym teraz każemy, y ciało to grzebiemy, w tych okolicznych placach skupionych, także w kościele Jana św. w Lublinie, nuż w Jałmużnach szczodrych, na rozmaite Zakony wydanych: Krolewska ręka dała ale ięzyk X. Piotra Skargi uprosił.

Nie tu ieszcze stanął X. Skarga nasz, ale na ubogie wstydlive oko swe y Panow wielkich miłosierne obrocił, naprzód w Krakowie postanowiwszy Bractwo Miłosierdzia u świętey Barbary, Ustawmy im y przykłady rozmaite z pisma świętego y z Doktorow do czytania na schadzkach, które co Niedziela miewają, popisawszy, a potym w mieściech zacniejszych Koronnych, iako w Poznaniu, w Wilnie, w Lublinie, w Warszawie, toż porządziwszy, Bractwo św. Łazarza na te ubogie, którzy po ulicach leżą, w Krakowie zaczął y po-

¹⁾ 3. Reg. 9. c.

stanowił: toż uczynił w Warszawie, kędy do Bractwa Miłosierdza, św. Łazarza Bractwo przyłączył, od Panow iąlmużnę na to użebrawszy: a do tego szpital dla ubostwa tamże przez zacne Pany zbudowawszy. Dayciesz mu one słowa, boć ich wielmi godzien, które daie sobie Iob św. 1) *Auris audiens beatificabat me, & oculus videns testimonium reddebat mihi. Eo quod liberassem pauperem vociferantem, & pupillum cui non esset adiutor. Benedictio perituri super me veniebat, & cor viduae consolatus sum. Oculus fui coeco, & pes claudō, pater eram pauperum.* Dayciesz mowię te słowa, a zaraz błogostawcie Boga, żródło ono miłosierdza nieprzebrane, który iako miłosierny inych czasow z wielu miar, naszych czasow w Pietrze naszym Heliasza nowego ukazał, na wdowy, na sieroty, na ubostwo łaskawego y miłosiernego.

Nie chce mi się odeyść od tych uczynkow miłosiernych, choć muszę; bo mię wołaią drugie także miłosierne, ale duchowne, ale takie do których się iąlmużna Panow tego świata nie przyłożyła, ale które ręka tylko iego Polszcze naszey dała, z twoiey ręki tylo Panie wzięwszy, a nie z inszey. Ile mu czasu zbywało od kazań, y tych uczynkow miłosiernych, gotowania się na kazanie, y z ludźmi około zbawienia ich conversacyi, obracał go na ksiąg pisania Łacińskich y Polskich, aby tym którzy go słuchać nie mogli, kazał w księgach, aby po śmierci iego kazania nie umierały, aby iako nowy Elizeusz umarły prorokował, iako Heliasz nie oliwę y mąkę rozmnażał, ale chwałę Pańską, wiarę świętą, obyczaje bogoboyne. Gromił tedy piorem swym szczęśliwym zabobony Kalwińskie, Aryańskie, odszczepieńskie: -położył przed oczy niewinnych dziełek, Żywoty Świętych, które do siedmkroć za żywota iego do druku chodziły: wielkiego kardynała Baroniusza Roczne dzieie 12 Tomow polszczyzną darował, od którego wysokie one y pracowite ręce niektórych odskoczyły, gdy także *compendia* zaczęwały; Nie umiał

1) Iob. 29.

piórka odłożyć od ręki, ale y w te zeszłe lata prawie umierał, Cnoty Chrześcijańskie opisował. Śmierć go zastała piszącego, y nie pierwey pióro wzięła, aż lampę żywota zagasła, na ten czas niemal, gdy o świętey Cierpliwości kazanie pisał y skończył. Nie wspominam innych ksiąg Kazań iego Rocznych, o Świętych, Przygodnych, y innych, w których obraz wymowy iego żyje, y żyć będzie poki Polska żyje.

Lecz gdy innych uczył, samego siebie zaniedbywać nie chciał, pilnując tego, aby doskonałości zakonney, na którą robił zawsze zabawami temi potocznemi, duszom ludzkim kwoli nie utykał. Przetoż iedną zupełną godzinę poranną na bogomyślność obracał, wedle Statutow zakonu swego: dwakroć zaś na każdy dzień rozbieranie sumnienia swego czynił; w południe y wieczor, gęstą modlitwą y ciała umartwieniem posłuszeństwa szukając sam od siebie dla Pana Boga. *In meditatione exarsit ignis*, iako mowi Psalmista: a onemu ognia było potrzeba, ktorego żaden dodać nie mógł, iedno ta święta góra, (iako *Carmelus* Heliaszowi, *Synai* Moyżeszowi), bogomyślności. Zaś karność nad samym sobą, to iest nad ciałem, y nad mocarkami temi, ktore nam przykre czasem bywają, gdy samopas bieżą, karność mowię taka, zbawienie iest nasze, wedle onego co napisał święty Waleryan *Episcopus Camelien: Disciplina magistra est religionis, magistra verae pietatis, quae nec ideo increpat ut laedat, nec ideo castigat, ut noceat. Denique mores hominum, irata corrigit, inflammata custodit, ita Salomone dicente: Fili, ne deficias a disciplina Domini, neque fatigeris cum ab eo increparis. Quem enim diligit Dominus increpat, flagellat autem, omnem filium quem recipit.* Dla tegoż chciał mieć rząd doma, żeby go nie unosila sława ta ludzka, która się często a gęsto o uszy iego tłukła: sława ta która więc tak przywiera do serc nieostrożnych kaznodziej, iż niektórzy z nich *semetipsos praedicant, non Iesum Christum*, zapomniawszy Pana tego, od ktorego poselstwo odprawują. Pamiętał na to, nasz wielebny ociec Piotr Skarga, przetoż

nigdy nie zaczynał ani kończył kazań swych które do druku miał podawać, aż pierwey z ciała swego umartwienie oddał Panu. A iako my paciorki mamy w ręku, abychmy Rożańca świętego nie zmylili; tak on aby nie zmylił dyscyplin tych, które zamierzył *in holocaustum & odorem suavissimum Domino*, na regestrzyk kryski przypisował tym, które przeszły, aby przyszych dociągał tym pamiętniey. Została ta książeczka po śmierci iego, która iako y modlitwy które czynił przed kazaniem, wielkie nam rodzi podziwienie. Wspomnie z tey książeczki pamięć iednę abo dwie. Nim poczynął skracać Tomy Baroniuszowe, przed każdym, dwadzieścia pięć disciplin, albo dwadzieścia (mając na ten czas iuż lat 65.) czynił. Przed pismem o czterech ostatecznych rzeczach każdego człowieka, dziesięć dyscyplin. Przed kazaniem które z pilnością miał wolą pisać, każdym z osobna pięć dyscyplin. Mając lat 75. przed pismem o św. Kantym, pięć; o św. Kazimierzu, dziesięć. Tego roku ostatecznego do czterdziestu dyscyplin Panu Bogu ofiarował, nim niektóre pisma y sprawy zaczynał. Tak on namilszy starzec, przykładem Pawła św. który mówił: *1) Sic curro non quasi in incertum, sic pugno non quasi aerem verberans: sed castigo corpus meum, & in servitutem redigo, ne forte cum aliis praedicaverim, ipse reprobus efficiar*, z ciałem swoim poczynął iako z nieprzyjacielem, przykazując mu posłuszeństwo duchowi, przez gęste dyscypliny, a Pana Boga błagając umartwieniem. Ale nie na tym przestawał, lecz y ofiarę świętą często Panu Bogu ofiarował, nim do pisania ksiąg przystępował; nuż nayświętszey Pannie Maryey ktorey rad służył, *Officia, Rosaria, Koronki* oddawał, często a gęsto po piętnaście, po dwadzieścia razy, nim co wielkiego abo walnego zaczynał pisać, prosić, fułdować. Owo zgola rękę iego którą do roboty skłaniał, nie prożna chwala, ale modlitwa święta trzymała, która onemuż piękną intencją na sercu rodziła: a ta kiedy dobra, wszytka robota dobra.

¹⁾ Corint. 9.

Do umarłych wielką miał compassyą, których y przy ofierze św. y w modlitwach swych nigdy nie zapominał, wiedząc iż nie masz milszey przysługi Panu Bogu, iako sierociałe one dusze ratować, które na tym mieyscu są, iż *satisfacere non possunt*, ale tylko *satis pati*. Wiedział też o tym, iż by też dobrze dusz drugich w Czyscowych męskach nie było, modlitwa iednak darmo upaść nie miała, która była za umarłe: iako wonne compositury *odoris pigmentarii*, chociayże z rąk Aptekarskich odeyda, wonnością iednak onegosz robotnika nadarzaia; tak więc *oratio in sinum orantis convertitur*, a miłość braterska ma szczegulną swą zapłatę. Taki był ogień w nim, iż nie było żadnego, *qui se absconderet a calore eius*, dał się y pod ziemię do więzienia onego, w którym rozumiał być zatrzymane dusze wiernych Pańskich, zwłaszcza Katholików onych na bitwie Inflantskiej pogromionych. Y gdy miał co wielkiego zaczynać, uciekał się więc rad do modlitw za umarłe gorących, mówiąc często *Officium Defunctorum*, y ofiarę św. za nie czyniąc: bo tak rozumiał, iż ta compassya do umarłych, iest iako iałmużna iaka, która zwykła wielką przysługę, y pomoc w sprawach y robotach rozmaitych, u Pana Boga iednać sługom Pańskim, którzy (iako czytamy) niepospolite dary od Pana Boga miewali za to, iż szczegulnemi affektami umarłych dusze ratowali.

Coż ia rzekę, iako płomień serca iego zapalonego szedł aż do nieba, do onych świętych wybranych Bożych z Panem krolujących? Gorące modlitwy a częste czynił, między inszymi śś. do ś. Cecyliey, ktorey ciało nie dawno w Rzymie zupełne należione, *ostentum gloriae Christianae*. Iednego czasu, to iest Roku P. 1608. w Krakowie, gdy na Sakrament nayświętszy ciała y krwi Chrystusa Pana patrzył, w dzień ś. Cecyliey, wielkie miał z nieba oświecenie około nayświętszego Sakramentu. Przetoż Roku drugiego, cztery niedziele całe począwszy od 23. Noveb. aż do 25. Decemb. przy ofierze świętey, pamiątkę o tey wielkiej męczennicy y pannie czynił. Tych świętych, których onemu szczęśliwy

los miesięczny przynosił, iako stroże, y patrony swoje od Boga dane z wielką uczciwością czcił y szanował. Trafił się mu Roku 1610. (ktorego na kamień ciężko zachorzał) ś. Franciszek z Pauli: dzień przed świętem iego, gdy le-dwie zasypiać począł, ukazali mu się przez sen dwa święci błogostawieni Pańscy, Franciszek z Pauli y ś. Ignacy Zakonu *Societatis fundator*, słyszał od nich te słowa: *Venimus ad deprecandum Dominum pro salute tua*, przyszlchmy prawi Pana Boga prosić o zdrowie twoie.

Ale szczerze miłował tych robotników Pańskich pa-miątkę, ktorzy za czasow iego w kościele Bożym robili, mianowicie X. Stanisława Warszawickiego *Soc. Iesu* kapła-na, Roku P. 1591. w Krakowie zmarłego. Wspominał onego wiele, zwłaszcza serce ono wielkie, gdy pogardził Dworem, y tym co Dwor obiecuie, tak iako błotem y śmie-ciami, aby Chrystusowi Panu służył. Nie był wzajem za-pomniany od niego, ale Roku P. 1604. w Warszawie gdy ciężką gorączką był złożony, y bliski onego świata, prosił Oleiu świętego, pokazał się mu w południe 20. dnia Marca, mówiąc te słowa: Czemu oycze Skarga, nie prosicie P. Boga o lat dziesięć żywota, ale tylko o rok? Nie daremne wi-dzenie ono było: bo trzeciego dnia febry, która go trapiła co dzień, pozbywszy, był żyw lat dziewięć: po ktorych w dzień śś. Apostołów Piotra y Pawła do Krakowa przyja-chał, iakoby już na to, aby się przy kościele tychże śś. Apo-stołów, na śmierć przygotował, ktorey doczekał.

Jeszcze iako Heliasz gniewał się o to, gdy Ołtarze Pań-skie obalano: tak on frasował się o to, gdy obrazy Boże, y świętych iego, nie tak malowane były, iako przystało ich świętobliwości. Iana świętego Chrzciela gromiącego grze-chy ludzkie na puszczy, miał zawsze przed oczyma malowa-nego, iako konterfet pewny dobrego kaznodziei, o ktorym pismo ś. świadczy, iż przyszedł *in virtute Heliae*. Obrazy inne ozdobne y przystoynne rad widział wszędzie; ieśli co nieprzystoynnego baczyl kędy, znosił. Iednego czasu przy-niesiono mu Crucifix szpetną robotą urobiony, patrzeć nań

nie mógł, ale prosto z nim do ognia szedł, mówiąc one słowa: Chryste Iesu, ty wiesz iako ja ciebie miłuię, y na obrazy twoje rad patrzę: takiego obrazu twego, który iest na pogardę, y nieuszanowanie twoie, nie rad widzę. Dla tegoż iako Heliaszowi Bog się ukazał, wdzięczen będąc frakunku onego z strony ołtarzow zeszepeconych: tak się onemu objawienie szczegulnie sstało, w Wilnie Roku P. 1610. w którym poczuł z nieba za cześć obrazow znaczne wesele, y pewność zapłaty.

Ale coż czynię, Zakonnych cnot iego mileczę? onych zwłaszcza, którym powodem były śluby Zakonne? alboć ie opuszczę, bo któż będzie umiał śnieg bielić, albo lilią zdobić? nie uczynię tego, ale wkrótce przebiegnę wszystkie trzy. Pierwsza była w nim czystość, ktorey wielkim a czułym strażnikiem był. Uczynił przymierze z oczyma swemi, aby o grzechu nie myśliły. Za dworem włóczęgi te odprawował X. Skarga bez skargi, to iest z taką ochroną sławy swey, iż ani nieprzyjaciel mógł naleść naganę iaką, w tym mierze. Dla tegoż niechciał, aby kiedy był bez towarzystwa brata zakonu swego, aby nie tyło Boga y sumnienie, ale też y człowieka miał świadkiem ostrożności swey około tej ś. cnoty. Ubóstwo zakonne dziwnie miłował: kto wszedł do komorki iego, dziwował się niemal każdy, iż tak ubogie łóżko, ławaterz, ławki, stoliki nieprzybrane, widział. Nie takie (mowili niektorzy) Kaznodzieia Krolewski ma mieć swoje pomieszkание; a nie wiedzieli, iż on komorę swoją zakonnikowi więcej, niż słudze Krolewskiemu chciał być nagotowaną. Od Krola I. M. wszystkie potrzeby miewał, iednak z nich starszemu swemu, co rok pilny rachunek czynił.

Posłuszeństwo zakonne, które raz przysiągł, zawsze miał przed oczyma. Upomnienie Starszych, zwłaszcza o gorętsze niż owe pieszczone niektorych uszy znieść mogą słowa na kazaniach, wdzięcznie przyimował. Przyimował, y na potym iako Heliasz nowy, nie iuż surowy *ex monte Carmeli* przychodził na Kathedrę: ale słodki *ex paradiso voluptatis*,

do którego był z strofowaniem Starszych, iako wozem ognistym zawieziony.

Za temi słubami albo cnotami zakonnemi w też tropy pokora ś. następowała, która iż żywego wielmi zdobyła, proszę niechay też y do tych mar przystąpi, a kwieciami swoim ozdobnym ciało to potrzęsie. U Krola J. M. Pana naszego w wielkim był postanowieniu; miał go za oycę swego Duchownego, iako drugiego Heliasza, on, który mówił: *Pater mi, pater mi, currus Israel, & auriga eius*. A gdy frasunki iakie wielkie przychodziły, y za przyjaciela, u którego folgę kłopotom swym naydował. Gdy umierała Krolowa Anna lagiełłowna małżonka Krola Stephana, także Krolowa Anna z Rakusz małżonka pierwsza K. J. M. Krolówna Anna Marya, pierworodne dziecko Krola I. M. był przy umierających X. Skarga, Iana Kazimierza syna K. I. M. ręką swą ochrzcił, gdy śmierć bliska nie dopuszczała chrztu daley odłożyć. Kazimierza także syna K. I. M. w sześciu miesiącach na instancją Krolowej I. M. Konstancyey, Panu Bogu y ś. Kazimierzowi sam na rękach swych ofiarował. Od Senatu wszystkiego był niemal na rękę noszony, od Oycy ś. Clemensa Osmego dziwnie umiłowany, y tytułem dobrego oycy nazwany. Tak był wysoko położony przez łaskę magnatów, sławę wymowy, ozdobę pióra swego, iednak niziuchno o sobie rozumiał, odmiany nie uczyniły w obyczajach honory, które a kogoż nie odmienia? Taki był X. Skarga gdy Kaznodzią Krolewskim był, iaki gdy między Oycy w Collegium mieszkał. Nie było tego człowieka, ktoregoby okiem miał przenieść, woźnicom, kucharzom Dworskim, gdy się go radzili o rzeczach do zbawienia wiecznego należytych, ucho łaskawe y poradę dawał. Ale gdy go Pano wie wieley o przyczynę do K. I. M. prosili, dziwnie się frasował, iż go takimi zabawami okładali, które do professyey iego bynajmniey nie służyły. Dla tegoż y K. I. M. często prosił, ieszcze od lat dziesiąci, y W. Oycy Generała zakonu swego, aby mu do komorki zakonney odwrotu dopuszczono, iuż spracowanemu, ani po temu, aby miał ciągnąć w tym

plugu ciężkim, woł zrobiony tak długo: ale raczey aby myślił o tym, iakoby się do śmierci nagotował.

Za pokorą matką wszystkich cnot następowała też święta cierpliwość, w Wilnie gdy lat niemało kazał, a zabobony Heretyckie znosił, sługa ieden Pana Woiewody Wileńskiego Heretyk zapamiętały, w ulicy iedney koniem na którym siedział, przytarł na X. Skargę, y policzek mu wyciął, dla tego, iż przekłete ministry gromił. Przyiał ten policzek cierpliwie, iako uczeń Akademiei Chrystusowey X. Skarga. A gdy X. Biskup Wileński Waleryan na tym był, aby złoczyńca był karany, iesli nie na gardle, przynajmniej na ręce, która wolność person Kościelnych gwałci, gdy sam Pan Woiewoda Wileński służy tego odstępował, y aby był karany dopuszczał: nie dopuścił X. Skarga, ale żeby cierpliwości swej zupełną dogodę uczynił, uprosił mu zupełne skarania onego wypuszczenie. Drugi raz gdy z Pałacu krolewskiego schodził, trafił na niego Pan ieden wielki, y iawnie przed wszystkiemi lżył y sromocił; zniósł to cierpliwie. Własny Heliasz ognisty był, gdy nań wywarła Heretycka synagoga, przekłeta Iezabel, ona śś. Prorokow zabijaczka, pászeczkę swoją iadowitą, gdy nań, y na bracią iego wszystkich fasołow onych walnych, ktoreście AMNISTIA pogładzili, iako przed Trybunałem iakim przed Koroną Polską, przyczynę położyła. Co iedno potwarzy było we Franciey, w Angliey, w Weneciey na te Oyce, co nieprawdy y mowy nieobyczajne po synagogach Czartowskich, co rozumu nierozumnego u nowych Politykow; do iednego snopu wszystko to przywizały *manus pessimae linguae*. Wdzieliłchmy snopie to abo miotłe w puł Polski zapaloną, wiele dymu było y kwasu na oczy wszystkiego Chrześcianaństwa, aż na końcu *fortissima veritas omnia vicit*, a potwarz kędys na stronie wędziło gryzie, *Sit nomen Domini benedictum*. Dobra Głowa X. Skargi, która one trzaski y wrzaski wytrwała, która nie wiele się oglądała na te Achaby, ktorzy go turbatorem nazywali; był w liczbie onych o ktorych Psalmista powiedział: *Benè patientes erunt, ut annun-*

cient. Onego też zapominać się niegodzi, co się stało w Wilnie Roku P. 1611. *in Iunio.* Frankuz ieden imieniem, z narodu Włoch, Kalwinista z niedowiarstwa, w dzień Bożego Ciała, w Processyey z najsświętszym Sakramentem po Rynku, stanąwszy u ołtarza z bronią dobytą, plugawę bluźnierstwa przeciw Bogu y najswiętszemu Sakramentowi wyrzucił: Poimany, czwartowany od Urzędu, który niechciał bluźniercy żywić, wziął swą zapłatę na którą robił. X. Skarga winien nie kto inszy, że ten złoczyńca stracony. Na tym byli Kalwinistowie niektorzy, aby X. Skarga, zdraździecko był z świata zgładzony przez iakiego percussora: Ale nie pocieszył ich P. Bog w zamysłach tych mężoboyskich, a mocną ręką obronił sługi swego. Też cierpliwość pokazał, gdy za nawrocenie Heretykow ktorzy byli o nim barzo uszczypliwe wiersze w druk podali, Pana Boga gorąco prosił.

Przypomnę maluchną rzecz iedną iako strumyszczek iakiś, iednak z wielkiego źródła wynikający z cnót iego. Proźnować nigdy niechciał ani umiał, znać to po tych robotach, którym kila osob drugdy nie sprostają: ale gdy iednak czasu co zbywało od modlitwy, czytania, pisania, aby nie proźnował, abo kalamarze robił, abo świece, abo klauzury do ksiąg, abo szkatułki pisarskie, a w tey starości ostateczney chustki szył dla Nowicyuszow, a przedtym ieszcze koszule, chustki, na swą potrzebę sam rabił. Podobny onemu, ktorego żywot w Rocznych dzieiach opisuje *Baronius* w Tomie iedennastym *Petro Damiani* Kardynałowi, y bogobojnemu zakonnikowi, ktorego robota też bywała łyszki drewniane robić, a za dary wielkie z kuczki swey pustelniczey wielkim ludziom rozsyłać. Co dzień to mniej siły było do roboty kaznodziejskiej, która bydz może nazwana *Onus verbi Dei, omnis labor hominis in ore eius.* Dla tegoż u K. I. M. tak dawno żebrząc wyprzagnienia z pługu tego, ledwie uprosił Roku ninieyszego 1612. dnia piątego Kwietnia, supplikacyą K. I. M. podawszy. Uprosił ale nie tak aby zgola wolen był ode Dworu, ale mógł przez iakikol-

wiek czas, poprawić iako tego instrumentu, to iest, zcho-
 rały starości swej, a potym znowu szyję pod iarzmo po-
 łożyć. Ale którą receptą te starość spędziemy, ponieważ
lignum vitae które było w puł raiu, w Aptekach naszych
 nie dostaniemy? Na Wielkanoc przeszła na kazaniu żegnał
 się z krolem, y z Senatem, y z Dworem wciornastkim
 w Warszawie, prosił aby winy iego były mu odpuszczone,
 lamentował iż był sługą niepożytecznym na tym mieyscu,
 którego się bydz niegodnym w głos opowiadał. Uczynił to
 kazanie które było iako pieśń łabęciowa, z takim affektem
 iż Krol I. M. y Dwor iego, y drudzy słuchacze, łzami się
 zalewali. Dzień przed wyjazdem swym Krol I. M. y z Kro-
 lową, w kaplicy prywatney, także też Krolewic I. M. Wła-
 dysław, na ten czas chory, najswiętszy Sakrament przy
 Mszey z rąk iego przyjmowali w dzień Zygmunta ś. Patrona
 Krola I. M.

Do Krakowa przyjechał potym, y przez trzy Miesiące
 które tu z nami żył, na każdy dzień poki mógł ofiarę na-
 świętszą czynił. Nie mógł nakoniec służyć Mszey ś. iako
 kapłan, przecię na każdy dzień przy Mszey ś. komuniko-
 wał stojąc, a nisko głowę skłaniając, bo uklęknąć nie mógł.
 Poki mógł mówić, poty *Officium divinum* odprawował;
 skoro znacznie usychać w nim arterie poczęły, od starszych
 swych z tey powinności był wypuszczony, bo nie mógł ie-
 dno z wielkim bolem mówić, y z ciężkim odetchnieniem.
 Iednak niechciał proznować, prosił aby mu zawsze co świę-
 tego y nabożnego przeczytano, bo mow żadnych y nowin
 niechciał słuchać, iedno tych które były (słowa iego są)
de regno Dei, o krolestwie Bożym, na które iako mógł tak
 dobywał z serca westchnienia głębokiego. Tydzień przed
 śmiercią ś. Oley przyjął z rąk Wielebnego Oycy Prowincy-
 ała zakonu swego, na każde modlitwy, które są opisane
 przy tym Sakramencie, odpowiadając z wielkim nabożeń-
 stwem. Także spowiedź powszechną wszytkiego żywota
 swego uczynił, *ad maius meritum, & poenarum purgatorii*
diminutionem: suiue ipsius confusionem, (słowa te były

na początku spowiedzi iego ktorem powiedział.) Spowiedź uczyniwszy, a z łóżka wstać nie mogąc, na każdy dzień komunikował, wprzód duszę swoją bogomyślnością przygotowywawszy, którego dnia umarł, tedy zgoła dla wielkich bolow, gotowości zwykłej nie mógł czynić, a przecie iednak Sakrament naświetszy przyjąć pragnął, ale się bał iż się zwykłemi modlitwami nie nagotował: Kapłan który mu Sakrament dawał, aby ten skrupuł z serca rzucił upominał go a naświetszy Sakrament ochotnie przyjął. On rzecze: na twą duszę oycze Sakrament naświetszy przyjmuję, któremu niegodzien. Zbudował tą pokorą swoją bracią swą, którzy przy nim byli: teraz niechay buduje nas wszystkich, abyśmy się uczyli, iako do naświetszego przystępować Sakramentu.

Śmierć iego była dziwnie spokojna. W dzień przeniesienia Stanisława ś. swego Patrona, Roku tego 1612. z tego świata mizernego, na lepszy on świat iest przeniesiony, nad spodziewanie tych którzy go pilnowali. Ledwie pulkwadransu godziny przedtym, wstał był z łóżka, na które się potym położył: skoro to uczynił, zaraz Panu Bogu ducha oddał. Oleiu do lampy nie stało, *humidum* onego radykalnego: gasnąć myślał ten kaganić iasny, piękny, który nam tak długo świecił.

Nie dawno przedtym (iakośmy się dowiedzieli, na ten czas gdy to piszemy) posłał był świecę woskową białą do Częstochowej X. Skarga, którą sam urobił, aby przed obrazem naświetszey P. Maryey, który tam iest, zgorzała. Rzecz dziwna, y pamięci godna, w ten dzień y w ten czas, to iest 27. *Sept.* po Nieszpornych godzinach ona świeca dogorzawszy zgasła, kiedy ten który ją posłał tu w Krakowie zgasł. Zgasła świeca słowa Bożego w puł Kościoła zapalona; umarł nie tylo słowy, ale żywotem doskonały Kaznodzieia. Odszedł od nas kapłan prześwietny, który czasow swoich podstawił mocne ramiona swoje, pod te filary wielkie Kościoła Pańskiego. *Sacerdos magnus, qui in vita sua suffulsit domum, in diebus suis cor-*

roboravit templum. Odszedł ten który urząd pracowity kaznodziejski przez lat 50 y więcey odprawuiąc, trzymał na sobie wielki y pierwszy ciężar urzędu Biskupiego. Zgast przed oczyma naszymi wizerunek Kaznodziejski, z którego wzor radzi więc brali ci, których Bog na Kathedrze powoływał. Idzie pod ziemię ozdoba iedyna zakonu tego, y oyczyzny. Godzienieś był dłuższego wieku, Nestorze nasz Polski, przynamnię Nestorowego, dla dziwney y przyrodzoney tobie samemu krasomowy, ktoraby y samego Nestora oczy y uszy do siebie obrociła.

Czego wielmi pragnął Wielebny Ociec nasz X. Piotr Skarga, tego doszedł (mam dobrą nadzieję) teraz po śmierci: Pragnął korony sprawiedliwości, za prace y trudy swe; weźmie ją niepochybnie. Na tę koronę robił, na tę pracował, sprawiedliwy iest tamten Sędzia, da onę iemu bez wątpliwości.

Gdy w Wielkim X. Litewskim iednego czasu wielebny ten Ociec Skarga, był w Collegium Wileńskim Rectorem: był też tam nieiaki brat rodem ze Włoch, rzemieślnem Mularz: ten świeckim ieszcze będąc, tak dalece się zakonu *Societatis Iesu* rozmiłował, iż co prędzey do Włoch się wezbrawszy, małżonkę sobie zaręczoną pożegnał, rzeczy swe rozrządził, y do Litwy się wrocil, imię swe niosąc do towarzystwa tego. Robił z wielką ochotą rzemieślnem swoje w tym zakonie, częstokroć krwią, która z rąk iego przetartych robotą płynęła, rumienił wapno które kładł do muru. Widywał tę krew z rąk płynącą X. Skarga, y animował onego robotnika serca mu dodając, aby nie ustawał na robocie tak ciężkiej, którą dla chwały y ozdoby imienia Pańskiego podejmował. Umarł potym prędko w niebytności X. Skargi, który na ten czas w Kamienolohu był, cztery mile od Wilna: teyże nocy, y teyże godziny ktorey umarł przez sen temu Wielebnemu Oycu Skardze się pokazał, ręce ukazując krwawe, y te słowa mówiąc: Wziąłem zapłatę za tę krew Oycze.

Wziąłeś y ty zapłatę namilszy Oycze za krew twoię którąś często kładł na szanie, dla imienia Pana Zbawiciela naszego, któremuś służył. Ale ieśliś ieszcze nie słyszał, Wielebny Oycze moy, Pietrze Złotousty onych słów, które przed skonaniem swym słyszał ś. Dominik Ociec nasz, któremu goraiącemu ogniem miłości Bożey ukazał się śliczny młodzieniec kila dni przed śmiercią one słowa mówiący: *Veni dilecte & in vera gaudia ingredere*. Mam za to, iż prędko usłyszysz one słowa, które słyszał starszy sługa Abrahama świętego: *Ingredere benedicte Domini; quid foris stas*. Pragnąłeś nieba y roskoszy niebieskich, po-deptałeś ziemię, y ziemskie dobre mienia: *Euge serue bone, intra in gaudium Domini tui. Lux aeterna luceat ei Domine cum Sanctis tuis in aeternum, quia pius es.* AMEN.

Orationes quibus frequenter utebatur ante concionem vel scriptionem.

P R I M A.

Mitte Domine manum tuam, ut tangat os meum, & da verba tua in ore meo, ut loquar quae mandasti mihi non formidem, quia tu mecum es. Fac me in columnam ferream, & murum aeneum.

S E C U N A.

Dirige Domine me, & mentem, linguam, & calamum meum, ad gloriam maiorem tui nominis sanctissimi, ut faciam opera tua, ad utilitatem salutis meae, & fratrum meorum. Da sanctam intencionem, & efficacem in charitate tua operationem. Per Iesum Christum Dominum nostrum.

T E R T I A.

Deus qui me indignum ad prophetandum elegisti, da sermonem veritatis in ore meo, ut loquar sicut oportet ad aedificationem, exhortationem, consolationem, sicut expedit gloriae tuae, & saluti ovium tuarum, ut meipsum salvum faciam, & eos qui me audiunt. Per Dominum nostrum Iesum Christum, qui tecum vivit, &c.

Q U A R T A.

Domini mei & Dei mei Christi IESU, memoria me consoletur, & vitae eius decursus afficiat beneficiorum recordatio, recreet promissionum certitudo delectet in peccatorum miseriis, indulgentiae magnitudo. Erigat me spes in illo solo potissima, & dies visionis vultus eius. AMEN.



